MAGAZYN

Bezpieczeństwo. Kiedy w Polsce może powstać stała baza wojsk amerykańskich?
– Str. 16-17

Wojciech Nowicki opowiada jak kręcono serial „Lalka” z 1977 roku
– Str. 14-15

Telemagazyn
z programem TV i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

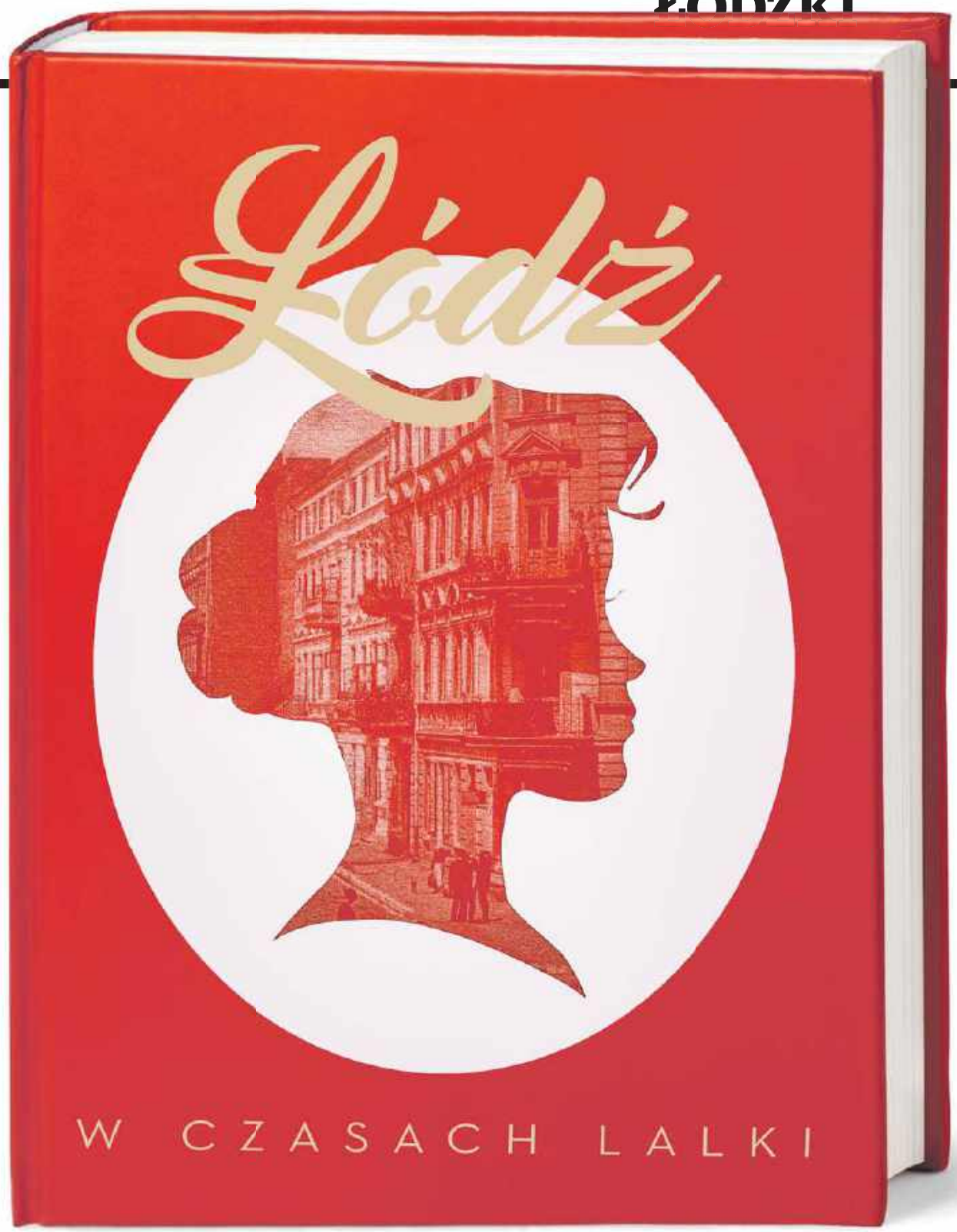
Nr 223 (27 391) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 25.09.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

O TYM SIĘ MÓWI



GETTY IMAGES/BT/ARCH.

Czy Stanisław Wokulski i Izabela Łęcka odnaleźliby się w realiach XIX-wiecznej Łodzi, gdy rodziła się jej potęga przemysłowa?
– Str. 12

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

PODRÓŻE

Jutro w Spale kolej na kolej
Dzień z Koleją nie tylko dla tych z pociągiem do pociągów
– Str. 2



FOT. M. OBSZARNY

SŁUŻBA ZDROWIA

Dobonaginacze w kitlach
Lekarze ze Zgierza mieli pracować ponad 24 godziny na dobę!
– Str. 4

DZIENNIK LUDZKI

Wstydziła się przyznać do długu
Dramat małżeństwa seniorów, którzy tracą dach nad głową
– Str. 5



FOT. H. KUBIAK

eprasa.pl 5099e4d703

POLECAMY

JUTRO: Jesień na tarasie i balkonie PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

25.09.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aurelia, Kleofas, Kamil
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

OD KUCHNI

Zgierzanie niczego nie macają, a bez przerwy mają wypieki

Matylda Witkowska



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Przetestowaliśmy działanie chlebomatu w Zgierzu

Mieszkańcy Zgierza mogą od niedawna kupować pieczywo w chlebomacie. Operator zachwala, że dzięki maszynie pieczywo będzie niemacane.

Pierwszy w okolicy chlebomat stanął w Zgierzu przy ulicy Sadowej 2c. W urządzeniu znalazło się 110 zamkniętych szufladek podzielonych na dwie sekcje z różną temperaturą: cieplejszą do pieczywa oraz chłodniejszą dla kanapek i ciast.

– Automat utrzymuje właściwe warunki przechowywania produktu – podkreśla Przemysław Zagała, twórca marki Bread in Box, która dostarczyła do Zgierza chlebomat.

Jak dodaje Przemysław Zagała chlebomat ma też inne zalety. Nie tylko pozwala na zakupy przez 24 godziny na dobę, ale też eliminuje powszechny w tradycyjnych piekarniach problem zwrotów niesprzedanego do końca dnia pieczywa – automat uzupełnia się na bieżąco, a wcześniej włożone pieczywo można szybko przecenić.

Klienci też mogą skorzystać, bo pieczywo w automacie... nie jest macane.

Skorzystanie z chlebomatu jest proste. Na ekranie trzeba wybrać rodzaj pieczywa i zapłacić zbliżeniowo kartą. To zwalnia elektryczny zamek danej sekcji i otwiera wybraną szufladkę, z której wyjmuje się pieczywo.

My zdecydowaliśmy się na chleb krojony ze słonecznikiem (5 zł) oraz zestaw dwóch pączków z marmoladą i toffi (8,80 zł), bo nie było opcji zakupu pojedynczo. Smakowały tak, jak ze stacjonarnej piekarni.

Klienci ze Zgierza są zadowoleni, w mediach społecznościowych proponują inne lokalizacje, m.in. na zgierskich osiedlach.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
15°C/10°C

jutro
16°C/12°C

PODRÓŻE

Jutro w Spale będzie kolej na kolej, nie tylko dla tych z pociągiem do pociągów

Marek Obszarny



FOT. MAREK OBSZARNY

Dzień z Koleją w Spale organizowany jest w ramach Roku Polskiej Kolei i obchodów jubileuszu 100-lecia Polskich Kolei Państwowych

Jutro w godz. 10-16 Spała zmieni się w miejsce jubileuszowych obchodów 100-lecia Polskich Kolei Państwowych. Na mieszkańców i turystów czeka Dzień z Koleją, a dodatkową atrakcją będzie specjalny pociąg „Nieśpieszny” PKP Intercity. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Wybór Spały nie jest przypadkowy. Miejscowość jest związana z prezydentem Ignacym Mościckim, który sto lat temu podpisał akt powołania przedsiębiorstwa PKP.

W programie wydarzenia: uroczyste odsłonięcie kamienia poświęconego prezydentowi Ignacemu Mościckiemu (godz. 10, Park Prezydentów); prezentacja jubileuszowego muralu (godz. 10.30, ul. Piłsudskiego 9); premiera okolicznościowego znaczka pocztowego wydanego na 100-lecie PKP. Będzie też koncert i oprawa muzyczna orkiestry kolejowej, stoiska spółek kolejowych z całej Polski, pokazy, warsztaty i interaktywne strefy edukacyjne, prezentacje nowoczesnych technologii wykorzystywanych na kolei, atrakcje przygotowane przez WARS i pozostałe spółki Grupy PKP, kolejkowo i miniaturowy świat kolei, kolejka dla dzieci i rodzinne strefy aktywności, konkursy, gry i pamiątki związane z jubileuszem 100-lecia PKP.

Do Spały wyruszy też jutro specjalny pociąg PKP Intercity „Nieśpieszny”. Skład pojedzie na trasach łączących Warszawę, Spałę i Łódź. Zaplanowano połączenia: Warszawa Główna - Spała - Łódź Kaliska - Spała - Warszawa Główna.

Dla miłośników kolei będzie to dodatkowa atrakcja, a dla mieszkańców Łodzi i Warszawy – możliwość dotarcia na jubileuszowe wydarzenie pociągiem. Pociąg przyjedzie do Spały około godz. 9.38.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zwraca uwagę na rosnącą popularność podróży koleją. W 2025 roku z usług PKP Intercity skorzystało niemal 90 mln pasażerów, a prognozy na 2026 rok zakładają około 100 mln podróżnych.

DZIEŃ DOBRY



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

ŁÓDŹ SIĘ ZMIENIA

„Dziennik Łódzki” w kapsule

Zabytkową siedzibę Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi czeka metamorfoza. Fachowcy gruntownie odnowią dwa frontowe budynki od strony Placu Wolności. W środę uroczyście podpisano i wmurowano akt erekcyjny. W kapsule znalazł się także egzemplarz „Dziennika Łódzkiego”. Prace potrwają do końca 2028 roku i pochłoną 102 mln zł, z czego ponad 66 mln zł pochodzi z Unii Europejskiej, a reszta z budżetu województwa łódzkiego.

Wiesław Pierzchała

eprasa.pl 5099e4d703

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 0011579253



Masz za sobą unijny projekt, który pozwolił Twojej firmie zrobić krok naprzód? Wprowadziłeś innowację, usprawniłeś produkcję, rozwinąłeś nowe usługi albo dzięki dotacji wcieliłeś w życie pomysł, który wcześniej pozostawał tylko planem? Teraz czas się tym pochwalić! Ruszyła kolejna edycja konkursu o Nagrodę UE Sigma, czyli wyjątkowe wyróżnienie dla przedsiębiorców z województwa łódzkiego.

Z dotacją po więcej

Fundusze Europejskie to nie tylko wsparcie na zakup urządzeń, badania czy nowe technologie. To także impuls do rozwoju, wejścia na nowe rynki i zwiększania konkurencyjności firmy.

O Nagrodę UE Sigma mogą ubiegać się mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które w perspektywie 2014-2020 lub 2021-2027 zrealizowały co najmniej jeden projekt dofinansowany ze środków unijnych za pośrednictwem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy (COP).

Nie liczy się wyłącznie skala inwestycji, ale przede wszystkim jej realny efekt – innowacja, nietuzinkowe rozwiązanie czy zmiana, która przyczyniła się do rozwoju firmy i być może całego regionu.

Sigma, czyli biznes po swojemu

Skąd taka nazwa nagrody? „Sigma" kojarzy się z kimś niezależnym, konsekwentnym i skoncentrowanym na celu. Z osobą, która nie musi podążać za innymi, bo sama wyznacza kierunek swoich działań. W matematyce symbol Σ oznacza natomiast sumę, czyli wiele pojedynczych elementów, które razem tworzą większą całość.

I dokładnie tak może wyglądać rozwój przedsiębiorstwa. Jeden projekt pozwala stworzyć zaplecze badawczo-rozwojowe, kolejny wdrożyć innowację, następny rozpocząć ekspansję zagraniczną. Małe i duże decyzje zaczynają się sumować, budując silniejszą i bardziej konkurencyjną firmę.

UE Sigma jest więc nagrodą dla przedsiębiorców, którzy potrafią zamienić unijne wsparcie w trwałą zmianę.

Mały krok, wielka zmiana

Nowy produkt, automatyzacja, wdrożenie wyników prac B+R, rozwiązania Przemysłu 4.0 czy wejście na zagraniczne rynki – to przykłady działań, które mogą zwiększać przewagę konkurencyjną firmy.

W konkursie doceniane są także projekty wspierające zrównoważony rozwój, m.in. oszczędność zasobów, efektywność energetyczną i gospodarkę obiegu zamkniętego.

Ważny jest również wpływ firmy na otoczenie: tworzenie miejsc pracy, rozwój lokalnego potencjału oraz poprawa dostępności produktów i usług.

Pokaż swój sukces

Udział w konkursie to okazja, aby pokazać, że pozyskane dofinansowanie nie zakończyło się na zakupie sprzętu czy rozliczeniu projektu. Najciekawsze historie rodzą się dopiero później – gdy inwestycja zaczyna pracować na rozwój firmy.

W formularzu zgłoszeniowym warto więc pokazać nie tylko co zostało zrobione, ale przede wszystkim co dzięki temu się zmieniło. Jak projekt wpłynął na ofertę firmy? Czy umożliwił wprowadzenie innowacji? Czy poprawił sposób produkcji, jakość usług lub efektywność działania? Czy otworzył przed przedsiębiorstwem nowe możliwości?

To efekty najlepiej opowiadają historię projektu.

Kto może zostać Sigmą?

Do nagrody mogą kandydować przedsiębiorstwa z sektora MŚP, które:

- zrealizowały co najmniej jeden projekt z unijnym dofinansowaniem udzielonym za pośrednictwem COP w perspektywie 2014–2020 lub 2021–2027,
- przestrzegają przepisów prawa oraz zasad etyki i uczciwej konkurencji,
- kierują się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu,
- prowadzą działalność i posiadają główną siedzibę na terenie województwa łódzkiego.

Od zgłoszenia do finału

Spośród kandydatów Komisja Konkursowa pod przewodnictwem Pani Marszałek Joanny Skrzydlewskiej oraz Pani Wicemarszałek Agnieszki Ryś wyłoni trzech finalistów. Ich historie zostaną pokazane szerzej. Z nominowanymi przedsiębiorstwami przygotowane zostaną filmy oraz sesje zdjęciowe na temat ich działalności i osiągnięć.

Materiały będą prezentowane podczas gali, a następnie publikowane na kanałach Funduszy Europejskich, Centrum Obsługi Przedsiębiorcy i Urzędu Marszałkowskiego. Oznacza to, że konkurs jest nie tylko szansą na zdobycie statuetki, lecz również okazją do zaprezentowania swojej firmy szerszemu gronu odbiorców.

Zgłoś swój projekt!

Jeśli Fundusze Europejskie pomogły Twojej firmie rozwinąć skrzydła, stworzyć coś nowego albo rozpocząć kolejny etap działalności – opowiedz o tym.

Wypełnij formularz zgłoszeniowy, pokaż efekty swojego projektu i zawalcz o tytuł UE Sigma 2026! Szczegółowe informacje, regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie COP. Pytania dotyczące konkursu można kierować na adres **promocja@cop.lodzkie.pl.**

Zapisz te daty!

Na przesłanie zgłoszenia jest czas **do 30 września 2026 roku.** Finał konkursu odbędzie się **20 listopada 2026 roku** podczas uroczystej gali Nagrody Gospodarczej Województwa Łódzkiego „Kwanty Biznesu" w hotelu Vienna House Andel's Łódź. Wówczas nominowani otrzymają wyróżnienia, a Laureat – statuetkę UE Sigma. COP jest partnerem merytorycznym wydarzenia.

A może statuetka w innej kategorii?

Nie jesteś beneficjentem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy, ale Twoja działalność zasługuje na uwagę i bycie docenioną? Jeśli tak, możesz ubiegać się o statuetkę w siedmiu innych kategoriach, które zostaną rozstrzygnięte podczas tegorocznej gali Nagrody Gospodarczej WŁ.

„Kwanty Biznesu" to jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń regionu, honorujące przedsiębiorców, instytucje, samorządy oraz osobowości, których działalność tworzy trwałą wartość i wzmacnia potencjał łódzkiej gospodarki. Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej poświęconej temu wydarzeniu.t

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

funduszeUE.lodzkie.pl

eprasa.pl 5099e4d703

JUBILEUSZ

Wiek stowarzyszenia wychowanków III liceum w Łodzi

Magdalena Jach

W sobotę, 3 października w III Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi, obchodzącym 110. rocznicę założenia, stowarzyszenie wychowanków będzie świętowało 100-lecie.

Stowarzyszenie o bardzo długiej nazwie – „Stowarzyszenie Wychowanków b. Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Józefa Piłsudskiego i III Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi" powstało w kwietniu 1926 roku, dosłownie w przeddzień zamachu majowego.

Mimo, że na przestrzeni tych 100 lat nazwa szkoły zmieniała się siedmiokrotnie, organizacja przetrwała do dziś i funkcjonuje w praktycznie niezmienionym kształcie. Zmieniały się niektóre szczegóły, w uaktualnianych co jakiś czas sformułowaniach statutu, jednak zasadnicze cele organizacji pozostały niezmienne – podtrzymywanie więzi byłych uczniów ze szkołą, upowszechnianie wiedzy o szkole i dokonaniach jej wychowanków, niesienie pomocy materialnej szkole oraz podtrzymywanie tradycji szkolnych. Co pięć lat organizowane są zjazdy absolwentów połączone z walnym zjazdem i wyborami nowych władz stowarzyszenia.

Centralną częścią uroczystości 3 października będzie wręczenie szkole nowego sztandaru. Stowarzyszenie wykorzystało tę wyjątkową okazję do obdarowania szkoły. Uroczystość rozpocznie się w gmachu III LO przy ul. Sienkiewicza 46 o godz. 10.

Zaproszenia na obchody zostały rozesłane już do kilkuset absolwentów e-mailowo. Chętni mogą też zgłaszać swój udział w sekretariacie szkoły. W poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-19 dyżury pełnią członkowie zarządu i u nich także można zadeklarować udział w uroczystości. Można też kontaktować się e-mailowo: stowarzyszenie3lo.lodz@gmail.com

W dniu święta szkoła będzie otwarta dla wszystkich, chcących wziąć w nim udział. Z radością powita sympatyków szkoły i osoby, które jeżeli nawet nie uzyskały w niej świadectwa dojrzałości, czują się z nią związane.

REKLAMA 0011496697

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
KBE Roto GLASSOLUTIONS

SŁUŻBA ZDROWIA

Dobonaginacze w kitlach

Według danych, w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Zgierzu lekarze pracowali dłużej niż 24 godziny na dobę! Zarobki szokują.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak



FOT. ANNA KLUCZYŃSKA

Lekarka pracująca na kontrakcie w dwa i pół miesiąca zarobiła 237 tys. 775 zł. To tylko jeden z szokujących przykładów

Dla większości z nas te zarobki są szokujące. Jeden z lekarzy zatrudnionych w zgierskim szpitalu za miesiąc pracy otrzymał 441 tys. zł, a kolejny za 51 dni przy stole operacyjnym policzył sobie 628 tys. zł. Tak wynika z danych, które Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Zgierzu przekazał Przemysławowi Jagielskiemu, radnemu Rady Miejskiej w Zgierzu, udostępniając w rybie dostępu do informacji publicznej zarobki łącznie 333 lekarzy. Wśród nich są zarobki 208 lekarzy zatrudnionych na kontraktach, które są jawne i nie podlegają anonimizacji i 125 lekarzy zatrudnionych na umowach o pracę z wyłączeniem jawności ze względu na ochronę prywatności.

– Moją intencją nie jest szczuć na lekarzy, tylko pokazać, że w publicznej służbie zdrowia lekarze zarabiają bardzo przyzwoite pieniądze i my jako pacjenci mamy prawo oczekiwać adekwatnego podejścia również w publicznej służbie zdrowia – mówi Przemysław Jagielski, radny Rady Miejskiej w Zgierzu. – W przypadku lekarzy pracujących na kontraktach nie ma obowiązku zachowania RODO i dlatego ich nazwiska publikuję. W przypadku pracujących na etacie nazwiska są ukryte.

Przeanalizowaliśmy dane, które szpital udostępnił radnemu Przemysławowi Jagielskiemu. Z raportu wybraliśmy najwyższe zarobki i podajemy, w jakim okresie zatrudniony lekarz je uzyskał. Zastanowili nas także ci, którzy pracują ponad 24 godziny na dobę lub po 20 godzin na dobę przez kilka miesięcy. Tam, gdzie lekarze podają liczbę przepracowanych godzin, a stawka przypisana do czasu pracy może zostać uznana za wysoką, policzyliśmy, ile lekarz zarobił na godzinę.

Najwyższe zarobki

Oto najwyższe zarobki w tym zestawieniu:

- 722 tys. zł – kontrakt na 4 miesiące;
- 662 tys. zł – lekarz na etacie pracujący cały rok;
- 630 tys. zł – kontrakt na 3 miesiące;
- 628 tys. zł – kontrakt na 51 dni;
- 534 tys. zł – kontrakt na 82 dni;
- 508 tys. zł – lekarz na etacie pracujący w szpitalu przez cały rok;
- 490 tys. zł – kontrakt na 88 dni;
- 435 tys. zł – kontrakt na 3 miesiące;
- 442 tys. – kontrakt na 1 miesiąc;
- 405 tys. zł – kontrakt na 1 miesiąc;
- 349 tys. zł – kontrakt na 3 miesiące;
- 188 tys. zł – kontrakt na 3 miesiące;
- 161 tys. zł – kontrakt na 2 miesiące.

Najwyższe stawki za godzinę

Tam, gdzie lekarze pracowali na kontrakcie i podali liczbę przepracowanych godzin, sprawdziliśmy stawki godzinowe. Wahają się one od 109 zł do 2 tys. 752 zł. Największa grupa w przeliczeniu zarabia nie więcej niż 200 zł za godzinę. Ale są i tacy, których zarobek to 555 zł na godzinę lub 1626 zł na godzinę.

Doba ma 24 godziny, ale rekordziści – jeśli opierać się na tym zestawieniu – pracują więcej! Jeden z lekarzy przez 4 miesiące (bo na taki okres zatrudnił go szpital) przepracował 3199 godzin. Z rachunku wynika, że tym okresie (122 dni) jest tylko 2928 godzin. Kolejny lekarz na kontrakcie przez 3 miesiące przepracował 3116 godzin. To o ponad 900 godzin więcej niż wynika z kalendarza.

Oto niektóre z danych:

- 1707 godzin w miesiąc, co oznacza 55 godzin na dobę;
- 1605 godzin w miesiąc, co oznacza 52 godzin na dobę;
- 2329 godzin w 3 miesiące, czyli o 121 więcej niż jest faktycznie;
- 1131 godzin na na 51-dniowym kontrakcie, czyli 22 godziny na dobę.

W odpowiedzi na nasze zapytanie z lipca, w ubiegłym tygodniu (po dwóch miesiącach oczekiwania) zgierski szpital odpisał, że na wynagrodzenia w ubiegłym roku wydał 241 mln 195 tys. zł. Stanowiło to 87 proc. środków przeznaczanych na bieżącą działalność szpitala.

W środę zwróciliśmy się z prośbą do Urzędu Marszałkowskiego (organu założycielskiego szpitala) o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących przepracowanych przez lekarzy godzin. Czekamy na odpowiedź.

AUTOREKLAMA 3511460944



eprasa.pl 5099e4d703

DZIENNIK LUDZKI

Wstydziła się przyznać, że zadłużyła mieszkanie

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Dramat małżeństwa seniorów z łódzkiej dzielnicy Górna. Pani Urszula i jej mąż zostaną eksmitowani z lokalu komunalnego bez prawa do lokalu socjalnego.

73-letnia Urszula Kacprzak i jej jej 77-letni mąż mieli być już w tym tygodniu eksmitowani z mieszkania przy ul. Paderewskiego w Łodzi, w którym seniorka mieszka od 1961 roku. O tym, że mają stracić lokum mąż i dzieci dowiedzieli się godzinę przed eksmisją. Starsza pani ich nie uprzedziła, bo nie chciała nikogo stresować.

– Nikomu nie powiedziałam, bo myślałam, że spłacę zadłużenie – płacze starsza pani. – Myślałam, że jak płacę czynsz i komornik ściąga nam zadłużenie, to wszystko będzie dobrze. Wstydziłam się powiedzieć, że zadłużyłam mieszkanie.

Kobietę przyjechał eksmitować komornik, dwoje policjantów, przedstawiciel Zarządu Lokali Miejskich. Starsi państwo w wakacje dostali z ZLM wezwanie do opuszczenia mieszkania i wskazanie lokalu tymczasowego w Konstantynowie Łódzkim. W lokalu mogą mieszkać przez miesiąc. Do tego czasu mają sobie znaleźć sobie nowe lokum. Sąd Rejonowy wydając w 2021 roku wyrok eksmisyjny uznał, że dochody małżonków pozwalają na to, aby zapewnili sobie mieszkanie we własnym zakresie.

Mąż i dzieci kobiety o tym, co się stało dowiedzieli się tuż przed eksmisją. Redakcję o rodzinnej tragedii poinformował znajomy starszej pani, który również o tym, co się stało dowiedział się kilkanaście godzin wcześniej.

– Zadłużenie powstało, bo ciężko chorowałam – mówi nam lokatorka. – Przez półtora roku lekarze leczyli mnie prywatnie na kręgosłup i rwę kulszową. Przez kilkanaście miesięcy nie mogłam chodzić, leżałam w łóżku. Po miesiącach leczenia kręgosłupa okazało się, że ból nie jest z kręgosłupa. Powoduje go zapalenie mięśni i tkanek miękkich – wspomina dalej.

Starsza pani mówi, że gdy zaczynała spłacać dług, winna była ZLM nieco ponad 30 tys. zł. Teraz okazało



FOT. HUBERT KUBIAK

Komunalne mieszkanie to dorobek życia pary emerytów

się, że jest to już dwa razy więcej. Kobieta chce spłacić zadłużenie i zostać w mieszkaniu, w którym przeżyła życie.

O zajęcie stanowiska w tej sprawie poprosiliśmy biuro rzecznika prasowego Urzędu Miasta Łodzi. – Lokatorzy od 10 lat użytkują mieszkanie bez tytułu prawnego, a ich zadłużenie przekracza 63 tys. zł i nadal rośnie – czytamy w odpowiedzi nadesłanej na nasze zapytanie przez Tomasza Korowczyka. – Miasto wielokrotnie podejmowało próby skłonienia lokatorów do spłaty zaległości, w tym proponowało rozłożenie długu na raty. Lokatorzy nie skorzystali z tej możliwości. W tym roku odnotowaliśmy jedynie trzy wpłaty na poczet bieżących należności. Po spłacie długu Miasto może ponownie ocenić sytuację, ale samo uregulowanie długu nie oznacza automatycznego prawa do dalszego zajmowania mieszkania – czytamy w nadesłanej odpowiedzi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy Jakie priorytety obowiązują w przyznawaniu środków w regionie łódzkim

Największe szanse na otrzymanie dofinansowania z Krajowego Funduszu Szkoleniowego mają podmioty, które we wniosku wskażą działania spełniające obowiązujące priorytety. W Łódzkiem to m.in. wsparcie kształcenia osób po 45. roku życia czy pracowników w kluczowych dla regionu branżach.



FOT. 123RF

Pracodawcy i osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą mogą otrzymać dofinansowanie kosztów szkoleń i studiów podyplomowych – dla siebie lub swoich pracowników – z Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS). W zależności od wielkości podmiotu dofinansowanie może wynieść do 90 lub do 70 proc. kosztów kształcenia. Wnioski składa się elektronicznie (przez platformę: praca.gov.pl) do Powiatowych Urzędów Pracy, w terminach naborów. Ważne, aby firma szkoleniowa była wpisana do Bazy Usług Rozwojowych (dostępnej na stronie: uslugirozwojowe.parp.gov.pl).

Przy rozpatrywaniu wniosków PUP bierze pod uwagę priorytety wydatkowania środków KFS na dany rok. Oprócz priorytetów krajowych, w Łódzkiem w tym roku obowiązują dodatkowe priorytety regionalne, ustalone przez Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi i pozytywnie zaopiniowane przez Wojewódzką Radę Rynku Pracy. Jest to wsparcie: kształcenia osób po 45. roku życia, w zakresie zarządzania i zapobiegania sytuacjom kryzysowym w firmach oraz rozwoju umiejętności w branżach kluczowych dla regionu.

– Środki mogą być wydatkowane poza priorytetami, o ile wnioski spełniające priorytety zostały rozpatrzone. O takiej możliwości decyduje PUP. Taka sytuacja nie zdarza się jednak często, ponieważ zainteresowanych uzyskaniem wsparcia z KFS jest wiele przedsiębiorstw – wyjaśnia Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

Przykładowo PUP w Rawie Mazowieckiej w ubiegłym roku dofinansował szkolenia na kwotę 255 tys. zł, skorzystało z nich 170 osób. Szkolenia dotyczyły m.in. obsługi i diagnostyki urządzeń, przepisów podatkowych, fotografii cyfrowej, ale też radzenia sobie ze stresem. – Wszystkie zawarte umowy wpisywały się w priorytety wydatkowania środków KFS określone na 2025 rok – podkreśla Agnieszka Dobrowolska, specjalista ds. aktywizacji w PUP w Rawie Mazowieckiej.

Wśród beneficjentów znalazła się spółka Rawskie Wodociągi i Kanalizacja. W ubiegłym roku przeszkoliła główną księgową z systemu KSEF, trzech spawaczy z technik spawania oraz dwóch pracowników z dozoru i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych.

Jak podkreśla prezes spółki Marcin Pazurek każde ze szkoleń pozwoliło pozyskać specjalistyczną wiedzę, a szkolenia spawalnicze – także uprawnienia niezbędne w pracy. – W kolejnych latach również będziemy składać wnioski do KFS o dofinansowanie szkoleń. To duża pomoc finansowa – dodaje.

Aktualną listę priorytetów wydatkowania: krajowych, wojewódzkich i powiatowych oraz terminy naboru wniosków można znaleźć na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl), link w kodzie QR poniżej.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

REKLAMA 0011585763



eprasa.pl 5099e4d703

NASZA AKCJA

„Sobota dla zdrowia” w M1 w Łodzi. Bezpłatne badania, mammobus i osteobus, pokazy, rozmowy już 26 września

Magdalena Rubaszewska

Bezpłatne badania profilaktyczne, pomiary poziomu cukru i cholesterolu, konsultacje specjalistów, pokazy pierwszej pomocy, spotkania edukacyjne, strefy tematyczne znajdą się w programie „Soboty dla zdrowia”, którą organizuje „Dziennik Łódzki” w Centrum Handlowym M1 przy ul. Brzezińskiej 27 w Łodzi. Impreza odbędzie się w sobotę 26 września w godz. 11-19.



Mammobus, osteobus, badobus przed M1

Regularna mammografia pozwala wykryć zmiany nowotworowe na bardzo wczesnym etapie, co znacząco zwiększa szanse skutecznego leczenia. W sobotę 26 września nadarza się okazja, by wykonać to badanie profilaktyczne. Przed M1 w godz. 11-17 stanie mammobus. Badanie jest przeznaczone dla kobiet w wieku od 45 do 74 lat, które nie badały piersi tą metodą w ciągu ostatnich dwóch lat. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Można zgłaszać się telefonicznie pod numerem 42 254 64 12.

Tego dnia z badania kości będą mogli skorzystać: kobiety w wieku 60+ i mężczyźni w wieku 70+ oraz kobiety w wieku 50+ i mężczyźni w wieku 60+, jeśli występuje co najmniej jeden czynnik ryzyka, m.in. osteoporoza w rodzinie, brak suplementacji witaminy D3 i wapnia, choroby przewlekłe, niska aktywność fizyczna, drobna budowa ciała, spadek wzrostu, przebyte złamanie. Osteobus będzie dostępny w godz. 10-18.

Na badania również są prowadzone zapisy: tel. 56 666 66 67 w godz. 8-20.

W kolejnym mobilnym punkcie – Badobusie Salve Mobilne – w godz. 11-17 będą wykonywane lipidogram, badanie poziomu glukozy i ciśnienia tętniczego. Zapisy nie obowiązują, o udziale zdecyduje kolejność zgłoszeń.

Ponadto przed budynkiem M1 stanie karetka pogotowia, którą będzie można oglądać w godz. 11-19. Zaplanowano również pokazy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów, podczas których uczestnicy dowiedzą się, jak prawidłowo reagować w sytuacji zagrożenia życia oraz jak wygląda resuscytacja krążeniowo-oddechowa.

W Strefie Badań i Profilaktyki również przewidziano pomiary ciśnienia i tętna, poziomu cukru, saturacji. Obecne na miejscu pielęgniarki i farmaceuci odpowiedzą na pytania dotyczące profilaktyki zdrowotnej, prawidłowego przyjmowania leków oraz zagrożeń związanych z polipragmazją, czyli jednoczesnym stosowaniem wielu medykamentów. Łodzianie, którzy zajrzą do strefy otrzymają materiały edukacyjne dotyczące zdrowego stylu życia i właściwego odżywiania.

Łodzianie uskarżający się na bóle pleców powinni zajrzeć do Akademii Zdrowia. Fizjoterapeuta opowie o profilaktyce bólu pleców i znaczeniu codziennej aktywności ruchowej, pokaże proste ćwiczenia, które można wykonywać nawet podczas pracy przy komputerze.

Rozmowy na scenie

Sobotnie spotkanie poświęcone zdrowiu rozpocznie się o godz. 11. Na scenie w centrum handlowym będą odbywać się pokazy i rozmowy z ekspertami:

- godz. 11.20 pokaz pod hasłem „Pierwsza pomoc – wiedza, która ratuje życie” Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego;
- godz. 12 rozmowa „Leki pod kontrolą” o bezpiecznym przyjmowaniu i łączeniu leków;
- godz. 12.30 rozmowa „Profilaktyka na co dzień” z ekspertem sanepidu;
- godz. 13 pokaz karate pod hasłem „Ruch to zdrowie”;
- godz. 14 rozmowa o zdrowym wzroku i profilaktyce;
- godz. 16.10 rozmowa z podologiem Kacprem Żawko z „Podologii na Bałutach”;
- godz. 16.40 rozmowa z fizjoterapeutą z „Columna Medica”;
- godz. 17.10 pokaz tańca;
- godz. 17.40 rozmowa „Profilaktyka może uratować życie” poświęcona badaniom profilaktycznym;
- na koniec dnia o godz. 18 przewidziano rozmowę podsumowującą „Co warto badać i jak często?”.

REKLAMA Q605025062A

Organizatorzy: M1, DZIENNIK ŁÓDZKI dziennikłodzki.pl, salve mobilne

Patroni: Termy Uniejów, UNIEJÓW Uzdrowisko Termalne

eprasa.pl 5099e4d703

ZDROWIE

Sezonowe szczepienie seniorów (i nie tylko) trwa

Agnieszka Romanowicz

– Jednoczesne podanie szczepionki przeciw COVID-19 i grypie jest powszechnie zalecane i bezpieczne – rekomenduje Główny Inspektor Sanitarny.

W aptekach można kupić trzy rodzaje szczepionek przeciwko grypie na sezon 2026/2027, które zostały objęte 50-procentową refundacją na receptę: Vaxigrip, Influvac i Efluеda.

Z refundowanych szczepień mogą korzystać osoby w wieku 18-64 lata. Bezpłatne szczepionki są dostępne dla dzieci od szóstego miesiąca życia (do 18 lat), dla osób powyżej 65 lat oraz dla kobiet w ciąży i połogu.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Szczepienie jest realizowane w publicznych i niepublicznych punktach szczepień oraz w aptekach, które podpisały umowę z NFZ

Gdzie można się zaszczepić

Szczepienie jest realizowane w publicznych i niepublicznych punktach szczepień oraz w aptekach, które podpisały umowę z NFZ. Ich lista jest publikowana na: pacjent.gov.pl

Szczepienia w aptekach są wykonywane tylko dorosłym. Poprzedza je wywiad zdrowotny i wypełnienie kwestionariusza przez pacjenta. Receptę na szczepionkę wystawia lekarz POZ lub uprawniony farmaceuta.

Ministerstwo zdrowia podało też na sezon 2026/2027. To preparat Spikevax XFG firmy Moderna, który jest bezpłatny dla wszystkich.

– Jednoczesne podanie sezonowej szczepionki przeciw COVID-19 i szczepionki przeciw grypie jest powszechnie zalecanym i bezpiecznym – rekomenduje Główny Inspektor Sanitarny.

Na szczepienie przeciwko COVID-19 nie potrzeba skierowania.

– Szczepienia są wykonywane na podstawie zapisów w punktach szczepień, które zawarły umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pacjenci mogą zapisać się bezpośrednio w punkcie szczepień – informuje GIS.

– Jak każdy lek, szczepionka ta może powodować działania niepożądane, chociaż nie u każdego one wystąpią – informuje Moderna.

Do najczęstszych (u więcej niż jednej na dziesięć osób) pojawiają się: obrzęk/tkliwość pod pachą, ból głowy, nudności, wymioty, ból mięśni, ból i sztywność stawów, ból i obrzęk w miejscu wstrzyknięcia, zaczerwienienie w miejscu wstrzyknięcia (niektóre z tych objawów mogą wystąpić po upływie około 9 do 11 dni od wykonania wstrzyknięcia), uczucie silnego zmęczenia, dreszcze i gorączka.

Starsi przede wszystkim

Liczba szczepień przeciwko grypie wzrosła w kraju o 27 proc.

Szczególnie zachęcani do szczepień są seniorzy powyżej 65. roku życia.

– Stanowią jedną z najważniejszych grup – podkreśla GIS. – Wraz z wiekiem naturalne mechanizmy obronne organizmu słabną. Układ odpornościowy staje się mniej efektywny, co sprawia, że wiele chorób zakaźnych, które dla młodszych osób mogą być jedynie nieprzyjemnym epizodem, dla seniorów stanowią realne zagrożenie.

Epidemiolodzy podkreślają, że ryzyko zgonu w przebiegu choroby, której można zapobiegać drogą szczepień u osób starszych, jest stokrotnie wyższe niż u dzieci.

– Ze względu na utrzymujący się przewlekły stan zapalny i zwiększone ryzyko powstania zakrzepów krwi w związku z takimi infekcjami, jak grypa czy COVID-19, nawet przez wiele miesięcy po zachorowaniu może istnieć zwiększone ryzyko wystąpienia problemów sercowo-naczyniowych, w tym zawału serca lub udaru mózgu – podkreśla Główny Inspektor Sanitarny. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY 0111525386

Cyberatak na firmę. Czy wiesz, co zrobić w pierwszych minutach?

Dla współczesnej firmy cyfrowe narzędzia są często równie ważne jak pracownicy, maszyny czy lokal. System sprzedażowy, poczta elektroniczna, bankowość internetowa, dane klientów i dokumentacja w chmurze pozwalają działać szybciej i sprawniej, ale jednocześnie tworzą nowe obszary ryzyka. Cyberatak może dziś dotknąć zarówno jednoosobową działalność gospodarczą, jak i średniej wielkości przedsiębiorstwo. A kiedy do niego dojdzie, liczy się nie tylko to, czy firma ma ubezpieczenie. Równie ważne jest, jak szybko może otrzymać profesjonalną pomoc.

Cyfryzacja – szansa i źródło zagrożeń

Jeszcze kilka lat temu cyberbezpieczeństwo mogło wydawać się tematem zarezerwowanym dla największych organizacji. Dziś trudno tak myśleć. Mały sklep internetowy przetwarza dane klientów i przyjmuje płatności online. Firma usługowa korzysta z poczty elektronicznej, dokumentów w chmurze i bankowości internetowej. Zakład produkcyjny opiera część procesów na systemach IT. Wraz z cyfryzacją rośnie więc liczba punktów, przez które przestępcy mogą próbować dostać się do organizacji. Phishing, ransomware, kradzież danych czy oszustwa internetowe nie są już wyłącznie problemem dużych korporacji.

Dla mniejszej firmy skutki cyberincydentu mogą być szczególnie dotkliwe. Jeżeli system sprzedażowy przestaje działać, zamówienia nie są obsługiwane. Jeśli zaszyfrowane zostają dane, pracownicy mogą nie mieć dostępu do informacji potrzebnych do wykonywania codziennych obowiązków. Wyciek danych może natomiast oznaczać konieczność wyjaśnienia sytuacji klientom, a także konsekwencje prawne i finansowe. Według danych Check Point Research polskie firmy mierzą się średnio z jednym cyberatakiem co 5,5 minuty. Co istotne, wzrost liczby ataków deklaruje 40 proc. małych i 38 proc. średnich firm w Polsce.

W cyberataku każda minuta może mieć znaczenie

Cyberincydent trudno porównać ze standardową szkodą, którą można zgłosić po fakcie i spokojnie czekać na dalsze działania. W przypadku ataku przedsiębiorca często musi reagować natychmiast. Najpierw trzeba zatrzymać lub ograniczyć rozprzestrzenianie się zagrożenia. Następnie ustalić,



jakie dane i systemy zostały objęte incydentem, zabezpieczyć infrastrukturę, rozpocząć odzyskiwanie danych i możliwie szybko przywrócić działalność.

W niektórych przypadkach potrzebna będzie również pomoc prawna albo wsparcie w komunikacji z klientami i innymi interesariuszami. Dla właściciela małej firmy może być to szczególnie trudne. Nie zawsze ma on dostęp do własnego zespołu cyberbezpieczeństwa, prawnika specjalizującego się w ochronie danych czy ekspertów od komunikacji kryzysowej. W momencie ataku musi natomiast podejmować decyzje szybko – często w sytuacji dużego stresu. Dlatego skuteczna ochrona powinna obejmować nie tylko finansowe skutki zdarzenia, lecz także realne wsparcie wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne.

Ubezpieczenie od zagrożeń w cyberprzestrzeni Warty zostało zaprojektowane tak, aby odpowiadać na różne konsekwencje cyberincydentu. Ochrona obejmuje zarówno straty własne przedsiębiorcy, jak i odpowiedzialność wobec osób trzecich. Jest dostępna dla firm o różnej skali działalności, w tym również dla jednoosobowych działalności gospodarczych.

Zakres ochrony może obejmować m.in. koszty związane z odzyskiwaniem danych po cyberataku, finansowe skutki zaszyfrowania danych i wymuszenia okupu – zgodnie z warunkami ubezpieczenia. Uwzględnia również konsekwencje przerwy w działalności. Jeżeli cyberincydent uniemożliwia firmie normalne funkcjonowanie, ochrona może obejmować utracony zysk oraz koszty stałe ponoszone w czasie przestoju.

Istotny jest także aspekt odpowiedzialności. Wyciek danych może prowadzić do roszczeń osób trzecich, a cyberincydent może wiązać się z postępowaniami regulacyjnymi. W ramach określonych w warunkach ubezpieczenia Warty obejmuje również koszty obrony prawnej, odszkodowania z tytułu roszczeń cywilnych oraz koszty postępowań regulacyjnych związanych z cyberincydentem.

Jednym z elementów ochrony jest także zakres „eCrime", dotyczący utraty środków finansowych ubezpieczającego w wyniku cyberprzestępstw i oszustw internetowych, przy spełnieniu warunków wskazanych w OWU.

24/7 – pomoc wtedy, kiedy dochodzi do incydentu

Najważniejszym wyróżnikiem rozwiązania Warty jest jednak połączenie ochrony ubezpieczeniowej z natychmiastową reakcją ekspertów dostępnych 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W przypadku cyberataku przedsiębiorca nie zostaje sam z pytaniem, od czego zacząć. Już podczas pierwszej rozmowy telefonicznej ekspert może pomóc w podjęciu działań zmierzających do zatrzymania trwającego ataku. Następnie, zależnie od sytuacji, organizowana jest pomoc kolejnych specjalistów.

Mogą to być eksperci IT, którzy zajmą się techniczną stroną incydentu, prawnicy wspierający przedsiębiorcę w kwestiach związanych m.in. z naruszeniem danych, a także eksperci PR, jeżeli sytuacja wymaga odpowiedniego przygotowania komunikacji.

Cyberodporność zaczyna się przed atakiem

Dobre przygotowanie do cyberincydentu nie oznacza zakładania, że atak na pewno nastąpi. Oznacza świadomość, że nawet przy stosowaniu odpowiednich zabezpieczeń nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka. Dlatego warto łączyć kilka elementów: aktualne zabezpieczenia techniczne, regularne kopie zapasowe, odpowiednio przeszkolonych pracowników, procedury reagowania oraz rozwiązania, które pomogą ograniczyć finansowe i organizacyjne skutki incydentu. W tym podejściu ubezpieczenie cyber jest nie tyle dodatkiem do działalności, ile jednym z narzędzi zarządzania ryzykiem.

eprasa.pl 5099e4d703

PRZEPISY

Czy będą kary za zasłanianie twarzy podczas korzystania z bankomatu

Adam Willma

Ministerstwo Sprawiedliwości chce obowiązkowego nagrywania osób korzystających z bankomatów i wpłatomatów. Nagrania miałyby być przechowywane przez 90 dni. Resort proponuje również grzywnę albo naganę za zasłonięcie twarzy w sposób uniemożliwiający identyfikację.

Propozycja pojawiła się podczas uzgodnień projektu ustawy dotyczącej rynku finansowego. Zmiany miałyby zostać wprowadzone do ustawy o usługach płatniczych. Obowiązek objąłby zarówno banki, jak i pozostałych właścicieli oraz operatorów bankomatów i wpłatomatów.



FOT. MIROSŁAW DRAGON

Urządzenie rejestrowałoby wizerunek wykonującego transakcję

Nagranie przez 90 dni

Każde urządzenie miałoby rejestrować wizerunek osoby wykonującej operację. Materiał byłby przechowywany przez 90 dni od wypłaty lub wpłaty gotówki.

Nie wszystkie bankomaty są jednak obecnie wyposażone w kamery pozwalające na zarejestrowanie twarzy klienta. Wprowadzenie obowiązku oznaczałoby więc dla części operatorów konieczność modernizacji urządzeń oraz stworzenia systemu przechowywania nagrań. Ministerstwo Sprawiedliwości argumentuje, że brak jednolitych zasad utrudnia ściganie oszustów. W części spraw nagrania znikają, zanim śledczy uzyskają możliwość ich zabezpieczenia. Według resortu uzyskanie postanowienia sądu o zwolnieniu z tajemnicy bankowej, a następnie informacji od banku, może trwać 2-3 miesiące.

Kara za zasłonięcie twarzy

Resort chce wprowadzić przepis, zgodnie z którym osoba zakrywająca twarz lub jej część w sposób uniemożliwiający ustalenie tożsamości podlegałaby grzywnie albo karze nagany. Samo założenie czapki, okularów czy kaptura nie oznaczałoby więc automatycznie odpowiedzialności. Znaczenie miałoby to, czy sposób zasłonięcia twarzy faktycznie uniemożliwia identyfikację.

Projektowana regulacja nie rozstrzyga na razie wszystkich przypadków szczególnych, m.in. korzystania z masek medycznych lub zasłaniania twarzy z innych uzasadnionych przyczyn.

Dostęp dla 11 instytucji

Nagrania mogłyby być udostępniane 11 instytucjom. Na liście znalazły się sądy, prokuratura, policja, Krajowa Administracja Skarbowa, Straż Graniczna, Żandarmeria Wojskowa, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Agencja Wywiadu oraz Służba Ochrony Państwa.

Materiały nie byłyby jednak dostępne bez ograniczeń. Ich przekazanie miałoby następować w związku z prowadzonym postępowaniem i na podstawie obowiązujących procedur.

Propozycja Ministerstwa Sprawiedliwości została zgłoszona podczas uzgodnień większego projektu ustawy. Nie jest jeszcze obowiązującym prawem.

©℗

REKLAMA 0011586579

Jesteśmy **gospodarstwem agroturystycznym** całorocznym, znajdującym się w centrum Polski

w cichej i spokojnej miejscowości **Majkowice** (gmina Ręczno).

W swojej ofercie posiadamy 4 pokoje (z wspólną łazienką) które mogą pomieścić ok 20 osób. Istnieje możliwość zamówienia wyżywienia całodziennego, ale można też samemu przyrządzić posiłek w kuchni z dobrze wyposażonym aneksem kuchennym.

Do dyspozycji gości są również trzy altany. A dla dzieci dużo miejsca do biegania i zabawy.

Dla amatorów spędzania czasu w otoczeniu przyrody przygotowaliśmy pole namiotowe z trzema wiatami do biesiadowania oraz miejscem na ognisko przy samej rzece Pilicy.





Organizujemy również spływu kajakowe na różnych odcinkach rzeki. A po spływie można skorzystać z bani ruskiej i sauny lub zamówić biesiadę.

Posiadamy też pole i sprzed do **paintballa**.

ZAPRASZAMY DO NAS

Renata Kręglewska Majkowice 34 97-510 Ręczno

603 566 394 www.agroturystykamajkowice.pl

Agroturystyka Majkowice / Spływy kajakowe

REKLAMA 0011586728

GOŚ.6831.69.2026.DSG Poczesna, dnia 18.09.2026 r.

Informacja

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego

w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (t.j. (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Poczesna

informuje o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 109 o powierzchni 1,2133 ha, położonej w obrębie Sobuczyna, Gmina Poczesna, powiat częstochowski, województwo śląskie, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Podział ma na celu realizację roszczeń w oparciu o przepis art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. z 1989 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.). Wydzielona działka nr ewid. 109/5 stanowi pas drogi powiatowej nr 1054 S relacji „Częstochowa – Nierada – Rudnik Mały".

Podział prowadzony w trybie art. 95 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, aby **w terminie 2 miesięcy** od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Urzędu Gminy Poczesna z siedzibą ul. Wolności 2, 42-262 Poczesna, pok. 16.2 i wykazały swoje prawa do ww. nieruchomości.

Po upływie tego terminu zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału ww. nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w miejscowości Poczesna, siedzibie UG Poczesna, na stronie internetowej UG, BIP urzędu, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Wójt Gminy Poczesna

Artur Sosna

eprasa.pl 5099e4d703

POLITYKA

Radosław Sikorski na pierwszej linii frontu

Dorota Kowalska

Radosław Sikorski na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny zaapelował do Putina o zakończenie wojny z Ukrainą, a „po godzinach" starł się z rzeczniczką rosyjskiego MSZ

Radosław Sikorski, szef polskiej dyplomacji, uchodzi za jednego z najzdolniejszych polskich polityków. Słynie z pewności siebie, dowcipu, „niewyparzonego języka" i ciętej riposty. Można go lubić albo nie, ale jego wystąpienia zapadają w pamięci, tak jego zwolennikom, jak wrogom.

Tak było i tym razem. Sikorski od kilku dni przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie wziął udział w debacie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ.

– Przedstawicielom Federacji Rosyjskiej mam do powiedzenia: próbujecie podbić Donbas od ponad 12 lat, a Kijów – od ponad czterech. Powstrzymała was bohaterska Ukraina, kraj, który generuje jedną dziesiątą PKB Rosji, ale Polska ma prawie połowę waszego PKB. Europa ma 10 razy więcej PKB niż wasz. NATO ma nadal zabić wielu ludzi, ale nie możecie wygrać – stwierdził szef polskiej dyplomacji.

Wezwał Rosję, by ta przerwała swoją „imperialną wojnę i nie narażała Europy i świata na dalsze niebezpieczeństwo".

– Przestańcie niszczyć przyszłość Rosji, Siergieju. Wiem, że słuchasz. Powiedz swojemu szefowi, że już wystarczy – zaapelował do szefa rosyjskiego MSZ, który już wcześniej wyszedł z sali.

Wicepremier wspominał ostatnie rosyjskie ataki na ukraińsk-polskim pograniczu, akty sabotażu, oceniając, że Rosja eskaluje, bo „panikuje z powodu tego, że po czterech latach bezsensownej wojny kolonialnej Władimir Putin niczego nie osiągnął".

Sikorski rozmawiał także w Nowym Jorku z dziennikarzami.

Pytany o sprawę zaproszenia przez Stany Zjednoczone na szczyt G20 w Miami Władimira Putina, odparł, że gdyby to on był na miejscu sekretarza stanu Marka Rubia, uzależniłby zaproszenie dla Putina od wdrożenia zawieszenia broni.

Zauważył jednak, że ewentualna obecność rosyjskiego przywódcy może być „problemem wizerunkowym" dla prezydenta Karola Nawrockiego, który również został zaproszony.

– Nasz prezydent będzie miał taki sam problem wizerunkowy, jaki miał pan minister Domański, no bo na szczyt do ministrów gospodarki i finansów G20 (zaproszony) był też minister Federacji Rosyjskiej i jakoś nie było chętnych do tak zwanego „family photo" – powiedział.

Otwarta wojna z Zacharową

Za oceanem Sikorski po raz kolejny wdał się w słowną potyczkę z Marią Zacharową, rzeczniczką rosyjskiego MSZ, z którą wojnę prowadzi od miesięcy. Ta odnosząc się do jego wywiadu dla „Faktu" o osobistych przygotowaniach na wypadek kryzysu, poleciła mu wzięcie środka na schizofrenię.

– Dosłownie parę dni temu wpływowy doradca Władimira Putina pan Patruszew, groził nam anihilacją atomową. A pani Zacharowa sugeruje, że taka obawa przed rosyjską agresją jest chorobą psychiczną. Więc sugeruję, że pani Zacharowa i pan Patruszew powinni uzgodnić stanowisko – powiedział Sikorski.

Zaledwie kilka dni wcześniej rzeczniczka rosyjskiego MSZ stwierdziła publicznie, że polski polityk cierpi na „rusofobię mózgu".

– Nie wiem, czy pani Zacharowa była trzeźwa wtedy, gdy to mówiła – skomentował w rozmowie z redaktorem naczelnym „Faktu" Sikorski.

To nie koniec zaczepek Zacharowej. Przebywający na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Wołodymyr Zełenski został zaatakowany przez rosyjskich propagandystów. Z nagrań opublikowanych w sieci wynika, że jeden z nich wykrzykiwał w stronę ukraińskiego przywódcy pytania w języku rosyjskim, dopytując, kiedy ten w końcu przyjedzie do Moskwy.

– Na rakiecie – odpowiedział mu krótko w języku rosyjskim Wołodymyr Zełenski.

Na tę wymianę zdań natychmiast zareagował Kreml, oczywiście ustami Zacharowej. Ta opublikowała w sieci wpis, w którym nie tylko skrytykowała Wołodymyra Zełenskiego, ale zaatakowała Sikorskiego.

„Najwyraźniej Zełenski obawia się, że czeka go los Dymitra Samozwańca I z czasów smuty, którego prochem naładowano armatę i wystrzelono w kierunku Polski. Niech Sikorski weźmie to pod uwagę" – oświadczyła w internetowym wpisie Maria Zacharowa.

KRÓTKO

Podkarpackie

Atak nożownika w klasztorze w Jarosławiu

Pięć osób zostało rannych, a jedna zmarła w wyniku ataku nożownika w Jarosławiu na Podkarpaciu. Około godz. 9.30 policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące ataku nożem na terenie opactwa sióstr benedyktynek. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze ustalili, że 31-letni obywatel Ukrainy zaatakował nożem łącznie czterech mężczyzn i jedną kobietę. Wszystkie poszkodowane osoby zostały przetransportowane do szpitala. Jeden z księży zmarł.

Pomorskie

Kradzież z włamaniem do stacji dializ

W nocy ze środy na czwartek doszło do włamania do stacji dializ i do oczekującego na ogłoszenie upadłości szpitala w Miastku. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że poszukiwani sprawcy ukradli sprzęt komputerowy, medyczny, leki oraz ambulans, którym odjechali z miejsca przestępstwa. Policja poszukuje sprawców kradzieży.

PARTNEREM CYKLU JEST UZDROWISKO TERMALNE UNIEJÓW

Unikatowy klimat, solanka oraz liczne zabiegi, czyli jak wizyta w Uniejowie potrafi wpłynąć na zdrowie i samopoczucie

Jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił... – pisał nasz wieszcz. W Uniejowie na różne sposoby o zdrowie można zadbać lub je skutecznie poprawić.



FOT. AMADEUSZ BEŁDOWSKI

Zabiegi zdrowotne i relaksacyjne oferuje Uzdrowisko Uniejów Park

Uniejów posiada oficjalny status uzdrowiska termalnego od 2012 roku – warto podkreślić, że jest zarazem pierwszym takim miejscem w Polsce i w regionie łódzkim. I to właściwie wszystko wyjaśnia. Panuje tu szczególny klimat, a z głębokości ponad 2 km wydobywana jest uniejowska solanka, o temperaturze 68°C. To woda mineralna chlorkowo-sodowa posiadająca właściwości lecznicze potwierdzone wymaganymi świadectwami. Minerały wyjątkowo cenne to m.in. chlorek sodu (wspomaga leczenie chorób dermatologicznych i ma bardzo dobry wpływ na przemianę materii), jodki i fluorki (nieocenione przy kuracjach pitnych związanych z niedoborami jodu i fluoru), kwas metakrzemowy (wykazuje korzystne działanie dla uwodnienia skóry i poprawy elastyczności, a także pomaga w redukcji zmarszczek i cellulitu, przyspiesza gojenie ran). Już zatem sama wizyta w Uniejowie jest objawem dbałości o zdrowie...

W XIX-wiecznym parku zamkowym ulokowane zostało Uzdrowisko Uniejów Park – Instytut Zdrowia Człowieka, który skutecznie wspomaga swoich gości w procesie przywracania zdrowia i odzyskiwania sił witalnych.

– W naszej placówce na holistyczny sposób traktujemy pacjentów – mówi Karolina Gosińska, fizjoterapeutka w Uzdrowisku Uniejów Park. – Zajmujemy się przede wszystkim schorzeniami narządów ruchu, układu oddechowego, reumatologicznymi, psychosomatyką; w naszej bazie zabiegowej znajdują się działy hydroterapii, fizykoterapii, kinezyterapii, mamy gabinety masażu, inhalacje i różne inne zabiegi. Co ważne, rehabilitujemy zarówno dzieci, jak i dorosłych z wykorzystaniem zabiegów naturalnych na bazie wody termalnej i okładów borowinowych, inhalacji solankowych. A co wyjątkowe, zajmujemy się też rehabilitacją narządu głosu nauczycieli, śpiewaków i innych osób pracujących właśnie głosem.

Ośrodek dysponuje jedną z najbogatszych baz rehabilitacyjnych w regionie, oferującą takie zabiegi, jak kąpiele perełkowe i solankowe, inhalacje, elektro i światłoterapię, kinezyterapię, krioterapię, jonoforezę, masaże i mnóstwo innych. Goście mogą się zarazem zadomowić w komfortowej części hotelowej.

Z kompleksem sąsiaduje masywna, jodowa tężnia solankowa, z której korzystanie – a można to robić przez cały rok – wspiera funkcjonowanie górnych dróg oddechowych czy uzupełnianie niedoborów mikroelementów w organizmie, zapobiega alergiom, wspomaga walkę z nadciśnieniem tętniczym. Jak obliczono, stężenie jodu w uniejowskiej solance ośmiokrotnie przekracza to, które odnotowujemy w Morzu Bałtyckim.

Miłośnicy kąpieli mogą się zanurzyć w basenikach termalnych na terenie Term Uniejów. – Woda znajdująca się w tych basenikach zawiera wiele elementów mineralnych które wpływają na całą grupę schorzeń, które możemy leczyć lub wspomagać ich leczenie – wyjaśnia Rafał Berner, lekarz zajmujący się rehabilitacją medyczną. – Najczęściej mamy tu pacjentów z zespołem bólowym kręgosłupa czy stawów obwodowych i z chorobami reumatycznymi.

LETNIA STOLICA województwa ŁÓDZKIEGO 2026 dziennikłodzki.pl

Niecodzienną propozycją jest komora normobaryczna, którą prowadzi w Uniejowie Konrad Czapski. To zaawansowana technologicznie kapsuła, która służy do tlenoterapii. – W komorze panują optymalne dla człowieka warunki atmosferyczne, co sprawia, że tlen łatwiej uwalnia się w organizmie. Poprawiamy w ten sposób dotlenienie komórek, dodatek dwutlenku węgla wspomaga wchłanianie tlenu przez krew i namnażanie komórek macierzystych, a cząsteczki wodoru działają jako silne antyoksydanty zwalczające wolne rodniki, co sprawia, że wolniej się starzejemy – mówi Konrad Czapski.

Zdrowym być – to przecież najpowszechniejsze pragnienie i życzenie. Jego spełnienie zaczyna się w Uniejowie.

eprasa.pl 5099e4d703

REKLAMA 0011585959

Zarząd Powiatu Łowickiego

ogłasza nabór wniosków o przyznanie stypendium studentom kształcącym się na kierunku lekarskim.

Stypendium przyznawane jest na okres 12 miesięcy, tj. od 1.10.2026 r. do 30.09.2027 r.
Wysokość stypendium wynosi max. do 5 000,00 zł brutto miesięcznie.
Stypendium może być przyznane studentowi VI roku kierunku lekarskiego, który zawrze umowę stypendialną.
Wniosek wraz z klauzulą informacyjną należy złożyć w Sekretariacie Starostwa Powiatowego, przesłać pocztą lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP (decyduje data wpływu do Starostwa), w terminie **do 12.10.2026 r.**
Do wniosku należy dołączyć oryginał zaświadczenia z uczelni o statusie studenta wraz z informacją o realizowaniu przez studenta nauki zgodnie z planem studiów, w tym o niekorzystaniu z urlopów określonych w regulaminie studiów, urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego oraz niepowtarzaniu roku.
Rozmowy z kandydatami, których wnioski spełniły wymagania formalne, zostaną przeprowadzone przez Komisję powołaną przez Zarząd Powiatu Łowickiego do **19.10.2026 r.**
O przyznaniu stypendium decyduje Zarząd Powiatu Łowickiego po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji - w terminie nie dłuższym niż **do 31.10.2026 r.**

Wzór wniosku, klauzula informacyjna oraz wzór umowy stypendialnej
są dostępne na stronie internetowej ZOZ Łowicz: www.zoz.pol.pl
oraz BIP Starostwa Powiatowego w Łowiczu
w zakładce Ogłoszenia i komunikaty: www.bip.powiat.lowicz.pl

REKLAMA 0011588270

Rusiec, dnia 25 września 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego Gminy Rusiec

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 *ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 54 ust. 2 i 3 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały nr VI/32/2024 Rady Gminy Rusiec z dnia 30 września 2024 r. w sprawie *przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Rusiec,*

Wójt Gminy Rusiec zawiadamia

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Rusiec oraz sporządzonej do niego prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 28 września 2026 r. do 26 października 2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w dniach **od 28 września 2026 r. do 26 października 2026 r.**;
2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **12 października 2026 r.** o godz. 16:00 w Urzędzie Gminy Rusiec, ul. Wieluńska 35, 97-438 Rusiec;
3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **12 października 2026 r.** w godz. 17:00 – 18:00 w Urzędzie Gminy Rusiec, ul. Wieluńska 35, 97-438 Rusiec.

Uwagi mogą być wnoszone w postaci:
1) papierowej na adres: Urząd Gminy Rusiec, ul. Wieluńska 35, 97-438 Rusiec lub,
2) elektronicznej na adres e-mail: gmina@rusiec.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres e-Doręczeń: AE:PL-36791-35668-BRAUD-21 lub adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Rusiec: /UGRusiec/skrytka

Uwagi do projektu planu ogólnego należy wnosić na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
Formularz dostępny jest:
– w siedzibie Urzędu Gminy Rusiec,
– na stronie Urzędu Gminy Rusiec:
https://www.rusiec.pl/aktualnosci/konsultacje-spoleczne-dotyczace-planu-ogolnego-gminy-rusiec/
– w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rusiec:
https://bip.rusiec.pl/artykul/plan-ogolny-gminy-rusiec-konsultacje-spoleczne-1
– na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.
Na stronie tej zamieszczono również instruktaż wypełniania wniosku.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektów planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
Składający uwagę określa przedmiot uwagi, wskazuje nieruchomość, której wniosek dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.
Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia. Terminem wniesienia uwagi jest data wpływu do Urzędu Gminy Rusiec.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Rusiec.
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U z 2026 r. poz. 670), w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Rusiec, ul. Wieluńska 35, 97-438 Rusiec w godzinach pracy Urzędu.
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Rusiec, ul. Wieluńska 35, 97-438 Rusiec z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Szczegółowa klauzula informacyjna dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rusiec https://bip.rusiec.pl/, w zakładce „RODO" lub w siedzibie Administratora.

Wójt Gminy Rusiec
Damian Szczytowski

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

USA

Prezydent Trump powitał Xi Jinpinga iście po królewsku

Grzegorz Kucżński

Oczekuje się, że pierwsza od 2015 roku wizyta Xi Jinpinga w Waszyngtonie obejmie zamknięte spotkania, uroczystą kolację oraz szeroki zakres tematów do omówienia: od sztucznej inteligencji po Iran i Tajwan, a także przedłużenie rozejmu handlowego.



FOT. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/EAST NEWS

Powitanie zagranicznego przywódcy na lotnisku przez prezydenta USA to pierwszy taki przypadek od 11 lat

Prezydent USA i pierwsza dama Melania Trump powitali Xi oraz jego małżonkę Peng Liyuan w bazie Andrews w stanie Maryland w środę wieczorem.

Przywódca Komunistycznej Partii Chin wylądował samolotem linii Air China o godz. 17.39 czasu lokalnego. Gwardia honorowa podeszła do samolotu i ustawiła się po obu stronach czerwonego dywanu, gdy do schodków podjechały dwie limuzyny.

Xi i Peng opuścili samolot, po czym obie pary uścisnęły sobie dłonie. Odbyli krótką rozmowę, a następnie ramię w ramię przeszli po czerwonym dywanie i pozowali do zdjęć. Dwa bombowce B-1 przeleciały nad bazą, podczas gdy orkiestra wykonywała hymn narodowy Stanów Zjednoczonych.

Melania Trump oświadczyła, że brała bezpośredni udział w planowaniu programu wizyty. W wywiadzie dla Fox News powiedziała, że Trump postanowił osobiście powitać Xi na lotnisku, „ponieważ łączą ich doskonałe relacje".

W pisemnym oświadczeniu opublikowanym przez chińską państwową agencję informacyjną Xinhua Xi stwierdził, że zarówno Chiny, jak i Stany Zjednoczone są „wielkimi państwami, a ich narody – wielkimi narodami". – Oba kraje powinny być partnerami, a nie rywalami – powiedział.

Xi towarzyszą: Cai Qi, członek Stałego Komitetu Biura Politycznego partii, którego wielu uważa za jego prawą rękę, wicepremier He Lifeng, minister spraw zagranicznych Wang Yi, a także inni delegaci z Pekinu.

„Realizacja wielkiego odrodzenia narodu chińskiego i przywrócenie wielkości Ameryki mogą w pełni współistnieć, wzajemnie się wzmacniać i przynosić korzyści światu" – czytamy w oświadczeniu Xi opublikowanym przez agencję Xinhua, w którym wyraził on również przekonanie, że wizyta „przyniesie owocne rezultaty".

Nie jest jasne, czy Xi zabrał ze sobą przedstawicieli świata biznesu. Obecność chińskich firm w Stanach Zjednoczonych może również wywołać pytania dotyczące chińskich praktyk biznesowych, dotacji i nadmiernych mocy produkcyjnych, a wszystko to może prowadzić do większej krytyki i większej liczby pytań, niż chcieliby tego Xi i jego partia.

Według Davida Feuersteina z Bush China Foundation Trump będzie dążył do zawarcia porozumień w zakresie handlu i ceł, w tym obniżenia chińskich ceł na towary amerykańskie, zwiększenia importu chińskich minerałów ziem rzadkich oraz wzrostu eksportu amerykańskiej produkcji rolnej. Wydaje się jednak, że Chiny wycofały się z obietnic dotyczących zwiększenia zakupów amerykańskich produktów rolnych oraz dostaw minerałów ziem rzadkich do USA.

Minister finansów USA Scott Bessent ogłosił już, że Stany Zjednoczone i Chiny przedłużą rozejm handlowy do stycznia 2027 r. Umowa, w ramach której Trump obniżył cła na niektóre towary w zamian za złagodzenie przez Chiński rząd ograniczeń dotyczących dostaw minerałów ziem rzadkich, miała wygasnąć 10 listopada br.

ESTONIA

Więźniowie ze Szwecji skarżą się na złe warunki

oprac. Anna Nagel

Szwedzcy więźniowie, przeniesieni do zakładu karnego w Tartu w ramach międzypaństwowej umowy, narzekają na złe warunki bytowe w estońskim więzieniu.

– Warunki gorsze niż w Szwecji. Ciągle te same niedobre zupy i gulaszowate potrawy podawane w blaszanych miskach – o pierwszych wrażeniach przestępców ze Szwecji napisał w środę estoński dziennik „Postimees", powołując się na doniesienia szwedzkiej prasy.

Wydawana w Tartu gazeta podkreśliła, że więźniom ze Szwecji zakazano bezpośredniego kontaktu z dziennikarzami. Relacje szwedzkich mediów opierają się na wywiadach z krewnymi osadzonych. Więźniów – podkreślono – oprócz warunków wyżywienia niepokoją również zaostrzone procedury bezpieczeństwa stosowane w estońskim zakładzie, jak uzbrojone eskorty, klatki transportowe czy nocne kontrole w celach.

W ramach porozumienia zatwierdzonego w tym roku przez parlamenty obu państw Estonia udostępniła odpłatnie cele więzienne Szwecji, której władze borykają się ze wzrostem przestępczości i przeludnieniem w zakładach karnych.

Pierwsi więźniowie ze Szwecji przylecieli samolotem do bazy wojskowej w Amari niedaleko Tallinna w połowie sierpnia.

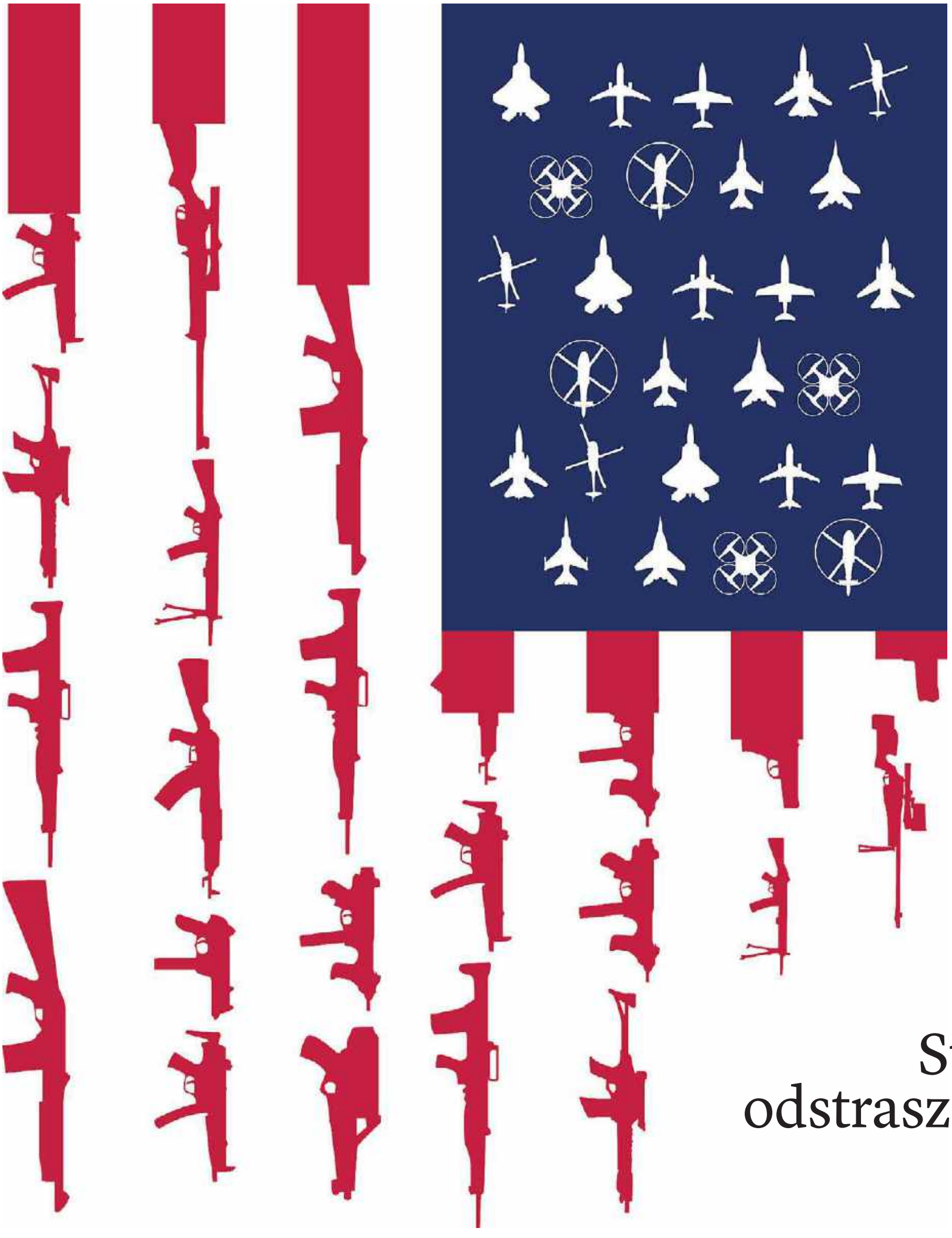
PAP

eprasa.pl 5099e4d703

Łódź w czasach Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej – **Str. 12**

Jak powstawał serial Lalka z 1977 roku – **Str. 14-15**

PULS *regionów*



Stany odstraszania

– **Str. 16-17**

BT

eprasa.pl 5099e4d703

HISTORIA

Tak żyło się w Łodzi za czasów Izabeli Łęckiej i Stanisława Wokulskiego

Cała Polska mówi dziś o „Lalce" i spiera się o serial na platformie „Netflix". Akcja toczy się w Warszawie pod koniec lat 70. XIX wieku. A jak w czasach Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej wyglądała Łódź, nie tak przecież odległa od Warszawy?



FOT. ARCHIWUM

W czasach opisywanych w „Lalce", w latach 1878-1879, Łódź stawała się potęgą przemysłową. Nie było tu tak bogatych kupców jak Wokulski, a tytuły hrabiów i baronów niektórzy fabrykanci po prostu kupowali

Anna Gronczewska

Akcja powieści Bolesława Prusa rozgrywa się od marca 1878 roku do października 1879, jednak „Lalka" została napisana dziesięć lat później. Najpierw była drukowana przez dwa lata jako codzienna powieść w warszawskim „Kurierze Codziennym". Pierwszy odcinek ukazał się 29 września 1887 roku, a ostatni – 24 maja 1889 roku. W wersji książkowej „Lalkę" wydano w 1890 roku. Jak wtedy wyglądała Łódź?

Był to czas, gdy miasto stawało się potęgą przemysłową. W 1877 roku Izrael Poznański kupił od niejakiego Frydrycha dom stojący na rogu ul. Ogrodowej i Stodolnianej. Ten dom stał się zaczątkiem dzisiejszego pałacu. Poznański marzył, by stworzyć wielki kompleks przemysłowo-mieszkalny, który miał się składać z dzielnicy robotniczej, fabryki i rezydencji. Tę ostatnią zaczął jednak budować na końcu, kiedy już pełną parą pracowała tkalnia i przędzalnia.

– Dom stojący na rogu ul. Stodolnianej i Ogrodowej był murowany, piętrowy, ale nie otynkowany – mówił nam Mirosław Jaskulski, wieloletni kustosz Muzeum Miasta Łodzi. – W nim mieszkał z rodziną Izrael Poznański. I ten budynek stał się zalążkiem dzisiejszego pałacu.

W 1871 roku Poznański zaczął skupować przez ponad dwadzieścia lat działki przy ul. Ogrodowej, na której wybudował potem wielki kompleks fabryczny. Już w 1872 roku na jednej z nich zbudował tkalnię mechaniczną, w której pracowało dwieście mechanicznych krosien. Potem wznosi przędzalnię. Dziś w tym budynku znajduje się hotel „Andel's". Buduje bocznicę kolejową, własną elektrownię, gazownię, ma straż pożarną. Zatrudnia kilka tysięcy robotników. Ma plantacje bawełny w Kazachstanie, Uzbekistanie, Turkmenistanie. Ma też sieć sklepów na Wschodzie – w Petersburgu, Odessie, Charkowie. Izrael Kalmanowicz Poznański zmarł 29 kwietnia 1900 roku, a więc 10 lat po ukazaniu się książkowej wersji „Lalki". Dożył 57 lat.

Konie, pasja burżuazji

W Łodzi nie było tak bogatych kupców jak Stanisław Wokulski i brakowało arystokracji. Za to rozwijała się burżuazja. Jedną z jej rozrywek była hippika i wyścigi konne. Konie stanowiły pasję wielu łódzkich fabrykantów. Ci najzamożniejsi byli właścicielami klaczy i rumaków. Wartość każdego z nich przekraczała często niebagatelną jak na tamte czasy kwotę 1000 rubli. Tyle że nie zawsze w parze szły umiejętności jazdy konnej. Łódzkie gazety z tamtych czasów chętnie opisywały przypadki niefortunnych jeźdźców.

– Na ul. Piotrkowskiej jakiś jegomość używał przejażdżki na dzielnym koniu – czytamy w „Dzienniku Łódzkim" z 1886 roku. – Naraz rumak zląkłszy się wyładowanej fury skoczył w bok, a niefortunny jeździec, spadając pozostawił w strzemionach ogromne, myśliwskie buty. Koń pomknął cwałem dalej, a jeździec w skarpetkach, przebrnąwszy przez kałużę błota, siadł w dorożkę i prawdopodobnie już bez wypadku dojechał do domu.

Miłość do koni sprawiła, że łódzka elita coraz głośniej mówiła o otwarciu toru wyścigów konnych. Wielkim propagatorem wszelkich sportów konnych był zwłaszcza niejaki A. Kosiński, właściciel ujeżdżalni przy ul. Nowo-spacerowej (dziś al. Kościuszki). W latach 90. dziewiętnastego wieku powołano do życia Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych. Na jego czele stanął Konstanty Miller, gubernator piotrkowski. Zastępcą został hrabia Albert Wielkopolski. W skład zarządu towarzystwa weszła elita łódzkich przemysłowców: Maurycy Poznański, Alfred John, Stefan Barciński i baron Juliusz Heinzel.

Baron Juliusz

Juliusz Heinzel był wielkim miłośnikiem koni, jak na arystokratę przystało. Był jedynym arystokratą wśród łódzkich przemysłowców. Ale nie z urodzenia. Juliusz Heinzel kupił sobie tytuł barona. Podobno zrobił to pod wpływem synów: Juliusza Teodora i Ludwika. Młodszy syn Juliusza, Ludwik, ożenił się z hrabianką Marią Konstancją z Przezdzieckich herbu Colonna-Walewską. Natomiast Juliusz Teodor został mężem Anny Geyer, córki Ludwika. Z kolei córka barona Juliusza Heinzla poślubiła barona Józefa Tanfaniego, włoskiego finansistę, który arystokratyczny tytuł kupił krótko przed ślubem.

Juliusz Heinzel był właścicielem wielu dorodnych rumaków, które hodował w Julianowie. Marzył, by tam utworzyć tory wyścigów konnych. Kosztowałoby to około 60 tysięcy rubli, ale marzeń nie zrealizował. Nie doczekał też utworzenia torów wyścigów konnych w Rudzie Pabianickiej, bo zmarł w 1895 roku. Ale tą ideą zaraził swego syna i spadkobiercę, Juliusza Teodora Heinzla, też wielkiego miłośnika jeździectwa. Na Julianowie miał stajnie koni wyścigowych. Tam także organizował pierwsze wyścigi konne. Miały charakter amatorski.

Miłośnicy książek

Do połowy lat 70. większość fabrykantów łódzkich miała wykształcenie podstawowe. Potem zaczęli kończyć Szkołę Niemiecko-Rosyjską albo Wyższą Szkołę Rzemieślniczą. Jak Emil i Robert Geyerowie, Karol Anstadt. Jednak niewielu miało pełne średnie wykształcenie. Na przykład Salomon Barciński nie skończył piątej klasy włocławskiego gimnazjum męskiego.

Ale na wykształcenie dzieci zaczęli stawiać m.in. Karol Scheibler i Ludwik Geyer. W ślad za nimi poszli inni łódzcy przemysłowcy. Jednym z pierwszych, z drugiej generacji fabrykantów, który ukończył wyższe studia, był Emil Geyer. Około 1870 roku otrzymał dyplom Wyższej Szkoły Technicznej we Wrocławiu. Wyższe wykształcenie miał też Otto Gehlig, który do Łodzi przyjechał już w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Z czasem coraz więcej dzieci fabrykantów miało wyższe wykształcenie.

Ale na przykład Ludwik Geyer, nie był wykształcony, lecz oczytany. Kiedy przyjechał do Łodzi, miał 58 różnych niemieckich książek. Interesował się teatrem. Z kolei Karol Scheibler znał kilka języków obcych. Juliusz Kunitzer posiadał księgozbiór liczący 200 tomów, między innymi utwory Puszkina i Gogola. Profesor Stefan Pytlas w książce „Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864-1914" pisze, że Kunitzer starał się być demokratą w życiu.

Rękę podawał wszystkim, bez względu na narodowość i wyznanie – czytamy w książce Stefana Pytlasa.

Ludwik Grohman miał dwie szafy z książkami wartymi 1350 rubli. Zbierali je też Maurycy Poznański i Karol Scheibler junior. Jego ojciec też musiał mieć księgozbiór, bo w 1885 roku otwarto przy jego fabryce największą bibliotekę dla robotników. Zbiory Maurycego i Sary Poznańskich trafiły w 1927 roku do Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Meble jak w Warszawie

Meble w stylu Ludwika XV, w Łodzi, tak jak w Warszawie, pojawiły się w latach osiemdziesiątych XIX wieku. W wielu pałacach fabrykanckich na ścianach wisiały gobeliny, jak choćby u Salomona Barcińskiego. Każdy obowiązkowo miał salon. Jeśli był to pałac mniej zamożnego fabrykanta, to wtedy część pokoju stołowego pełniła rolę minisalonu. Łódzcy fabrykanci mieli jedną, czasem dwie sypialnie. Jej umeblowanie było typowe. Stały w niej dwa łóżka, od lat 80. dziewiętnastego wieku tylko z materacami, dwa nocne stoliki, szafy na bieliznę i odzież. I obowiązkowo nocne stoliki, toaletka. Z czasem nowością stały się żelazne łóżka dla dzieci.

Na ul. Piotrkowską przychodziło się kupić tzw. delikatesowe towary. Taki magazyn eleganckich wyrobów męskich, damskich i uczniowskich przy ul. Piotrkowskiej 98 prowadził Emil Schmechel. To słynny Dom Buta. Ale tę nazwę nadano mu po wojnie, kiedy jego właścicielem stał się Powszechny Dom Towarowy i sprzedawał w nim buty. Nieopodal pod numerem 100 a stoi piękny secesyjny budynek „Esplanady"...

Z jednej strony w luksusie żyła łódzka burżuazja, a z drugiej zupełnie inaczej wyglądało życie robotników. Doszło do wydarzeń, dzięki którym po latach zaczęto mówić o czerwonej Łodzi.

O Izraelu Poznańskim mówiono, że najmniej płacił robotnikom. W 1883 roku w jego fabryce wybuchł strajk. Robotnicy protestowali przeciwko warunkom pracy. Musieli pracować przez 16 godzin, a jeszcze kazano im przychodzić do pracy w dni świąteczne. Kto uchylał się od pracy w te dni, musiał płacić 3 ruble kary. Strajk spacyfikowali Kozacy. Ale w fabryce Poznańskiego obowiązywał regulamin. Poznański wypłacał odszkodowania robotnikom za uszkodzenia ciała podczas pracy. Jeśli zaś robotnik umarł przy maszynie, to jego rodzina dostawała odszkodowanie.

Wystarczy wspomnieć bunt łódzki z maja 1892 roku. W fabrykach Łodzi doszło wtedy do sześciodniowego strajku. Robotnicy wyszli na ulice. Interweniowała policja, carskie wojsko. Manifestacje zostały krwawo stłumione. Sześciu robotników zabito, a ponad 300 zostało rannych.

eprasa.pl 5099e4d703

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP S.A.
0011580976

100 lat PKP. Kolej, która nie stoi w miejscu

Są takie miejsca, w których historii można niemal dotknąć. Wystarczy stanąć na peronie, spojrzeć na fasadę starego dworca, posłuchać stukotu kół. Przeszłość zostaje bowiem w architekturze, w nazwach stacji, w przebiegu torów... A jednocześnie trudno znaleźć dziedzinę, w której zmiany ostatnich lat byłyby tak wyraźne! Nowe pociągi, modernizacje linii, przebudowane dworce i rosnąca liczba pasażerów pokazują, że kolej w Polsce to bez wątpienia transport przyszłości.



Olsztyn Główny

MAT. PKP S.A.

W 2026 roku Polskie Koleje Państwowe obchodzą swoje 100-lecie. To szczególny moment, bo jubileusz PKP przypada niemal dokładnie 200 lat po narodzinach kolei na świecie. Z tej okazji Sejm RP ustanowił 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Trudno o lepszy pretekst, by na chwilę zwolnić i spojrzeć na kolej nie tylko jak na środek transportu, lecz także jak na fragment historii Polski, która nieustannie się pisze.

Kolej znów przyciąga podróżnych

Pociąg coraz częściej jest świadomym wyborem podróżnych: wygodnym, przewidywalnym i pozwalającym wykorzystać czas podróży inaczej niż za kierownicą. Potwierdzają to liczby. W 2025 roku z usług kolei skorzystało w Polsce ponad 438,97 mln osób – o ponad 31,4 mln więcej niż rok wcześniej. To wzrost o 7,7 proc. i dowód na to, że kolej przeżywa w Polsce drugą młodość. W samym II kwartale 2026 roku pociągami podróżowało 119,4 mln pasażerów, czyli o 9,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.
Za rosnącą popularnością kolei muszą jednak nadążać inwestycje. Nowe pociągi to tylko część większej zmiany. Równie ważne są tory, perony, przystanki, systemy informacji oraz dworce. I to właśnie one najlepiej pokazują, jak bardzo zmieniła się polska kolej.

Dworzec – więcej niż poczekalnia

Dworzec – miejsce, w którym po prostu kupowało się bilet, sprawdzało godzinę odjazdu, czekało na pociąg i ruszało w dalszą drogę. Dziś coraz częściej jest on także elementem przestrzeni miejskiej. Widać to zarówno w dużych miastach, jak i w niewielkich miejscowościach. Zabytkowe obiekty odzyskują dawny blask, a przy okazji wyposażane są w rozwiązania, o których ich projektanci sprzed stu lat nawet nie śnili.

Spójrzmy chociażby na Zbąszyń. Niemal stuletni dworzec, wzniesiony w latach 1927–1929, został odnowiony z poszanowaniem modernistycznej architektury. Zachowano charakterystyczne elementy budynku, w tym godło Polski na wysokiej wieży, a jednocześnie wnętrze dostosowano do współczesnych potrzeb pasażerów. Pojawiły się między innymi windy, oznaczenia w alfabecie Braille'a, ścieżki prowadzące i nowoczesny system informacji. Dworzec znów stał się wizytówką miasta, łącząc tradycję z nowoczesnością.
Podobną opowieść można snuć o Skierniewicach. Pierwszy dworzec powstał tu w 1845 roku – wraz z uruchomieniem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Obecny budynek przeszedł kompleksową modernizację, podczas której zachowano jego historyczną bryłę i charakterystyczne elementy wystroju.

Od pierwszych pociągów do współczesnych węzłów

21 maja 1842 roku na stacji w Oławie wydarzyło się coś niezwykłego. Do miasta przyjechał pierwszy pociąg z Wrocławia. Nie był to zwyczajny kurs. Odświętnie udekorowanym składem przyjechało 400 zaproszonych gości, a wydarzeniu przygrywała orkiestra. Kolej była wówczas sensacją – symbolem nowej epoki.
Jak widzimy, historia polskiej kolei jest znacznie starsza niż PKP. Należąca do Kolei Górnośląskiej trasa Wrocław–Oława to pierwszy odcinek kolei, jaki uruchomiono na terenie dzisiejszej Polski. W Oławie mieści się najstarszy w Polsce czynny dworzec kolejowy. Kamień węgielny pod jego budowę położono w 1841 roku, a gotowy obiekt oddano do użytku rok później. Dziś zabytkowy budynek przechodzi metamorfozę – ma zachować swój historyczny charakter, a jednocześnie odpowiadać współczesnym standardom i potrzebom pasażerów.

Największe dworce i zmiana na wielką skalę

O tym, jak bardzo kolej stała się częścią codziennego życia, najlepiej świadczą największe stacje. Według danych Urzędu Transportu Kolejowego za 2025 rok liderem pod względem wymiany pasażerskiej został Kraków Główny, z którego skorzystało niemal 31 mln pasażerów. Na drugim miejscu znalazł się Poznań Główny, a na trzecim Wrocław Główny. Łącznie na polskich stacjach wsiadło i wysiadło w ubiegłym roku ponad 873 mln osób.
Te dworce są przy tym czymś więcej niż punktami na kolejowej mapie. Każdy z nich ma własny charakter i historię. Są bramami do miast, miejscami spotkań. Współczesny dworzec musi sprostać znacznie większej liczbie zadań niż jego poprzednicy. Ma być wygodny, dostępny, dobrze skomunikowany z transportem miejskim. Jest też punktem lokalnych usług, biznesu i kultury.

Nowa architektura na kolejowej mapie Polski

Zmiana nie polega wyłącznie na odnawianiu starych budynków. PKP buduje także zupełnie nowe dworce. W Olsztynie nowy Dworzec Główny otrzymał lekką, przeszkloną bryłę nawiązującą kształtem do żagla. Modernizacja objęła również stację i perony, a nowy tunel pod dworcem połączył dwie części miasta wcześniej rozdzielone torami. To dobry przykład tego, że dworzec może być i elementem infrastruktury kolejowej, i częścią miejskiej przestrzeni.



Gdańsk Główny

MAT. PKP S.A.

Z kolei Łódź Kaliska pokazuje, jak współczesna architektura może „rozmawiać" z historią. W budynku zachowano trójnawowy charakter dworca, a we wnętrzu wykorzystano między innymi miedziane elementy i duży świetlik. Podczas prac odkryto fragmenty ceramicznych posadzek pochodzących z pierwszego Dworca Kaliskiego z początku XX wieku. Zamiast je ukrywać, wyeksponowano je w tunelu, tworząc małą lekcję historii dla kolejnych pokoleń podróżnych.
Ale kolej nie kończy się na największych miastach. W małych miejscowościach nowe lub odnowione dworce często zyskują dodatkowe funkcje i stają się sercem życia lokalnego – jak chociażby w Łomnicy w Dolinie Popradu.
W 2026 roku na dworcach PKP trwa intensywny program inwestycyjny. W pierwszej połowie roku zakończono trzy projekty modernizacyjne o łącznej wartości 124 mln zł, ogłoszono 27 nowych przetargów i podpisano 14 umów dotyczących prac projektowych, budowlanych oraz zadań realizowanych w formule „projektuj i buduj". Na remonty i doposażenie istniejących obiektów przeznaczono ponad 100 mln zł, a PKP pozyskały również ponad 280 mln zł środków unijnych na realizowane przedsięwzięcia.
W tym roku pasażerom udostępniono już kolejne przebudowane obiekty, między innymi dworce w Brwinowie i Czechowicach-Dziedzicach, a następne inwestycje są w toku. W planach są między innymi dalsze prace w Oławie, Oleśnicy, Łukowie, Chełmie czy Szczecinie Dąbiu.

Kolejowe dziedzictwo

Wraz z rozwojem kolei rośnie zainteresowanie jej dziedzictwem. Jednym z miejsc, w których ta pamięć jest szczególnie żywa, jest Chabówka. W lipcu 2026 roku PKP S.A. i PKP Intercity powołały Fundację „Parowozownia Chabówka", która ma przejąć opiekę nad dawnym skansenem. To kolejny sposób na zachowanie materialnych śladów kolejowej historii – lokomotyw, wagonów, urządzeń i miejsc związanych z pracą kolejnych pokoleń.
W pobliżu, w Rabce-Zdroju, znajduje się natomiast zabytkowy dworzec, który przypomina, że kolej przez dziesięciolecia była nie tylko środkiem transportu. Budowała miasta, wpływała na rozwój miejscowości, zmieniała sposób podróżowania i postrzegania odległości. To właśnie dzięki kolei miejsca wcześniej oddalone od siebie o wiele godzin podróży zaczęły funkcjonować jak elementy jednego organizmu.

Sto lat – i jedziemy dalej

Sto lat PKP to opowieść o ciągłości i zmianie. O tym, że kolej potrafi zachować ślady dawnych epok, a jednocześnie nieustannie dostosowywać się do nowych czasów.
W 1842 roku pociąg był czymś, co przyciągnęło tłumy ciekawskich. Dziś pociągi przewożą setki milionów pasażerów rocznie, a na największych dworcach każdego dnia pojawiają się dziesiątki tysięcy ludzi. Kolejne inwestycje zmieniają sposób, w jaki korzystamy z kolei. Wszystko to z myślą o pasażerach, bo kolej od stuleci niezmiennie łączy ludzi, miejsca i historie.

Materiał opublikowany w ramach akcji jubileuszowej 100-lecia Polskich Kolei Państwowych.
Więcej informacji na stronie: 100.pkp.pl

eprasa.pl 5099e4d703

ROZMOWA

Dziewięć odcinków w dziewięć miesięcy, czyli dlaczego „Lalka” Netflixa tak bardzo różni się od „Lalki” z roku 1977

Rozmowa z Wojciechem Nowickim, byłym dyrektorem Teatru im. Jaracza i Teatru Wielkiego w Łodzi, a wcześniej kierownikiem produkcji w polskich filmach i serialach, między innymi Lalki z 1977 roku, Rodziny Połanieckich i Kariery Nikodema Dyzmy



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Wojciech Nowicki: – Film to jest opowiadanie historii. W teatrze jest zresztą to samo. Niestety, dziś w większości mamy słabych scenarzystów

Anna Gronczewska

Oglądał pan „Lalkę” Netflixa?

Oglądałem zwiastun serialu. Dziś dostałem mem zawierający sceny z udziałem Izabeli Łęckiej z nowego i naszego serialu.

Generalnie wielu ludziom ta nowa „Lalka” się nie podoba...

Cóż ma się podobać, albo nie podobać. Widzę jak ludziom pozmieniały się gusty. Skapcaniało to wszystko. Jakie czasy, taki serial.

Pan pracował jako drugi kierownik produkcji przy tej klasycznej, serialowej „Lalce” w reżyserii Ryszarda Bera z 1977 roku....

Tak, byłem wtedy młodym chłopakiem. Pracowałem przy „Lalce”. „Rodzinie Połanieckich”, „Karierze Nikodema Dyzmy”.

Jak się wtedy robiło seriale?

Robiło się profesjonalnie. Przez ten czas wszystko się zmieniło, również technika. Aby powstał dobry film, serial potrzebny jest dobry tekst, realizatorzy i kasa dzięki której produkcję stać na piękne obiekty, kostiumy, dobrych aktorów. I potrzebne jest jeszcze coś, czego dzisiaj nie ma.

Czyli?

Nadzór artystyczny nad filmem. Przez całe lata mieliśmy kinematografię reżyserską. Teraz mówi się, że jest ona producencka. Proszę zauważyć jak do dziś włącznie spostponowano scenarzystów. Mówimy: O, to Prus napisał! Ale przecież ktoś musiał adaptować powieść. Jak scenarzysta napisał tekst, to powiedzieliśmy o nim słowo? Tylko odmieniali na tysiące przypadków nazwisko reżysera i operatora. Tak to poszło. A kto tak naprawdę wymyślił historię? Przecież film to jest opowiadanie historii. W teatrze jest zresztą to samo. Niestety, dziś w większości mamy słabych scenarzystów. Niedawno oglądałem polski film„Filip” i bardzo mi się podobał. Jest zrobiony profesjonalnie: profesjonalnie napisany, profesjonalnie wyreżyserowany. A nie byle szybko i do kasy. Jak jest dobry scenariusz, to i film będzie dobry. Mówiąc o tekście nie myślę o Prusie, który co napisał, to napisał. Scenopisy, czy też wcześniej scenariusze pisali profesjonaliści. Scenariusz do „Lalki” z 1977 roku pisał Aleksander Ścibor-Rylski, do „Rodziny Połanieckich” Andrzej Mularczyk, genialny scenarzysta. Teraz przychodzi młody reżyser, coś wymyśli i bez żadnego nadzoru dostaje kasę. A my mu klaszczemy. Nie ma żadnego nadzoru nad tekstem, filmem. Ważna była jeszcze jedna rzecz, czyli muzyka. Muzykę do „Lalki” komponował Andrzej Kurylewicz, do „Rodziny Połanieckich” – Wojciech Kilar, a do „Kariery Nikodema Dyzmy” – Piotr Marczewski. I ta muzyka została do dziś.

Jak kiedyś wyglądał ten nadzór artystyczny?

Seriale powstawały w Zespołach Filmowych. Na przykład „Lalka” powstała w zespole „Pryzmat”. Wszystko było nadzorowane. Raz na dwa, trzy tygodnie przyjeżdżało szefostwo zespołu i oglądało materiały. Sprawdzano czy wszystko to idzie w dobrą stronę. Nie do pomyślenia było, żeby reżyser robił co chce. Na przykład w w filmie o Kościuszce wymyślono sobie, że jego adiutantem będzie czarnoskóry. W normalnych warunkach by to nie przeszło. Taki twórca zostałby wyrzucony z planu i. Były też tzw. kolaudacje. Siedziało 10 czy 15 starych repów, reżyserów, co zęby zjedli na niejednym i się przyczepiali do wszystkiego: to do zmiany, to do zmiany, to do wyprostowania, to bez sensu, to bez logiki. Wykonać i meldować. A jak trzeba było coś dokręcić, to taką scenę dokręcano. Teraz najważniejsze jest tempo. Dziś odcinek serialu robi się w tydzień. A myśmy dziewięć odcinków serialu kręcili dziewięć miesięcy. Film fabularny robi się w trzy miesiące. U nas każdy odcinek był filmem fabularnym. Tylko wtedy nikt nie patrzył na zegarek, wszystkim zależało, by wyszło jak najlepiej. Dzisiaj filmy i seriale kręci się na taśmie magnetycznej, w związku z tym od razu widać co nakręcono. Z punktu widzenia technicznego dziś jest prościej. My kręciliśmy na taśmie światłoczułej. Trzeba było ją wywołać, pojechać do montażowni. Jak pracowaliśmy w terenie musieliśmy wynająć kino, obejrzeć materiał i zadecydować czy jest do przyjęcia. Dlatego to trochę trwało.

„Lalka” była kręcona także w Łodzi?

Generalnie zdjęcia mieliśmy w Warszawie, ale były kręcone także w Łodzi, Nieborowie, w Zaborowie, w Janowcu. Najwięcej kręciliśmy w Warszawie, bo tam rozgrywała się akcja serialu.Część akcji „Lalki”, nieduża, bo nieduża, działa się w Paryżu. Czy ktoś pojechał do Paryżu? Mowy nie było.

W takim razie jakie polskie miasto zagrało Paryż?

Właśnie Łódź. Budynek znajdujący się na ul. Piotrkowskiej, przy Grand Hotelu, zagrał Bank Zbożowy. A w Warszawie robiliśmy zdjęcia w miejscach, których już nie ma. Jak Wyścigi Konne. Te na Służewcu powstały w 1939 roku, a więc wiele lat po czasach gdy rozgrywała się akcja „Lalki”. Zdjęcia robiliśmy na Polach Mokotowskich oraz w Łazienkach.

Trzeba było wymyślić specjalne miejsce, wyznaczyć tory, zbudować trybunę, wynająć powozy. Dbałość o szczegóły była szalenie ważna. A dzisiaj ten szczegół jest taki, że nawet mi się gadać nie chce. Nagminnie aktor wchodzi do budynku w nocy, a przez okno widać biały dzień. Nikt się tym nie przejmuje. Albo jest odwrotnie. Wychodzą w biały dzień, a tu czarna noc za oknem Po prostu nikt o to nie dba. Ale dobrze, póki się to ludziom jeszcze podoba, to niech tak będzie.

Ze zdjęciami do „Lalki” wiązały się jakieś ciekawe historie?

Robiliśmy zdjęcia w Warszawie przy hotelu Saskim. To jest dawny Plac Dzierżyńskiego, a dziś Piłsudskiego. Pod hotel miały podjechać sanie. Te sanie trzeba było wcześniej odpowiednio udekorować. Niestety, okazało się, że mamy słabą zimę, brakowało śniegu. Nie było takiej techniki jak dzisiaj, że posypiemy sztucznym śniegiem ze specjalnej maszynki. A przecież sanie nie mogą jechać po asfalcie. Położyliśmy na nim słomiane maty, sanie mogły po nich przejechać te 50 – 80 metrów. Brakowało jednak śniegu. Postanowiliśmy użyć gaśnice strażackie, tylko ta piana strażacka miała to do siebie, że po 15 minutach zaczynała kapać. Strasznie to wyglądało.

Jak rozwiązaliście problem?

Okazało się, że w Warszawie były dwie jednostki strażackie, które miały specjalną pianę do gaszenia ewentualnego pożaru w budynku Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Była to bardzo przyzwoita piana. Utrzymywała się kilka godzin. Jak się patrzy na te sceny, to wyglądają lepiej niż przy prawdziwej zimie.

W „Lalce” zagrało wielu znakomitych aktorów, między innymi urodzony w Łodzi Jerzy Kamas, który grał Wokulskiego...

Aktorzy w filmie, serialu to podstawowa sprawa. Ale tych aktorów trzeba w coś ubrać. Kostiumografem przy tym filmie była Irena Biegańska, prawdziwa profesjonalistka. Za scenografię odpowiadał Andrzej Halicki. Byli to fachowcy. Nie

eprasa.pl 5099e4d703

przepuszczali głupstw, na przykład takich, by koń był przykryty derką z XX wieku. Aktorzy byli bardzo dobrze ubrani.

Proszę pamiętać, że wtedy w Warszawie istniała specjalna firma, która nazywała się Copia, szyła kostiumy, robiła buty na potrzeby teatru i firmy. Trzeba pamiętać, że reżyser i jego ekipa odbywali wielogodzinne lub nawet całodniowe rozmowy z aktorami. Oni musieli zrozumieć, o co chodzi w tym całym interesie i jakie jest przesłanie filmu wymyślone przez reżysera czy przez scenarzystę. Tak było również przy realizacji „Lalki". Serial skończył się znakiem zapytania. Jerzy Kamas jedzie do Zasławia i teoretycznie wysadza się w tamtejszym zamku. Nie wiemy czy przeżył. Zamek w Zasławiu zagrały ruiny zamku w Janowcu,koło Kazimierza Dolnego. Serial kończy się niedopowiedzeniem. Zresztą z tym wiąże się pewna historia.

Jaka?

Trzeba było dokręcić dwie sceny, a zrobiła się jesień. Przy ognisku siedziały kobiety, między innymi Łęcka, i śpiewały piosenkę. Miało to być latem, a tu z ust leci im para. W związku z tym trzeba było umieścić w pobliżu wiatrak. Ale żeby umieścić wiatrak w plenerze, to trzeba było doprowadzić prąd, a żeby doprowadzić prąd, trzeba było dojechać z agregatem, który należało było wygłuszyć. Wiatrak przegonił tą parę. Z Janowcem związana jest jeszcze jedna historia W zamku mieliśmy zrobić wybuch, ale zamek znajdował się pod opieką konserwatora zabytków. W związku z tym robiliśmy ten wybuch na kilka kamer. Za wybuch odpowiadali pirotechnicy z Łodzi. Mieliśmy ze sobą walkie-talkie, bo przecież komórek nie było. Kamery poszły w ruch, daliśmy znak i za 5 sekund puk, poszło. Kamery przestawiliśmy w inne miejsce i powtórka. Zakończyliśmy ujęcie. Byliśmy po drugiej strony Wisły i nagle słyszymy przez walkie-talkie, że pirotechnicy nie zabiorą do Łodzi tego materiału wybuchowego, który im został i walną jeszcze raz. Przeraziliśmy się, baliśmy się, że za chwilę przyjedzie konserwator zabytków i wszystkich zabije. Nie pozwoliłem na kolejne odpalenie materiałów wybuchowych. Za chwilę jednak słyszę kolejny huk. Na szczęście nie uszkodzili zamku.

Jak się pracowało z wielkimi gwiazdami polskiego kina i teatru?

Pracowałem z wieloma gwiazdami i nie mogę na nikogo powiedzieć złego słowa. W prywatnym życiu różnie bywało. Do kobiet przyjeżdżali różni absztyfikanci, ale nie odbijało się to na pracy. Gwiazdy były bardzo profesjonalne. Serial kręciliśmy w końcówce lat siedemdziesiątych. One zarabiały takie pieniądze, że inni mogli tylko o nich śnić. Bardzo im zależało, by grać w serialu. Średnia pensja w Polsce wynosiła 1500 – 1800 zł miesięcznie. A aktorzy za dzień zdjęciowy dostawali od 2000 do 5000 zł. Serial ustawiał ich na pół życia. Oczywiście bywało, że łatwo przyszło, łatwo poszło... Różnie w życiu bywa. Większość była ustawiona, kupowali przyzwoite domy, samochody. Nie każdy brał udział we wszystkich dniach zdjęciowych, ale serial to było dla nich eldorado. Opowiadał mi kiedyś Stefan Friedman, który w „Lalce" grał subiekta, że najbardziej opłacalną jego rolą była rola giermka tytułowego Kazimierza Wielkiego w filmie Ewy i Czesława Petelskich. Nie powiedział ani słowa, a miał 70 dni zdjęciowych.

Których aktorów wspomina pan najmilej?

Jest kilku . Jeden z nich to Włodzimier Boruński, który grał doktora Baumana. To był bardzo przyzwoity, szczery człowiek. Rzadko się takich spotyka.

To kuzyn Juliana Tuwima?

Tak, nawet był bardzo do niego podobny. Kiedyś mieliśmy małą scysję, nawet już nie pamiętam o co chodziło. Pewnie o jakiś drobiazg. I on wybuchnął! Minęły dwa miesiące. Przyszedł do mnie i przeprosił, że źle się zachował! Trzeba mieć klasę, by tak zrobić. Całe lata znałem się z Wojciechem Pokorą. Pracowaliśmy też przy „Karierze Nikodema Dyzmy". Bardzo mile wspominam Czesława Wołłejkę, który w „Lalce" grał barona Krzeszowskiego. Zaprzyjaźniłem się z Janem Englertem, który potem tak jak ja też był dyrektorem teatru. Przez lata świadczyliśmy sobie różne życzliwości. Ciekawa historia wiąże się z Ryszardem Berem, reżyserem serialu. Miał prawo jazdy, ale nie miał auta. W końcu kupił sobie „malucha". Wziął kilka lekcji i zaczął jeździć. Mieszkał w Warszawie i co sobotę tam jeździł. Miał jednak problem, bo nie potrafił skręcać w lewo. Cała ekipa wyrysowywała mu tak trasę, by skręcał w prawo...

Wiele zdjęć powstało też pewnie w łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych?

Wybudowano w niej dekoracje. Tam między innymi znajdował się sklep Rzeckiego z ulicą. W hali nr 4 powstała wielka dekoracja, którą budowano dwa miesiące. Tam też przez dwa miesiące robiliśmy zdjęcia. Proszę zwrócić uwagę, jaka jest różnica w dźwięku. Przecież dzisiaj ludzie wychodzą z kina i pytają: Ty, a co on powiedział? Wtedy na takiej hali wygłuszało się wszystko do maksimum. Mało tego, aktorzy potrafili na buty założyć takie kapcie jakie zakładano w muzeum, żeby nie stukać. Oczywiście operator musiał wziąć to pod uwagę. Robiono to, by potem nie podkładać głosu, by wszystko szło w oryginale. Nie było stuku, puku. Już nie wspomnę, że dziś w większości filmów, w środek kadru wjeżdża mikrofon. Ja już się nawet nie denerwuje, gdy to widzę. Kiedyś było to nie do pomyślenia. Na sukces filmu składa się mnóstwo rzeczy. Teraz powiem jak wykładowca Szkoły Filmowej. Teatr, i film to jest jedno wielkie dzieło zbiorowe.Każdy podpisuje osobną umowę, ale to jest dzieło zbiorowe. Suma tych wszystkich dzieł indywidualnych, wiedzy, intelektów powoduje, że jest sukces, albo go nie ma.

REKLAMA 0011585257



eprasa.pl 5099e4d703

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Gen. Stanisław Koziej: Stała baza USA w Polsce zmieni rosyjskie kalkulacje, ale nie zatrzyma wojny hybrydowej

Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu agresji hybrydowej. Ma znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed jawną agresją zbrojną na Polskę. Najważniejszą wartością Sojuszu jest niedopuszczenie do wybuchu wojny – mówi gen. Stanisław Koziej

Anita Czupryn

Stała amerykańska baza w Polsce jest już sprawą przesądzoną? Donald Trump mówił o „znaczących postępach", ale dodał, że „jeśli do tego dojdzie". Jak to rozumieć?

Oczywiście, nie jest przesądzona. To wciąż szansa, ale nie pewnik. Na sprawę bazy w Polsce musimy spojrzeć szerzej, w kontekście amerykańskich planów dotyczących obecności wojskowej w całej Europie. Polska baza jest tylko małym elementem większej układanki. Jej przyszłość zależy od strategicznego przeglądu, który Amerykanie mają zakończyć przed końcem roku, być może w listopadzie lub grudniu. Jego wyniki, wnioski i rekomendacje zostaną przedstawione prezydentowi Trumpowi, który będzie musiał je zatwierdzić. To także wymaga czasu. Dlatego nie sądzę, aby ostateczna decyzja w sprawie bazy zapadła jeszcze w tym roku.

Co więc zdecyduje o tym, czy baza powstanie i jaki będzie miała charakter?

Musimy pamiętać, że będzie ona pochodną szerszego amerykańskiego planu redukcji i redyslokacji sił w Europie. Na ten plan wpłyną przede wszystkim trzy czynniki. Pierwszym są Chiny, które stanowią główny punkt odniesienia w globalnej strategii Stanów Zjednoczonych. Możemy być niemal pewni, że liczebność amerykańskich wojsk w Europie zostanie zmniejszona, ponieważ USA potrzebują części tych sił do realizacji swojego priorytetowego zadania, jakim jest rywalizacja z Chinami. Drugi czynnik wynika z polityki Donalda Trumpa. Prezydent wielokrotnie wyrażał niezadowolenie z postawy niektórych państw europejskich, między innymi z powodu ich niewystarczającego wsparcia dla Stanów Zjednoczonych w wojnie z Iranem. Można się zatem liczyć z tym, że część sił stacjonujących obecnie w Niemczech lub Hiszpanii zostanie stamtąd wycofana. Niektóre z tych jednostek mogą zostać przeniesione na wschodnią flankę NATO. Jeśli powstanie baza w Polsce, być może trafi do niej właśnie część wojsk stacjonujących dotychczas w Europie Zachodniej. Trzecim czynnikiem jest Rosja. Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze. My patrzymy na Rosję przede wszystkim przez pryzmat regionalnego zagrożenia i jej agresji na Ukrainę. Waszyngton patrzy szerzej. Dlatego sądzę, że ewentualna baza będzie z jednej strony sygnalizowała Rosji amerykańskie zainteresowanie naszym regionem, z drugiej zaś nie będzie jej nadmiernie drażniła i zostawi Stanom Zjednoczonym możliwość prowadzenia elastycznej polityki wobec Moskwy. Te trzy czynniki zdecydują, czy baza powstanie, kiedy to nastąpi i jakie wojska zostaną w niej ulokowane.

Skupmy się na tym, czego potrzebuje Polska. Mamy już amerykański garnizon, wysunięte dowództwo V Korpusu i około dziesięciu tysięcy żołnierzy USA, przede wszystkim rotacyjnych. Czego nadal brakuje? I co właściwie zmienia to słowo „stała", jeśli chodzi o amerykańską bazę?

Odpowiedź na drugą część pytania jest łatwiejsza. Stała baza jest korzystniejsza i z punktu widzenia Polski, i całej strategii NATO, bezpieczeństwa Sojuszu i odstraszania Rosji. Taka obecność ma trwały charakter i trudno ją zmienić w krótkim czasie. Znacznie łatwiej wycofać wojska stacjonujące rotacyjnie: jeden oddział przyjeżdża na określony czas, później wraca, a zastępuje go następny. Na podobnej zasadzie Polska wysyłała swoje kontyngenty do Afganistanu. Taką rotację można przerwać, po prostu nie przysyłając kolejnego oddziału. Niedawno wstrzymano przyjazd kilku tysięcy amerykańskich żołnierzy i do tej pory do Polski nie dotarli. Bardziej złożona jest odpowiedź na pytanie, czego chciałaby Polska i czego rzeczywiście potrzebuje. Stała baza oznacza natomiast, że są tu nie tylko żołnierze, którzy mogą spakować plecaki i odlecieć, ale również są ich rodziny, które mieszkają, pracują, a ich dzieci chodzą do szkół. Wycofanie całego kontyngentu wojskowo-cywilnego jest znacznie trudniejsze. Nie można tego zrobić z dnia na dzień. Pamiętamy, że Donald Trump chciał szybko wycofać część żołnierzy z Niemiec, aby w ten sposób ukarać ten kraj. Ostatecznie do tego nie doszło, między innymi dlatego, że Amerykanie stacjonują tam na stałe. Istnienie stałej bazy musi być uwzględnione w kalkulacjach potencjalnego agresora. Rosja, rozważając atak na Polskę, wiedziałaby, że na naszym terytorium na pewno znajdują się amerykańscy żołnierze. Musiałaby brać pod uwagę, że uderzy także w nich. Właśnie dlatego zależy nam, aby jak najwięcej sił USA stacjonowało tutaj na stałe. Ewentualna agresja na terytorium Polski oznaczałaby, że rosyjskie wojska spotkają tutaj Amerykanów albo będą musiały zaatakować ich rakietami czy bombami. Dla Rosji byłby to trwały element sytuacji, którego nie mogłaby pominąć w swoich kalkulacjach. Dobrym przykładem jest baza w Redzikowie. Została trwale osadzona w terenie wraz z żołnierzami, instalacjami i urządzeniami. Nie da się jej w kilka dni załadować na okręt i wywieźć. Taki stopień zakorzenienia ma bardzo duże znaczenie dla odstraszania.

Skoro żołnierze przyjechaliby z rodzinami, potrzebne byłyby mieszkania, szkoły, przedszkola, przychodnie i sklepy. Czy wokół bazy powstałoby całe amerykańskie miasteczko? Gdzie uczyłyby się dzieci żołnierzy?

Na tym właśnie polega istota stałej obecności. Nie chodzi tylko o bazę, lecz o amerykański garnizon: o instalacje wojskowe, sprzęt, uzbrojenie i żołnierzy, a także całe zaplecze, które w normalnych warunkach towarzyszy zawodowej armii. Żołnierze i ich rodziny muszą żyć, normalnie funkcjonować. W naszym interesie leży jednak to, aby taki garnizon był silnie związany z lokalną społecznością. Dobrze byłoby, gdyby w mieście położonym w pobliżu bazy jedna lub dwie polskie szkoły prowadziły również nauczanie w języku angielskim. Wtedy amerykańskie dzieci mogłyby uczyć się w naszych placówkach, zamiast w szkołach przeznaczonych wyłącznie dla nich. Jeszcze mocniej wiązałoby to amerykański garnizon z Polską. Byłaby to inwestycja nie tylko w koszary, magazyny, w infrastrukturę wojskową, lecz także w organizację życia społecznego całego regionu. Wokół garnizonu pojawiłyby się przecież rozmaite instytucje i usługi potrzebne zarówno żołnierzom, jak i towarzyszącym im cywilom. Skala tego przedsięwzięcia wykraczałaby daleko poza samo ogrodzenie bazy.

W doniesieniach medialnych pojawiają się Wrocław i Oleśnica. Dlaczego baza, która ma wzmacniać wschodnią flankę NATO, miałaby powstać na zachodzie Polski?

Spróbujmy spojrzeć na to analitycznie. Amerykanie mówią, że chcą stopniowo przekazać Europejczykom odpowiedzialność za konwencjonalną obronę kontynentu, zachowując dla siebie przede wszystkim wsparcie strategiczne w tych dziedzinach, w których państwa europejskie nie mają jeszcze wystarczających zdolności. Ciężar tradycyjnej obrony lądowej mają w coraz większym stopniu przejmować europejscy członkowie NATO. W Sojuszu przyjęto wizję określaną jako NATO 3.0. Europejczycy mają odpowiadać w większym stopniu za konwencjonalną obronę Europy, a Amerykanie zapewniać między innymi odstraszanie nuklearne oraz wsparcie powietrzne, wywiadowcze i satelitarne. Jeśli tak spojrzymy na przyszłą bazę, trudno zakładać, że Stany Zjednoczone rozmieszczą w niej przede wszystkim duże siły lądowe, na przykład brygadę pancerną. Nie jest to wykluczone; jeżeli jakaś jednostka zmechanizowana lub pancerna zostanie wycofana z Niemiec, może trafić do Polski. Ale bardziej prawdopodobne wydaje się ulokowanie u nas zdolności o znaczeniu strategicznym. Z polskiego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem byłaby amerykańska brygada pancerna rozmieszczona w rejonie przesmyku suwalskiego. Korzystny byłby również batalion rakiet dalekiego zasięgu, na przykład z pociskami Tomahawk, ulokowany w głębi kraju. Jeszcze większe znaczenie odstraszające miałyby środki zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Nie wiem jednak, czy polskie władze przedstawiają Amerykanom tego rodzaju oczekiwania. Gdybym doradzał negocjatorom, sugerowałbym rozpoczęcie rozmów od wysokiego poziomu ambicji. Nie twierdzę, że wszystkie te oczekiwania da się spełnić dosłownie. W negocjacjach warto jednak zaczynać od wysokiego C i przedstawiać rozwiązania, które z polskiego punktu widzenia maksymalnie wzmacniałyby odstraszanie. Musimy jednocześnie mieć świadomość, że rozmieszczenie brygady pancernej bezpośrednio przy przesmyku suwalskim nie musi leżeć w interesie Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie wiemy jeszcze, jaki rodzaj wojsk mógłby znaleźć się w nowej bazie. Mogłyby to być siły pancerne lub zmechanizowane, ale równie dobrze jednostka logistyczna, lotnicza, rakietowa albo pułk śmigłowców. Z polskiego punktu widzenia szczególnie wartościowa byłaby obecność systemów dalekiego zasięgu lub samolotów przystosowanych do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej. Dopóki Stany Zjednoczone nie zakończą przeglądu i nie zdecydują, które jednostki wycofają z Europy, a które tutaj pozostawią, trudno odpowiedzialnie przesądzać, co może trafić na wschodnią flankę.

eprasa.pl 5099e4d703

CO NAS CZEKA W NOWYM SEZONIE



Nie siedź w domu! Czekają na Ciebie koncerty, spektakle, wystawy i inne wydarzenia kulturalne

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

TEATR POWSZECHNY W NOWYM SEZONIE: OD „SZALONYCH NOŻYCZEK” PO „PRZEMINĘŁO Z WIATREM”
STR. 2

MUZYCZNY SOUNDEDIT. WYDARZENIA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU PRODUCENTÓW MUZYCZNYCH
STR. 8

„OJCZYZNA” POLSKIM KANDYDATEM DO OSCARA. REŻYSER PAWEŁ PAWLIKOWSKI LUBI PRACOWAĆ W ŁODZI
STR. 10

eprasa.pl 5099e4d703

Nowy sezon Teatru Powszechnego w Łodzi: od „Szalonych nożyczek" po „Przeminęło z wiatrem"

„Komediopisanie". Na początku 2027 roku poznamy laureatów 8. Ogólnopolskiego Konkursu na napisanie współczesnej polskiej komedii

Dariusz Pawłowski

Trwa historyczna modernizacja siedziby Teatru Powszechnego przy ulicy Legionów w Łodzi. Lubiana scena nadal będzie więc intensywnie grać na dwóch scenach tymczasowych, a w sezonie 2026/2027 zaprezentuje kilka premier i prapremier.

Premiery, festiwal i budowa siedziby Teatru Powszechnego

W repertuarze teatru znajdzie się między innymi „Dom niespokojnej starości" Michała Buszewicza w reżyserii Tomasza Mana, „Przeminęło z wiatrem" według Michała Siegoczyńskiego, „Taka młoda" Douglasa Maxwella w reżyserii Jarosława Tumidajskiego i premiera w cyklu „Dziecko w sytuacji". Nowy sezon to także XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych oraz rozstrzygnięcie 8. edycji konkursu „Komediopisanie".

– Sezon 2025/2026 w Teatrze Powszechnym w Łodzi upłynął pod znakiem intensywności i wyzwań – nie tylko twórczych, ale i organizacyjnych. Rozpoczęliśmy strategiczną, największą w historii Teatru Powszechnego w Łodzi inwestycję infrastrukturalną, a miasto Łódź bardzo nas wspiera we wszystkich działaniach. Po analizie stanu technicznego ścian i fundamentów zleconej przez głównego wykonawcę, Budimex, konieczne były prace wyburzeniowe. Otrzymaliśmy od Budimexu zapewnienie, że już w nadchodzących miesiącach mury zaczną piąć się do góry. Wierzę, że najbardziej wymagający i newralgiczny moment inwestycji i najtrudniejsze rozmowy z Wykonawcą mamy już za sobą – wyjaśni Ewa Pilawska, dyrektorka Teatru Powszechnego.

Nowy sezon to nadal praca na dwóch scenach: w Expo Łódź i Pieter Smit Theater Rock Polska przy ul. Nowogrodzkiej 2b.

– W tym sezonie graliśmy na dwóch scenach tymczasowych – musieliśmy nauczyć się nowych przestrzeni, zaadaptować na nie nasze spektakle repertuarowe, zaaklimatyzować się. Tęsknimy za siedzibą przy Legionów 21, ale z powstawaniem budynku jest trochę jak z narodzinami dziecka. Czas oczekiwania, narodziny, dorastanie, czułe wychowanie znajdują odbicie w postaci pięknego, ukształtowanego człowieka – cieszymy się z tej pięknej przygody z budową nowego Teatru i wiemy, że po zakończonej inwestycji nowy Teatr Powszechny będzie przynosił radość kolejnym pokoleniom widzów – podkreśla Ewa Pilawska.

I właśnie fakt, że w trudnych warunkach teatr nadal dużo gra i nie stracił widzów jest jego dużym sukcesem.

– W minionym sezonie było wiele niewiadomych, ale, co najistotniejsze, udało się nam ocalić tkankę teatru, wspólnotę i naszą więź z widzami. To był chyba najtrudniejszy sezon dla Teatru, dlatego dziękuję Państwu, naszym widzom, że byliście z nami tak tłumnie w tym czasie; że byliśmy razem. Niezwykle miłe było, gdy zespoły i dyrektorzy teatrów goszczących na tegorocznym Festiwalu po spektaklach i długich spotkaniach z twórcami mówili: „macie na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych fantastyczną, świadomą publiczność"! Byliście państwo partnerem i współtwórcami tego sezonu, za co pięknie dziękuję. Państwa „głód" spotkań i rozmów jest najlepszą motywacją dla twórczości – zaznacza Ewa Pilawska.

Teraz najważniejsze są nowe premiery. Sezon Teatr Powszechny rozpoczął premierą spektaklu „Szalone nożyczki. Morderstwo u fryzjera" Paula Pörtnera, w reżyserii Marcina Sławińskiego i Arkadiusza Wójcika. To nowa odsłona popularnej komedii kryminalnej, w której widzowie mają wpływ na przebieg akcji.

6 listopada odbędzie się premiera „Domu niespokojnej starości" Michała Buszewicza w reżyserii Tomasza Mana. To pełna humoru, przewrotna opowieść o ludziach, którzy nie zamierzają podporządkowywać swojego życia stereotypom związanym z wiekiem. Zgodnie z zasadami cohousingu zakładają swoistą komunę, aby wspólnie udowodnić sobie i innym, że starość to nie metryka, a stan ducha.

– Zdecydowałem się na ten tekst, bo Buszewicz nie pisze o starości z litością ani na kolanach – pisze z anarchistycznym humorem i bezwstydną witalnością. Mamy tu ludzi z krwi i kości, którzy zamiast cicho czekać na koniec, wolą zrobić rozróbę, żyć po swojemu i walczyć o każdą sekundę bliskości. Wyobraź sobie, że zamiast cicho dożywać swoich dni przy herbatce i drutach, ekipa sześćdziesięciolatków mówi: „O nie, tak to się bawić nie będziemy". Wywalają z domu stare meble, przestawiają ściany i robią ze starej willi zwariowaną, senioralną komunę – mówi reżyser Tomasz Man. Na scenie zobaczymy Monikę Kępkę, Dianę Krupę, Ewę Sonnenburg, Magdę Zając-Zawadzką, Beatę Ziejkę, Sebastiana Jasnocha, Jakuba Kryształa, Piotra Lauksa, Artura Majewskiego i Adama Marjańskiego.



FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI

Teatr Powszechny rozpoczął sezon premierą spektaklu „Szalone nożyczki. Morderstwo u fryzjera" Paula Pörtnera, w reżyserii Marcina Sławińskiego i Arkadiusza Wójcika

Ważnym wydarzeniem sezonu będzie również XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych – jeden z najważniejszych festiwali teatralnych w Polsce

5 lutego 2027 roku odbędzie się polska prapremiera „Takiej młodej", sztuki szkockiego dramaturga Douglasa Maxwella w przekładzie Elżbiety Woźniak i reżyserii Jarosława Tumidajskiego. Akcja sztuki rozgrywa się latem 2021 roku, tuż po zakończeniu pandemicznego lockdownu. Spotkanie trójki najlepszych przyjaciół po okresie przymusowych ograniczeń, staje się okazją, by zmierzyć się z bolesnymi doświadczeniami ostatnich miesięcy i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy próba ułożenia sobie życia na nowo przez jednego z nich oznacza zdradę i unieważnienie wszystkiego, co kiedyś ich łączyło. Obsada: Beata Ziejka, Jakub Kotyński, Arkadiusz Wójcik, Ada Grodzka (gościnnie, studentka Akademii Teatralnej w Warszawie).

Na zakończenie sezonu teatr zaprosi widzów na prapremierę „Przeminęło z wiatrem" w adaptacji i reżyserii Michała Siegoczyńskiego. Reżyser – znany łódzkiej publiczności z przedstawień „Chciałem być", „Brancz", „lovebook" i „Najpierw kochaj, potem strzelaj" – wykorzystuje w swoich spektaklach język filmu, muzykę i kody popkultury, łącząc je z klasycznymi historiami, które przepisuje na nowo, by zadać pytanie o ich znaczenie dla współczesnego widza. Tym razem punktem wyjścia jest dla niego historia Scarlett O'Hary – bohaterki, która od pokoleń symbolizuje siłę, determinację i niezgodę na porażkę. W obsadzie: Nel Kaczmarek (gościnnie), Diana Krupa, Beata Ziejka, Sebastian Jasnoch, Michał Lacheta, Paulina Nadel, Kamil Suszczyk, Aleksandra Bogulewska, Karolina Łukaszewicz, Artur Majewski.

eprasa.pl 5099e4d703

Filharmonia Łódzka w nowym sezonie zaprosi na ponad 50 koncertów

Tradycja i nowoczesność. Filharmonia Łódzka przygotowała na nowy sezon artystyczny ponad pięćdziesiąt koncertów, prezentując różnorodną stylistykę. Coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy muzycznej tradycji, jak i zwolennicy współczesnych rozwiązań



FOT. FILHARMONIA ŁÓDZKA

Podczas inaugurującego nowy sezon koncertu w Filharmonii Łódzkiej wystąpił brytyjski pianista Jonathan Plowright (z lewej). Orkiestrę symfoniczną FŁ poprowadził jej szef, Paweł Przytocki

Dariusz Pawłowski

To będą dobre miesiące Filharmonii Łódzkiej i jej orkiestry. Takie przekonanie można było wynieść z koncertu inaugurującego nowy sezon, z repertuarem złożonym z kompozycji dwóch polskich xx-wiecznych kompozytorów – Aleksandra Tansmana i Witolda Lutosławskiego. Drugi z nich to już klasyk, wielkie nazwisko, artysta, którego dokonania zostały docenione na całym świecie. Urodzonego w Łodzi Tansmana ciągle zdajemy się odkrywać, nadal rozpoznajemy niuanse jego twórczości. Występem w piątkowy wieczór Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej, pod dyrekcją swojego szefa Pawła Przytockiego, wspaniale przyczyniła się do umocnienia, może nawet poszerzenia grona miłośników piękna kompozycji Aleksandra Tansmana. Barwna Symphonie de chambre oraz II Koncert fortepianowy – w mocnym, zdecydowanym, porywającym, wirtuozerskim technicznie wykonaniu brytyjskiego pianisty Jonathana Plowrighta – dzięki łódzkiej orkiestrze zabłysnęły pełnym urokiem i klasą.

A IV symfonia Witolda Lutosławskiego, ostatni utwór tej formy w dorobku kompozytora, wykonana w drugiej części wieczoru stała się pokazem siły i możliwości łódzkiej orkiestry: od wycyzelowanych do najdrobniejszych detali subtelnych plam dźwiękowych po potęgę przerwanej przez autora kulminacji, z oddaniem całej migotliwości faktury tego dzieła. To się nazywa rozbudzenie apetytów na uczestnictwo w kolejnych filharmonicznych wieczorach.

Wśród propozycji Filharmonii Łódzkiej na sezon 2026/2027 – a to ponad 50 koncertów – coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy wielkiej symfoniki, jak i entuzjaści jazzu czy poszukiwacze świeżych brzmień. Jak podkreśla instytucja, szczególny wymiar temu sezonowi nadaje 140. rocznica urodzin Artura Rubinsteina, patrona placówki. Filharmonia przygotowała serię wydarzeń upamiętniających artystę – zwieńczy ją recital 28 stycznia 2027 roku, w dniu jego urodzin.

Na estradzie Filharmonii Łódzkiej pojawią się m.in. Rafał Blechacz i Bomsori Kim, Karol Mossakowski, a także Kevin Chen i Tianyao Lyu – dwoje pianistów, którzy podczas XIX Konkursu Chopinowskiego skradli serca słuchaczy, krytyków i jurorów. Powrócą też Dawit Chrikuli i Yehuda Prokopowicz, którzy w zeszłym roku wyprzedali łódzką salę podczas solowych recitali. Przypomnijmy też, że funkcję artysty-rezydenta Filharmonii Łódzkiej w tym sezonie będzie pełnił znakomity skrzypek Dalibor Karvay, a publiczność w jego wykonaniu usłyszy utwory m.in. Strawińskiego, Mozarta czy Francka. No i niejednokrotnie usłyszymy także Chór Filharmonii Łódzkiej prowadzony przez chórmistrza Artura Kozę. To będzie dobry czas.

REKLAMA

0011578783

TEATR JARACZA. OPOWIEŚCI NA CZAS CHAOSU – SEZON 2

Sześć premier. Ważne nazwiska polskiego i europejskiego teatru. Współczesna dramaturgia, nowe odczytania kanonu i pytania, które dotyczą nas wszystkich - o relacje, władzę, rodzinę, pragnienie, społeczne normy i prawo do życia po swojemu.

Sezon 2026/2027 otwiera „Teraz, zaraz, naraz" duetu Knapik/Kowańska – spektakl o neuroróżnorodności i presji nieustannej produktywności. Premiera: 9 października.

14 listopada na Dużej Scenie premiera jednego z najbardziej radykalnych tekstów współczesnego teatru „Łaknąć" Sarah Kane w reżyserii Katarzyny Minkowskiej. Opowieść o miłości, przemocy, samotności i niemożności porozumienia.

12 grudnia Pamela Leończyk pokaże „Bardzo krótkie wakacje" Darii Sobik – historię kobiety, która po raz pierwszy próbuje pomyśleć o swoim życiu poza pracą, obowiązkiem i oczekiwaniami innych.

Wiosną Paweł Łysak zmierzy się z „Edypem" Roberta Icke'a (6 marca), Jan Gruca i Krysia Bednarek sięgną po świat inspirowany „Blue Velvet" Davida Lyncha (10 kwietnia), a Pedro Penim, dyrektor Teatro Nacional D. Maria II w Lizbonie, przygotuje spektakl „Rodzice i dzieci" o współczesnych formach rodziny i rodzicielstwa (22 maja).

W czasach chaosu potrzebujemy opowieści.

Zarezerwuj miejsce na widowni. Kup bilet i uczestnicz w tym sezonie razem z nami.



eprasa.pl 5099e4d703

Poszukiwanie nowego języka dla starych tematów

„Opowieści na czas chaosu – sezon 2”. Teatr Jaracza, którym od 2025 roku kieruje Paweł Łysak konsekwentnie chce budować swoją pozycją sceny zaangażowanej, żywo reagującej na wyzwania stawiane przez współczesność. I szukać ze sztuką drogi w chaosie...

Dariusz Pawłowski

Drugi sezon pod dyrekcją Pawła Łysaka to sześć premier, ważne nazwiska polskiego i europejskiego teatru, współczesna dramaturgia oraz nowe odczytania kanonicznych tekstów.

– Mamy wrażenie, że chaos, w jakim świat się pogrążył nie tylko się nie kończy, ale pogłębia się i to w wielu dziedzinach życia – zauważa dyrektor łódzkiego Teatru Jaracza. – Zajmiemy się tematami, które w naszym odczuciu mogą pomóc w znalezieniu orientacji w świecie, który jest coraz bardziej niejednoznaczny i trudny. Chcemy opowiadać o sytuacji, w której stare sposoby organizowania relacji, rodziny, pracy czy polityki przestają wystarczać – i sprawdzać, jakie nowe języki możemy dla niej znaleźć. Nie damy jednak gotowych odpowiedzi, raczej zadamy pytania i wspólnie z publicznością podejmiemy próbę znalezienia rozwiązania.

Pierwszą premierą (na Małej Scenie, 9 października) będzie „Teraz, zaraz, naraz” – spektakl przygotowany przez duet Knapik/Kowańska, który przygląda się ADHD i szerzej: neuroróżnorodności, społecznym normom oraz presji, by nieustannie stawać się bardziej wydajną wersją siebie. Jednym z najmocniejszych punktów programu bieżącego sezonu będzie premiera na Dużej Scenie „Łaknąć” Sarah Kane w reżyserii Katarzyny Minkowskiej. Artystka stworzy opowieść o niemożności komunikacji, głodzie miłości i przemocy wpisanej w relacje, a także o samotności wobec coraz szybciej zmieniającego się świata. Premierę zaplanowano na 14 listopada.

Kolejną propozycją będą „Bardzo krótkie wakacje” Darii Sobik w reżyserii Pameli Leończyk – melodramat, inspirowany włoskim neorealizmem. Bohaterka przez lata podporządkowuje swoje życie pracy, rodzinie i oczekiwaniom innych. Dopiero choroba i konieczność wyjazdu do sanatorium przerywają dobrze znany rytm obowiązków. Premiera odbędzie się 12 grudnia, w roli głównej Agnieszka Więdłocha.

Spektakl „Edyp” Roberta Icke'a w reżyserii Pawła Łysaka, którego premiera odbędzie się 6 marca 2027 roku na Dużej Scenie, przeniesie antyczną tragedię w sam środek współczesnych problemów związanych z żądzą władzy i odpowiedzialnością za przywództwo. A 10 kwietnia na Małej Scenie zobaczymy spektakl „Blue Velvet”, luźno inspirowany jednym z najbardziej kultowych filmów Davida Lyncha w reżyserii Jana Grucy na podstawie tekstu Krysi Bednarek. To opowieść o drodze młodego bohatera w głąb ukrytych pragnień i podświadomych lęków. Ważnym zaś międzynarodowym wydarzeniem sezonu – 22 maja – będzie premiera „Rodziców i dzieci” w reżyserii Pedra Penima, obecnego dyrektora Teatro Nacional D. Maria II w Lizbonie.

Nową przestrzeń bezpośredniego dialogu z publicznością stworzy Teatralna Rada Widzów i Widzek – teatr zaprosi do niej osoby, które chcą być bliżej instytucji. Rozwijana będzie także „Wspólna Scena” – program przedstawień i działań teatralnych Jaracza w regionie oraz cykl „Rozmowy na czas chaosu”, kuratorowany przez Pawła Sztarbowskiego. Czeka nas też kolejna odsłona projektu „Ciała i głosy w dialogu”.



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Paweł Łysak, dyrektor Teatru Jaracza, na jesień przyszłego roku zapowiada na łódzkiej scenie pierwszą edycję międzynarodowego festiwalu teatralnego „Nowe narracje”

Teatr Muzyczny stawia na przebojowy tytuł Disneya

„Kraina lodu”. Teatr Muzyczny w Łodzi nowy sezon rozpoczął przygotowaniami do premiery, która z pewnością zelektryzuje miłośników familijnego musicalu. W marcu na tej scenie zobaczymy bowiem „Krainę lodu” – przebojowy tytuł ze świata Disneya

Dariusz Pawłowski

Łódzki Teatr Muzyczny jako pierwszy w Polsce wystawi broadwayowski musical Disneya „Kraina lodu”. Premiera zaplanowana jest na 13 marca 2027 roku.

W teatrze odbył się casting do głównych ról i fani musicalu mogą się spodziewać znakomitych wykonawców. – Wybór obsady spośród ponad pół tysiąca kandydatów w dwuetapowym castingu nie należał do łatwych. Najpierw czuliśmy presję, a potem ekscytację, bo spotkanie w czasie przesłuchań na żywo z muzyczną wrażliwością wspaniałych znakomitych wykonawców upewniło nas, że przed nami wspaniała praca. Ostatecznie stworzyliśmy obsadę, skrzącą talentem, energią i scenicznymi osobowościami, których zadaniem będzie oddać siłę, magię oraz ciepło tej opowieści – mówi Tadeusz Kabicz, reżyser spektaklu i zapowiada trzy obsady głównych ról w musicalu.

Największym wyzwaniem było znalezienie odtwórczyń wymagających wokalnie i aktorsko ról sióstr: obdarzonej niszczycielską mocą Elsy oraz optymistyczne nastawionej do świata księżniczki Anny. Postać tej pierwszej stworzą Natalia Piotrowska-Paciorek, której rozpoznawalność zapewniły główne role w realizacjach Teatru Muzycznego Roma (m.in. tytułowa Aida, Elfaba w „Wicked” czy Scaramouche w „We will rock you”; Anastazja Simińska (Dawn w „Waitress” w stołecznej Romie, Anita w białostockim „West Side Story” czy Katarzyna Parr w „Six” krakowskiego Teatru Variété) oraz Maria Tyszkiewicz, związana z Teatrem Studio Buffo, Teatrem Muzycznym Roma i Krakowskim Teatrem Variété. W rolę Anny wcielą się również trzy artystki. Pierwsza z nich, Daria Domitrz, studentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, która na warszawskich scenach gości od szóstego roku życia; Aleksandra Gotowicka, artystka współtworząca Studio Accantus i występująca w Teatrze Syrena („Six”, „Beetlejuice”) oraz Karolina Szeleś, absolwentka kierunku musicalowego łódzkiej Akademii Muzycznej.

Handlarza lodu Kristoffa zagrają Jakub Cendrowski i Piotr Janusz, natomiast kreację księcia Hansa stworzą Wojciech Kurcjusz oraz Jakub Szyperski. Ulubieńcem widzów ma szansę stać się uroczy bałwan Olaf. Jego rola została powierzona trzem aktorom: Wojciechowi Danielowi, Patrykowi Maślachowi i Maciejowi Pawlakowi. W roli nieodstępującego Kristoffa renifera Svena na scenę wkroczą Kacper Jura i Rafał Wiewióra.

Obsadę dopełniają artyści, którzy wcielać się będą w członków rodziny królewskiej, przedstawicieli Ukrytego Ludu oraz dworzan: Jeremiasz Gzyl i Paweł Mielewczyk, Justyna Kopiszka i Małgorzata Regent oraz Paweł Czajka, Paweł Erdman, Karolina Gwóźdź, Natalia Kujawa, Marek Prusisz, Marcin Słabowski, Wojciech Dmochowski, Paweł Strymiński.

Do 5 października natomiast przyjmowane są zgłoszenia do castingu, mającego wyłonić odtwórczynie głównych ról dziecięcych – Młodej Anny i Młodej Elsy. Teatr poszukuje uzdolnionych wokalnie, aktorsko i ruchowo dziewczynek w wieku od 9 do 12 lat. Zgłaszać można się poprzez internetowy formularz, do którego należy dołączyć link do niepublicznego nagrania opublikowanego w serwisie YouTube. Osoby zakwalifikowane zostaną zaproszone na przesłuchania wokalno-aktorskie na żywo, które odbędą się 17 listopada.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

W Teatrze Muzycznym odbył się casting do głównych ról w musicalu „Kraina lodu”. Wśród artystek, które wcielą się w księżniczkę Elsę będzie znana z Teatru Roma Natalia Piotrowska-Paciorek

eprasa.pl 5099e4d703

REKLAMA 0011570769

Ślady i spotkania – od pierwszej odbitki do Triennale

Co kryje się za gotową grafiką? Jak powstaje odbitka i czy trzeba znać się na sztuce, żeby ją zrozumieć? **Projekt „Ślady i spotkania – działania edukacyjne wokół 19. Międzynarodowego Triennale Małe Formy Grafiki, Polska – Łódź 2026”** realizowany od stycznia 2026 w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi jest zaproszeniem do poznania grafiki poprzez własne doświadczenie.

Projekt towarzyszący Triennale rozpoczął się od spotkań konsultacyjnych z przedstawicielami szkół, stowarzyszeń i organizacji. Rozmawialiśmy o tym, jak sprawić, aby galeria i jej oferta były bardziej otwarte i dostępne dla różnych odbiorców.

Kolejnym etapem były warsztaty graficzne prowadzone przez artystów i specjalistów. Uczestnicy poznawali materiały, narzędzia i tradycyjne techniki graficzne. Przygotowywali matryce, eksperymentowali z linią i fakturą oraz wykonywali własne odbitki. Przekonywali się, że grafika to nie tylko gotowa praca na ścianie, ale także proces - pomysł, próby, eksperyment i praca własnych rąk.

Efektem projektu była wystawa prac uczestników w przestrzeni pracowni warsztatowej galerii. Na ścianach można było zobaczyć wykonane podczas zajęć odbitki, a obok - matryce i elementy związane z procesem ich powstawania. Było to spotkanie z grafiką z perspektywy osób, które wcześniej nie miały z nią zawodowego doświadczenia.

Ten etap projektu dobiegł końca. Teraz zapraszamy do kolejnego spotkania z grafiką - podczas 19. Międzynarodowego Triennale Małe Formy Grafiki.

W czasie Triennale odbędą się nie tylko wystawy, ale również spotkania, oprowadzania, warsztaty i inne działania edukacyjne, w tym wydarzenia dostępne w formule otwartej. To okazja, by poznać grafikę nie tylko poprzez oglądanie, ale również rozmowę, działanie i własne doświadczenie.

Projekt „Ślady i spotkania” realizowany jest dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Miasta Łodzi.



Wystawa w pracowni warsztatowej MGSŁ. Odbitki oprawione i stół z matrycami fot. Maja Szewczykowska

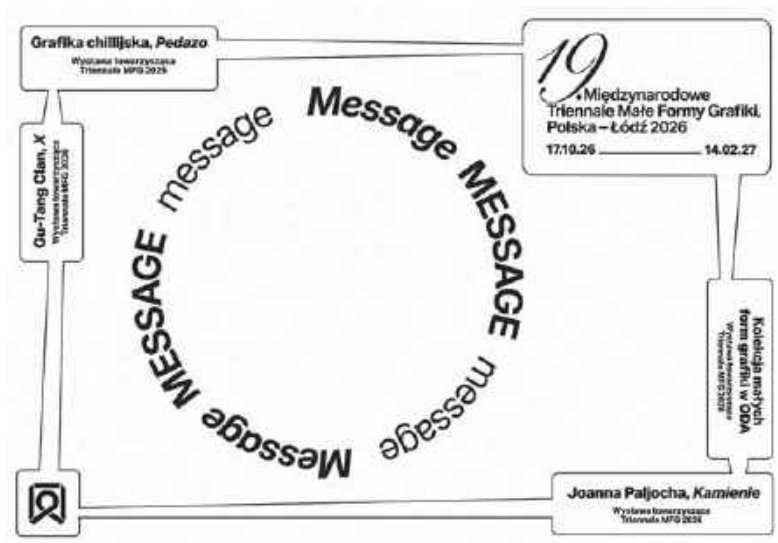
REKLAMA 0011571342

19. Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Polska – Łódź 2026: MESSAGE

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi
Ośrodek Propagandy Sztuki
17.10.2026 - 14.02.2027
kurator Triennale: Artur Chrzanowski
koordynatorka Triennale: Małgorzata Dzięgielewska

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi już po raz 19. będzie prezentowała w przestrzeniach, po raz pierwszy w historii, Ośrodka Propagandy Sztuki prace nadesłane na Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Polska – Łódź. Pomysł międzynarodowej wystawy ukazującej miniaturę graficzną zrodził się w środowisku łódzkich bibliofilów i grafików skupionych w Łódzkim Towarzystwie Przyjaciół Książki pod koniec lat 70. Inicjatorami wystawy byli wieloletni Przewodniczący Towarzystwa Michał Kuna i prof. Grzegorz Matuszak – komisarze pierwszych edycji wystawy.
Początkowo impreza odbywała się w cyklu dwuletnim, od 1993 roku ma charakter triennale. Od prawie 50 lat stanowi niezwykłe spotkanie ze współczesną grafiką warsztatową z kilkudziesięciu krajów. Jest jednym z najstarszych wydarzeń cyklicznych na świecie poświęconych tej dyscyplinie sztuki i największą międzynarodową prezentacją grafiki warsztatowej w Łodzi.

W 2026 roku, podobnie jak w poprzednich edycjach, na główną wystawę zostały zakwalifikowane odbitki z płyt graficznych o formacie 12 x 15 cm, wykonane w tzw. technikach szlachetnych. Podczas obecnej edycji konkursu pięć artystek/ów zostanie wyróżnionych Medalem Honorowym. Dzięki organizacji 18. dotychczasowych edycji Triennale w latach 1979-2023 Miejska Galeria Sztuki w Łodzi zgromadziła kolekcję miniatur graficznych liczącą 14 293 prace, promując tym samym twórczość graficzną uczestników ekspozycji w Polsce i za granicą.
Hasło 19. Międzynarodowego Triennale Małe Formy Grafiki, Polska – Łódź 2026: „Message" ma akcentować rozwój i promocję twórczości współczesnych graficzek/ów z całego świata, podkreślać idee współczesnej grafiki jako nośnika komunikatu/wiadomości/przesłania — zarówno osobistego, jak i uniwersalnego. Edycja 2026 zaprezentuje najnowszą twórczość graficzną 151 współczesnych artystek/ów z ponad 20 krajów świata.



Wystawy towarzyszące
Wystawa główna odbędzie się w Ośrodku Propagandy Sztuki (ul. Sienkiewicza 44). Towarzyszyć jej będą trzy wystawy w pozostałych przestrzeniach MGS:
– Galeria Willa (ul. Wólczańska 31): „PEDAZO” – wystawa poświęcona współczesnej grafice chilijskiej;
– Galeria Re:Medium (ul. Piotrkowska 113): indywidualna wystawa Joanny Paljochy, laureatki ubiegłorocznej edycji Triennale;
– Galeria Bałucka (Stary Rynek 2): wystawa działań autorstwa Gu Tanga.
Ważnym elementem towarzyszącym będzie także prezentacja części miniatur graficznych ze zbiorów MGS – w tym prac laureatów i nominowanych z edycji 2023 – połączona z działaniami animującymi lokalną społeczność, zorganizowana w Ośrodku Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim.

Wystawa główna:
Message. 19. Międzynarodowe Triennale Małe Formy Grafiki, Polska - Łódź 2026
17.10 - 14.02.2027, Ośrodek Propagandy Sztuki, Sienkiewicza 44, Łódź

Wystawy towarzyszące:
Pedazo - grafika chilijska.
17.10 - 31.01.2027, Galeria Willa, Wólczańska 31, Łódź

Joanna Paljocha. Kamienie/Stones. - wystawa indywidualna laureatki Medalu Honorowego 2023
01.10 - 29.11, Galeria Re:Medium, Piotrkowska 113, Łódź

Gu Tang Clan. X
15.10 - 31.12, Galeria Bałucka, Stary Rynek 2, Łódź

Wystawa miniatur graficznych z kolekcji MGSŁ w Ośrodku Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim
16.10 - 30.10, ODA, Piotrków Trybunalski, Sieradzka 8

AUKCJA MINIATUR GRAFICZNYCH
18.10, Ośrodek Propagandy Sztuki, Sienkiewicza 44, Łódź

eprasa.pl 5099e4d703

Teatr Wielki zainaugurował sezon koncertem plenerowym i przygotowuje nowe premiery



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Pierwszym wydarzeniem nowego sezonu w Teatrze Wielkim był koncert plenerowy „Opera Łódź Opener" na Placu Dąbrowskiego, poprzedzony piknikiem rodzinnym



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Nowy dyrektorem Teatru Wielkiego w Łodzi jest Rafał Kłoczko, dyrygent, aranżer, kompozytor i menedżer kultury, który objął swoją funkcję na trzyletnią kadencję

Dariusz Pawłowski

Teatr Wielki w Łodzi zainaugurował sezon udanym koncertem plenerowym zatytułowanym „Opera Łódź Opener" na Placu Dąbrowskiego. Inauguracja to tym znaczniejsza, że rozpoczęła 60. jubileuszowy sezon łódzkiej sceny.

Premiery jubileuszowego sezonu Teatru Wielkiego

Teatr Wielki w Łodzi (jako kontynuator Opery Łódzkiej) w 1966 roku otrzymał swoją nazwę i przeniósł się do nowej siedziby przy placu Dąbrowskiego. Na inaugurację budynku scena zaprezentowała, dzień po dniu, cztery premierowe przedstawienia operowe: „Halkę" Stanisława Moniuszki (19 stycznia 1967 roku), „Kniazia Igora" Aleksandra Borodina (20 stycznia), „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki (21 stycznia) i „Carmen" Georges'a Bizeta (22 stycznia). Od tamtego czasu Teatr Wielki w Łodzi wielokrotnie udowadniał, że należy do ścisłej krajowej artystycznej czołówki.

Jubileuszowy sezon Teatr Wielki rozpoczyna pod nową dyrekcją. 1 września już oficjalnie dyrektorem instytucji został Rafał Kłoczko – objął tę funkcję na trzy lata, do 31 sierpnia 2029 roku. Rafał Kłoczko to dyrygent, kompozytor, aranżer i menedżer kultury, którego działalność obejmuje zarówno repertuar symfoniczny, jak i operowy. Jest absolwentem kierunków muzycznych – kształcił się w Gdańsku, Krakowie i Wiedniu. Doświadczenie zdobywał, współpracując z wieloma orkiestrami i zespołami



FOT. POLSKA PRESS

Na listopad Giorgio Madia przygotowuje w Teatrze Wielkim premierę wielkiego dzieła Giuseppe Verdiego – opery „Otello"

w Polsce oraz za granicą. W jego dorobku znajdują się projekty łączące muzykę klasyczną z nowoczesnymi formami prezentacji. Ważnym elementem jego aktywności jest także działalność edukacyjna i popularyzatorska. Przed objęciem dyrekcji w Łodzi był dyrektorem Filharmonii Zielonogórskiej im. Tadeusza Bairda.

Jubileuszowy sezon Teatru Wielkiego ma obfitować w ciekawe przedsięwzięcia. Pierwszą premierą, już 17 października, będzie jeden z najbardziej czarujących baletów – „Coppélia" Léo Delibesa. Tytuł po 26 latach przerwy powróci na łódzką scenę. To pełna wdzięku historia o miłości, iluzji i odrobinie szaleństwa, która przenosi widzów do świata, gdzie granica między tym, co żywe, a tym, co sztuczne, zaczyna się zacierać. Widowisko powstaje w choreografii Juliena Guérina, a kierownictwo muzyczne sprawuje Luis Gorelik. Za dekoracje odpowiada Roland Fontaine, a za kostiumy – Charles de Vilmorin.

Pierwszą premierą operową będzie zaplanowany na 28 listopada spektakl „Otello" – wielkie dzieło Giuseppe Verdiego. Ten tytuł czekał na powrót na łódzką scenę przez pół wieku. Tym razem historia miłości, zazdrości i zdrady, zostanie opowiedziana z rozmachem i w nowoczesnej interpretacji Giorgio Madii, kierownictwo muzyczne natomiast sprawuje Rafał Janiak. Spektakularną scenografię i kostiumy przygotowuje Domenico Franchi. Tytułową partię Otella przygotowują Tadeusz Szlenkier i Dominik Sutowicz. Do roli Jago przygotowują się Daniel Mirosław i Vittorio Vitelli, a Desdemony – Gabriela Legun, Anna Patalong, Iwona Socha i Anna Wierzbicka.

W styczniu 2027 roku w sposób szczególny Teatr Wielki będzie świętował swój jubileusz. 19 stycznia odbędzie się jubileuszowy koncert zatytułowany „60 lat magii sceny". W programie wieczoru zabrzmią najpiękniejsze fragmenty oper, baletów i dzieł symfonicznych, które przez lata tworzyły legendę łódzkiego teatru. Wspaniali soliści, chór, balet oraz orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi połączą siły w tym niezwykłym widowisku. W kolejnych dniach zaprezentowane zostaną cztery jubileuszowe spektakle: „Halka" (20 stycznia), „Straszny dwór" (22 stycznia), „Carmen" (24 stycznia) oraz „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków" (26 stycznia).

Na 6 marca 2027 roku przewidziana jest premiera spektaklu baletowego „Ognisty ptak. Dafnis i Chloé" Igora Strawińskiego i Maurice'a Ravela pod muzycznym kierownictwem Rafała Janiaka. Pełen fantazji i dramatyzmu balet „Ognisty ptak" Igora Strawińskiego powstanie w choreografii Jo Strømgrena, który zaprojektuje również scenografię. Za kostiumy odpowiada Bregje van Balen. Subtelny w wyrazie balet „Dafnis i Chloé" Maurice'a Ravela jako choreograf przygotowuje Jacek Przybyłowicz. Zapowiada się sceniczne spotkanie kontrastów.

17 kwietnia natomiast ma się odbyć premiera opery „Bal maskowy" Giuseppe Verdiego. Bohater tej opowieści, Riccardo, gubernator Bostonu, darzy uczuciem Amelię, żonę swojego najbliższego przyjaciela Renata. Ich miłość pozostaje platoniczna, lecz spotkanie w tajemniczym miejscu – gdzie Amelia szuka pomocy u wróżki Ulryki – ujawnia siłę skrywanych uczuć. Ulryka przepowiada Riccardowi, że zginie z ręki przyjaciela. Wkrótce Renato odkrywa, że jego żona spotyka się z Riccardem. Przekonany o zdradzie, poprzysięga zemstę. Do spisku przeciwko gubernatorowi przyłączają się inni przeciwnicy władzy. Renato, nieświadomy początkowo planowanego zamachu, ostatecznie staje na jego czele. Podczas balu maskowego Riccardo spotyka Amelię po raz ostatni i wyznaje jej miłość... Reżyseruje Karolina Sofulak.

W planach jest także kilka wznowień: opery „Faust" Charlesa Gounoda, „Raj utracony" Krzysztofa Pendereckiego, „Cyrulik sewilski" i „Cinderella" Rossiniego, przedstawienie baletowe „Ziemia obiecana". Będą koncerty specjalne, w tym jubileusze Łódzkiego Teatralnego Chóru „Verdiana" i Chóru Dziecięcego Teatru Wielkiego.

I co ważne dla łódzkich melomanów, nowa dyrekcja zapowiada udział w wydarzeniach na scenie Teatru Wielkiego gwiazdy opery, śpiewaczki Joanny Woś, odsuniętej od występowania przez poprzedniego dyrektora.

eprasa.pl 5099e4d703

Klasyczne dzieła „Klątwa" i „Rewizor" obok historii z lokalnym klimatem

Teatr Nowy. W nowym sezonie zajmiemy się tematami związanymi ze wspólnotowością i poszukiwaniem tożsamości – zapowiada łódzka scena nosząca imię Kazimierza Dejmka. Widzowie zobaczą klasyczne tytuły i sztuki na podstawie lokalnych opowieści

Dariusz Pawłowski

Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka planuje zaprezentować w tym sezonie pięć premier. Realizować będzie także rozliczne projekty społeczne i zaprosi do współdziałań miłośników sceny.

śródtytuł śródtytuł śródtytuł śródtytuł

Pierwszą premierą, już 25 września na Małej Scenie, jest spektakl „Niech żyje życie. Rapsodia" Przemysława Pilarskiego w reżyserii Tadeusza Kabicza. Inspiracją dla tekstu sztuki były spisane przez seniorów – uczestników warsztatów – historie o ich życiu uczuciowym, miłosnym i intymnym. Podczas cyklu spotkań dzielili się refleksjami i osobistymi historiami.
W oparciu o te opowieści Przemysław Pilarski stworzył tekst, który w formie czytania performatywnego zaprezentowany został publiczności ubiegłej zimy. Ciepłe przyjęcie sztuki przez widzów i zainteresowanie twórców teatralnych sprawiły, że zdecydowano o zrealizowaniu jej w formie pełnowymiarowego przedstawienia. Występują: Maciej Bisiorek, Barbara Dembińska, Jolanta Jackowska, Gracjan Kielar, Sławomir Sulej.

Duży tytuł wejdzie na Małą Scenę Teatru Nowego 20 listopada. To „Klątwa" Stanisława Wyspiańskiego, w reż. Maxa Nowotarskiego. Twórcy spektaklu podejmą pracę w łódzkiej instytucji w ramach kontynuacji projektu Wyspiański od_nowa. Przedstawienie ma traktować o dramatycznych losach jednostki uwikłanej w bezwzględne mechanizmy społecznego osądu. W obsadzie: Paweł Audykowski, Monika Buchowiec, Przemysław Dąbrowski, Barbara Dembińska, Łukasz Gosławski, Malwina Jelistratow, Damian Sosnowski oraz Matylda Wojsznis i Bartłomiej Kotwica (gościnnie).

Na 11 grudnia przewidziano premierę „Rewizora" Mikołaja Gogola w reż. Kuby Kowalskiego. Teatr zapowiada nowe odczytanie klasycznego dzieła, podkreślające wagę ukraińskich korzeni autora. W przedstawieniu zagrają: Maciej Bisiorek, Karolina Bednarek, Maciej Kobiela, Paweł Kos, Michał Kruk, Halszka Lehman, Rozalia Rusak, Piotr Seweryński, Mariusz Słupiński, Paulina Walendziak i Katarzyna Żuk. A 12 marca widzowie zobaczą spektakl pod roboczym tytułem „Dukla. Powroty" – adaptację powieści Andrzeja Stasiuka – w reż. Jacka Niemca.

W drugiej części sezonu pokazana zostanie premiera spektaklu w reż. Bartosza Cwalińskiego i Stanisława Chludzińskiego. Twórcy pracować będą nad spektaklem będącym inscenizacją lub adaptacją klasyki literatury. Sezon zamknie spektakl muzyczny – etnomuzykologiczny projekt Wiktora Frankowicza poświęcony pieśni ludowej i muzyce z rejonu łódzkiego. Wiadomo też, że trzecia edycja projektu „od_nowa" poświęcona zostanie twórczości Marii Dąbrowskiej.



FOT. HAWA

Jolanta Jackowska i Maciej Bisiorek w spektaklu „Niech żyje życie. Rapsodia" do tekstu Przemysława Pilarskiego i w reżyserii Tadeusza Kabicza, To pierwsza premiera Teatru Nowego w tym sezonie

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKIE FORUM DESIGNU 2026: LOKALNOŚĆ 0011581258

Wełna. Zapomniany materiał przyszłości

Startuje Polskie Forum Designu 2026: Lokalność

Czy materiał, który przez wieki ogrzewał ludzi, kształtował krajobraz i dawał pracę całym społecznościom, może stać się tworzywem przyszłości? W Łodzi odpowiedzi na to pytanie poszukają uczestnicy specjalnej edycji Polskiego Forum Designu 2026: Lokalność.

Wydarzenie organizowane jest w dniach 8 – 11 października przez Łódź Design Festival we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Łódzkiego. W ramach inicjatywy goście będą mogli zwiedzić wystawę „Wełna", a także wziąć udział w bezpłatnej konferencji „Siła Dziedzictwa". Ważnym aspektem tegorocznej edycji jest także trwający konkurs dla twórców poszukujących nowych idei, materiałów i kierunków rozwoju projektowania „make me! Dziedzictwo Przyszłości".

Od górskiej hali do designu

Wełna rodzimych ras owiec ma dziś paradoksalny status. Jest naturalna, odnawialna, biodegradowalna i posiada znakomite właściwości izolacyjne, a jednocześnie często nie znajduje ona nabywców, bo cena surowca nie pokrywa nawet kosztów strzyżenia. Runo bywa więc traktowane jak odpad. Tymczasem zanikanie hodowli oznacza nie tylko utratę surowca, lecz także tradycyjnej wiedzy, rzemiosła i charakterystycznego krajobrazu górskich hal.





Temat wełny jako jednego z najstarszych materiałów wykorzystywanych przez człowieka o wciąż niewykorzystanym potencjale **zaprezentuje wystawa odbywająca się w ramach Polskiego Forum Designu 2026: Lokalność w Łodzi pt. „Wełna".** Zobaczyć ją będzie można w zabytkowej Elektrowni Karola Scheiblera w kompleksie **Fuzja w dniach od 5 do 18 października.** To właśnie tutaj twórcy z całej Polski zaprezentują, jak tradycyjny surowiec może otrzymać nowe życie dzięki współczesnemu designowi. Kuratorką wystawy jest dr Katarzyna Pełka-Bura.

Ekspozycja pokazuje drogę materiału od strzyży i przędzenia po współczesne zastosowania. Obok tradycyjnych narzędzi i technik na wystawie znajdą się kilimy, tkaniny, filcowe przedmioty, panele akustyczne, a nawet rozwiązania wykorzystujące wełnę m.in. w budownictwie i ogrodnictwie. To nie tyle powrót do przeszłości, ile próba odkrycia na nowo potencjału materiału, który przez chwilę został zapomniany. I co współcześni projektanci potrafią z tej straty odzyskać.

Lokalność jako zasób

Lokalność to oś tegorocznej specjalnej edycji Polskiego Forum Designu: Lokalność. Lokalność jest tu rozumiana jako poszukiwanie wartości w tym, co mamy blisko: materiałach, umiejętnościach, historii, krajobrazie i wiedzy przekazywanej między pokoleniami.

Temat lokalności podejmie **bezpłatna konferencja „Siła Dziedzictwa", która 9 października w Łódź Art Center** (Tymienieckiego 3) zgromadzi projektantów, przedsiębiorców i osoby zajmujące się kulturą oraz rozwojem miejsc. Konferencja poświęcona będzie roli lokalnej kultury i rzemiosła we współczesnym projektowaniu. Pytanie będzie proste, choć odpowiedź już znacznie bardziej złożona: jak sprawić, by dziedzictwo nie pozostało jedynie wspomnieniem, ale stało się realnym zasobem współczesności?

Dziedzictwo, które projektuje przyszłość

Tę samą ideę podejmuje międzynarodowy **konkurs organizowany przez Polskie Forum Designu: Lokalność make me!, którego 18. edycja odbędzie się pod hasłem „Dziedzictwo Przyszłości"**. Po raz pierwszy bez ograniczenia wieku zaproszeni są do niego zarówno młodzi projektanci, jak i doświadczeni twórcy, rzemieślnicy, artyści czy pracownie. Poszukiwane są projekty wykorzystujące lokalne materiały, techniki i wiedzę w sposób współczesny – funkcjonalny, eksperymentalny lub gotowy do wdrożenia.



eprasa.pl 5099e4d703

Soundedit – międzynarodowy festiwal mistrzów dźwięku obdarzonych „złotym uchem”

Soundedit. Jeden z najważniejszych łódzkich festiwali muzycznych obchodzi w tym roku swoje już osiemnaste urodziny

Dariusz Pawłowski

18. Międzynarodowy Festiwal Producentów Muzycznych Soudedit odbędzie się w Łodzi w dniach 23-25 października. Festiwalowe wydarzenia przygotowano w klubie Wytwórnia. Na uczestników czekają wielkie nazwiska i trzy dni koncertów.

W ramach wydarzenia w łódzkim klubie Wytwórnia zagoszczą ikony światowej elektroniki, legendy post-punka i muzycznej alternatywy. W programie festiwalu znalazły się m.in. pożegnalny koncert Lecha Janerki, występ Hugh Cornwella – kultowego głosu The Stranglers, materiał Soft Cell w wykonaniu Marca Almonda, jedyny w Polsce koncert Howiego B. czy poświęcony Ciechowskiemu projekt Kasi Lins.

Inauguracyjny wieczór Soundedit to zderzenie nowych interpretacji twórczości gwiazd polskiej sceny z klubową awangardą. Festiwal otworzy absolutna premiera – publiczność po raz pierwszy usłyszy na żywo materiał duetu Maszynowa. Za projektem stoją Marcin Pryt oraz Grzegorz „Fagot” Fajngold (znany z formacji 19 Wiosen), którzy zaprezentują album „Supernowa”. Krążek to jedenaście kompozycji, w których miłośnicy stylu new romantic i electropunku odnajdą nostalgiczną opowieść o przemijaniu i łódzkich miejscach, po których pozostały już tylko wspomnienia.

W drugim koncercie tego wieczoru wystąpi Kasia Lins, trzykrotna triumfatorka Fryderyków (Artystka Roku, Album Roku Pop Alternatywny, Teledysk Roku za „Śmierć w bikini”). Jej projekt „Obywatelka K.L.” to mroczne, pozbawione sentymentalizmu odczytanie kompozycji Grzegorza Ciechowskiego, które wybrzmi m.in. w utworach „Zasypiasz sama” czy „Nasza pornografia”. Na scenie zespołowi pod wodzą Karola Łakomca towarzyszyć będzie oryginalny syntezator Yamaha EX5, na którym grał lider Republiki.

Taneczny finał zapewni legendarny brytyjski producent i DJ Howie B. Podczas jedynego koncertu w Polsce, współtwórca sukcesów U2, Björk czy Massive Attack zaprezentuje premierowy materiał ze swego najnowszego krążka.

Sobotni wieczór festiwalu zdominują postaci od dekad tworzące fundamenty elektroniki, post-punka i alternatywnego popu. W wieczorze legend wystąpi Marc Almond, który pojawi się w Łodzi, by zaprezentować pożegnalny album Soft Cell – „Danceteria”, zarejestrowany na kilka dni przed śmiercią Dave’a Balla – współzałożyciela grupy. To historyczne domknięcie drogi formacji, która redefiniowała synth-pop przebojami pokroju „Tainted Love”.

Drugą gwiazdą soboty będzie Wolfgang Flür, wieloletni perkusista Kraftwerk, odpowiedzialny za rytmy na kultowych płytach „Autobahn” czy „Die Mensch-Maschine”. Zaprezentuje utwory z nowatorskiego projektu „Times”, nagranego m.in. z Borisem Blankiem (Yello), Peterem Hookiem i Thomasem Bangalterem (ex-Daft Punk). Sobotni line-up dopełni The Wolfgang Press – postpunkowa legenda kultowej wytwórni 4AD. Michael Allen i Andrew Gray po latach milczenia powrócili albumem „A 2nd Shape”, a na miejsce światowej premiery swojej najnowszej produkcji ponownie wybrali właśnie łódzki festiwal.

Niedziela upłynie pod znakiem bezkompromisowej energii i globalnych obchodów 50-lecia punk rocka. Koncerty rozpocznie laureat konkursu New Gens Music, po którym scenę przejmie Dezerter – w niezmienionym od lat składzie: Robert Matera, Krzysztof Grabowski i Jacek Chrzanowski – świętujący 45-lecie i promujący nowy album „Wolny wybieg” na jedynym w tym roku koncercie w Łodzi.

Nowofalową energię podtrzyma Hugh Cornwell, pierwszy wokalista i gitarzysta The Stranglers, który zaprezentuje materiał ze swojej solowej płyty „All The Fun Of The Fair” połączony z nieśmiertelnymi klasykami macierzystej grupy: „Strange Little Girl”, „Always The Sun”, „Skin Deep” czy „No More Heroes”.

Kulminacją festiwalowych emocji będzie występ Lecha Janerki. Laureat nagrody Człowieka ze Złotym Uchem zagra swój ostatni koncert dla łódzkiej publiczności, wieńczący wieloletnią, spektakularną karierę sceniczną. W programie usłyszymy generacyjne hymny m.in. „Jezu jak się cieszę”, „Ogniowe strzelby”, „Konstytucje” czy „Rower” oraz utwory z płyt „Plagiaty” i „Gipsowy odlew falsyfikatu”. Niedzielne popołudnie otworzy także debata „50 lat punk rocka w Łodzi i w województwie” z udziałem m.in. Ziemowita Kosmowskiego – tegorocznego laureata statuetki Człowieka ze Złotym Uchem oraz Pawła „Gumy” Gumola i Marcina Pryta. Kosmowski wystąpi w duecie K-2 – z Agatą Porembą-Kosmowską.

– Osiemnasta edycja to dla nas ważny moment, ale zamiast poddać się nostalgii stawiamy na mocny, bezkompromisowy program. Przygotowaliśmy zestaw premier i powrotów, które świetnie łączą historię ze współczesnością. Dokładnie osiemnaście lat temu naszą pierwszą statuetkę przyznaliśmy pośmiertnie Grzegorzowi Ciechowskiemu, a teraz jego twórczość w zupełnie nowej odsłonie przypomni Kasia Lins. Z kolei niedzielny finał z 50-leciem punk rocka i pożegnaniem Lecha Janerki z łódzką publicznością to wydarzenia z kategorii tych, które po prostu trzeba zobaczyć na żywo. Cieszę się, że Łódź ponownie przyciąga artystów tego formatu – mówi Maciej Werk, dyrektor Festiwalu Soundedit.

Łódzki festiwal to poza koncertami także gala doskonale znanych nagród Człowieka ze Złotym Uchem. Na tegorocznej liście wyróżnionych twórców znaleźli się wybitny polski producent Bogdan Kondracki, legenda łódzkiej sceny alternatywnej, wokalista, multiinstrumentalista i autor piosenek Ziemowit Kosmowski, znany z takich grup jak Brak czy Rendez-Vous oraz amerykański wokalista i performer, żywa legenda sceny muzycznej Iggy Pop. Nagroda Człowieka ze Złotym Uchem to wyróżnienie przyznawane za wybitne osiągnięcia w dziedzinie produkcji muzycznej, pionierskie podejście do brzmienia oraz wyznaczanie nowych standardów w historii muzyki.

Karnety obejmujące wszystkie trzy dni festiwalowych koncertów i wydarzeń dostępne są w cenie 499 zł. W sprzedaży są również bilety jednodniowe na wybrane dni festiwalu.



FOT. BJORN TAGEMOSE

Iggy Pop od ponad pięciu dekad pozostaje jedną z najbardziej charyzmatycznych postaci światowej scen. W tym rok został laureatem prestiżowego festiwalowego wyróżnienia

Festiwal Soundedit zagości w łódzkim klubie Wytwórnia. Oprócz koncertów znakomitych wykonawców organizatorzy zaplanowali warsztaty, spotkania i galę festiwalowych nagród

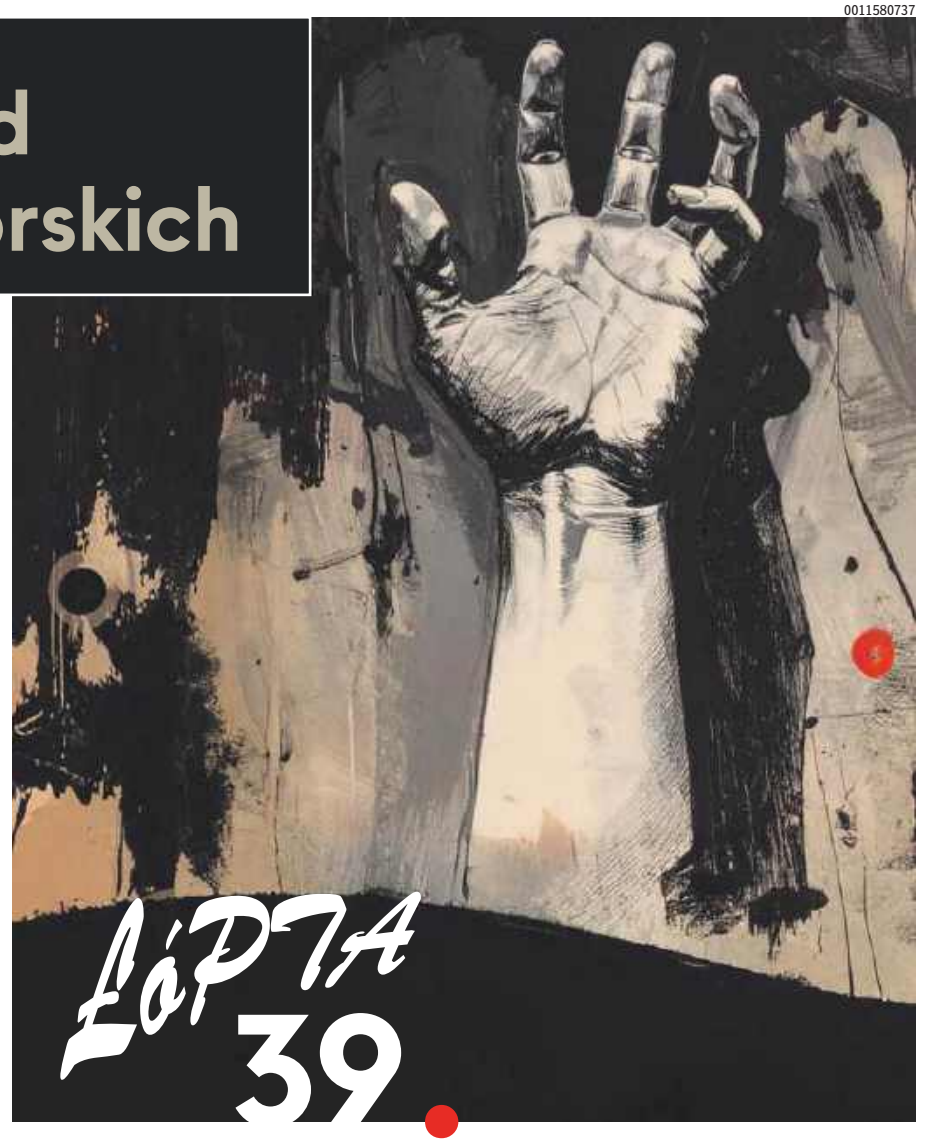
eprasa.pl 5099e4d703

REKLAMA 0011580737

łódzki dom kultury

Instytucja Kultury Samorządu Województwa Łódzkiego

Łódzki Przegląd Teatrów Amatorskich



Piątek 16.10.2026

13:00 – 13:15	OTWARCIE ŁóPTY *Duża Scena*
13:15 – 13:55	Teatr Ubogi Relacji (Sopot) „Toż/samość” *Duża Scena*
14:05 – 15:05	Jerzy Kałduś (Lubin) „Dwie kosy Żywotnego Mariana” *Mała Scena*
15:20 – 16:20	Puławski Teatr Amatora (Puławy) „Świętoszek” *Duża Scena*
16:35 – 17:20	Teatr Obsada Zmywaka (Białystok) „Skrzydła, którymi kołyszesz” *Mała Scena (poza konkursem)*
17:35 – 18:35	Korelacja Teatralna (Gdynia) „Poczekalnia” *Duża Scena*
18:35 – 19:35	PRZERWA
19:35 – 20:10	Teatr Więcej Dymu (Łódź) „To lubię” *Mała Scena*
20:25 – 21:25	Teatr Telimena (Lesznowola) „Mrówkojad” *Duża Scena*
21:35 – 22:10	Teatr na drabinie (Łódź) „Z niewinności” *Mała Scena*
22:25 – 23:25	Grupa Teatralna Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki (Goleniów) „Próba Bohatera” *Scena Kameralna*
ok. 23:45	OMÓWIENIA *Scena Kameralna*

Sobota 17.10.2026

12:00 – 12:15	OTWARCIE drugiego dnia ŁóPTY *Scena Kameralna*
12:15 – 12:50	Teatr Krzyk (Maszewo) „EXIT” *Scena Kameralna*
13:05 – 13:30	Teatr APROPO (Przedecz) „Co z Wami jest nie tak?” *Duża Scena (poza konkursem)*
13:40 – 14:40	Teatr Mostów (Gorzów Wlkp.) „Dwie blizny” *Scena Kameralna*
14:50 – 15:40	Teatr Nie-Obecni (Wieluń) „W pogoni za wielkością” *Duża Scena*
15:55 – 16:55	Fundacja Rozwoju Artystycznego „APPENDIX” (Wrocław) „Czarna wygrywa, czerwona przegrywa” *Mała Scena*
17:10 – 18:10	Amatorski Teatr Towarzyski (Lublin) „Wesołe kumoszki z Windsoru” *Duża Scena*
18:10 – 19:10	PRZERWA
19:10 – 20:10	Teatr Kaworki (Kraków) „Muzykanci z Bremy” *Duża Scena*
20:25 – 21:25	Teatr Kloszart (Olsztyn) „Pieprzona Apokalipsa” *Mała Scena*
21:40 – 22:40	Grupa estradowa SCK (Sieradz) „Klub wdów” *Duża Scena*
22:55 – 23:50	Teatr Otczapy (Września) „Moje Dwie Głowy” *Scena Kameralna*
ok. 00:05	OMÓWIENIA *Scena Kameralna*

Niedziela 18.10.2026

12:00 – 12:15	OTWARCIE trzeciego dnia ŁóPTY *Scena Kameralna*
12:15 – 12:45	Alicja Królewicz (Sieradz) „Dotknij mnie” *Scena Kameralna*
13:00 – 13:50	iPROSCENIUM (Kraków) „Kwestia techniczna” *Duża Scena*
14:05 – 14:50	Face To Face (Zduńska Wola) „Walka o ogień” *Scena Kameralna*
15:05 – 16:00	Grupa Teatralna Bez Przesady - Teatr po pracy (Ostróda) „Kto szuka też błądzi” *Duża Scena*
16:00 – 17:00	PRZERWA
17:00 – 18:00	Teatr KAPSLOK (Warszawa) „Libertyn” *Duża Scena*
18:15 – 18:55	Grupa Teatralna Czerniewice (Czerniewice) „Komedia na cztery” *Scena Kameralna (poza konkursem)*
19:10 – 20:10	Teatr Wielu Twarzy (Wrocław) „To nie tak, jak myślisz, kochanie” *Mała Scena*
20:25 – 21:20	Kompania Teatralna Mamro (Warszawa) „Niedźwiedź” *Duża Scena*
ok. 22:30	OMÓWIENIA *Mała Scena*
ok. 23:30	ZAKOŃCZENIE ŁÓPTY, ROZDANIE NAGRÓD *Mała Scena*

Spektakle odbywają się w Teatrze im. Stefana Jaracza, ul. Jaracza 27
Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny
Program może ulec zmianie

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Patronat Honorowy:
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Joanna Skrzydlewska

Patronat Medialny:
e-teatr.pl
ŁÓDZKIE

eprasa.pl 5099e4d703

„Ojczyzna” Pawła Pawlikowskiego – film z łódzkim wkładem – została polskim kandydatem do Oscara

Paweł Pawlikowski. Reżyser i scenarzysta filmowy, które swoje najgłośniejsze filmy zrealizował z udziałem łódzkiego studia Opus Film

Dariusz Pawłowski

Polska Komisja Oscarowa wyłoniła naszego kandydata do 99. Nagród Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej w kategorii Najlepszy Pełnometrażowy Film Międzynarodowy. Został nim film dobrze znanego w Łodzi Pawła Pawlikowskiego zatytułowany „Ojczyzna”.

śródtytuł śródtytuł śródtytuł śródtytuł

Obraz miał premierę światową na tegorocznym, 79. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes, gdzie nagrodzono go za reżyserię. W polskich kinach zadebiutował jako pierwszy na świecie 19 czerwca, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem widzów. Od momentu premiery film zobaczyło już blisko 120 tysięcy osób i wciąż jest dostępny w repertuarze kin. W Łodzi prezentuje go między innymi kino Charlie.

Komisja Oscarowa, mając na uwadze międzynarodowe osiągnięcia i renomę reżysera, jednogłośnie uznała film „Ojczyzna” za ten, który ma największe szanse w wyścigu po Oscara.

„Wybraliśmy film, który jest kompletnym, wielowymiarowym dziełem sztuki, opowiadającym uniwersalną historię, będąc jednocześnie niepokojąco aktualnym. Wybitny poziom artystyczny w warstwie narracyjnej i wizualnej stał się możliwy dzięki twórczemu wkładowi utalentowanych polskich artystów, którzy wspólnie z reżyserem odpowiadają za kształt filmu. Uważamy, że ten film jest ważnym głosem polskiej kinematografii w europejskim dyskursie intelektualnym” – brzmi treść uzasadnienia Komisji Oscarowej.

Jak dodaje polski dystrybutor filmu firma Kino Świat, znakomicie zapowiada się kariera „Ojczyzny” na rynkach zagranicznych, gdzie obraz był pokazywany już na kilkunastu festiwalach na całym świecie. Obecnie znalazł się w programie prestiżowego festiwalu filmowego w San Sebastian, gdzie 19 września odbyły się pokazy z udziałem reżysera. Na początku września „Ojczyzna” miała premierę w kinach niemieckich, spotykając się z ciepłym przyjęciem publiczności. Na październik zapowiadana jest amerykańska premiera kinowa, a także pokazy na nowojorskim festiwalu filmowym i udział w kolejnych wydarzeniach w ramach kampanii oscarowej. Tymczasem w Polsce film walczy o Złote Lwy dla Najlepszego Filmu na rozpoczętym właśnie 51. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni (21-26 września).

„Ojczyzna” to najnowszy, długo wyczekiwany film laureata Oscara, Pawła Pawlikowskiego, twórcy „Idy” i „Zimnej wojny”, zdobywca nagrody za reżyserię na tegorocznym 79. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes. W swoim najnowszym dziele, podobnie jak w poprzednich dwóch filmach, reżyser podejmuje tematy tożsamości, winy, rodziny i miłości na tle chaosu i moralnego zagubienia powojennej Europy.

„Ojczyzna” opowiada o relacji między Thomasem Mannem (w tej roli Hanns Zischler), laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, a jego córką Eriką (Sandra Hüller) – aktorką i pisarką. Akcja rozgrywa się w szczytowym okresie zimnej wojny. Ojciec i córka wyruszają w trudną, pełną emocji podróż czarnym Buickiem przez zrujnowane Niemcy – z Frankfurtu pod kontrolą amerykańską do Weimaru pod wpływem sowieckim. Po raz pierwszy od zakończenia wojny Mann wraca do swojej ojczyzny, po tym jak podjął wcześniej trudną decyzję o emigracji do Stanów Zjednoczonych.

W rolach głównych występują wspomniani nominowana do Oscara Sandra Hüller („Strefa interesów”, „Anatomia upadku”, „Projekt Hail Mary”) i Hanns Zischler („Monachium”). Scenariusz napisali Paweł Pawlikowski i Henk Handloegten. Do realizacji filmu reżyser zaprosił swój wieloletni zespół twórczy – nominowanego do Oscara operatora Łukasza Żala („Hamnet”), kostiumografkę Aleksandrę Staszko („Ministranci”) oraz scenografów Katarzynę Sobańską i Marcela Sławińskiego („Lalka”). Charakteryzację przygotował Waldemar Pokromski, za montaż razem z Pawłem Pawlikowskim odpowiadał Piotr Wójcik PSM.

Film zbiera znakomite recenzje w wielu krajach. Krytycy nie boją się określać tego tytułu mianem „arcydzieła”. Czy to zdanie podzieli Amerykańska Akademia Filmowa decydująca o przyznaniu Oscarów?



FOT. AGATA GRZYBOWSKA

Hanns Zischler i Sandra Hüller w rolach pisarza i laureata Nagrody Nobla Thomasa Manna oraz jego córki Eriki w filmie „Ojczyzna” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego

Ogłoszenie krótkich list (shortlists) nominacji do Socarów w wybranych kategoriach nastąpi 15 grudnia, a oficjalne ogłoszenie nominacji do filmowych nagród nastąpi 21 stycznia 2027 r.

Paweł Pawlikowski swoje filmy realizował w Łodzi

Paweł Pawlikowski to jeden z najbardziej utytułowanych polskich reżyserów, laureat Oscara za „Idę”. Jego poprzedni film, „Zimna wojna”, również nagrodzony w Cannes za reżyserię, oprócz spektakularnego sukcesu międzynarodowego (52 nagrody i 126 nominacje, w tym do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego, za najlepszą reżyserię i najlepsze zdjęcia) podbił serca polskiej publiczności, przyciągając do kin ponad milion widzów.

Paweł Pawlikowski to twórca dobrze znany w Łodzi. Jego oscarowa „Ida” została wyprodukowana przez łódzkie studio Opus Film, a zdjęcia do filmu powstawały m.in. w Łodzi (ul. Legionów, Rzgowska, kamienica przy ul. Dowborczyków 13, Cmentarz Żydowski, cmentarz na Dołach przy ul. Smutnej, kościół Świętego Józefa przy ul. Ogrodowej, bar przy ul. Rzgowskiej, budynek przy ul. Uniwersyteckiej 5, dziedziniec XXIII Liceum Ogólnokształcącego przy Al. Piłsudskiego 159), a także w Pabianicach i Zgierzu (ul. Dąbrowskiego 18, skrzyżowanie ul. Wróbla i Szerokiej).

Podobnie nominowana do Oscara „Zimna wojna” powstała przy udziale studia Opus Film i częściowo w łódzkich lokacjach Łódź (Hala Sportowa przy ul. księdza Skorupki, cukiernia Grand Hotelu przy ul. Traugutta i wnętrza tego hotelu, klatka schodowa w willi Leona Alarta przy ul. Wróblewskiego 38, Teatr Wielki przy Placu Dąbrowskiego, kamienica przy ul. Sienkiewicza 21, kamienica przy Al. Kościuszki 1, budynek Polskiego Radia przy ul. Narutowicza 130) oraz Bełdowie koło Aleksandrowa Łódzkiego.

Współproducentką najnowszej „Ojczyzny” jest łodzianka Ewa Puszczyńska i jej firma Extreme Emotions. Trzymajmy więc w Łodzi kciuki za nowe dzieło Pawła Pawlikowskiego. bo wpisuje się w Łódź Filmową.

eprasa.pl 5099e4d703

MATERIAŁ INFORMACYJNY TEATR NOWY IM. KAZIMIERZA DEJMKA W ŁODZI 0011578844

Wielkie narracje i lokalne opowieści – nowy sezon w Teatrze Nowym im. Kazimierza Dejmka w Łodzi

W sezonie 2026/2027 zajmiemy się tematami związanymi ze wspólnotowością i poszukiwaniem tożsamości. Będziemy zastanawiać się, co dzisiaj oznacza tradycja i w jaki sposób rezonuje w nas lokalna historia. Istotnych i aktualnych tematów społecznych będziemy szukać zarówno w literaturze klasycznej, jak i w intymnych opowieściach tych, którzy chcą się nimi dzielić.



25 września | Niech żyje życie. Rapsodia Przemysława Pilarskiego w reż. Tadeusza Kabicza | Mała Scena

Pierwszą premierą sezonu będzie spektakl „Niech żyje życie. Rapsodia" w reżyserii Tadeusza Kabicza – dramat, który z poczuciem humoru i lekkością ukaże trudności i radości życia po sześćdziesiątce – w wieku, po osiągnięciu którego społeczeństwo zaczyna traktować nas jak niewidzialnych. Tekst Przemysława Pilarskiego powstał na kanwie osobistych historii spisywanych przez seniorów podczas cyklu warsztatów zrealizowanych w ubiegłym sezonie. Spektakl będzie manifestem przypominającym, że przeżycia miłosne i erotyczne nie są zarezerwowane wyłącznie dla młodych, a prawo do bliskości, przyjemności, błędu i radości jest niewymazywalne.

20 listopada | „Klątwa" Stanisława Wyspiańskiego w reż. Maxa Nowotarskiego | Mała Scena

Kolejną produkcją tej jesieni będzie „Klątwa" Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Maxa Nowotarskiego. Twórcy spektaklu podejmą pracę w Teatrze Nowym w ramach kontynuacji projektu Wyspiański od_nowa. Inspirowana antyczną tragedią opowieść o galicyjskiej wsi wykroczy poza historyczne ramy, stawiając uniwersalne pytania o winę, odpowiedzialność i siłę zbiorowych emocji. Spektakl traktować będzie o dramatycznych losach jednostki uwikłanej w bezwzględne mechanizmy społecznego osądu. Twórcy będą starali się wydobyć aktualne i prowokujące do dyskusji tematy obecne w klasycznym dziele.

11 grudnia | Rewizor Mikołaja Gogola w reż. Kuby Kowalskiego

Przed końcem roku czeka nas realizacja komedii Mikołaja Gogola w duchu absurdu, w tradycji Becketta czy Kafki – zabawno-gorzka opowieść obnażająca fasadowość świata, który trwa dzięki zbiorowym iluzjom.

Reżyser Kuba Kowalski w świeżym spojrzeniu na klasyczne dzieło podkreśla wagę ukraińskich korzeni autora. Rezygnując z tradycyjnej satyry na rzecz opowieści o prowincjonalnej wspólnocie, spajanej strachem i kolektywnymi iluzjami, odsłoni uniwersalne prawdy o człowieku. To zarazem zabawna i gorzka diagnoza, obnażająca naszą gotowość do zawierzenia komukolwiek, kto zdejmie z nas odpowiedzialność za własne życie.

12 marca | „Dukla" – adaptacja powieści Andrzeja Stasiuka | reż. Jacek Niemiec | Mała Scena

W marcu zobaczymy spektakl pod roboczym tytułem „Dukla. Powroty" w reżyserii Jacka Niemca. Reżyser potraktuje tytułowe miasteczko z powieści Andrzeja Stasiuka jako metaforę polskiej prowincji naznaczonej historyczną pustką. Oś spektaklu wyznaczy zderzenie dwóch odmiennych historii powrotu. Jedna z nich zakorzeniona będzie w latach 90. – czasie transformacyjnego kryzysu i zmian ustrojowych, druga reprezentować będzie współczesność. Twórcy stworzą opowieść o pokoleniowej tendencji do odwracania wzroku od okrucieństwa i ucieczki w miejsca pozornie bezpieczne. Spektakl oddziaływać będzie na widzów nie tylko intelektualnie i emocjonalnie, ale również zmysłowo – poprzez światło, dźwięk i zapach. Produkcja powstanie we współpracy z AST Kraków w ramach Funduszu na Start.

Co czeka widzów wiosną i latem?

W drugiej części sezonu czeka nas również premiera spektaklu w reż. Bartosza Cwalińskiego i Stanisława Chludzińskiego. Twórcy pracować będą nad spektaklem będącym inscenizacją lub adaptacją klasyki literatury. Sezon zamknie spektakl muzyczny – etnomuzykologiczny projekt Wiktora Frankowicza poświęcony pieśni ludowej i muzyce z rejonu łódzkiego. Wydarzenie przekroczy teatralne ramy również w sensie dosłownym – pokazy planowane są w podwórkach i na scenach plenerowych. Będzie dokumentacją kultury śpiewu traktowanej jak zapis żywych doświadczeń.

Projekt „od_nowa"

Trzecia edycja projektu „od_nowa", której termin nie jest jeszcze znany, poświęcona zostanie twórczości Marii Dąbrowskiej. Trzy zespoły młodych twórców przygotują etiudy sceniczne, zaś publiczność i komisja konkursowa zadecydują, który z zespołów zaproszony zostanie do przygotowania pełnowymiarowej premiery na podstawie twórczości pisarki. Realizacja projektu zależy od sytuacji lokalowej teatru: projekt rozpocznie się w czerwcu 2027 roku lub na początku sezonu 2027/2028.

„Literatura na żywo"

Istotne miejsce – nie tylko w wyborach repertuarowych, ale również innych działaniach realizowanych w teatrze – zajmuje literatura. W ramach cyklu „Literatura na żywo" zespół aktorski pod opieką dramaturga przygotuje czytania tekstów, które poza taką formułą mają ograniczone możliwości zaistnienia na scenie teatralnej. Cykl poświęcony jest nowościom wydawniczym: literaturze faktu poruszającej tematy społeczne, powieściom diagnozującym problemy współczesnego świata oraz poezji, która odsłania nieoczywistą perspektywę mierzenia się z codziennością. Czytania połączone będą ze spotkaniami autorskimi lub panelami dyskusyjnymi, w których udział wezmą krytycy literatury i kultury, artyści, znawcy popkultury.

Wydarzenia

Program premier uzupełniają działania włączające widzów jako twórców i jako wykonawców. 19 września odbędzie się Karaoke Polskiej Piosenki Artystycznej – będzie to wieczór, podczas którego widzowie zaśpiewają w duecie z aktorami i aktorkami. Powróci również format Slamu Monologów Teatralnych – turnieju, w którym zespół aktorski czyta teksty nadesłane w ramach open callu.

Nowy
Teatr Nowy im. K. Dejmka w Łodzi

eprasa.pl 5099e4d703

Bogaty program wydarzeń w łódzkiej Atlas Arenie. Nie tylko koncerty, ale sport i rozrywka



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wydarzeniem dla fanów rocka będzie występ w łódzkiej hali brytyjskiego zespołu Deep Purple, prawdziwej legendy hard rocka, której kariera trwa już ponad pół wieku



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W Łodzi zobaczymy i usłyszymy również irlandzki rockowy zespół Fontaines D.C. Artyści mają na koncie świetnie przyjęte płyty, w tym popularny album „Romance"

Dariusz Pawłowski

Nie zawodzi Atlas Arena. Koncertowy program największej łódzkiej hali jest bogaty i cieszy różnorodnością. A przecież to miejsce przedsięwzięć z wielu innych obszarów aktywności człowieka, jak na przykład sport.

Jesień pełna mocnych muzycznych wrażeń

Już 2 października na scenie w łódzkiej Atlas Arenie rozpocznie ogólnopolską trasę – Odpowiedni moment tour – Mrozu, występując dla pełnej hali, czyli prawie 15 tysięcy osób. Artysta będzie promować swoją najnowszą, siódmą płytę studyjną, którą zapowiadają dwa single: „Pół na pół" oraz wspinający się na szczyty list przebojów tytułowy „Odpowiedni moment".

Kilka dni później, 8 października, do Łodzi przyjadą Deep Purple – legenda rocka, muzycy znani z takich utworów jak „Smoke on the Water" czy „Highway Star". Warto podkreślić, że muzyka Brytyjczyków niezmiennie dociera do nowych odbiorców. Ich klasyczny utwór „Child in Time" w nowej wersji trafił niedawno do zwiastuna serialu „Stranger Things". Fanów formacja ucieszyła w tym roku najnowszym już 24. studyjnym albumem zatytułowanym „Splat!". – To, w jakim miejscu jesteśmy teraz z obecnym wcieleniem Deep Purple, przypomina bardzo współczesną wersję Deep Purple z lat siedemdziesiątych – mówi o nowej muzyce grupy wokalista Ian Gillan.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Koncert popularnego zespołu wokalnego Il Volo zapowiedziany jest już w Atlas Arenie na październik przyszłego roku

11 października Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk, znani z zespołu Kombii, zaproszą do Atlas Areny na koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej. Usłyszymy piosenki, które przypomną całą karierę muzyków – od już kultowego Kombi, przez rockową energię Skawalkera, bezkompromisową siłę O.N.A., aż po współczesne Kombii. 17 października zaś odbędzie się kolejna edycja Polskiej Nocy Kabaretowej, podczas której czołowe polskie kabarety przedstawiają premierowe skecze. Na scenie, pod hasłem „Siedmiu wspaniałych", spotkają się: Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2 i Mariusz Kałamaga. Całość poprowadzi sprawdzony Kabaret K2.

Druga połowa października przyniesie spotkanie z najważniejszymi przedstawicielami współczesnego hip-hopu i polskiej sceny komediowej. 21 października w Atlas Arenie wystąpi Young Thug, jeden z najbardziej wpływowych raperów nowej generacji, w ramach The New Generation Tour. A 26 października publiczność zobaczy wspólny stand-up Rafała Paczesia i Łukasza „Lotka" Lodkowskiego. Miesiąc emocji zakończą artyści z różnych biegunów muzycznych – zobaczymy koncert Oki'ego, który 30 października rozpocznie w Łodzi halową trasę „Moshpit Member Tour 2026" oraz Fontaines D.C. (31 października) – irlandzkiej formacji łączącej post-punk z alternatywnym rockiem. Muzycy będą promować swój nowy album „Dopamine Chamber".

Listopad będzie równie różnorodny. 3 listopada do Łodzi przyjedzie Don Toliver, amerykański raper i wokalista związany z wytwórnią Travisa Scotta. Będzie to drugi etap spektakularnej trasy Octane Tour. A 10 listopada wystąpi brytyjski kolektyw Jungle, znany z połączenia soulu, funku i elektronik. 18 listopada Atlas Arena będzie miejscem jubileuszowego koncertu zespołu Placebo, które świętuje 30-lecie debiutanckiego albumu. Z tej okazji w tym roku muzycy wydali płytę „Placebo Re:Created".

Jesienną serię zamkną dwa wydarzenia o zupełnie innym charakterze. 21 listopada odbędzie się Back To The 90'S – największe eurodance'owe hity z udziałem m.in. Haddawaya, 2 Unlimited i Michała Wiśniewskiego. Kolejne głośne nazwiska zostaną wkrótce ogłoszone. 27 listopada halę do czerwoności doprowadzi koncert Pitbulla w ramach trasy „I'm Back!", z udziałem gości specjalnych, w tym Lil Jona.

Nie tylko koncerty – także sport i rozrywka

Jesienny program Atlas Areny to nie tylko wielkie nazwiska ze świata muzyki. Właśnie zakończył się 37. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier – jedno z najważniejszych wydarzeń tego typu w Polsce. W 3 października do Łodzi przyjedzie Shaquille O'Neal z wydarzeniem Shaq Is Back, a 17 października w Sport Arenie odbędzie się jubileuszowe widowisko Harlem Globetrotters, którzy świętują 100-lecie istnienia. Wcześniej, 13 października, także w Sport Arenie, zaśpiewa Sandra.

Publiczność będzie mogła zobaczyć w Łodzi również Freestyle Heroes (25 października – to energetyczne, głośne i pełne emocji show, w którym można zobaczyć salta i spektakularne triki na motocyklach, quadach, rowerach, rolkach, hulajnogach, skuterze śnieżnym, a nawet na trójkołowcu), Hot Wheels Stunt Show – z pojazdami Hot Wheels (7 i 8 listopada) czy The Masters Symphonic z muzyką Hansa Zimmera, Ennio Morricone i Johna Williamsa (11 listopada).

Kalendarz uzupełniają koncerty Comy (13 listopada) – pod hasłem Armia Zaprzepaszczonych, z okazji XX-lecia albumu „Zaprzepaszczone siły wielkiej armii świętych znaków", polskich grup muzycznych: Ira, Big Cyc, Sztywny Pal Azji, Chłopcy z Placu Broni, Róże Europy, Wanda i Banda, zebranych w koncercie pod nazwą „Zadzwońcie po milicję!" (5 grudnia), spektakl zespołu tańca irlandzkiego Lord Of The Dance (17 grudnia), wieczór Home Alone In Concert, łączący kultowy film „Kevin sam w domu" z muzyką wykonywaną na żywo przez orkiestrę symfoniczną i chór (18 grudnia) oraz futurystyczne widowisko koncertowo-teatralne Hamlet.Exe. To jeszcze pewnie nie koniec.

eprasa.pl 5099e4d703

Ulubione szlaki znakomitego pianisty, Yehudy Prokopowicza

Red.

– Lubię zieleń, dlatego często można mnie tu spotkać – mówi o krakowskich Plantach Yehuda Prokopowicz. Młody pianista dał się poznać i polubić publiczności XIX Konkursu Pianistycznego im. Chopina. – Planty prowadzą do wszystkich miejsc, które w Krakowie kocham – dodaje.



FOT. POLSKAPRESS

Yehuda Prokopowicz zagra w naszym regionie

Kazimierz i Stare Miasto: „to jest mój Kraków"

Akademia Muzyczna w Krakowie to macierzysta uczelnia Yehudy Prokopowicza. Jak mówi muzyk, jeśli jest w Krakowie, bywa tu codziennie. – Kazimierz i Stare Miasto to jest mój Kraków – mówi.

– Planty prowadzą do wszystkich miejsc w Krakowie, które kocham – mówi muzyk, dodając, że tu najczęściej spaceruje, spotyka się ze znajomymi. A na ławce w pobliżu uczelni często można go spotkać między zajęciami. Marzą mu się wielkie sale koncertowe na świecie, w tych największych w Krakowie i w Polsce już grał.

– W przyszłości pewnie gdzieś jeszcze wyjadę, żeby się dokształcać, ale jeszcze nie wiem, gdzie i kiedy. Teraz zostaję tutaj – podkreśla.

W Konkursie Chopinowskim Yehuda Prokopowicz dał się poznać jako nie tylko niezwykle utalentowany muzyk, ale też osoba potrafiąca zjednać sobie sympatię słuchaczy. Jego interpretacje mazurków zostały docenione Nagrodą Specjalną Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków.

– Mazurki są króciutkie, a tyle w nich jest, że być może była to nagła improwizacja wspomnienia czy chwili, pod tym względem może to być „szaleńczy" utwór – opowiada Yehuda Prokopowicz.

Sam chętnie gra Chopina, bo – jak mówi – to jest zakres obowiązkowy w Polsce dla każdego pianisty, ale chętnie siada do fortepianu czy pianina, by zagrać o wiele lżejsze utwory, bawić się muzyką. Takiego pamiętają go w VI Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie, gdzie akompaniował szkolnemu chórowi grając Moniuszkę i ABBĘ.

Yehuda Prokopowicz jest półfinalistą Konkursu Chopinowskiego, został nominowany do Paszportów „Polityki", ale na koncie ma także wiele innych ważnych nagród i wyróżnień.

REKLAMA 0011570660

Od 22 do 25 października Łódź ponownie stanie się miejscem spotkań kinomanów. 17. Festiwal Kamera Akcja, którego hasłem jest FALA, to ponad 80 seansów oraz ponad 20 wydarzeń z gośćmi z branży filmowej.



W programie każdy znajdzie coś dla siebie – są tu laureaci i odkrycia Cannes, Berlinale, Wenecji czy Sundance pokazywane na długo przed premierą kinową. Wśród nich m.in. „Minotaur", zdobywca Grand Prix Cannes, „Żółte listy", nagrodzone Złotym Niedźwiedziem czy niemiecki kandydat do Oscara „Everytime".

Polskie kino reprezentują m.in. debiut Julii Rogowskiej „Czas, który nie nadszedł" z Agatą Kuleszą („Zimna wojna", „Ida") i Dobromirem Dymeckim („1670"), „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy oraz futurystyczny „Hot Spot" Agnieszki Smoczyńskiej z Noomi Rapace.

Nie zabraknie spotkań z twórcami, w tym Filipem Bojarskim po pokazie przedpremierowym „Czarnej godziny". Gwiazdą festiwalu będzie nominowana do Oscara reżyserka dźwięku Laia Casanovas, współpracowniczka Pedro Almodóvara, która poprowadzi masterclass wokół „Sirât".

W sekcji „Klasyka Krytyka" powrócą cyfrowo odrestaurowane filmy Claude'a Chabrola, a „Rumuński Akapit" przybliży kino Rumunii. Festiwal to także Konkurs Authors Spotlight z 30 etiudami i animacjami oraz konkursy dla nowych głosów krytyki.

Festiwal odbędzie się w **Monopolis, Szkole Filmowej i Muzeum Kinematografii.**
Program i karnety dostępne są na stronie:
kameraakcja.com.pl

REKLAMA 0011579318

MIĘDZYNARODOWA FUNDACJA MUZYCZNA IM. ARTURA RUBINSTEINA
oraz **FUNDACJA KULTURY I BIZNESU**
zapraszają na następujące wydarzenia:

październik – czw. 15 X 2026 g. 18 – koncert w MDK w Rawie Mazowieckiej: **Yehuda Prokopowicz** (recital fortepianowy)

listopad – 5 XI-31 XII 2026, Skierniewice, „Dworek Konstancji Gładkowskiej" – Oddział Muzeum Historycznego Skierniewic im. Jana Olszewskiego **wystawa fotografii Ewy Rubinstein**

grudzień – 20 XII 2026, Łódź, uroczystości z okazji rocznicy śmierci Artura Rubinsteina, recital fortepianowy, zapowiedź IX Rubinstein Piano Festivalu 2027

Promocja i prezentacja książki
„Rawa Mazowiecka i ziemia rawska w XX wieku"
X-XII 2026



Październik
13-30 X
MDK w Rawie Mazowieckiej

Wystawa książek i innych wydawnictw Wojciecha Stanisława Grochowalskiego

Szczegóły na
www.arturrubinstein.pl



eprasa.pl 5099e4d703

Festiwal Światła. Już w weekend 25-27 września w Łodzi odbędzie się już XVI edycja Light.Move.Festival. Tym razem wydarzeniu przyświeca hasło Dream i obejmie ono wiele z dobrze znanych miejsc, jak i nowych festiwalowych lokalizacji



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Węgierska grupa Fényszóró Visual przedstawi swój projekt na Placu Wolności, przy Piotrkowskiej 50 – Robert Słowik



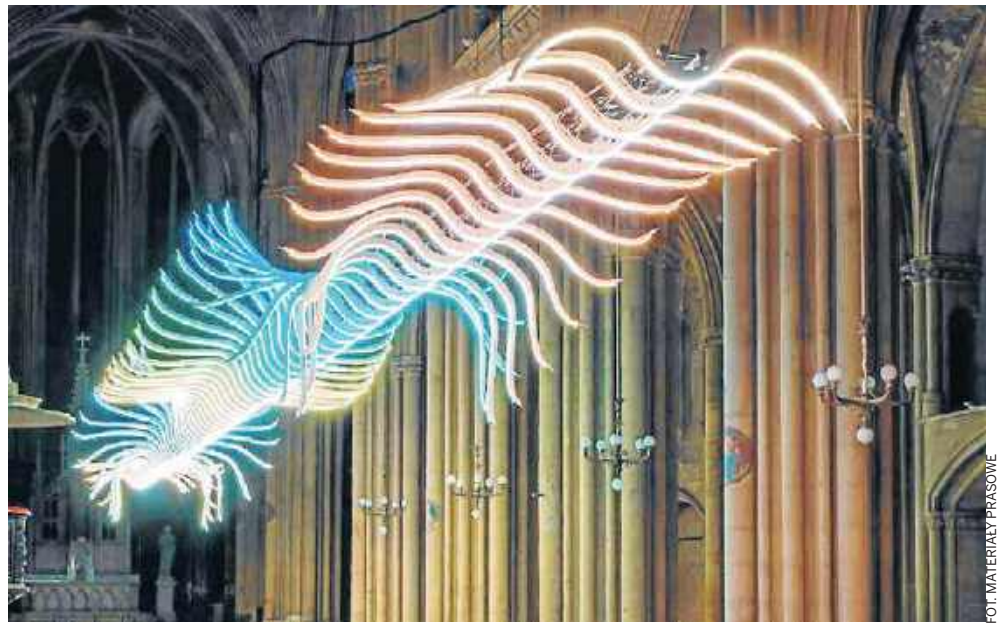
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Piotrkowska 99 to mapping „Imago" francuskiej artystki Marie Aubinière. Historia motyla oraz jego kolejnych metamorfoz stanie się pretekstem do podróży przez inspirowane naturą, baśniowe i abstrakcyjne światy



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na Placu Kościelnym neogotycka fasada kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP stanie się płótnem dla mappingu „Iteracje" hiszpańskiej grupy V.P.M. Studio



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Emocje powinna wzbudzić monumentalna, 31-metrowa instalacja „A Bird Passing By" z sześćdziesięcioma czterema rzeźbami ptaków w locie, autorstwa Luminariste



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Artystyczna propozycja Marie Aubiniere zostanie wyświetlona na kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 99



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W Parku Staromiejskim Karolina Howorko zaprezentuje instalację rzeźbiarsko-świetlną „Light of Solitude"



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/METAL MIND PRODUCTIONS

Na festiwalu nie zabraknie wykonawców muzycznych. Zagrają m.in. Paweł Małaszyński i jego zespół Cochise

eprasa.pl 5099e4d703

REKLAMA

0011581503

SPEKTAKL

CyberGirl

PIERWSZY W HISTORII MAPPING NA FASADZIE HOTELU!

26 WRZEŚNIA / 20:00 – 00:00

PROJEKCJA CO 15 MIN / WSTĘP WOLNY

OGLĄDAJ Z PARKU IM. KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO



Szczegóły:

Na spektakl zapraszają:

DOUBLETREE by Hilton LODZ

35 LAT TOYA

Wydarzenie towarzyszące

LIGHT MOVE FESTIVAL

eprasa.pl 5099e4d703

REKLAMA

0011582696

TEATR POWSZECHNY W ŁODZI

„Przeminęło z wiatrem” według Siegoczyńskiego, **„Dom niespokojnej starości”** Buszewicza, **„Taka młoda”** Maxwella, **„Dziecko w sytuacji”**, XXXIII Festiwal i **„Komediopisanie”**.

To będzie intensywny sezon 2026/2027 w łódzkim Teatrze Powszechnym!

To będzie intensywny sezon w Teatrze Powszechnym w Łodzi! W sezonie artystycznym 2026/2027, podczas historycznej modernizacji siedziby, Teatr Powszechny będzie dalej intensywnie grał na dwóch scenach tymczasowych. Przygotuje premiery i prapremiery, nowe propozycje dla młodych widzów oraz XXXIII Festiwal. Do repertuaru wrócą również spektakle, które do tej pory nie były prezentowane na scenach tymczasowych.

- W sezonie 2026/2027 zapraszam Państwa na premiery i prapremiery zróżnicowane tematycznie, w różnych estetykach. Zaprosiłam reżyserów do realizacji sztuk, które poruszają problemy współczesnego świata, mówią o kondycji człowieka w różnym wieku, pokazują nowe drogi. Cały czas będziemy poruszać się w szerokim spektrum komedii, mając przekonanie, że w teatrze nie gatunek, a jakość decyduje o wartości artystycznej. – mówi dyrektorka Ewa Pilawska.

Zaczniemy od „Domu niespokojnej starości” Michała Buszewicza, który reżyseruje Tomasz Man. Jarosław Tumidajski wyreżyseruje polską prapremierę „Takiej młodej”, sztuki szkockiego dramaturga Douglasa Maxwella. Spotkamy się z Michałem Siegoczyńskim, który na nowo odczyta „Przeminęło z wiatrem”. Zaprosimy również na kolejną prapremierę z cyklu „Dziecko w sytuacji” – „Trudny przypadek” Davida Craiga. Przed nami także premiery z cyklu „Teatr dla niewidomych i słabo widzących”, a na początku roku XXXIII edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Zapraszam do Teatru Powszechnego w Łodzi! – dodaje.

Na początek dyskusja i legenda w nowej odsłonie

Nowy sezon Teatr Powszechny zainaugurował pokazami nowej odsłony „Szalonych nożyczek” – spektaklu, który od blisko trzydziestu lat jest częścią teatralnej historii Łodzi i który obejrzało już ponad pół miliona widzów. Pierwszą odsłonę wciąż można oglądać na scenie w Pieter Smit, a nową – z nową obsadą, scenografią i osadzoną w nowych kontekstach – na scenie w Expo Łódź.

W 1999 roku nikt nie mógł wiedzieć, że „Szalone nożyczki” staną się spektaklem, do którego widzowie będą wracać po kilka, a nawet kilkanaście razy. Decyzja o jego realizacji obarczona była ogromnym ryzykiem artystycznym. Dyrektorka Ewa Pilawska zaryzykowała – zaufała teatrowi, publiczności i sile formatu.

Po ponad ćwierć wieku historia zatoczyła koło. Bo teatr to nie tylko odwaga podejmowania ryzyka, ale także sztafeta pokoleń i odwaga zmierzenia się z legendą. Ewa Pilawska ponownie postanowiła zaryzykować i sprawdzić, jak spektakl, który na stałe wpisał się w teatralny pejzaż Łodzi, zabrzmi dziś. Pierwszemu pokazowi nowej odsłony „Szalonych nożyczek” w tym sezonie towarzyszyło spotkanie poświęcone fenomenowi spektaklu. Była to okazja do konfrontacji przeszłości z teraźniejszością – nie zabrakło anegdot i wspomnień, ale przede wszystkim pytań o znaczenie spektaklu dla polskiego teatru.

Teatralne podróże, czyli „VHS” na festiwalu

Już 9 października monodram „VHS” Sebastiana Jasnocha w reżyserii Sławomira Narlocha zostanie pokazany na 31. Konfrontacjach Teatralnych w Lublinie. Organizowany od 1996 roku festiwal jest ważnym wydarzeniem na kulturalnej mapie Polski i przestrzenią prezentacji różnorodnych form teatralnych. Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Świat zżera duszę” i zaprezentuje spektakle z całej Polski, przyglądające się przemianom współczesnego świata, jego lękom i kryzysom.

Nowa propozycja dla młodych widzów

Teatr przygotował specjalne warsztaty towarzyszące prezentacjom spektaklu „A niech to gęś kopnie!”. Po przedstawieniu, opowiadającym o poszukiwaniu własnej drogi, sensu życia i odwadze bycia sobą, młodzi widzowie zostaną zaproszeni na warsztaty plastyczne prowadzone przez psychologa i dr Justynę Cieślik-Dąbrowską – artystkę, scenografkę i wykładowczynię Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Warsztaty pozwolą młodym ludziom spojrzeć na temat spektaklu z nowej perspektywy, wyrazić swoje emocje i przełożyć je na język obrazu, koloru i formy.

Starość to stan umysłu, a nie metryka.

6 listopada Teatr zaprosi na premierę „Domu niespokojnej starości” Michała Buszewicza w reżyserii Tomasza Mana.



Fot. Maciej Zakrzewski

„ ik
n a



Fot. Maciej Zakrzewski

„ a
p ie

To pełna humoru, przewrotna opowieść o ludziach, którzy nie zamierzają podporządkowywać swojego życia stereotypom związanym z wiekiem. Zgodnie z zasadami *cohousingu* zakładają swoistą komunę, aby udowodnić sobie i innym, że starość to nie metryka, a stan ducha.

Zdecydowałem się na ten tekst, bo Buszewicz nie pisze o starości z litością ani na kolanach – pisze z anarchistycznym humorem i bezwstydną witalnością. Mamy tu ludzi z krwi i kości, którzy zamiast cicho czekać na koniec, wolą zrobić rozróbę, żyć po swojemu i walczyć o każdą sekundę bliskości. Wyobraź sobie, że zamiast cicho dożywać swoich dni przy herbatce i drutach, ekipa sześćdziesięciolatków mówi: „O nie, tak to się bawić nie będziemy”. Wywalają z domu stare meble, przestawiają ściany i robią ze starej willi zwariowaną, senioralną komunę – mówi reżyser Tomasz Man.

Buszewicz podejmuje temat przemijania i oswajania śmierci, ale przede wszystkim upomina się o prawo do życia na własnych warunkach. – *Michał Buszewicz napisał sztukę o tym, jak zwiać sprzed nosa nudzie i samotności – jest tu wciąganie sproszkowanego kumpla nosem na spróbowanie, spory o to, czy umieranie w krzyżówce idzie pionowo czy poziomo, medytacja na kawałku paluszka beskidzkiego i absolutny brak wstydu, kiedy przyjdzie ochota na odrobinę namiętności. To czysty, błyskotliwy, mocno absurdujący humor i pełna petarda energii na przekór uciekającym latom. To spektakl dla każdego, kto ma dość ugrzecznionego myślenia o starości!* – zauważa Man.

Porozumienie zaczyna się, gdy nie patrzymy na innych z góry

5 lutego 2027 odbędzie się polska prapremiera „Takiej młodej”, sztuki szkockiego dramaturga Douglasa Maxwella w przekładzie Elżbiety Woźniak i reżyserii Jarosława Tumidajskiego. Maxwell traktuje humor jako narzędzie do mówienia o ludzkich tragediach z dystansem. Widz śmieje się, by po chwili zmierzyć się z tematami żałoby, samotności czy rozpadu relacji.

Akcja „Takiej młodej” rozgrywa się latem 2021 roku, tuż po zakończeniu pandemicznego lockdownu. Spotkanie trójki najlepszych przyjaciół staje się okazją, by zmierzyć się z doświadczeniami ostatnich miesięcy i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy próba ułożenia życia na nowo przez jednego z nich oznacza zdradę i unieważnienie tego, co kiedyś ich łączyło.

W „Takiej młodej” Douglas Maxwell przygląda się stereotypom – zarówno tym o młodych, jak i o tych, którzy mają za sobą znacznie więcej doświadczenia. To sztuka o spotkaniu pokoleń, która zamiast potwierdzać zbyt łatwe wyobrażenia o sobie nawzajem, nieustannie je podważa. Młodość nie okazuje się synonimem naiwności, tak jak dojrzałość nie gwarantuje mądrości i nieomylności. To opowieść o tym, że prawdziwe porozumienie zaczyna się dopiero wtedy, gdy przestajemy patrzeć na drugiego człowieka przez pryzmat wieku i jesteśmy gotowi zobaczyć w nim kogoś znacznie bardziej złożonego, niż wcześniej zakładaliśmy – mówi reżyser Jarosław Tumidajski.

Łódzka Scarlett O’Hara, czyli „Przeminęło z wiatrem” według Siegoczyńskiego

Na zakończenie sezonu Teatr Powszechny zaprosi widzów na prapremierę „Przeminęło z wiatrem” w adaptacji i reżyserii Michała Siegoczyńskiego.

Reżyser, znany łódzkiej publiczności z przedstawień „Chciałem być”, „Brancz”, „lovebook” i „Najpierw kochaj, potem strzelaj”, wykorzystuje język filmu, muzykę i kody popkultury, łącząc je z klasycznymi historiami, które przepisuje na nowo. Tym razem punktem wyjścia jest Scarlett O’Hara – bohaterka symbolizująca siłę, determinację i niezgodę na porażkę. W adaptacji Siegoczyńskiego „Przeminęło z wiatrem” nie będzie jednak opowieścią o wielkiej miłości z wojną secesyjną w tle. Reżysera interesuje moment, w którym znany porządek świata rozpada się na oczach bohaterów, a oni muszą nauczyć się żyć według nowych zasad.

– *Czy „Przeminęło z wiatrem” może dzisiaj stać się lustrem, w którym przejrzy się nasza teraźniejszość? Czy tak naprawdę powtarzamy tylko te same historie, które kiedyś już się wydarzyły? A może jednak uda się współczesnej Scarlett O’Harze na nowo opowiedzieć swoją historię i odnaleźć swoje szczęście i spokój w ramionach ukochanego? „Przeminęło z wiatrem” przyłapuje świat w tym momencie, kiedy wszystko, co znamy właśnie się kończy, a to, co ma nadejść jest nieznane. Czy to zdanie równie dobrze mogłoby opisać świat, który właśnie nas otacza z roku 2027? Bohaterowie opowieści sprzed lat na scenie Teatru Powszechnego w Łodzi spróbują jeszcze raz oszukać swoje przeznaczenie* – mówi reżyser Michał Siegoczyński.

Idea sprawiedliwości naprawczej w cyklu „Dziecko w sytuacji”

W nowym sezonie Teatr kontynuować będzie autorski cykl „Dziecko w sytuacji”, którego wszystkie premiery społecznie reżyseruje Ewa Pilawska. Cykl od lat porusza ważne problemy społeczne i tematy, z którymi młodzi ludzie mierzą się w okresie dojrzewania. Szesnastą premierą będzie „Trudny przypadek” Davida S. Craiga.

- *Sztuka kanadyjskiego autora opowiada o idei „sprawiedliwości naprawczej” i stawia pytania o odpowiedzialność, winę i przebaczenie. Historia szesnastoletniego Dane’a, który, chcąc zyskać aprobatę kolegów, dopuszcza się aktu wandalizmu, pokazuje, jak poważne konsekwencje może mieć pozornie błahy czyn i jak życie wielu osób może się zmienić. Przypomina również, że naprawienie wyrządzonej krzywdy nie zaczyna się od wymierzenia kary, lecz od szczerej rozmowy i wzięcia odpowiedzialności za własne decyzje* – mówi Ewa Pilawska.

XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych

Ważnym wydarzeniem sezonu będzie XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych – jeden z pierwszych festiwali powołanych do życia w wolnej Polsce i jedno z najważniejszych wydarzeń teatralnych w kraju. Od ponad trzech dekad prezentuje najciekawsze zjawiska współczesnego polskiego i europejskiego teatru, inicjuje ważne dyskusje oraz tworzy przestrzeń spotkań artystów i widzów.

Festiwal od lat jest kulturalną wizytówką Łodzi. Co roku otwiera sezon najważniejszych teatralnych wydarzeń w Polsce, przyciągając tysiące widzów oraz artystów z kraju i zagranicy. To miejsce konfrontacji różnych perspektyw i artystycznych języków, a przede wszystkim wspólnego doświadczania teatru.

Trwa nabór prac na „Komediopisanie”

Na początku 2027 roku poznamy również laureatów 8. Ogólnopolskiego Konkursu na napisanie współczesnej polskiej komedii „Komediopisanie”. Konkurs wspiera rozwój nowej polskiej dramaturgii komediowej i zachęca autorki i autorów do podejmowania tematów bliskich współczesnemu widzowi. Udowadnia, że komedia – podobnie jak inne gatunki teatralne – pozwala przyglądać się przemianom społecznym i relacjom międzyludzkim, a także mówić o sprawach ważnych i trudnych. Konkursowe prace można nadsyłać do 30 października.



T VHS” wo
T p

eprasa.pl 5099e4d703

Pojawiają się różne liczby: pięć tysięcy żołnierzy w samej bazie, od 11 do 15 tysięcy Amerykanów w całej Polsce, a wraz z rodzinami nawet 25 tysięcy osób. Które z tych szacunków uważa pan za wiarygodne?

Nie mam podstaw, aby to rozstrzygnąć. Na obecnym etapie byłoby to wróżenie z fusów. Jeżeli takie liczby podaje wiceminister obrony narodowej, zapewne opiera się na jakiejś wiedzy, choć mogą one równie dobrze opisywać polskie oczekiwania, a nie ustalenia ze stroną amerykańską. Można przeprowadzić proste wyliczenie. Dotychczas w Polsce rotacyjnie stacjonowało około dziesięciu tysięcy Amerykanów. Jeżeli dołączyłaby do nich nowa jednostka wielkości brygady, a więc kolejne kilka tysięcy wojskowych, otrzymalibyśmy w najbardziej korzystnym dla nas wariancie około 15 tysięcy żołnierzy. Do tego trzeba doliczyć rodziny oraz personel cywilny związany z funkcjonowaniem garnizonu. Łącznie mogłoby to oznaczać kilkanaście tysięcy wojskowych i dodatkowo kilka tysięcy amerykańskich cywilów. Dziś jest to jednak jedynie możliwy scenariusz.

Kto dowodziłby bazą w czasie pokoju, a kto w chwili kryzysu lub wojny? Polskie władze miałyby wpływ na to, jakie jednostki i uzbrojenie u nas stacjonują oraz do jakich operacji są wykorzystywane?

Jednostką amerykańską mogą dowodzić wyłącznie Amerykanie. Tak zorganizowany jest również system dowodzenia siłami NATO: amerykański dowódca nie podlega dowódcy innego państwa, lecz pozostaje w amerykańskim łańcuchu dowodzenia aż do najwyższego szczebla. Podobnie byłoby z bazą w Polsce. Stacjonująca w niej jednostka działałaby w ramach systemu dowodzenia Stanów Zjednoczonych. Decyzje dotyczące jej użycia w czasie wojny, albo nieużycia, należałyby do strony amerykańskiej. Polska może natomiast uzyskać taki wpływ na zasady funkcjonowania bazy, jaki wynegocjuje przed jej utworzeniem. Już zadeklarowaliśmy, że jesteśmy gotowi ją zbudować. To mogło być dla Donalda Trumpa ważną zachętą: Amerykanie otrzymaliby infrastrukturę i ponosiliby później przede wszystkim koszty własnej obecności.

Polska ma przeznaczyć na budowę 15–17 miliardów złotych.

Uważam, że warto zainwestować takie pieniądze, jeśli rzeczywiście doprowadzi to do trwałej obecności amerykańskiej. Trzeba jednak bardzo twardo wynegocjować prawne zasady pobytu żołnierzy



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Gen. Koziej: Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze

USA w Polsce. Mamy już doświadczenia z rozmów dotyczących bazy w Redzikowie. Trzeba ustalić między innymi reguły jurysdykcji: co się dzieje, kiedy amerykański żołnierz popełnia na terytorium Polski wykroczenie lub przestępstwo, choćby przekracza prędkość; kiedy może zatrzymać go polska policja i przed jakim sądem powinien odpowiadać. Amerykanie zwykle starają się o to, aby ich żołnierze podlegali przede wszystkim amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Przy negocjacjach dotyczących Redzikowa właśnie takie kwestie były przedmiotem wielu trudnych rozmów i sporów. Nie jestem specjalistą od wszystkich prawnych i logistycznych aspektów funkcjonowania zagranicznych baz, ale jedno jest pewne: warunki obecności musimy negocjować stanowczo. Nie może być tak, że zapraszamy Amerykanów, finansujemy bazę, a później pozostawiamy im pełną swobodę działania na terytorium Polski.

Spotkałam się z określeniem, że w Polsce może powstać „drugi Ramstein". Czy takie porównanie ma sens? Ramstein jest wielkim węzłem lotniczym i centrum dowodzenia, a tutaj mówimy o bazie wojsk lądowych USA.

Ramstein jest miejscem wyjątkowym w skali Europy, potężną bazą oraz centrum lotniczym, logistycznym i dowódczym. Obiekt równie wielki na pewno w Polsce nie powstanie. Nie można jednak wykluczyć, że polska baza będzie miała charakter lotniczy. Jeżeli zostałaby ulokowana w rejonie Wrocławia, mogłaby być dużym zapleczem logistycznym albo właśnie bazą lotniczą. Na odpowiedź wciąż musimy poczekać do zakończenia amerykańskiego przeglądu strategicznego. Warto przy tym jasno powiedzieć, czego taka baza nie zmieni. Najbardziej palącym zagrożeniem dla Polski jest dziś rosyjska agresja hybrydowa. Stała baza amerykańska nie zwiększy w sposób bezpośredni naszej odporności na działania prowadzone poniżej progu otwartej wojny.

I to już nie są tylko rosyjskie prowokacje.

Coraz częściej mamy do czynienia z celowo organizowanymi atakami. Rosja nie uderza z rozwiniętymi sztandarami. Działa poniżej progu otwartej agresji, a potem przekonuje, że coś wydarzyło się przypadkowo albo że nie ma z tym nic wspólnego. Takie operacje stają się coraz bardziej dokuczliwe i prawdopodobnie pozostaną najpoważniejszym bieżącym wyzwaniem w najbliższych latach. Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu większości takich działań. Ma natomiast ogromne znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed podjęciem decyzji o jawnej agresji zbrojnej na Polskę. A najważniejszą wartością Sojuszu jest właśnie odstraszanie, czyli niedopuszczenie do wybuchu wojny. Do tego trwała obecność amerykańska z pewnością może się przyczynić.

Rosyjska FSB zamknęła po zmroku pięciokilometrowy pas przy granicy z Estonią. Nad Narwą rosną obawy przed kolejną prowokacją. Eksperci spodziewają się incydentów z udziałem dronów, niektórzy nie wykluczają operacji „zielonych ludzików". Czy Moskwa może przygotowywać uderzenie na państwo NATO?

Rosja już teraz prowadzi agresję hybrydową i prawdopodobnie będzie ją intensyfikowała. Będzie unikała jawnego przekroczenia progu, który mógłby uruchomić artykuł 5 traktatu północnoatlantyckiego, ale jednocześnie działała coraz bliżej tej granicy. Możemy mieć do czynienia z atakami dronowymi lub rakietowymi, po których Moskwa będzie tłumaczyła, że był to przypadek, że urządzenie nie należało do Rosji albo zostało elektronicznie przejęte i skierowane nad terytorium NATO przez Ukraińców. Nie musimy już zresztą tylko przewidywać takich operacji; one się dzieją i musimy być gotowi przeciwstawiać się im na coraz większą skalę. Scenariusz dotyczący Estonii jest analizowany od dawna. W Narwie i jej okolicach mieszka liczna mniejszość rosyjskojęzyczna, co tworzy warunki, które Rosja może próbować wykorzystać do organizowania różnego rodzaju operacji, wysyłając agentów albo werbując miejscowych wykonawców. Warunki są tam pod pewnymi względami podobne do tych, które Rosja wykorzystywała we wschodnim Donbasie i na Krymie. Może wysyłać swoich agentów albo wynajmować miejscowych ludzi gotowych uczestniczyć w takich działaniach.

Podobny mechanizm obserwujemy w Polsce. Nie mamy rosyjskich „zielonych ludzików", ale pojawiają się, jak ich nazywam, „szare ludziki". Czyli miejscowi przestępcy, awanturnicy albo ludzie skuszeni łatwym zarobkiem, których rosyjskie służby wynajmują do przeprowadzania sabotażu czy podpaleń. Na pograniczu estońsko-rosyjskim takie działania mogą być jeszcze łatwiejsze do zorganizowania. Możliwe są więc intensywne incydenty dronowe, naruszenia przestrzeni powietrznej, a nawet wkroczenie niewielkiej grupy żołnierzy, którzy później będą twierdzili, że przypadkowo przekroczyli granicę. Rosja może wywołać zamieszanie, sprawdzić reakcję Estonii i NATO, a następnie się wycofać. Za znacznie mniej prawdopodobną uważam dziś otwartą agresję, w której Rosja oficjalnie atakuje terytorium NATO, czy to Estonię, czy rejon przesmyku suwalskiego. Taki scenariusz stałby się bardziej realny, gdyby Rosja zwyciężyła w wojnie przeciwko Ukrainie, między innymi zastraszając państwa NATO i skłaniając je do ograniczenia pomocy dla Kijowa. Wtedy mogłaby zdecydować się na kolejny krok. Dopóki jest związana wojną w Ukrainie, bezpośredni atak na NATO pozostaje mniej prawdopodobny. Intensyfikacja agresji hybrydowej jest natomiast niemal pewna, a jej odpieranie pozostaje bardzo trudne. Nie mamy wypracowanej spójnej doktryny obrony przed działaniami hybrydowymi. Niełatwo uruchomić artykuł 5, jeśli nie można jednoznacznie wykazać, że za danym atakiem stoi państwo rosyjskie i że doszło do agresji zbrojnej w rozumieniu prawa międzynarodowego. W takich warunkach trudno byłoby również uzyskać jednomyślność sojuszników. NATO nie ma dostatecznie rozwiniętej doktryny reagowania poniżej progu artykułu 5. Dlatego w dużej mierze musimy radzić sobie z tą agresją samodzielnie, w wymiarze krajowym. Sojusz może nas wspierać, na przykład w obronie powietrznej, ale to nadal za mało. Od dawna opowiadam się za tym, aby NATO ustanowiło wysuniętą strefę obrony powietrznej. Rakiety i drony lecące w stronę naszej granicy powinny być zwalczane jeszcze nad ukraińskim teatrem wojny, zanim naruszą polską przestrzeń powietrzną. Musimy także dostosować polskie prawo do realiów zagrożenia hybrydowego, tak aby wojsko mogło skutecznie uczestniczyć w jego zwalczaniu bez konieczności wprowadzania stanu wojennego. Dziś może pomagać Straży Granicznej lub policji, ale reguły użycia sił zbrojnych w sytuacji, która nie jest jeszcze wojną, pozostają nie dość jasne. Tymczasem przeciwnik już wykorzystuje środki przemocy, niekiedy także przemocy zbrojnej.

eprasa.pl 5099e4d703

SPOŁECZEŃSTWO

Pokolenie Alfa. Samotne „dzieci ekranów i AI”?

Pokolenie Alfa, czyli 13-16-latki, kolejny tydzień są na ustach wszystkich. To za sprawą dość przygnębiającego raportu Fundacji Półtorej Minuty. Czy faktycznie to samotne, rozmawiające z chatbotami „dzieci smartfonów” i sztucznej inteligencji? Chyba nie jest tak źle

Małgorzata Oberlan



FOT. PEXELS



FOT. CENTRUM ROZWOJU I TERAPII

Monika Kaźmierczak, psycholożka (na zdjęciu z prawej): – Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu

Raport „Alpha Insights” to owoc pierwszego polskiego badania poświęconego najmłodszemu pokoleniu nastolatków. Chodzi o osoby urodzone po 2010 roku, czyli obecne młodsze nastolatki (13-16 lat).

Autorzy – Fundacja Półtorej Minuty, zajmująca się specjalnie tym pokoleniem właśnie – połączyli pogłębione badanie jakościowe z analizą blisko 70 krajowych i zagranicznych badań. Jak sami podkreślają, ich część jakościowa (wywiady z nastolatkami) nie jest badaniem reprezentatywnym, ale pozwala usłyszeć głos młodych.

– Jak przy każdym takim raporcie, byłabym ostrożna przy jego interpretacji. Bezsprzecznie jednak „Alpha Insights” ma sporo trafnych tropów. Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii, a prywatnie – mama trzynastoletniej Alfy.

Alfy tłumaczą dorosłym: nie róbcie diabła z ekranu i internetu

Raport sporo miejsca poświęca temu, co dorosłych tak niepokoi, intryguje. „Pokolenie ekranów” i „iPad kids” – tak nie tylko w Polsce, ale i Europie mówi się o tym pokoleniu. Często nie tylko z troską, ale i przerażeniem. Widok dzieciaków zanurzonych w telefonach albo samotnie wysiadujących godzinami przed innym ekranem to dla wielu dorosłych symbol pokolenia Alfa.

Tymczasem z raportu wynika, że całkowicie naturalne dla 13-16-latków narzędzia i środowisko cyfrowe to żaden problem. Po prostu to świat, w którym się rodzą i dorastają (sami sobie go nie zafundowali). Identycznie jak komunikatory, którymi się posługują. Dorosłym znacznie trudniej dostrzec presję, którą nastolatek nosi ze sobą przez cały dzień. Autorzy raportu wskazują, że problemy Alf nie sprowadzają się do technologii. Zresztą dane przywołane przez nich podważają kilka popularnych stereotypów. Reprezentatywne polskie badanie EU Kids Online 2026 wykazało, że 92,8 proc. uczniów w wieku 10-16 lat nie zgłasza ani jednego nasilonego objawu problematycznego korzystania z internetu!

To co jest ich problemem? „To pokolenie cudzych oczekiwań” – piszą autorzy raportu. Cytują też Alfy, z którymi rozmawiali. Dzieci frustrują oczekiwania rodziców i szkoły, dotyczące ocen. Cierpią z powodu zaburzonych relacji w rodzinie. Boją się podejmowania decyzji i narzekają, że o swojej przyszłości (co robić dalej, gdzie się uczyć i potem pracować) muszą decydować, zanim odkryją, kim są i czego chcą naprawdę.

Telefon? Internet? Nastolatkowie proszą dorosłych właśnie o to, by nie sprowadzać wszystkiego do „tych strasznych ekranów”. Ich codzienność to także ogromna presja edukacyjna czy problemy z relacjami.

Psycholog z Torunia: „Boją się, że AI zabierze im pracę i posady”

„Dzieci sztucznej inteligencji” – to kolejne określenie na Alfy, powtarzane w Polsce i na świecie. Już choćby z badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii wynika, że co ósmy młodszy nastolatek deklarował, że rozmawia z AI, bo nie ma z kim pogadać. Z polskich badań zaś wynika, że dzieci 9-14 lat, kierujące pytania do AI, dotyczące potrzeb psychicznych, mają niższy dobrostan niż te, które są w domu pytane o codzienne sprawy.

Co ważne, młodzi uczestniczący bezpośrednio w „Alpha Insights” byli wobec powierzania AI emocji raczej sceptyczni. Część dobrze rozumie, że za chatbotem nie stoi prawdziwa relacja z drugim człowiekiem.

– Mimo wszystko wielu z nich rozwiązania problemów emocjonalnych oczekuje od AI właśnie. Tak wynika też z naszych doświadczeń – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii w tym mieście, które trzeci rok bezpłatnie służy wsparciem nastolatkom właśnie (13-18 lat), ich rodzicom i nauczycielom. Bezpłatnie, profesjonalnie i nie tylko w Toruniu, ale też w Kujawsko-Pomorskiem.

Sztuczna inteligencja zaprząta głowy Alf z różnych powodów. – Przekonujemy się o tym na wiele sposobów. Ostatnio choćby podczas Toruńskich Dni Dialogu, na których AI stała się głównym tematem dyskusji podczas spotkania z nastolatkami. Wybrzmiał z ich głosów strach przed tym, że AI zabierze im w przyszłości pracę i posadę – relacjonuje Monika Kaźmierczak.

Jak Alfy mają sobie z tą AI radzić? Centrum Rozwoju i Terapii w Toruniu także w tym obszarze służy pomocą. Prowadzi nie tylko porady psychologiczne i terapeutyczne dla nastolatków, ale też dla ich rodziców, oraz warsztaty i szkolenia dla nauczycieli nastolatków. Zaprasza regularnie na spotkania ze specami od AI, środowiska cyfrowego, relacji i emocji.

– Zapotrzebowanie na takie fachowe, ale bezpłatne wsparcie jest ogromne. Krócej na spotkania czekają uczestnicy naszego programu „DobreStany”, dedykowanego uczniom szkół podstawowych (klasy 6-8) i ponadpodstawowych oraz ich nauczycielom i rodzicom z Torunia, bo 2-3 tygodnie. Listy oczekujących z całego regionu natomiast, uczestniczących w naszym drugim programie („Rodzina w Centrum”), liczą sobie setki nazwisk – mówi Monika Kaźmierczak.

Nie buntują się, bo są przygnębieni. Zła ocena psuje im cały dzień

Wracając do samego pokolenia Alfa i raportu, trzeba zaznaczyć, że jego przygnębiający wydźwięk to zasługa konstatacji, że „Alfy nie myślą o buncie”. Z cytowanych badań wynika, że to pokolenie bardziej żyje pod presją, w rozmaitych obawach i przygnębieniu, niż w naturalnej dla młodych potrzebie rewolucjonizowania świata.

Gdy badacze pytali nastolatków o samopoczucie, dwa źródła napięcia pojawiały się szczególnie często: relacje z najbliższymi oraz szkoła. Prawie połowa uczestników wskazywała, że to konflikty z bliskimi są dla nich silnym źródłem napięcia i mogą wpływać na samopoczucie przez cały dzień. Podobna część mówiła o frustracji spowodowanej złymi ocenami. Szczególnie gdy nie odpowiadały one wysiłkowi włożonemu w naukę.

– I to w moim odczuciu są kolejne wątki ponadczasowe, uniwersalne dla każdego chyba pokolenia dorastających nastolatków. Podobnie jak pytania o to, czy sobie poradzę jako dorosły w tym świecie, czy sprostam oczekiwaniom etc. Oczywiście, pokolenie Alfa dorasta w innym otoczeniu (choćby technologicznym) niż jego poprzednicy, ale wbrew pozorom pewne sprawy pozostają niezmienne – podkreśla psycholożka.

Co mówią młodzi?

Wielu czytelników raportu „Alpha Insight” najbardziej zainteresowały nie tyle analizy badań już przeprowadzonych w Polsce i na świecie, co głos polskich Alf. Ten, który jest efektem badań jakościowych Fundacji Półtorej Minuty. Jakie najważniejsze wnioski z nich wynikają?

Nie chcą być sprowadzani do telefonu. Poza światem cyfrowym mają przyjaźnie, zainteresowania, plany i własny sposób patrzenia na rzeczywistość. Chcą, aby dorośli próbowali zrozumieć warunki, w których dziś dorastają, zamiast oceniać ich wyłącznie przez doświadczenia poprzednich pokoleń.

Szkoła zajmuje ogromną część ich życia. Nauka i obowiązki szkolne pochłaniają czas i energię, których później brakuje na hobby, sport czy spotkania z bliskimi.

Źródłem napięcia nie jest wyłącznie internet. Nastolatki wskazują przede wszystkim konflikty z bliskimi, oceny, presję szkolną i obawy związane z przyszłością. Z trudnymi emocjami częściej radzą sobie przez sport, hobby, film czy odwracanie uwagi niż przez rozmowę o tym, co czują.

Przyszłość oznacza dla nich niepewność. Za szczególnie ważne kompetencje uznają elastyczność, krytyczne myślenie i komunikację.

Absolutnie najcenniejszy wniosek z raportu może być bardzo prosty: zanim dorośli zaczną diagnozować pokolenie Alfa, warto je pytać i wysłuchać. Smartfon jest częścią ich świata, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Poza szklanym ekranem są relacje, szkoła, presja, marzenia i pytanie o przyszłość.

©℗

eprasa.pl 5099e4d703

AUTOREKLAMA 0011580583

Polskie firmy i wielkie inwestycje. Forum „Energia z Polski – Local First" wraca do Warszawy



Już 28 września w Warszawie kolejna odsłona Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". **Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarki, w których państwo i spółki Skarbu Państwa odgrywają istotną rolę inwestora i zamawiającego. Dyskusje będą dotyczyć zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.**

Forum odbywa się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego.

Partnerami konferencji są: ORLEN, ENEA, PGE, PKO Bank Polski, PZU, TAURON, Totalizator Sportowy, Agencja Rozwoju Przemysłu, ORLEN Neptun, POLREGIO, Polska Spółka Gazownictwa, ASSECO, WB Electronics, Budimex.

To kolejne spotkanie z całego cyklu kongresów „Energia z Polski – Local First", który organizuje Polska Press Grupa. Pierwsze odbyło się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy **„Deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim"**.

Premier Donald Tusk zapowiedział wtedy, że w ciągu 10 lat Polska będzie wydawać biliony złotych na polską energetykę.

– *To są nasze pieniądze. Pieniądze polskiego podatnika, polskich firm, polskiego budżetu. Musimy zrobić wszystko, i nie ma w tym słowa przesady, aby te pieniądze w skali maksymalnej trafiały do polskich firm – podkreślił Premier, otwierając cykl spotkań.*

Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie. Zgromadziły najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego. W sumie uczestniczyło w nich ponad 2000 gości. Debaty i warsztaty koncentrują się wokół pojęcia „local content", czyli strategii zwiększania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

– *W czasach rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach – podkreślają uczestnicy kongresowych debat.*

Minister Aktywów Państwowych Wojciech Balczun podkreśla, że Polska zaczyna dekadę wielkich projektów inwestycyjnych.

– *Mówimy o energetyce, przemyśle obronnym, infrastrukturze, przemyśle jądrowym. To są wszystko wielkie programy, które w ciągu najbliższej dekady będą oznaczały biliony złotych inwestycji. W dużej części będą to inwestycje państwa bądź spółek skarbu państwa.*

Najważniejsze tematy edycji 28 września

Forum adresowane jest do polskich przedsiębiorstw, które – dzięki specjalistycznym kompetencjom i zdolności szybkiego reagowania – mogą stać się istotnymi partnerami dla Skarbu Państwa, innych dużych inwestorów publicznych i największych polskich firm państwowych.

W programie znajdą się warsztaty, sesje networkingowe i panele tematyczne:

- Strategiczny wymiar local content – jak zatrzymać kapitał w Polsce i budować suwerenność gospodarczą
- OZE i zielona rewolucja – morska wiatrakowa, fotowoltaika i biogazownie
- Energetyka konwencjonalna i ciepłownictwo – modernizacja, stabilność i nowa rola w systemie
- Drogi, koleje i tabor – wyzwania wykonawcze oraz potencjał rodzimego przemysłu
- Finansowanie inwestycji i Prawo zamówień publicznych
- Przemysł obronny – budowanie potencjału i niezależności dostaw
- Porty i lotniska – bramy do świata i infrastruktura krytyczna polskiej gospodarki
- Pełnomocnicy ds. Local Content – operacjonalizacja doktryny i budowanie mostów z rynkiem
- Praktyczne warsztaty: Współpraca i partnerstwo z Dostawcami Grupy ORLEN

Korzyści dla polskich firm i wzmocnienie łańcucha dostaw

- Nowe możliwości biznesowe
- Specjalistyczna wiedza
- Kontakty z inwestorami
- Wsparcie w procesach ofertowych

Angażowanie lokalnych dostawców w realizację inwestycji może przynieść podwójną korzyść: wesprzeć rozwój przedsiębiorstw i jednocześnie wzmocnić odporność oraz konkurencyjność krajowej gospodarki.

Kolejna edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" potwierdza rolę tego wydarzenia jako ważnej platformy dialogu i współpracy między administracją państwową, sektorem prywatnym oraz przedsiębiorstwami MŚP. Poprzez wymianę wiedzy, praktyczne warsztaty oraz możliwość bezpośrednich kontaktów z kluczowymi graczami rynku Forum wspiera transformację polskiej gospodarki oraz budowę silnego, konkurencyjnego łańcucha dostaw.

Forum „Energia z Polski – Local First" to unikalna okazja, by spotkać się z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

Szczegóły i rejestracja: www.energiazpolski.pl

- Udział w wydarzeniu jest **bezpłatny**.
- Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania.

Masz pytania lub potrzebujesz pomocy? Napisz do nas: energiazpolski@polskapress.pl

Organizator

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

Partnerzy Główni

Partnerzy

Partnerzy Wspierający

Patroni Medialni

eprasa.pl 5099e4d703

WYWIAD

Polskie firmy skutecznie walczą na rynku

Z Tomaszem Stamirowskim z Avallonu rozmawiamy o Inglocie, nowych inwestycjach i przyszłości Avallonu

Jakub Mlonka

Czym właściwie jest Avallon?

Jesteśmy funduszem private equity. Inwestujemy w firmy i pomagamy im się rozwijać. Myślę, że wiele osób kojarzy takie marki jak Velvet Care. To jedna z naszych najbardziej znanych inwestycji. Odkupiliśmy firmę od amerykańskiego właściciela i dalej przez kilka lat ją rozwijaliśmy. W naszym portfolio były również takie firmy jak Good Food, produkująca wafle ryżowe, czy Organic Farma Zdrowia. Jeśli ktoś odwiedza Manufakturę, może znać sklep z odzieżą sportową premium S'portofino, w które zainwestowaliśmy. Naszą spółką jest także MPPK – karma dla psów z marką Wiejska Zagroda i inne. Nasza najnowsza inwestycja to znana spółka kosmetyczna Inglot. Można powiedzieć, że nasz biznes jest bardzo prosty. Mamy znaleźć dobrą firmę i zmienić ją w najlepszą w swojej kategorii.

Jak działa ten model biznesowy?

Od początku działamy w Łodzi. Zarządzamy środkami inwestorów z Polski i zagranicy, którzy powierzają nam kapitał. To my podejmujemy decyzje, gdzie te pieniądze ulokować. Koncentrujemy się na firmach od około 80 do 500 milionów złotych obrotu rocznie. Najczęściej kupujemy takie przedsiębiorstwa od ich właścicieli, dokładamy kapitał na rozwój i wspólnie budujemy ich wartość. Fundusze private equity są dzisiaj ogromną siłą na światowym rynku. Idea jest podobna jak na giełdzie. Kapitał powinien trafiać do najlepszych firm, które potrafią wykorzystać go najefektywniej.

Jakimi środkami obecnie zarządza Avallon?

Nasz najnowszy, czwarty już fundusz to obecnie około 750 milionów zł. Mamy jeszcze około roku na jego dalsze zwiększanie i chcielibyśmy przekroczyć miliard złotych w ciągu najbliższego roku. Jak na polski rynek są to bardzo znaczące środki.

Przejdźmy do najnowszej inwestycji. Dlaczego właśnie Inglot?

To bardzo wyjątkowa firma. Dla mnie Inglot od lat był symbolem polskich ambicji biznesowych. Pamiętam, jak wiele lat temu widziałem sklepy Inglota w Nowym Jorku czy Londynie. To była firma, która pokazywała, że polska marka może skutecznie konkurować na najbardziej wymagających rynkach świata. Poznaliśmy się z rodziną założycieli i pojawiła się możliwość współpracy. Chcemy wspólnie rozwijać tę markę i wspólnie napisać kolejny rozdział jej historii.

Skąd zainteresowanie Avallon branżą beauty?

Inwestujemy w różne sektory gospodarki. Bardzo dobrze czujemy się na rynku spożywczym. Rozwijaliśmy chociażby producenta serów Ceko właściciela marek Boryna, Antek i Jagna. Inwestowaliśmy również w Wosanę, producenta napojów i soków, właściciela między innymi marki wody Mama i Ja. Jeśli chodzi o kosmetyki, to nie jest dla nas nowość. Mieliśmy już wcześniej inwestycję kosmetyczną w Koszalinie - spółkę MPS International. Za nami jest już około 150 transakcji inwestycyjnych. Polski rynek znamy bardzo dobrze. W kosmetykach widzimy ogromny potencjał, szczególnie w ekspansji zagranicznej. To branża, w której naprawdę można wiele osiągnąć.

Jakie są plany wobec Inglota?

Planów jest bardzo dużo. To rozwój sieci sklepów, portfolio produktów i dalsza ekspansja zagraniczna. Oczywiście żyjemy w czasach, w których bardzo szybko zmienia się sposób sprzedaży. Coraz większe znaczenie ma sprzedaż internetowa, a w tym obszarze mamy duże doświadczenie. Jednocześnie chcemy pozostać wierni podstawowym wartościom tej marki. Naszą filozofią jest oferowanie produktów wysokiej jakości, produkowanych w Polsce.

Często używa Pan słowa „rozwój". Co oznacza ono w praktyce?

Rozwój to wiele elementów jednocześnie. Można rozwijać sieć sprzedaży, nowe produkty, eksport czy logistykę. Dla przykładu mogę podać łódzką firmę Medort. Kiedy rozpoczynaliśmy współpracę, osiągała obroty na poziomie około 30 milionów złot Po około 11 latach wspólnej pracy firma osiągnęła obroty rzędu 340 milionów zł. W trakcie trwania inwestycji kupiliśmy wspólnie spółkę Meyra w Niemczech. To pokazuje, że polskie przedsiębiorstwa mogą skutecznie konkurować na bardzo wymagających rynkach zagranicznych, także u naszych zachodnich sąsiadów.

Jaka była największa inwestycja Avallonu?

Zdecydowanie Velvet Care. Kupiliśmy tę firmę od amerykańskiego

REKLAMA 0011586361



eprasa.pl 5099e4d703

koncernu Kimberly-Clark. Zainwestowaliśmy około 240 milionów zł. i przeprowadziliśmy skuteczną modernizację zakładu. Powstała nowa maszyna papiernicza za około 180 milionów zł, której poprzedni właściciel nie zbudował. Rozbudowaliśmy zakład, stworzyliśmy nowe działy IT i zakupów oraz wzmocniliśmy markę Velvet. Dziś rozwijamy między innymi Clovin, producenta środków czystości i proszków do prania z markami Purox i Dr. Prakti. Mówiąc pół żartem, pół serio - polskie proszki do prania naprawdę potrafią być lepsze od niemieckich. I to jest dowód na to, że w Polsce można produkować towary najwyższej jakości.

Avallon to nadal firma mocno związana z Łodzią?

Tak i jesteśmy z tego bardzo dumni. Avallon jest jedynym funduszem private equity tej wielkości w Polsce, który nie ma siedziby w Warszawie. Od samego początku chcieliśmy budować tę organizację w Łodzi. Większość naszego zespołu pochodzi właśnie stąd. Co ważne, nie jesteśmy żadnym oddziałem. Najważniejsze decyzje zapadają tutaj, w Monopolis.

Jak Avallon odnajduje się w świecie sztucznej inteligencji?

Zaczęliśmy od nas samych. W działalności inwestycyjnej ogromną rolę odgrywają analizy. Każdego roku analizujemy około 240 potencjalnych inwestycji. Sztuczna inteligencja pozwala nam znacznie szybciej przetwarzać dane i wyciągać wnioski.

Czy AI zabierze ludziom pracę?

Na pewno zmieni rynek pracy. Dzisiaj zatrudniając analityków oczekujemy już umiejętności korzystania z narzędzi AI. Będzie mniej pracy odtwórczej, ale na końcu i tak najważniejsi pozostaną ludzie. Pamiętam swoje pierwsze praktyki zawodowe pod koniec lat 80. Wówczas wiele osób pracowało jeszcze na maszynach do pisania. Potem pojawiły się komputery, później internet. Każda z tych zmian budziła obawy. Dzisiaj podobnie jest ze sztuczną inteligencją. Dla nas to przede wszystkim kolejne narzędzie.

A Pan korzysta z AI?

Oczywiście. Chociaż przyznam uczciwie, że w naszej firmie są osoby znacznie lepiej ode mnie poruszające się w tym świecie. Staram się jednak nadążać za zmianami i traktuję to jako wyzwanie. Najważniejsze, żeby się w tym wszystkim nie pogubić. Nic nie zastąpi zdroworozsądkowego ludzkiego myślenia.

Jakie są najbliższe plany Avallonu?

Skupiamy się na nowych inwestycjach. W naszej branży nie chodzi o samo wydawanie pieniędzy. Chodzi o to, żeby robić to mądrze i mieć plan rozwoju dla każdej firmy. Cały czas rozglądamy się za ciekawymi projektami, również w regionie łódzkim.



FOT. HUBERT KUBIAK

Tomasz Stamirowski: – Jesteśmy w ścisłej czołówce polskich funduszy private equity

Gdzie Avallon będzie za kilka lat?

Dzisiaj jesteśmy w ścisłej czołówce polskich funduszy private equity. Jesteśmy jednym z trzech funduszy w kraju, które zbudowały już cztery fundusze inwestycyjne. Ale dla nas najważniejsze nie są rankingi. Naszą ambicją jest rozwijać firmy, porządkować je i budować ich wartość. Chcemy po latach spojrzeć na przedsiębiorstwo i powiedzieć: „Wow, to jest naprawdę świetnie poukładana firma".

W dzieciństwie czytał Pan „Dziennik Łódzki" i „Express Ilustrowany"?

Oczywiście. Pamiętam, jak biegałem po gazety. Szczególnie w piątki. Mieszkałem przy ulicach Zachodniej i Ogrodowej, niedaleko pałacu Poznańskiego. Jeśli w jednym kiosku nie było już gazety, szedłem do kolejnego. Bardzo interesował mnie sport. Wycinałem artykuły o Widzewie i zbierałem je. Miałem też świetne relacje ze śp. Bogusławem Kukuciem, który od zawsze był ikoną dziennikarstwa. To dla mnie ogromny sentyment. W tamtych czasach „Dziennik Łódzki" i „Express Ilustrowany" były podstawowym źródłem informacji o regionie i mieście. Dziś wszystko przeniosło się do smartfonów, ale cieszę się, że oba tytuły rozwijają również nowoczesne formaty internetowe.

Prasa papierowa ma jeszcze przyszłość?

Myślę, że nieuchronnie wiele treści będzie przenosiło się do internetu. Coraz trudniej utrzymać ekonomię codziennej dystrybucji gazet. Ale jednocześnie patrzę na rynek książek, które nadal świetnie funkcjonują w wersji papierowej. Dlatego sądzę, że papier nie zniknie całkowicie.

Ulubione miejsce w Łodzi, poza stadionem Widzewa?

Zdecydowanie Piotrkowska. Bardzo lubię też Manufakturę. Często można mnie spotkać w sobotni poranek na Piotrkowskiej, kiedy jadę po pieczywo. Ogromnym sentymentem darzę również park Helenów i park Śledzia.

Na koniec: które miejsce zajmie Widzew w tym sezonie?

Chciałbym, żeby było jak najwyższe. Nie chcę składać konkretnych deklaracji. Bardzo chciałbym jednak, żeby Widzew walczył o najwyższe cele. Najważniejsze, żeby drużyna wychodziła na boisko z ambicją zwyciężania w każdym meczu. Jeśli tak będzie, sukcesy przyjdą same. A o tych sukcesach marzymy wszyscy jako kibice Widzewa.

REKLAMA 0111586919

18 75 SOLANKI Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie



Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl 5099e4d703

MUZYKA

Rysiek Riedel był jak malowany ptak wśród burych wróbli

Jolanta Pierończyk

7 września świętowałby 70. urodziny. Odszedł 32 lata temu, prawie sześć tygodni przed 38. urodzinami. Wśród fanów żyje do dziś, i nie są to tylko jego rówieśnicy. Żyje też jego legenda charyzmatycznego muzyka i człowieka nieprzystającego do tamtego czasu i miejsca. Szokował, oburzał, gorszył, ale nic sobie z tego nie robił. Żył w swoim świecie

Miałam 8 lat, gdy zobaczyłam go po raz pierwszy. Jechałam trolejbusem razem z kuzynką. Kiedy kierowca zatrzymał się na przystanku, razem z grupą pasażerów wszedł ON - człowiek nie z tej bajki. Miał długie włosy, kapelusz z szerokim rondem, kurtkę z frędzlami, kolorowe paciorki, plecione troczki, buty w szpic i błyszczące oczy. Prawdziwy czarodziej. O dziwo, wcale nie bałam się tego dziwnego jegomościa – na swój sposób pasował do mojego dziecięcego świata wróżek, elfów i smoków. Usiadł naprzeciwko, nie odezwał się słowem. Nie musiał – i tak skupiał na sobie uwagę wszystkich. Kiedy wysiadałyśmy z trolejbusu, kuzynka szepnęła mi do ucha, że to był właśnie Ryszard Riedel, wokalista zespołu Dżem. Dzień wcześniej przez kilka godzin wspólnie słuchałyśmy jego utworów. Ucieszyłam się, bo właśnie tak go sobie wyobrażałam – jak malowanego ptaka wśród burych wróbli - wspomina Agnieszka Kijas, poetka i autorka książek o artystach, jak Van Gogh czy Olga Boznańska.

Rysiek miał wtedy ok. 33 lat, był u szczytu sławy. Ale takim człowiekiem z innej bajki był od zawsze.

Od początku, jak mówi, żył, jak chciał, robił, co chciał, chodził własnymi ścieżkami, zdanie innych zupełnie go interesowało.

- Po prostu wolny ptak, prawdziwy artysta. Może gdyby to była Warszawa lub inne duże miasto, ale w Tychach w blokowisku na osiedlu F stanowił niebywałe zjawisko gorszące wszystkie wysiadujące w oknach sąsiadki - mówi Grażyna Jurek.

Pamięta go z tamtego czasu doskonale, właśnie dlatego, że wyróżniał się wyglądem. Wspomniane długie włosy, nie do zaakceptowania w tamtym czasie w szkole. Rzemyki na nadgarstkach, kurtki z frędzlami... Pamięta, bo często przesiadywał na ławeczce przy jej bloku na osiedlu F w Tychach i grał na harmonijce ustnej lub szkicował coś w notatniku.

- Zupełnie nie mieścił się w tamtej epoce. Po prostu urodził się za wcześnie, ale wielu geniuszy tak ma - podkreśla Grażyna Jurek.

A Rysiek ewidentnie był geniuszem. Nikt go niczego nie uczył. Sam się nauczył grać, sam stworzył swój styl. -Śpiewał nawet po angielsku, nie znając tego języka - dodaje Grażyna Jurek.

Tej wybitnej jednostki jednak nie byłoby, gdyby nie szczególny dar, z jakim przyszedł na świat. To z jednej strony niezwykły głos o niesamowitej barwie oraz intuicyjne wyczucie bluesowej frazy, a z drugiej - charyzma osobowość sceniczna.

Riedel marzył o wolności. „Wolności moja, śniłem, że wziąłem z Tobą ślub" - śpiewał w piosence „Victoria".

Marzyło lepszym świecie jak wielu ludzi, w tamtym czasie. I jak wielu z nich próbował trochę go sobie stwarzać, m.in. zdobywając luksusowe dobra z Zachodu czy Ameryki. - Zawsze nosił jeansy. Nie wiem, czy to były wranglery czy rifle, ale jeansy. Zachodził czasem do mojej sąsiadki, która miała rodzinę w Stanach Zjednoczonych i dostawała stamtąd paczki. Rysiek usiłował znaleźć w nich coś dla siebie, zwłaszcza jakieś etniczne elementy, z którymi występował potem na scenie - wspomina Grażyna Jurek.



FOT. JOLANTA PIERONCZYK

Mural na bloku przy ul. Filaretów w Tychach odsłonięty został pięć lat temu

Stał się głosem swojego pokolenia, które może tego tak nie okazywało, ale też dusiło się w szarej rzeczywistości PRL-u. Zdaniem AI, konsekwencją jego niedopasowania do otaczającej rzeczywistości była ucieczka w narkotyki. Próbował walczyć ze swoim uzależnieniem. Poddawał się terapiom odwykowym.

- Wracał po takim odwyku szczęśliwy, wesoły. W takim stanie góry mógł przenosić. Niestety, wystarczyło, żeby coś nie szło po jego myśli, wtedy gasł i wracał do tego swojego świata. Im bliżej kolejnego odwyku, tym trudniej było się z nim porozumieć. Ale nawet jak tak siedział, taki jakby nieobecny, to nawet wtedy muzyka w nim grała. On był nią przeniknięty do szpiku kości. Coś sobie tam grał na grzebieniu lub harmonijce ustnej, coś sobie mruczał... - wspomina Jerzy Pypłacz, rzeźbiarz, twórca jesionowej rzeźby Ryśka Riedla w tyskim pubie „Pod Jesionami", którego stał się legendą. O tym pubie Riedel napisał piosenkę pt. „Jesiony".

- Tu była taka nasza mała enklawa - wspomina Jerzy Pypłacz. - Przychodzili tu artyści, pisarze. Ludzie ciekawi, nieciekawi. Byliśmy młodzi. Długie włosy, własne poglądy, inne spojrzenie na świat, energia, apetyt na życie, głowy pełne pomysłów. Przychodziliśmy na piwo, gadaliśmy i z tych rozmów, ważnych-nieważnych, rodziły się piosenki. Tu powstała „Cegła", tu się urodziła „Whisky". Oczywiście praca nad całością była później, ale tu była inspiracja, tu powstawały pierwsze zwrotki... Duszą takich koncertów był oczywiście Rysiek. Grał ten swój blues, przerabiał stare piosenki, aranżował na nowo.

O liderze Dżemu mówi: najsłynniejszy z nas.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PLANETA ENERGII

0011586268

PLANETA ENERGII PO RAZ 15. INSPIRUJE DZIECI

Retencja, zjawisko „ukrytej wody" i ochrona miejskiej bioróżnorodności. Na te tematy wiedzę będą zgłębiać dzieci w ramach „Planety Energii", programu edukacyjnego realizowanego przez Energę z Grupy ORLEN. To już 15. edycja programu łączącego naukę na żywo i inspirujące warsztaty, nie tylko dla uczniów.

Inauguracja jubileuszowej, 15. edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Planeta Energii" odbyła się 21 września 2026 roku w przestrzeni HUBAxENERGA na terenie gdańskiej 100czni.

Kilkudziesięciu najmłodszych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli miało okazję uczestniczyć w inspirujących zajęciach.

Ogólnopolski zasięg

Program „Planeta Energii" co roku dostarcza nowe materiały i wprowadza nowe tematy, pomagając edukatorom uczyć w ciekawy sposób o otaczającym nas świecie i kształtować prośrodowiskowe postawy wśród dzieci.

O jego zasięgu świadczą liczby. Do tej pory w programie wzięło udział już ponad 300 tysięcy dzieci. Tylko do poprzedniej, 14. edycji zgłosiło się ponad 600 nauczycieli, a aktywny udział w programie wzięło 14 tys. uczniów z 529 grup szkolnych i przedszkolnych z całej Polski.

Woda, źródło życia

Program stale ewoluując, stara się odpowiadać na wyzwania współczesności. Tegoroczna edycja skupia się na wodzie, stawiając na budowanie szacunku do świata wokół nas, ochrony zasobów naturalnych i wspierania małej retencji.

- Opowiadamy dzieciom o wodzie. O tym, jak oszczędzać wodę, jak oszczędzać zasoby naturalne. Widzimy jak zmiany klimatu dotykają także nasz kraj. Z jednej strony mamy suszę, a z drugiej strony podtopienia. Warto aby nasze najmłodsze pokolenie dowiedziało się, skąd to się bierze i jak można temu zaradzić w prostych działaniach, codziennych nawykach - powiedziała Magdalena Marszałkowska, dyr. Departamentu Marketingu Energi SA.

Zajęcia są także inspirujące dla nauczycieli. Do dyspozycji mają nowe scenariusze zajęć, materiały wideo oraz karty pracy opracowane przez ekspertów.



FOT. ENERGA SA

Joanna Jabłczyńska i inni ambasadorzy wspierają edukacyjny program Energi

Akcję co roku wspierają ambasadorzy. W tym roku w projekt zaangażowała się Joanna Jabłczyńska - aktorka, prawniczka, promotorka ekologicznego stylu życia i gospodarki obiegu zamkniętego.

- Czuję się zaszczycona, że zostałam zaproszona do 15. jubileuszowej edycji Planety Energii. Dzieciaki są naszą przyszłością i tylko ucząc dzieci dobrych nawyków, dobrych zwyczajów, mamy szansę, aby w przyszłości całe nasze społeczeństwo na tym skorzystało. Planeta Energii to akcja, która uczy dzieci ekologicznych rozwiązań, bioróżnorodności, wykorzystywania ponownie rzeczy. To wspaniała akcja - powiedziała Joanna Jabłczyńska, ambasadorka Planety Energii, na inauguracji w Gdańsku.

Wśród grona ekspertów zaangażowanych w projekt są Krystian Hanke i Liliana Zajbert, którzy przybliżyli tematykę retencji, bioróżnorodności, ekologicznych wyborów.

Planeta Energii zaprasza

Do akcji warto i można dołączyć. Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny. Zaproszone są wszystkie szkoły podstawowe (klasy 1–3) oraz oddziały zerówkowe ze szkół i przedszkoli z całego kraju.

Organizatorzy przygotowali dla najbardziej zaangażowanych uczestników wyjątkowe nagrody i wyróżnienia, min.: 3 nagrody główne: vouchery o wartości 15 000 zł na stworzenie Strefy Bioróżnorodności, 100 Pakietów „Przyjaciela Wody" o wartości 750 zł każdy (wyróżnienia dla 100 placówek), 20 najbardziej zaangażowanych pedagogów weźmie udział w bezpłatnej, dwudniowej Akademii Planety Energii - warsztatach i wykładach z ekspertami podnoszących kompetencje zawodowe.

- Zapraszamy na naszą stronę Planeta Energii i do zobaczenia na Planecie - zachęca Magdalena Marszałkowska.

Informacje o programie oraz formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej: www.Planeta-Energii.pl.

eprasa.pl 5099e4d703

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Oratorium Stworzenie świata** Josepha Haydna będzie można usłyszeć w Filharmonii Łódzkiej w piątek 25 września od g. 19

WYDARZENIE

Weekend z lubianą imprezą Light.Move.Festival 2026

Łodzianie a i goście spoza naszego miasta będą mieli okazję po raz kolejny oglądać historyczną architekturę w upiększających ją barwach



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Mappingi i atrakcyjne świetlne realizacje pojawią się na kamienicach przy ulicy Piotrkowskiej

Matylda Witkowska

W ten weekend w Łodzi odbędzie się Light.Move.Festival. To już 16. edycja festiwalu łączącego światło, architekturę i muzykę. Będą projekcje, iluminacje, koncerty, a hasłem przewodnim tej edycji będą „Marzenia".

Tegoroczny Light.Move.Festival odbędzie się w 47. lokalizacjach. Tradycyjnie oświetlona będą stałe punkty festiwalowej mapy: ulica Piotrkowska, Plac Wolności, Pałac Poznańskiego czy Pasaż Schillera. Zobaczymy na nich jednak nowe kompozycje świetlne i instalacje.

Piotrkowska i okolice

Na Pałacu Poznańskiego zobaczymy projekcje „Podróże marzeń", w którym światło przeniesie widzów do odległych zakątków świata oraz „Mnemora" z pejzażem emocji i wspomnień. Na Placu Wolności pojawi się projekcja 360 stopni „Somnium", w której obrazy pojawiać się będą na 14 różnych fasadach. Zobaczymy w niej ludzi, zwierzęta i przedmioty w nietypowych, sennych sytuacjach.

Na Piotrkowskiej mappingi zobaczymy m.in. na kamienicach pod numerami 50, 60/62, 99 i 113. Dodatkowo po ulicy chodzić będą... ludzie-latarnie. Specjalną oprawę będzie miał też Pasaż Schillera – pojawi się tu postać kobiety z instalacji „She is the Light", będzie też zabawa świetlna z wykorzystaniem zieleni „Be the Tree", w której twarze widzów pojawią się wśród liści drzew.

Dalej w miasto: Plac Kościelny i parki

Do festiwalu tradycyjnie przyłączy się Manufaktura, która pokaże instalację „Héliotrope" złożoną z pięciu okrągłych elementów z muzyką. Festiwal wejdzie też głębiej na Bałuty. W tym roku nowością będzie oświetlenie Kościoła Wniebowzięcia NMP na Placu Kościelnym, na którym pojawi się inspirowana snami projekcja „Iteracje".

XVI LMF to także jeszcze bardziej rozbudowana strefa dla dzieci w Parku Sienkiewicza. Pojawi się tu m.in. instalacja nawiązująca do serii „Zaczarowany ołówek", zabawa z tworzeniem świecących wzorów na tkaninach „Light.Print" czy pozwalająca na zabawę z piłką interaktywna instalacja „Demonz".

Sporo będzie się działo także w Parku Staromiejskim i jego okolicy. W jego sercu znajdzie się scena świetlną, na pętli pojawi się tramwaj imprezowy MPK Łódź, natomiast na Starym Rynku w ramach sekcji LMF Party pojawią się didżeje.

Oprócz światła także muzyka

Podczas LMF 2026 nie mogło zabraknąć koncertów. Artyści pojawiać się będą na balkonie Pałacu Poznańskiego, na scenie w Parku Staromiejskim i w kilku miejscach ulicy Piotrkowskiej. Formuła jest taka, że artyści występować będą kilkukrotnie. Już w piątek w Parku Staromiejskim (od godz. 20, 20.50, 21.40 i 22.40) zagra zespół Cochise, którego wokalistą jest aktor Paweł Małaszyński. Natomiast przy Pałacu Poznańskiego (o godz. 20, 20.40, 21.20 i 22) wystąpi Bokka – najbardziej tajemniczy zespół sceny alternatywnej, którego artyści występują incognito. W sobotę z balkonu Pałacu Poznańskiego będzie można usłyszeć utwory Marka Bilińskiego - kompozytora muzyki elektronicznej i multiinstrumentalisty. Artysta pojawi się trzy razy w ciągu wieczoru – o godz. 20, 21 i 22. W niedzielę na tym samym balkonie zaśpiewa pianistka klasyczna i wokalistka Aleksandra Dąbrowska z projektem Odet (godz. 20, 20.40, 21.20 i 22).

Wstęp na wszystkie wydarzenia i atrakcje festiwalowe jest wolny.

WYDARZENIE

Jak dojechać na komunikacją miejską na Light Move Festival?

Matylda Witkowska

Do centrum komunikacją publiczną, a potem pieszo – tak najlepiej zwiedzać Light Move Festival. Organizatorzy i urzędnicy zachęcają, by zostawić samochód w domu. W poruszaniu się po Łodzi mają pomóc dodatkowe kursy MPK Łódź.

Festiwal Światła to nie tylko kolorowe mappingi i instalacje, ale też tysiące ludzi, którzy w weekend będą chciały dojechać do centrum miasta, a potem się po nim poruszać. Dlatego organizatorzy zachęcają, by przesiąść się na transport publiczny. Atrakcje festiwalowe są tak ułożone, że można między nimi spacerować.

– W tym roku postaraliśmy się, żeby festiwal można było zwiedzać drogą jednokierunkową – podkreśla Beata Konieczniak, dyrektor kreatywna Light.Move.Festival. Główne atrakcje rozłożone będą wzdłuż ulicy Piotrkowskiej i sąsiednich terenów. – Zapraszam serdecznie do korzystania z komunikacji publicznej i rozpoczynania zwiedzania od Alei Piłsudskiego lub od Pałacu Rodziny Poznańskich – radzi dyrektor wydarzenia.

Na uczestników i kierowców czeka sporo zmian. Od piątku do niedzieli od godz. 18 do 1 w nocy zmieniona będzie organizacja ruchu. Zamknięte dla ruchu będą przecznice ulicy Piotrkowskiej od trasy WZ do Placu Wolności – większość do najbliższych skrzyżowań, ale ulica Tuwima będzie zamknięta aż do Kilińskiego. Zamknięta będzie także ulica Sienkiewicza – od ulicy Nawrot do nowej ulicy Tkaczek. Festiwal obejmie poza tym obszar Starego Miasta – tylko dla pieszych będą ulica Nowomiejska, okolice Parku Staromiejskiego, Starego Rynku i Placu Kościelnego.

Z powodu ograniczeń zmienionymi trasami pojadą linie autobusowe: 57, 59, 67, 80AB, 83, 87AB, 96, Z6, Z11, N1AB, N2, N3AB, N5AB, N6, N8. Ale dla ułatwienia dojazdu MPK Łódź dokłada kursów. W trzy festiwalowe wieczory kursować będą linie turystyczne. Tramwajowa linia „0" z pętli przy Północnej przez m.in. Ogrodową, Kościuszki, trasę WZ do pętli Widzew Augustów. Natomiast autobusowa linia 151 z placu Mikulskiego pojedzie trasą: Wydawnicza, Rodziny Grohmanów, Rodziny Schleiblerów, Rodziny Poznańskich, Kilińskiego, Narutowicza, P.O.W., Jaracza, Więckowskiego, Gdańska, Zielona, Żeromskiego, Kopernika, Włókniarzy, Bandurskiego, Maratońska do Stadionu Miejskiego.

Aż do północy po trasie WZ kursować będzie tramwaj 10A, a tramwaj linii 12 będzie miał dodatkowe kursy do krańcówki Radiostacja. Dodatkowo linie nocne będą obsługiwane większym taborem, a na terenie miasta pojadą nawet co 15 minut.

– Warto także pamiętać o tym, że gdy będziemy wracać z festiwalu do domu, to będzie na nas czekać autobus nocny – podkreśla Tomasz Śliwiński z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

W czasie festiwalu taryfy przejazdowe MPK pozostają takie, jak co dzień.

Dla gości spoza Łodzi natomiast w festiwalowy weekend Łódzka Kolej Aglomeracyjna uruchomi czternaście dodatkowych wieczornych połączeń, do: Łowicza, Warszawy, Tomaszowa Mazowieckiego, Radomska i Kutna.



FOT. ARCHIWUM

Na festiwalowy weekend łódzkie MPK postanowiło uruchomić dodatkowe kursy, a autobusy pojadą zmienionymi trasami

eprasa.pl 5099e4d703

MISTRZOWIE AGRO 2026

Oto pierwsi liderzy głosowania w największym plebiscycie rolniczym

Na zwycięzców Mistrzów Agro - największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego - czekają wspaniałe nagrody, tytuły i emocje. - Nie ukrywam, że to była olbrzymia promocja dla naszego koła gospodyń wiejskich. Uważam, że udział w Mistrzach Agro był bardzo fajnym doświadczeniem - mówi jedna z ubiegłorocznych laureatek Kornelia Zając.

- Po wygranej spłynęły do mnie gratulacje ze strony ludzi, którzy mi kibicowali, co bardzo doceniam. Czułem dużą mobilizację, żeby pokazać innym, często nieprzychylnym mi osobom, że da się, że można. Bardzo miłym wydarzeniem okazało się wręczenie nagród laureatom ogólnopolskim. Do Kielc, gdzie była gala, pojechało ze mną kilka bliskich osób. Bardzo dobrze wspominam tamten dzień. Poczułem się doceniony. Było super - opisuje ubiegłoroczną edycję Rafał Kaleciński - nasz Rolnik Roku 2025 Polski. W tym roku zwycięzcy też będą uhonorowani na gali podczas XXXII Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach.

I tradycyjnie, redakcyjnym podsumowaniem plebiscytu będzie dodatek przedstawiający zwycięzców w skali całego naszego województwa, byśmy wszyscy mogli poznać ich bliżej, a także książka. - Bo plebiscyt Mistrzowie Agro ma też swoje kulinarne podsumowanie, a mianowicie po zakończeniu każdej edycji wydawana jest książka „Swojskie smaki, czyli najlepsze przepisy najlepszych kół gospodyń wiejskich z całego kraju" - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się całą akcją od strony redakcyjnej.

- Jeśli chodzi o książkę, to fantastyczna sprawa. Przede wszystkim przepięknie wydana, w świetnej oprawie a w środku oczywiście wspaniała treść. W środku było mnóstwo interesujących przepisów. Krótko mówiąc, fantastyczna. Świetna pamiątka na lata. Mieliśmy okazję wręczyć kilka egzemplarzy burmistrzowi i osobom związanym z naszą społecznością, każdy był zachwycony. Oczywiście wszyscy członkowie koła także otrzymali swoje wydania i naprawdę im się podobało to, co jest w środku - opisuje Jadwiga Adamska, której koło miało swój przepis w tym wydawnictwie w ubiegłym roku.

- Książka dumnie stoi na półce. Dostałyśmy dużo egzemplarzy, wszystkie rozdałyśmy naszym członkiniom i sympatykom koła - dodaje Kornelia Zając. Anna Szelągiewicz-Białecka też nie może się nachwalić tej nagrody w plebiscycie. - Wszystkie dziewczyny z koła są zadowolone z książki. Każda z niej korzysta. Wiem, że inspirują się przepisami innych kół. Dziewczyny są bardzo zadowolone, że mogą mieć ją na swoich półkach - wyjawia ubiegłoroczna laureatka Mistrzów Agro.



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Święte,
gmina Maków



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Z SERCA ROWISK,
gmina Skierniewice



Lider Roku
Ewa Gładysz, Brójce,
wicestarosta Łódzki Wschodni



Rolnik Roku
Adam Jarząb, Szczyty



Sołtys Roku **Karolina Kołaczyk,**
Sołectwo Dębowa Góra, gmina Bedlno



Sołtys Roku **Sylwia Włodarczyk,**
Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH PLEBISCYTU

Więcej na: dzienniklodzki.pl/mistrzowie-smaku

SOŁTYS ROKU

1. **Sylwia Włodarczyk**, Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły
2. **Małgorzata Jarzyna**, Sołectwo Huta, gmina Lututów
3. **Karolina Kołaczyk**, Sołectwo Dębowa Góra, gmina Bedlno

ROLNIK ROKU

1. **Adam Jarząb**, Szczyty
2. **Marcin Igła**, Skórka
3. **Rafał Kaleciński**, Galonki

LIDER ROKU

1. **Emilia Anna Paryż**, Grochów, radna powiatu Kutnowskiego
2. **Hubert Piłacik**, Grzmiąca, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
3. **Ewa Gładysz**, Brójce, wicestarosta Łódzki Wschodni

LEŚNICZY ROKU

1. **Michał Błachowicz,** Leśnictwo Wola Błędowa
2. **Tomasz Wielgosiński**,
3. **Artur Kęsy**, Nadleśnictwo Radomsko

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Dąbrowa**, gmina Inowłódz
2. **Sołectwo Wyręby Siemienickie,** gmina Krzyżanów
3. **Sołectwo Jordanów**, gmina Brzeziny

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW w Grębenicach**, gmina Żarnów
2. **KGW w Śleszynie**, gmina Żychlin
3. **KGW Święte**, gmina Maków

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Sady Klemensa**, Komorów
2. **Agrowypoczynek Nad Starym Młynem**, Kurpie
3. **Agrochatka - Zielony Zakątek**, Skrzynno

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce
exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 5099e4d703

KRÓTKO

SPACER

Wśród ceglanych przędzalni i famuł

Muzeum Kinematografii w ramach 34. Europejskich Dni Dziedzictwa organizuje w sobotę 26 września spacer po osiedlu Księży Młyn. Trasa będzie wiodła wśród ceglanych przędzalni, robotniczych famuł i rezydencji dawnych fabrykantów, będą opowieści o Scheiblerach, Grohmanach i Kohnach oraz dzisiejszym Księżym Młynie jako przestrzeni kultury, edukacji i działań twórczych. Uczestnicy dowiedzą się, jak Muzeum i inne instytucje współtworzą nową tożsamość tego miejsca oraz z jakimi wyzwaniami wiąże się ochrona, rewitalizacja i przyszłość wyjątkowego zespołu. Zbiórka o godz. 15 przy kasie muzeum. **MR**

MUZYKA

Retro w plenerze, czyli ostatni koncert w amfiteatrze

Łódzka Orkiestra Retro zagra ostatni w tym roku plenerowy koncert. W niedzielę 27 września w amfiteatrze Parku im. Mickiewicza na Julianowie wybrzmią melodie dwudziestolecia międzywojennego – tanga, fokstroty i walce. Koncert rozpocznie się o godz. 16. **MR**

ATRAKCJA

Podziemna Katedra na Stokach otwarta. Zobacz świat na co dzień niedostępny

Magdalena Jach

To jedna z tych atrakcji w Łodzi, do których nie można wejść na co dzień. Podziemna Katedra na Stokach ponownie otworzy się dla zwiedzających. W piątek, 25 września, o godz. 12, rusza sprzedaż biletów. Warto być szybkim - zabytkowe zbiorniki będzie można zobaczyć tylko od 5 do 30 października.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Monumentalne zbiorniki na Stokach są zwykle wypełnione wodą, dlatego możliwość wejścia do środka jest niecodzienną atrakcją

Bilet normalny kosztuje 100 złotych, a ulgowy dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia – 50 zł. Posiadacze aktywnego Pakietu Mieszkańca w Karcie Łodzianina mogą skorzystać z 15-procentowej zniżki. Zwiedzać mogą dzieci urodzone w 2018 roku i wcześniej.

Monumentalne zbiorniki na Stokach są zwykle wypełnione wodą, dlatego możliwość wejścia do środka pojawia się tylko podczas przeglądów i prac konserwacyjnych. Najstarsze z nich powstały w latach 1934-1937. Ich wnętrza tworzą dziesiątki ceglanych kolumn, łuków i kopuł, dzięki którym przypominają ogromną podziemną świątynię. Cały kompleks może pomieścić aż 60 milionów litrów wody.

Zwiedzanie potrwa do 60 minut. W środku przez cały rok jest około 10°C, dlatego trzeba pamiętać o ciepłym ubraniu i obuwiu z antypoślizgową podeszwą. Bilety są imienne, a uczestnicy powinni pojawić się na miejscu co najmniej 20 minut przed swoją godziną zwiedzania z dokumentem tożsamości ze zdjęciem.

Zbiorniki powstały według projektu Williama Heerleina Lindleya, angielskiego inżyniera, który na początku XX wieku opracował także plany kanalizacji Warszawy, Pragi czy Baku. Jego pomysł polegał na wykorzystaniu naturalnego ukształtowania terenu – wzniesień na Stokach – jako swoistej wieży ciśnień. Dzięki temu woda zasilająca Łódź mogła być rozprowadzana do mieszkań metodą grawitacyjną.

Pierwsze dwa zbiorniki, każdy o pojemności 15 tysięcy metrów sześciennych, powstały w latach 1935-1937, a dwa kolejne dobudowano po wojnie, w latach 1949-1953. Razem tworzą imponujący kompleks, w którym łącznie można zmagazynować 100 milionów litrów wody.

Każdy zbiornik ma plan kwadratu o boku 60 metrów. Ich sklepienia wspiera 81 kolumn, które tworzą układ przypominający wnętrze gotyckiej katedry – stąd wzięła się popularna nazwa tego miejsca. Ceglane łuki i kopuły (ze specjalnej wodoodpornej i wytrzymałej na ciśnienie cegły) nie tylko nadają przestrzeni niezwykłego uroku, ale także pełnią kluczową funkcję konstrukcyjną, wzmacniając ściany i stropy, aby wytrzymały ogromne ciśnienie zgromadzonej wody.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PINOKIO

0011586234

MOC WRAŻEŃ, WAŻNE PYTANIA I RODZINNY RAVE.
ZBLIŻA SIĘ DRUGA EDYCJA FESTIWALU S·PLOT W PINOKIU

Jeden tydzień i dziesięć spektakli z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Turcji czy Polski –widowiskowych, poruszających wyobraźnię scenicznych opowieści, które do młodego widza mówią jego własnym językiem. Poza tym: rozmowy, spotkania, wieczorny rave, ale też konferencja naukowa czy ekspercka dyskusja o kryzysie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Teatr Pinokio w Łodzi w dniach 5-11 października zaprasza na drugą edycję Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Performatywnych dla Dzieci i Młodzieży S·PLOT.



Program festiwalu obejmuje w sumie blisko 60 wydarzeń. – Naszym celem jest zaprezentowanie widzom różnorodności współczesnego teatru dla młodych widzów, bogactwa artystycznych form, służących dialogowi z publicznością na temat spraw aktualnych i ważnych. Inspiracji dla programu szukaliśmy na europejskich festiwalach i za ich przykładem równolegle do tego, co dzieje się na scenie, tworzymy przestrzeń dyskusji ekspertów, badaczy, teoretyków i praktyków teatru – wyjaśnia Gabriel Gietzky, dyrektor Teatru Pinokio w Łodzi, a zarazem dyrektor festiwalu.

Co na scenie?

Katalońska grupa Animal Religion performansem „To Copy" zaprosi dzieci do współtworzenia spontanicznej choreografii, a hiszpański kolektyw laSala & Com un Ilum stworzy „A City of Shadows" – przestrzeń, gdzie uczestnicy zbudują upcyklingowe miasto. Dla najmłodszych – najnajów – grupa elPetit & Imaginart przygotuje intrygującą fakturami, dźwiękami i zapachem sensoryczną przestrzeń „The Lair of the Senses" oraz instalację o takim samym tytule, dostosowaną do osób z różnorodnymi potrzebami.

Na festiwalowym afiszu są też propozycje z Polski. Fundacja LALE.Teatr i Wrocławski Teatr Lalek zaprezentują „BAAACH!" historię o poczuciu bezpieczeństwa łączącą teatr formy z muzyką klasyczną, a Teatr Pinokio w Łodzi swoim najnowszym spektaklem „Moko Moko Moko" zabierze widzów w inspirowaną twórczością Shuntarō Tanikawy podróż do świata kształtów.

Program dla młodzieży wypełnią tematy szczególnie istotne dla dorastających odbiorców. „Chłopcy" (15+) Fundacji Horyzont Sztuki to studium radykalizacji oparte na wpisach z mediów społecznościowych, zaś turecki ACT Project w sztuce „*of... @h / OH!" (12+) opowie o relacjach i empatii. Głos w dyskusji o ekologii zabierze niemiecka performing:group ze swoim pozbawionym moralizowania spektaklem „TRASHedy" (13+).

Opowieść zakorzenioną w kulturze elektronicznego hip-hopu dla widzów powyżej 13. roku życia przywiezie francuski kolektyw MazelFreten, który zasłynął między innymi występami z Madonną. Po jego spektaklu „Rave Lucid" zaplanowano otwarty, rodzinny „Rave after Rave".

Festiwalowe spektakle będą dostępne po polsku i angielsku, a także z audiodeskrypcją i tłumaczeniem na polski język migowy.

O teatrze i emocjach

Ważnym punktem tegorocznego S·PLOTU będzie międzynarodowa konferencja naukowa „Sztuki performatywne dla dzieci i młodzieży: aktualne wyzwania". Badacze i praktycy skupią się na pytaniach o to, jak teatr reaguje na współczesne wstrząsy – od pandemii po wojny i migracje. Wykłady mistrzowskie wygłoszą uznane badaczki: Ellinor Viktoria Lidén ze Szwecji przeanalizuje paradoks tworzenia teatru dla dzieci niemal wyłącznie przez dorosłych, z kolei Rezan Saleh z Belgii – bazując na swoich doświadczeniach z pracy w obozach dla uchodźców – opowie o teatrze jako przestrzeni schronienia i oporu. Wystąpienia konferencyjne zgłosiło blisko trzydziestu mówców z Polski, Węgier, Ukrainy, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Danii, Serbii czy Albanii.

Nowością tej edycji jest blok tematyczny „Zjednoczeni wobec kryzysu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży" (10-11 października). – Myśląc o wyzwaniach, o których mówimy też na konferencji, postanowiliśmy poświęcić więcej uwagi dojmującemu problemowi coraz bardziej powszechnego kryzysu zdrowia psychicznego wśród dzieci i młodzieży. Jako twórcy sztuk performatywnych doszliśmy do wniosku, że potrzebujemy więcej wiedzy na temat tego, czym ten kryzys jest, a chcąc wyposażyć ludzi kultury w specjalistyczne instrumentarium, do rozmowy zaprosiliśmy przedstawicieli środowiska psychiatrii – tłumaczy Bartosz Kurowski, zapowiadając udział ekspertek z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu oraz Wrocławskiego Teatru Lalek. Trzonem bloku stanie się dwudniowy warsztat „Pierwsza pomoc emocjonalna", prowadzony przez suicydolożkę Lucynę Kicińską. Uczestnicy poznają zasady odpowiedzialnego poruszania trudnych wątków na scenie oraz adekwatnego i bezpiecznego reagowania na sytuacje kryzysowe u widza lub w zespole artystycznym.

Szczegółowy program, informacje na temat zakupu biletów czy warunków uczestnictwa w konferencji dostępne są na stronie www.teatrpinokio.pl.

S·PLOT Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych dla Dzieci i Młodzieży jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Miasta Łodzi oraz Instytutu Ramona Llulla.

eprasa.pl 5099e4d703

ZBRODNIE SPRZED LAT

Czy hrabia był mordercą?

Z zeznań świadków wynikało, że gimnazjalista, którego brutalnie zamordowano, został zwabiony do pokoju w pensjonacie przez trzech mężczyzn. Jednym z nich miał być wysoki postawny szatyn z rudawymi wąsami, o arystokratycznych manierach

Mariusz Gadomski

Hrabia Bogdan Marian Wincenty Jaxa–Ronikier herbu Gryf był cenionym i utalentowanym pisarzem i znaną postacią warszawskiej socjety w pierwszych latach XX wieku. W 1910 roku został oskarżony o zabójstwo szwagra. W głośnym procesie sąd skazał go na kilkanaście lat ciężkich robót, mimo iż wina Ronikiera nie została w pełni dowiedziona.

Skręć pan tej sprawie łeb!

Bogdan Ronikier urodził się w 1873 r. w Korytnicy (ówczesna gubernia siedlecka) w środowisku ziemiańskim. Sytuacja materialna jego rodziców nie należała do najlepszych. A po śmierci hrabiego Adama, wdowa po nim, Wanda z Chrzanowskich, wychowując troje dzieci, z trudem wiązała koniec z końcem. Zadbała jednak o to, żeby syn Bogdan, przejawiający od najmłodszych lat wszechstronne zdolności, zdobył wykształcenie.

Młody hrabia uczył się w gimnazjach w Warszawie, Częstochowie i Piotrkowie a potem również w Niemczech. W 1899 r. ukończył wydział matematyczno- filozoficzny uniwersytetu w Monachium. Już w wieku 13 lat zaczął pisać. Jego wiersze i krótkie nowele były drukowane w ulotnych gazetach studenckich. Po studiach przyjechał do Warszawy. Przez pewien czas redagował tygodnik „Kurier Świąteczny". Ambicje literackie Ronikiera (a właściwie Jaxy–Ronikiera, bo tak sygnował swoje dzieła) sięgały znacznie wyżej. Rozgłos przyniosły mu utwory dramatyczne, w których zgłębiał ciemną stronę ludzkiej psychiki, pisząc m.in. o morderstwach.

Z literatury ciężko mu było wyżyć. Grał więc hazardowo w karty, zajmował się biznesem, a przede wszystkim bogato się ożenił. Wybranką Ronikiera została jego siostra cioteczna (!) Ksawera Chrzanowska. Rodzice, właściciele majątku w Tuczapach w powiecie Tomaszów Lubelski początkowo niechętni hrabiemu, dali się w końcu przekonać córce. Ślub odbył się w 1906 r. w parafii Nabrodzie Ronikier nabył majątek w Łuszczewie i zamieszkał w nim z żoną i dziećmi, których mieli troje. Często jednak przebywał w Warszawie.

13 maja 1910 r. w pokoju pensjonatu przy ulicy Marszałkowskiej znaleziono zmasakrowane zwłoki 17–letniego Stanisława Chrzanowskiego, ucznia gimnazjum Wróblewskiego, młodszego brata żony Bogdana Ronikiera. Chłopak został zamordowany dzień wcześniej silnymi ciosami, zadanymi w głowę twardym przedmiotem o tępych krawędziach.

Poszlaki wskazywały na Ronikiera. Rysopis jednego z mężczyzn, którzy, jak zeznali świadkowie, zwabili chłopca do pensjonatu idealnie pasował do hrabiego. Śledztwo warszawskiej policji ujawniło, że przygotowania do zbrodni trwały od dłuższego czasu. Człowiek, łudząco podobny do Ronikiera już w lutym 1910 r. wynajął pokój w pensjonacie przez podstawioną kobietę, a potem wielokrotnie tu przychodził. Na polecenie mężczyzny z rudawymi wąsami, w miejsce łóżka wstawiono otomanę i wymieniono dywan.



FOT. WIKIPEDIA

Hrabia Bogdan Marian Wincenty Jaxa–Ronikier herbu Gryf miał ambicje literackie. Rozgłos przyniosły mu utwory dramatyczne, w których zgłębiał ciemną stronę ludzkiej psychiki, pisząc m.in. o morderstwach

Ronikiera obciążały nie tylko zeznania świadków, ale własna nieostrożność. W czasie rozmowy z agentami policji zdradził się, że zna rozkład pokoju, w którym doszło do morderstwa, chociaż chwilę wcześniej zarzekał się, że nigdy w nim nie był. Miał też zwrócić się do nich z prośbą, żeby „sympatycznie odnoszono się do rodu Ronikierów" i w ogóle, żeby zaniechano śledztwa.

– Skręć pan tej sprawie łeb – rzekomo powiedział do Ludwika M. Kurnatowskiego, kierownika Kancelarii Urzędu Śledczego w Warszawie.

Był i nie był w Lublinie

Ronikierowi postawiono zarzut zabójstwa a o współudział oskarżono właściciela pensjonatu, Zalewskiego i numerowego Sieniawskiego. Mieli pomóc hrabiemu zwabić w pułapkę Stanisława Chrzanowskiego. Notabene, ci sami mężczyźni wskazali na Ronikiera, rozpoznając w nim człowieka, który w lutym wynajął pokój.

Przeciwko oskarżeniu protestowały matka i żona hrabiego. Natomiast rodzice zamordowanego ucznia uważali Ronikiera za wielce prawdopodobnego sprawcę zbrodni. Szczególnie wrogą postawę wobec zięcia okazywał Bronisław Chrzanowski. Nigdy nie zaakceptował małżeństwa córki z tym człowiekiem. Nie dlatego, że byli skuzynowani. Ronikiera miał bowiem za lekkoducha i hochsztaplera, który ożenił się z Ksawerą jedynie dla pieniędzy.

Chrzanowski zapisał wart 800 tysięcy rubli majątek trójce swoich dzieci: synom Janowi i Stanisławowi oraz córce Ksawerze. Jednak największa część schedy miała przypaść najmłodszemu Stanisławowi. I tu, zdaniem Chrzanowskiego, tkwił motyw zbrodni. Gdyby Staś umarł, należna mu część majątku zostałaby w przyszłości rozdzielona między Jana i Ksawerę. Z prostego rachunku wynikało, że na śmierci szwagra Ronikier do spółki z żoną zyskiwał 150 tysięcy rubli.

Powodem wrogości Chrzanowskich do zięcia były też słowa hrabiego o rzekomym homoseksualizmie ich syna. Śledczy próbowali ustalić, co sprawiło, że młodzieniec wywodzący się ze znamienitej familii i mający opinię cnotliwego, dał się namówić mordercy na pójście do podejrzanego hoteliku. Ponieważ pokój po dokonanych zmianach w umeblowaniu wyglądał jak miejsce schadzki, nasunęło się przypuszczenie, że Chrzanowski został tu ściągnięty obietnicą spotkania z jakąś kobietą. Ronikier uważał to za prawdopodobne, ale jego zdaniem szwagier wolałby randkę z mężczyzną.

Po przedstawieniu zarzutu przez sędziego śledczego, Ronikier zaprzeczył, że zamordował szwagra. Oświadczył, że w czasie morderstwa bawił w Lublinie. Jako dowód niewinności pokazał rachunek z Hotelu Polskiego. Widniały na nim podane przez niego daty i godziny, niemniej policja bardzo dokładnie sprawdziła alibi hrabiego. Okazało się, że Ronikier faktycznie zameldował się w lubelskim hotelu, ale obsługa zeznała, że ani razu w nim nie nocował. Z całą pewnością mógł pojechać pociągiem 12 maja do Warszawy, zabić szwagra, następnie udać się znów do Lublina.

Jestem brat Teodor...

Po uwięzieniu zaczął symulować obłęd. Twierdził, że nie nazywa się Bogdan Ronikier, lecz jest bratem Teodorem z zakonu świętego Klemensa. O więzieniu mówił, że to klasztor.

Rozprawa rozpoczęła się 11 kwietnia 1911 roku. Do wypełnionej publicznością i dziennikarzami sali Sądu Okręgowego w Warszawie wprowadzono człowieka z długą brodą, ubranego w mnisi habit. Spytany o nazwisko, odpowiedział z powagą: – Jestem brat Teodor...

W procesie przesłuchano m.in. żonę Ronikiera, członków najbliższej rodziny, nauczycieli i kolegów szkolnych zamordowanego Stanisława Chrzanowskiego, kolejarzy, posłańców i służących z hoteli w Warszawie i w Lublinie, a także właścicielkę składu z dywanami, u której Ronikier rzekomo kupił dywan, rozłożony następnie w pokoju, gdzie został zabity jego szwagier. Motywem zbrodni miał być zamiar przejęcia prawa do majątku Chrzanowskich Oskarżenie opierało się jednak na poszlakach.

Jeden z obrońców Ronikiera stwierdził, że poszlaki to nie dowody. Z pewnością nie są nimi zeznania świadków, którzy stwierdzili, że rozpoznali w oskarżonym człowieka, który zwabił Stanisława Chrzanowskiego do pokoju w pensjonacie, ponieważ zasiadali w tej samej sprawie na ławie oskarżonych. Wytknięto niedociągnięcia śledztwa. Policja nie potrudziła się, żeby odtworzyć przebieg zabójstwa. Ba – nie udało się nawet ustalić narzędzia zbrodni. Motyw, zdaniem obrony, także jest bardzo wątpliwy. Ronikier dzięki ożenkowi i tak był człowiekiem majętnym. Usunięcie szwagra nie otwierało mu drogi do dalszych bogactw, bo wciąż na niej stał teść. Dopiero śmierć Bronisława Chrzanowskiego zwiększyłaby stan posiadania Ronikierów. Hrabia, chociaż udaje wariata, nie jest na tyle szalony, żeby dla odległych gruszek na wierzbie popełnić morderstwo.

Mimo iż argumenty obrony nie były pozbawione słuszności a wątpliwości powinny świadczyć na korzyść oskarżonego, sąd uznał Bogdana Ronikiera winnym zabójstwa Stanisława Chrzanowskiego. Wyrokiem z dnia 11 października 1911 roku, skazał go na karę 15 lat katorgi. Właściciel pensjonatu i numerowy zostali uniewinnieni.

Odbyły się jeszcze dwa procesy odwoławcze. Ostatni wyrok, skazujący Ronikiera na 11 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie się na Syberii zapadł 12 stycznia 1914 r. – A jednak jestem niewinny – skwitował hrabia postanowienie sądu.

Powrót do Zamościa

Po wybuchu I wojny światowej i zajęciu Warszawy przez armię rosyjską, Ronikier odsiadujący wyrok w więzieniu na Mokotowie miał zostać deportowany w głąb Rosji. Najprawdopodobniej dzięki łapówce i uzyskaniu sfałszowanego zaświadczenia, że jest chory na tyfus, uniknął wywózki. Do końca wojny przebywał w zakładzie karnym.

W 1918 r. wyszedł na wolność dla podreperowania zdrowia. Przyjechał z Roni kier żoną i dziećmi do Zamościa i zamieszkał w kamienicy przy Rynku Wielkim. Rzucił się w wir interesów. Ze wspólnikami założył Hurtownię Spożywczą Powiatu Zamojskiego, która w istocie zajmowała się spekulacją trudnodostępnymi towarami. Po sprzedaniu majątku w Łuszczewie wyjechał z rodziną do Austrii. Po czterech latach został deportowany do Polski i wrócił do więzienia. W 1927 r. na prośbę matki Ronikiera, prezydent I. Mościcki wydał akt ułaskawienia, darując mu resztę kary (dwa lata i osiem miesięcy).

Prawdopodobnie już w latach 30. Ronikier miał problemy ze wzrokiem. Groziła mu ślepota i potrzebował pieniędzy na leczenie. Zdobywał je, m.in. prowadząc w Warszawie nielegalny dom gry. Wrócił też do pisania. W 1933 r. wydał opartą na faktach powieść „Dzierżyński, Czerwony kat", która została wysoko oceniona przez krytykę. Jego pierwsza żona zmarła w 1923 r. Z drugą się rozszedł. Z dziećmi i dalszą rodziną utrzymywał sporadyczne kontakty.

Przed wybuchem II wojny światowej Ronikier przeniósł się na stałe do Zamościa, gdzie całkowicie niewidomy przetrwał okupację i spędził w zapomnieniu resztę życia. Zmarł 4 stycznia 1956 r. Został pochowany na zamojskim cmentarzu parafialnym.

PS. O sprawie hrabiego Ronikiera piszę szczegółowo w książce „Tajemnica Hipka Wariata" (Wydawnictwo Oficynka, 2023)

eprasa.pl 5099e4d703

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer

W ostatniej chwili uratował własny ślub

W minioną sobotę celebryta wziął ślub ze swą ukochaną Bianką w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Krakowie. Zygmunt i Dorota Chajzerowie stawili się na uroczystości, podobnie jak ojciec panny młodej. Zabrakło natomiast jej matki, która od początku nie akceptuje związku swej córki z celebrytą. Tuż po zakończeniu uroczystości pod krakowskim kościołem pojawiła się młodzież, która przy akompaniamencie gitary wykonała dla pary młodej ponadczasowy przebój grupy The Beatles „All You Need Is Love". Potem wszyscy goście przenieśli się na przyjęcie weselne. Nowożeńcy ograniczyli liczbę zaproszonych wyłącznie do najbliższej rodziny i przyjaciół. Kilka dni po uroczystości Filip i Bianka zdradzili w swym autorskim podcaście, że ślub o mały włos nie doszedł do skutku ze względu na zamieszanie z dokumentami w Urzędzie Stanu Cywilnego. Znajomości pana młodego uratowały jednak sytuację.

Maciej Stuhr

Nie chce zgrywać twardziela

Popularny aktor był ostatnio gościem RFM FM. W trakcie wywiadu opowiedział o hejcie, skierowanym wobec niego i jego najbliższych. Zdradził, że był taki moment, kiedy pogróżki pod jego adresem zaczęły przychodzić do ich domowej skrzynki pocztowej, zdewastowano również grobowiec rodzinny Stuhrów. Aktor czytał nieraz przykre rzeczy na swój temat w internecie, ale z czasem uodpornił się na to. – Oczywiście jestem też kruchym człowiekiem. Nie będę zgrywał jakiegoś twardziela, bo czasem proste rzeczy mnie wytrącają z jakiegoś dobrostanu, jest mi czasami w życiu po prostu smutno i źle, jak każdemu człowiekowi. No, ale myślę, że jestem takim dowodem na to, że hejt można przetrwać i można go mieć w sobie głęboko w d***e – podsumował.

Maffashion

Podczas imprezy udawała pannę młodą

W miniony weekend celebrytka zorganizowała spektakularną imprezę z okazji swoich 39. urodzin. Ponieważ urodziła się w ostatni dzień kalendarzowej Panny, na ten wyjątkowy wieczór włożyła białą suknię ślubną z głębokim dekoltem i bogato zdobionym gorsetem. Dopełnieniem tej stylizacji był okazały bukiet kwiatów, który w pewnym momencie rzuciła w stronę zgromadzonych gości, niczym prawdziwa panna młoda na oczepinach. Kulminacyjnym punktem wieczoru był niespodziewany występ umięśnionego striptizera, który wkroczył na parkiet, by wykonać prywatny taniec dla Maffashion. Na opublikowanych w sieci nagraniach widać, jak rozbawiona celebrytka siedzi na krześle na środku sali, podczas gdy zaproszony tancerz rozgrzewa atmosferę do czerwoności.



FOT. SYLWIA DABROWA

Influencerka Maffashion podczas spektakularnej imprezy z okazji swoich 39. urodzin włożyła suknię ślubną

Kinga Duda

Nie dostała mandatu, została tylko pouczona

W niedzielny wieczór w miejscowości Szewce pod Kielcami doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Córka byłego prezydenta Andrzeja Dudy, jadąc swoim Jaguarem w kierunku Warszawy, straciła panowanie nad pojazdem na śliskiej od ulewnego deszczu nawierzchni. Samochód z impetem uderzył w bariery energochłonne. 31-latka podróżowała sama. Choć na miejsce natychmiast wezwano służby i ratowników medycznych, a kierująca trafiła na konsultację do szpitala, po badaniach szybko go opuściła. Jej życiu i zdrowiu nie zagrażało bowiem niebezpieczeństwo. Kielecka policja oficjalnie potwierdziła, że odstąpiono od nałożenia na kierującą mandatu za stworzenie zagrożenia na drodze szybkiego ruchu, decydując się jedynie na pouczenie.

Maryla Rodowicz

Raz się odważyła być tą złą jurorką

W minioną niedzielę piosenkarka zasiadła za jurorskim stołem w trzecim odcinku „Tańca z Gwiazdami". Niemal wszystkim parom z parkietu przyznała najwyższą notę – dziesięć punktów. Wyjątek zrobiła dla influencera Dominika Rupińskiego. Popularny wśród młodzieży tiktoker dostał „tylko" dziewięć punktów. Natychmiast wywołało to oburzenie jego armii fanów i prawdziwą burzę w internecie. Rodowicz musiała więc zabrać głos i wyjaśnić sytuację. – Chciałam bardzo różnicować moje oceny, ale powiedziano mi, że mam być „tą dobrą", która ma otulać wszystkich, a nie być surowa. No, dziesiątki, ewentualnie dziewiątka. No więc raz się odważyłam i dałam dziewiątkę – powiedziała „Faktowi".

Joanna Krupa

Mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie"

Celebrytka dzieli swoje życie i karierę między dwa kontynenty. W USA ma dom i wychowuje córkę, a w Polsce pracuje na planie programu „Top Model". Choć gwiazda bardzo ceni sobie prywatność i rzadko zaprasza media do swej posiadłości, ostatnio postanowiła zrobić wyjątek i oprowadzić fanów po swych włościach. Okazją do wirtualnej wycieczki były odwiedziny Miłosza Kuleszy, który odpowiada w „Top Model" za social media. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Krupa mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie", wybudowanej w 1930 roku. Jej centrum stanowi ogromny salon, w którym królują masywne kanapy, duży stół jadalniany i stylowe, drewniane meble. Na półkach stoją liczne zdjęcia i nagrody za obronę praw zwierząt. Przy domu znajduje się prywatny kort tenisowy oraz wielki ogród, w którym oprócz pokaźnego basenu znalazło się miejsce na plac zabaw i domek na drzewie dla córki celebrytki – Ashy.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

W stolarstwie, 608-502-044

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń już dziś i zapytaj o cenę Tel:41/378-19-48, 696 958 319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

BUDOWLANO-REMONTOWE

BRUKARSTWO, 791-306-104

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA Q604983182A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852, 42 647-28-52

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 5099e4d703

0011587011

dr n. med.

Agnieszce Pięcie- Dolińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Taty

składają
Rodziny Oszukowskich, Papis, Parafiniuków, Janowskich, Sobantków

0011588410

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śtp

Ryszarda
Wyrzykowskiego

Sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi
w stanie spoczynku.

Najbliższej Rodzinie oraz bliskim Zmarłego
wyrazy szczerego współczucia
składają

Prezesi, Dyrektorzy, Sędziowie, Kuratorzy
oraz
Pracownicy Sądu Okręgowego w Łodzi

0011588371

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci
dr Zofii Oszukowskiej
Uroczystości pogrzebowe odbędą się
28 września 2026 roku o godzinie 13.15 na cmentarzu
pw. św. Józefa przy ulicy Ogrodowej w Łodzi.
Pogrążeni w żalu
synowie, synowe, wnuki i prawnuki

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dzienniklodzki.pl/nekrologi

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

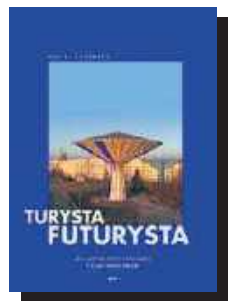
Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY



Poleca **Agaton Koziński**

Przewodnik po polskim modernizmie

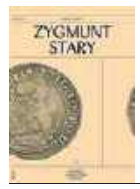


Polska modernizmem stoi - to fakt bezsporny. Owszem, na plan pierwszy zawsze wysuwamy nasze zabytki, robi tak każdy naród na świecie. Ale już architektura dnia codziennego to w dużej mierze spuścizna lat PRL-u. Czyli modernizmu właśnie, cokolwiek byśmy o jej jakości sądzili.

Jak na ten modernizm patrzeć? Dwa lata temu rozmawiałem o tym z brytyjskim architektem Tszwai So. „Dziś modernizm stał się już częścią historii. Brzmi to ironicznie, bo przecież miał to być kierunek wyznaczający przyszłość, ale zręby tego stylu zostały zdefiniowane już 100 lat temu" - tłumaczył mi. Zaskoczył mnie wtedy, bo nie patrzyłem na modernizm jak na historię. Ale ma rację - choć rzeczywiście brzmi to ironicznie.

Nieironiczna jest za to książka Macieja Czarneckiego. Album bardziej, bo zdjęć mnóstwo, choć towarzyszy mu też tekst opisujący specyfikę polskiego modernizmu. Autor uczciwie podchodzi do tematu, opisuje ten nurt od pierwszych prób z czasów II RP. I wszystko starannie dokumentuje. Pełnokrwisty przewodnik po polskim modernizmie.

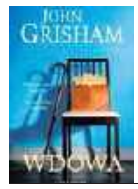
Maciej Czarnecki „Turysta futurysta. Jak czytać, czuć i rozumieć polski modernizm", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 129,99 zł



Biografia króla, któremu zawdzięczamy złoty wiek

Kolejny tom imperialnego cyklu „Poczet władców Polski", przygotowanego przez PIW. Tym razem Zygmunt Stary - czyli dostajemy precyzyjny opis tego, jak wyglądał złoty wiek Polski.

Marek Ferenc „Zygmunt Stary", wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 89 zł



W dżungli postępowań spadkowych

Najnowsza powieść mistrza thrillerów sądowych. Tym razem Grisham zaprasza nas do świata prawników zajmujących się sprawami spadkowymi, który okazuje się być prawdziwą dżunglą.

John Grisham „Wdowa", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Paryski blichtr i poczucie nadchodzącego kresu

Bogato ilustrowana opowieść o Paryżu lat międzywojnia. Autorka kreśli portret miasta, które się bawi - ale które też czuje zbliżającą się tragedię. Wiele polskich wątków.

Marta Orzeszyna „Paryż. Lata 20., lata 30. Taniec na wulkanie", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 99 zł



Alternatywna „Lalka" z lat PRL

Oryginalna zabawa klasyką polskiej literatury. Jarno ożywił bohaterów „Lalki" Prusa, ale przeniósł ich w realia Polski Ludowej. Jak mogłaby w nich wyglądać miłość Wokulskiego i Łęckiej?

Jakub Jarno „Marionetka", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Jednotomowe wydanie trylogii Gołkowskiego

Tytułowa zona to radioaktywna strefa wokół Czarnobyla

Michał Gołkowski „Zona 2", wyd. Fabryka Słów, Warszawa 2026, cena 79,90 zł



Dwaj najpotężniejsi. Kolejne starcie

Starcie drużyny Batmana z Supermanem - ciąg dalszy

Tom Taylor, Brunon Redondo „Injustice 2", wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 199,99 zł

REKLAMA 0011571772

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: **42 672 33 33**
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

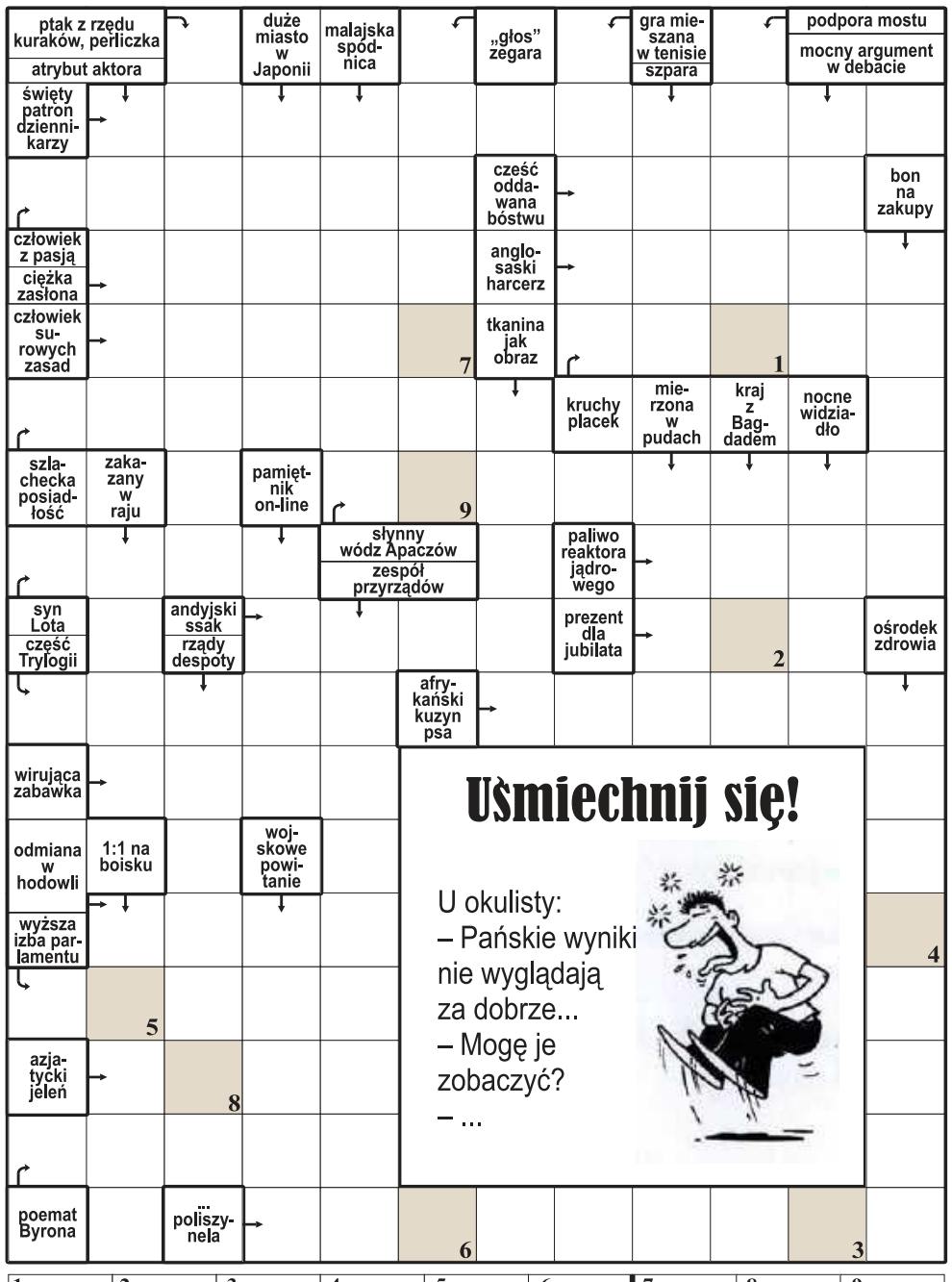
AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 5099e4d703

Krzyżówka panoramiczna

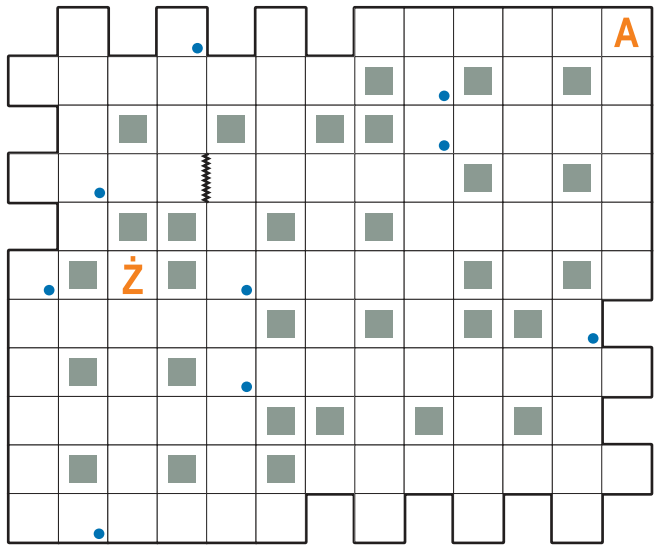


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

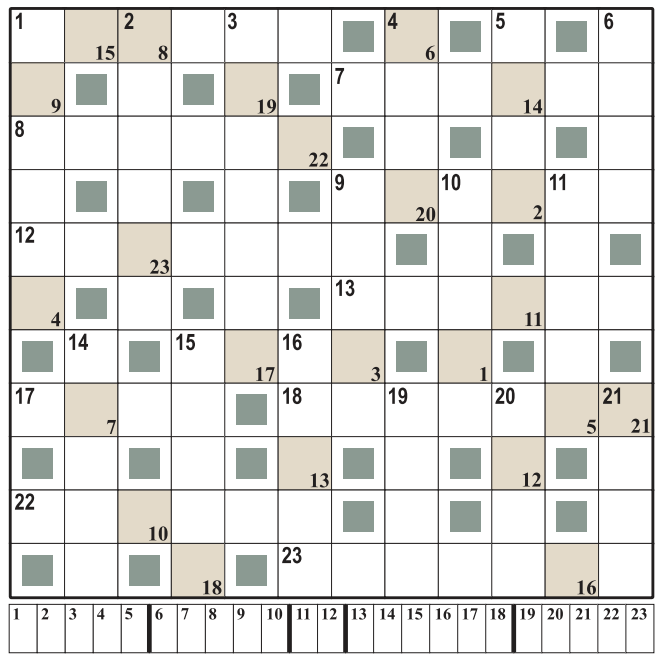
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dawniej dokument, załącznik (6).
B) dolna część twarzy (5).
C) bryka za krasulą po łące (6).
D) aktorka z filmu „Uwierz w ducha" (4,5).
E) król przed koronacją (5).
F) bezgranicznie utożsamia się z jakąś ideą (7).
G) maruda, grzebalski (8).
H) strunowy instrument szarpany (5).
I) Kwiatkowska, grała w „Czterdziestolatku" (5).
J) ... Robak z „Pana Tadeusza" (5).
K) ilasta skała osadowa o barwie białej (6).
L) mama Simby z kreskówki Disneya (5).



Ł) włóknista tkanka drzew i krzewów (4).
M) żona hinduskiego dostojnika (8).
N) gdy siła nas opuściła (6).
O) nakrycie na stół (5).
P) Walewska lub Bovary (4).
R) Szota, autor epopei „Rycerz w tygrysiej skórze" (9).
S) ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca (7).
T) ryba z rodziny łososiowatych (4).
U) państwo w Arfyce, na równiku (6).
W) działa na naszą szkodę (4).
Z) „... na kraterze", powieść Wańkowicza (5).
Ż) stop odlewniczy (6).

Krzyżówka z hasłem



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: myśl Eurypidesa.

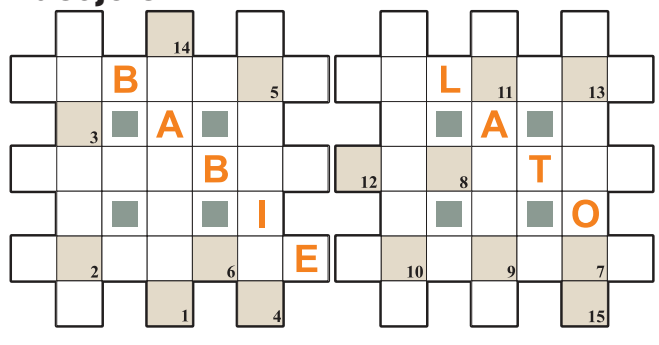
Poziomo:
1) ziemniaczana lub rybna,
7) na pewno krzepi?,
8) ciężki koń pociągowy,
9) elegant, modniś,
12) jądrowy z prętami,
13) wybitny mówca,
15) sopran lub baryton,
17) łatwo topliwy metal,
18) narzędzie kopacza,
22) praktyczna lub teoretyczna,
23) rozsądek, roztropność.

Pionowo:
1) osoba godna naśladowania,
2) waga bagażu,
3) trzy miesiące,
4) dawna kopalnia soli,
5) gruby, mocny sznur,
6) ostrze włóczni,
9) wdowia moneta,
10) egzotyczne pnącze,
11) mityczna córka Tantala,
14) bania w ogrodzie,
15) zasłona w boksie,
16) słynna nagroda filmowa,
19) dokuczliwy chwast,
20) dawny wenecki VIP,
21) część karabinu.



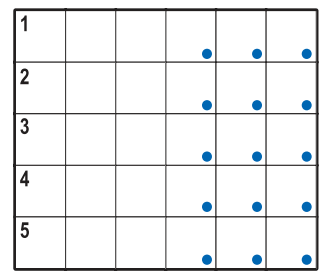
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



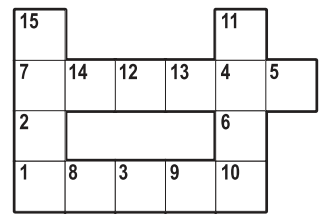
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– imię Narutowicza
– dostojni obywatele miasta
– beza lub eklerka
– tatarski oddział zbrojny
– mieszkańcy pustyni
– krewniak, powinowaty
– hiszpańskie wino czerwone
– przysmak z zająca
– Paul, francuski malarz
– stateczne, szanowane kobiety
– „... zwany pożądaniem"
– znakomity muzyk

Logogryf



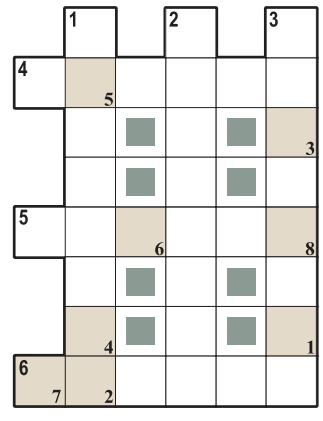
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
1) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,
2) człowiek o wielkiej sile fizycznej, atleta,
3) biegłość nabyta przez lata praktyki,
4) turystyczna kuchenka spirytusowa,
5) siedzi na koźle.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
7) niewielki - wypity z butelki,
1) pysk psa lub krowy.
Pionowo:
15) nieprawda, łgarstwo (dawniej),
11) podwodny wał piasku.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) powóz konny.
Pionowo:
1) kraj z Ułan Bator,
2) hiszpański taniec ludowy z kastanietami,
3) wskazuje kierunek.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Racze| nie; **krzyżówka A-Ż:** przechera; **hasłem:** Nasze życie to ciągła walka; **wirówka panoramiczna:** Ufaj, lecz bacz komu; **duet jolek:** Jesienne klimaty; **logogryf:** Katarzyna Herman; **szyfr:** Marek Włodarczyk; **krzyżówka:** kariolka.

eprasa.pl 5099e4d703

PIŁKA NOŻNA, PUCHAR POLSKI

Puchar Polski: Aż 14 goli Pogoni Bełchów. 100 razy Filipa Jochmana ze Startu

Dariusz Piekarczyk

W środowe popołudnie rozegrano większość pojedynków 1/8 Pucharu Polski na szczeblu etapów łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Emocjonujący mecz obejrzeli kibice w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie czwartoligowa Polonia przegrała z występującą w grupie pierwszej III ligi Lechią Tomaszów Mazowiecki aż 2:5 (1:0). Gole dla gospodarzy strzelili Damian Głowacki (28, rzut karny) oraz Wiktor Jagodziński (58). Bramki dla zwycięzców: Daniel Chwałowski (48), Adrian Czupryński (66), Marcin Pieńkowski (70), Filip Zawadzki (79), Eryk Papiernik (88).

W zaległym 1/16 etapu łódzkiego A-klasowe rezerwy KS Kutno uległy trzecioligowemu Widzewowi II Łódź 0:3 (0:1). Gole: Jan Mróz, Szymon Sołtysiński (rzut karny), Marcel Tomasik. W 1/8 widzewiacy zmierzą się na boisku przy ul. Milionowej z AKS SMS Łódź.

Lider czwartoligowej tabeli RKS Radomsko pokonał na wyjeździe drużynę rezerw PGE GiEK GKS Bełchatów 4:1 (2:0). Gole dla zwycięzców: Takaoka Hayato, Mateusz Malec, Maciej Kłodos.

Grad goli w meczu A-klasowych Kanarków Małachowice z czwartoligowym ŁKS III Łódź. Gospodarze przegrali 0:13 (0:7). Sześć goli strzelił Antoni Arendt. Trzy Patryk Michalski, dwa Hubert Gawroński, a po jednym Oskar Lisowski oraz Norbert Nowak. Trzecioligowe rezerwy ŁKS pokonały w Głownie Stal 3:1 (1:1). Gole: Fabian Piasecki, Patryk Grabowski, Piotr Krzymowski - Michał Florczak. Trzecioligowy Pelikan Łowicz wygrał w Łyszkowicach z Laktozą 11:0 (3:0). Gole: Maksymilian Rożniatowski 4, Radosław Kuciński 2, Oskar Koper, Adrian Dudziński, Adam Stankiewicz, Tomasz Dąbrowski, Maksymilian Czeczko. Start Brzeziny wygrał z Olimpią Chąśno 3:0 (1:0). Gole: Kacper Stefańczyk, Radosław Stępień oraz Filip Jochman, dla którego była to setna bramka dla Startu w oficjalnym meczu.

PUCHAR POLSKI

Etap łódzki: Stal Głowno - ŁKS II Łódź 1:3, Widzew Łódź (A1) - Zjednoczeni Stryków 4:1, Kanarki Małchowice - ŁKS III Łódź 0:13, AS Róża Kutno - KAS Konstantynów 3:2, AKS SMS II Łódź - Justynów 0:4. Na 30 września zaplanowano mecze: MKP-Boruta II Zgierz - Zawisza Rzgów, Termy Poddębice - Włókniarz Pabianice oraz AKS SMS Łódź - Widzew II Łódź.

Etap piotrkowski: LKS Lubochnia - Concordia Piotrków Trybunalski 0:8, Kasztelan Żarnów - MGKS Drzewica 0:1, Polonia Piotrków Trybunalski - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:5, Skalnik Sulejów - Omega Kleszczów 1:1, rzuty karne 4-5, PGE GiEK GKS II Bełchatów - RKS Radomsko 1:2, Wolanka Wola Krzysztoporska - PGE GiEK GKS Bełchatów 0:6, Włókniarz Zelów - Ceramika Opoczno 2:4, Stal Niewiadów - Polonia Gorzędów 3:2.

Etap sieradzki: UKS Galewice - Zawisza Pajęczno 1:3, UKS Ustków - Prosna Wieruszów 1:8, Wierzchlas - Ekolog Wojsławice 0:7, Radoszewice - WKS Wieluń 1:4, Piast Błaszki - Warta 1:5, Olimpia Zduńska Wola - Warta II Sieradz 1:3. Na 30 września zaplanowano mecze: Jutrzenka Warta - Orkan Buczek oraz Olimpia II Zduńska Wola - Złoczewia Złoczew.

Etap skierniewicki: Naprzód Jamno - Orlęta Cielądz 3:4, Laktoza Łyszkowice - Pelikan Łowicz 0:11, Start Brzeziny - Olimpia Chąśno 3:0, Macovia Maków - Pogoń Bełchów 1:14, Unia II Skierniewice - Gałkówek 4:0, Jutrzenka Drzewce - Mazovia Rawa Mazowiecka 0:3 (walkower). 30 września Victoria Bielawy zmierzy się ze Zrywem Wygoda (19).



FOT. START BRZEZINY

Filip Jochman strzelił 100 goli dla Brzezin w lidze i pucharach

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

ŁKS zmierzy się z Radomiakiem, potem starcie z „Niebieskimi”

Dariusz Piekarczyk

Mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów wymusiły na drużynach ekstraklasy, I i II ligi przerwę w rywalizacji o punkty.

ŁKS Łódź trenera Grzegorza Szoki kolejny mecz ligowy rozegra na swoim stadionie przy Alei Unii dopiero 11 października (niedziela), a zmierzy się z Ruchem Chorzów, czyli popularnymi „Niebieskimi”. Sztab szkoleniowy drużyny postanowił pierwsze dni pauzy przeznaczyć na regeneracje, a to w kontekście zawodników zmagających się z różnymi , mniejszymi bądź większymi urazami.

Z poważniejszym urazem zmaga się natomiast Kacper Terlecki, który podczas meczu z Puszczą Niepołomice doznał złamania nosa z przemieszczeniem, co wykluczyło go zresztą z udziału w meczu minionej kolejki z Pogonią Grodzisk Mazowiecki).Trener Grzegorz Szoka zdradził jednak podczas ostatniego briefingu prasowego, że piłkarz wznowi treningi, ale w specjalnej masce, w której zresztą ma grać mecze. Dodajmy, że szkoleniowiec ŁKS nie ma do dyspozycji wszystkich piłkarzy, bo Krzysztof Fałowski został powołany do reprezentacji Polski do lat 20, Lenard Szczygieł kadry U-19, a Sebastian Sopel do lat 18.

Z kolei 3 października (sobota) ełkaesiacy mają w planach rozegrać mecz sparingowy z ekstraklasowym Radomiakiem Radom. Rywal ma na koncie osiem punktów, co daje mu w tabeli elity 14 miejsce. W ostatnio rozegranym meczu o punkty przegrał w Poznaniu z mistrzem Polski Lechem aż 1:5 (1:3). Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej „Kolejorz” dostał baty w Lidze Europy od angielskiego Crystal Palace 0:4 (0:3). Cóż, taka to moc naszych rodzimych drużyn. Z kolei beniaminek zaplecza ekstraklasy Unia Skierniewice, jak już informowaliśmy, ma zaplanowany na 2 października (piątek) wyjazdowy mecz sparingowy w Płocku z tamtejszą Wisłą. Początek o 12.Miedź Legnica ma nowego trenera. Janusza Niedźwiedzia, który niedawno rozstał się z klubem, zastąpił łodzian Dawid Kroczek pracujący poprzednio w ekstraklasowym Rakowie Częstochowa. 37-latek, podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o rok, wcześniej pracował także w Cracovii, Unii Skierniewice oraz Sokole Aleksandrów.



FOT.ARTUR KRASZEWSKI

Piłkarze ŁKS Łódź przegrali w poprzedniej kolejce w Pruszkowie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i stracili pierwsze miejsce w tabeli. Teraz czeka ich stacie z Ruchem Chorzów

PIŁKA NOŻNA, III, IV LIGA

Niepokonany od czterech kolejek w III lidze ŁKS II Łódź w Troszynie

Dariusz Piekarczyk

Na weekend zaplanowano kolejne mecze o punkty w III i IV lidze. W niższej z tych lig hitowe starcie w Piotrkowie Trybunalskim.

Wielkimi krokami zbliża się koniec rundy jesiennej w grupie pierwszej III ligi oraz lidze IV. Na weekend zaplanowano mecze 10. kolejki. ŁKS II Łódź, mający za soba cztery ligowe mecze bez porażki stoi przed szansą na wywalczenie kompletu punktów, bo zmierzy sie na wyjeździe ze słabym w tym sezonie Troszynem.Beniaminek z Łowicza zaprezentuje sie kibicom w Zambrowie. Miejscowa Olimpia, tak jak i łowiczanie, to beniaminek III ligi. Spokojnie stać zespół trenera Piotra Kocęby na zwycięstwo w tym meczu. Starcie wagi ciężkiej w Piotrkowie Trybunalskim. Miejscowa Polonia, która jest wiceliderem IV ligi zmierzy się z przodownikiem rankingu RKS Radomsko. Gospodarze (trener Robert Grzesiuk) tracą cztery punkty do RKS. ©℗



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Radosław Pęciak jest trenerem trzecioligowych rezerw ŁKS

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 10. kolejki. Piątek (25 września): Wisła II Płock - Jagiellonia II Białystok (godz. 16), Ząbkovia Ząbki - Mławianka Mława (16), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łomża (16). **Sobota (26 września):** KS Troszyn - ŁKS II Łódź (13), Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16), Polonia Lidzbark Warmiński - Weszło Warszawa (18), Olimpia Zambrów - Pelikan Łowicz (15), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Wigry Suwałki (16). Mecz Widzewa II Łódź z Wartą Sieradz rozegrany zostanie rozegrany 21 października (środa). Początek o 17.30. Pojedynek odwołanoze względu na powołania piłkarzy gospodarzy na zgrupowania kadr narodowych różnych kategorii wiekowych.

IV LIGA

Plan 10. kolejki. Sobota (26 września): ŁKS III Łódź - AKS SMS Łódź (godz. 10), Ceramika Opoczno - GKS Orkan Buczek (16), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16), Zryw Wygoda - PGE GiEK GKS Bełchatów (16), LZS Justynów - KS Kutno (16), Sokół Aleksandrów - Orzeł Parzęczew (15), Zjednoczeni Stryków - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Ekolog Wojsławice (16). **Niedziela (27 września):** Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (15).

eprasa.pl 5099e4d703

PIŁKA NOŻNA

Jutro piłkarze Widzewa grają z Górnikiem, którego trener przegrał ligowy mecz w Łodzi

Dariusz Kuczmera

W sobotę o godz. 14 piłkarze Widzewa, wykorzystując przerwę na mecze reprezentacji, zagrają pierwszy sparing.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Trener Mateusz Stolarski ma za sobą debiut w barwach Widzewa przy wypełnionych trybunach na stadionie w Łodzi

Rywalem widzewiaków będzie Górnik Łęczna, wicelider tabeli drugiej ligi. Ten zespół prowadzi Jurij Szatałow. Jako piłkarz wystąpił na stadionie Widzewa w barwach Amiki Wronki. Łodzianie wtedy (1996 rok) wygrali 2:0 po golach Andrzeja Michalczuka i Sławomira Guli.

Jutrzejsze spotkanie będzie zamknięte dla kibiców, ale transmisję przeprowadzi klubowa telewizja WidzewTV. Tajemnice, tajemnice – niech trener je stosuje, pod warunkiem, że pomogą wygrać najbliższe ligowe spotkanie z Piastem w Gliwicach (11 października).

Na treningu ekstraklasowej drużyny Widzewa pojawili się nowi piłkarze. Do zespołu prowadzanego przez Mateusza Stolarskiego dołączyło dziesięciu zawodników Akademii Widzewa. Zajęcia z drużyną w trakcie pierwszego tygodnia przerwy reprezentacyjnej rozpoczęli: Franciszek Wiśnik (2011), Maciej Andrzejewski (2010), Wojciech Skrobała (2010), Oskar Czerwiński (2009), Alan Knapek (2009), Mikołaj Kopko (2008), Olivier Pyzia (2008), Igor Busz (2007), Jakub Dryzner (2007) i Filip Przybułek (2003).

- Chcemy dawać młodym, wyróżniającym się chłopakom z naszej Akademii szansę i możliwość trenowania na najwyższym poziomie - mówi dyrektor Łukasz Masłowski. - To dla nich wyzwanie, okazja do sprawdzenia się w wymagającym środowisku. Chcemy to powtarzać również przy okazji kolejnych przerw na kadrę i motywować młodych piłkarzy przez takie wyróżnienie. Akademia ma ściśle współpracować z pierwszą drużyną. ©℗

SIATKÓWKA

Dziś prezentacja drużyny siatkarek PGE Budowlanych

Dariusz Kuczmera

Dziś o 17 w Sport Arenie odbędzie się oficjalna prezentacja nowej drużyny PGE Budowlanych na sezon 2026/2027, a następnie Łodzianki zagrają sparing z #VolleyWrocław.

Jakie zmiany zaszły w drużynie mistrzyń Polski? Z PGE Budowlanych Łódź odeszły: Paulina Damaske, Karolina Drużkowska, Alicja Grabka, Bruna Honorio, Agata Milewska, Aleksandra Wenerska.

Nowe siatkarki w drużynie to: Martyna Grajber-Nowakowska, Polina Herasymchuk, Aleksandra Kazała, Julita Molenda, Katarzyna Wenerska, Iuna Zadorojnai.

Zostały w drużynie z poprzedniego sezonu: Nadia Siuda, Rodica Buterez, Maja Storck, Joanna Lelonkiewicz, Sasa Planinsec, Paulina Majkowska, Kornelia Drosdowska, Justyna Łysiak.

Trener: Maciej Biernat (Polska), drugi trener: Piotr Matela, trzeci trener: Marcin Nowak. Do sztabu szkoleniowego PGE Budowlanych Łódź dołącza nowy asystent trenera, Piotr Matela. Marcin Chudzik, prezes PGE Budowlanych Łódź mówił: Cieszymy się, że do naszego sztabu dołącza trener z doświadczeniem i dużą motywacją do pracy. Przed nami wymagający sezon, dlatego zależało nam na osobie, która dobrze odnajdzie się w naszym zespole i wniesie do niego swoją wiedzę oraz nowe spojrzenie. Wierzę, że ta współpraca pomoże nam w realizacji celów, które wspólnie sobie stawiamy. ©℗



FOT. PGE BUDOWLANI ŁÓDŹ

Siatkarki ŁKS Commercecon przed finałem w Jarocinie

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZPN

0111583697

Łódź czeka na mistrzynie świata! Wielki finał już w niedzielę

Przed nami ostatni weekend FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™ i dwa mecze, które zdecydują o podziale medali. W sobotę, 26 września o godz. 18:00 na Stadionie Miejskim ŁKS Łódź Włochy i Kolumbia zagrają o trzecie miejsce. Dzień później o tej samej porze Hiszpania i Korea Północna zawalczą o tytuł mistrzyń świata. Niedzielne emocje rozpoczną się jednak wcześniej – od godz. 15:00 na boisku bocznym przy stadionie odbędzie się bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku". Przyjdź na festiwal, zostań na finał i bądź częścią historii!



Po trzech tygodniach rywalizacji FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™ wkracza w decydujący weekend. Od 5 września 24 reprezentacje z sześciu konfederacji rywalizowały w Łodzi, Katowicach, Bielsku-Białej i Sosnowcu. Teraz turniej przeniósł się już w całości do Łodzi, gdzie poznamy wszystkie medalistki tegorocznych mistrzostw.

Włochy i Kolumbia zagrają o brąz

Pierwsze medale zostaną rozdane w sobotę. O godz. 18:00 na Stadionie Miejskim ŁKS Łódź w meczu o trzecie miejsce zmierzą się reprezentacje Włoch i Kolumbii. Dla Włoszek sam awans do najlepszej czwórki jest historycznym osiągnięciem. Przed turniejem w Polsce reprezentacja Italii nigdy nie przeszła fazy grupowej mistrzostw świata kobiet U-20. W fazie pucharowej Włoszki wyeliminowały Chiny po serii rzutów karnych, a następnie pokonały Koreę Południową 3:1. Ich marsz do finału zatrzymała dopiero Hiszpania.

Kolumbia również po raz drugi w swojej historii znalazła się w najlepszej czwórce mistrzostw świata U-20. W 1/8 finału to właśnie Kolumbijki zakończyły historyczny udział reprezentacji Polski w turnieju, zwyciężając 1:0. W ćwierćfinale takim samym wynikiem pokonały Nigerię, a w półfinale musiały uznać wyższość Korei Północnej. W sobotę obie drużyny staną przed ostatnią szansą, aby zakończyć turniej w Polsce z medalem.

Dwie mistrzowskie drużyny, jedno trofeum

Najważniejsze rozstrzygnięcie nastąpi dzień później. W niedzielę, 27 września o godz. 18:00 Hiszpania i Korea Północna zagrają o mistrzostwo świata. Będzie to starcie triumfatorek dwóch poprzednich edycji turnieju – Hiszpania sięgnęła po tytuł w 2022 roku, a Korea Północna przyjechała do Polski jako obrońca mistrzostwa z 2024 roku.

Hiszpanki zapewniły sobie miejsce w finale po zwycięstwie 2:0 nad Włochami. Wcześniej w fazie pucharowej pokonały Portugalię 2:0 oraz Brazylię 1:0. W półfinale pierwsza bramka padła po dośrodkowaniu Danieli Agote i samobójczym trafieniu Włoszek, a wynik ustaliła Pau Comendador. Dla hiszpańskiej napastniczki było to już szóste trafienie podczas turnieju.

Korea Północna w półfinale po raz drugi podczas tegorocznych mistrzostw pokonała Kolumbię 3:0 – identycznym wynikiem zakończyło się spotkanie obu zespołów w fazie grupowej. W ćwierćfinale Koreanki wygrały natomiast z Kanadą 2:0, zdobywając obie bramki w doliczonym czasie gry.

Przyjdź na festiwal, zostań na finał!

Niedzielne piłkarskie święto rozpocznie się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem finału. W godz. 15:00–18:00 na boisku bocznym przy Stadionie Miejskim ŁKS Łódź, al. Unii Lubelskiej 2, odbędzie się bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku". Do wspólnej piłkarskiej zabawy zaproszone są wszystkie dzieci, a szczególnie dziewczynki w wieku od 5 do 14 lat – zarówno młode zawodniczki, jak i te, które jeszcze nie trenują w klubach i chciałyby po raz pierwszy spróbować swoich sił z piłką.

Na uczestników czekają piłkarskie gry i zabawy, tory sprawnościowe i wyzwania, miniturniej w formule 2x2 i 3x3 oraz zumba dla dzieci i rodziców. Jedną z atrakcji będzie również „Zagraj z zawodową piłkarką" – możliwość wspólnej gry z zawodniczkami Ekstraligi kobiet. Nie zabraknie konkursów, nagród i piłkarskich upominków.

Udział w festiwalu jest bezpłatny, a jego uczestnicy otrzymają bezpłatne bilety na finał FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™.

Po wspólnej zabawie na boisku będzie więc można przenieść się prosto na trybuny i zobaczyć najważniejszy mecz całego turnieju.

Przyjdź na festiwal. Zobacz finał Mistrzostw Świata w Łodzi. Bądź częścią historii!

26 września | mecz o 3. miejsce | Stadion Miejski ŁKS Łódź
18:00 – Włochy – Kolumbia

27 września | festiwal piłkarski | boisko boczne przy Stadionie Miejskim ŁKS Łódź
15:00–18:00 – bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku"

27 września | finał | Stadion Miejski ŁKS Łódź
18:00 – Hiszpania – Korea Północna



eprasa.pl 5099e4d703

Sport

• **Słowenia wygrała w Turynie z Belgią 3:1** i będzie rywalem siatkarzy w dzisiejszym półfinale. W sobotę walka o medale

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

50 lat temu Mieczysław Nowicki zdobył dwa medale olimpijskie

Dariusz Kuczmera

W Konarzewie, na terenie Innowacyjnego Ośrodka Turystyki Edukacyjnej Energosfera, odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Powiatu Łęczyckiego w Wyścigach Rowerowych „Jedziemy śladami Mieczysława Nowickiego.

Tegoroczna 25. edycja była też okazją do uczczenia jubileuszu 50-lecia zdobycia przez Mieczysława Nowickiego srebrnego i brązowego medalu podczas Letnich Igrzysk XXI Olimpiady w Montrealu w 1976 roku. W tym roku drużyna w składzie: Tadeusz Mytnik, Mieczysław Nowicki, Stanisław Szozda, Ryszard Szurkowski zdobyła srebrny medal podczas igrzysk olimpijskich w Montrealu. Mieczysław Nowicki dołożył do tego brąz w wyścigu indywidualnym.

Obecny był również drugi z kolarzy srebrnej drużyny z Montrealu – Tadeusz Mytnik. Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi reprezentowali wiceprezes Tomasz Rosset, sekretarz Jerzy Bednarek oraz olimpijczycy Stanisława Wąchała, Wanda Panfil i Kazimierz Maranda. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska.

Na starcie zameldowało się blisko 200 młodych pasjonatów dwóch kółek – uczniów szkół z powiatu łęczyckiego i łowickiego.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali burmistrz Piątku Anna Matusiak oraz Honorowy Obywatel Piątku, patron zawodów Mieczysław Nowicki. Medale RROl „Za zasługi dla ruchu olimpijskiego" otrzymali z rąk Mieczysława Nowickiego i Tomasza Rosseta Andrzej Kowalski, Andrzej Bielicki i Krystyna Grabowskia, którzy przed laty zainicjowali to wydarzenie, a później uczestniczyli w jego organizacji.

Jako pierwsi na trasę wyścigu (1 km) wyruszyli najmłodsi – dziewczęta i chłopcy z klas czwartych, następnie uczniowie klas V-VI (dystans 2 km) i VII-VIII (dystans 3 km). Na zakończenie zawodów odbył się wyścig kategorii Open z udziałem olimpijczyków.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, a zwycięzcy w poszczególnych kategoriach puchary i nagrody rzeczowe, które wręczali m.in. olimpijczycy, burmistrz Piątku, wicestarosta łęczycki oraz dyrektor marketingu Enegosfery Tomasz Wasik.

Regenerację sił po sportowych emocjach zapewnił ciepły posiłek – wyśmienity bigos przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Orenicach i serwowany osobiście przez Mieczysława Nowickiego oraz smaczne kiełbaski z grilla. ©℗



FOT. REGIONALNA RADA OLIMPIJSKA

Mieczysław Nowicki zadbał o posiłek dla Tadeusza Mytnika

PIŁKA NOŻNA

Dziś mecz Polska - Bośnia. Kto powtórzy wyczyn widzewiaka?

Dariusz Kuczmera

Po raz pierwszy od momentu inauguracji rozgrywek piłkarskiej Ligi Narodów reprezentacja Polski rywalizować będzie w innej dywizji niż najwyższa.

Na początek piątej edycji biało-czerwoni dwukrotnie zagrają z Bośnią i Hercegowiną (pierwszy mecz dziś o 20.45 w Warszawie), raz ze Szwecją i raz z Rumunią.

Polacy po raz ostatni rozegrali mecz na PGE Narodowym 3 czerwca, spotykając się towarzysko z Nigerią. W Warszawie padł wówczas remis 2:2, a bramki dla drużyny prowadzonej przez selekcjonera Jana Urbana zdobyli Kacper Potulski i widzewiak Przemysław Wiśniewski. W dzisiejszej kadrze obok tego obrońcy jest drugi widzewiak Karol Świderski.

Polska do dywizji B spadła jesienią 2024 roku, zajmując ostatnie miejsce w grupie A1, za Portugalią, Chorwacją i Szkocją. Aby powrócić do elity, podopieczni selekcjonera Jana Urbana muszą albo zająć pierwsze miejsce po sześciu meczach grupy B4, albo uplasować się na drugiej pozycji, a później pokonać w barażach jedną z dwóch najsłabszych ekip z trzecich miejsc dywizji A lub jedną z dwóch najlepszych drużyn z czwartych miejsc dywizji A. Ewentualne trzecie miejsce Polski oznaczać będzie pozostanie w dywizji B, a czwarte - konieczność gry w barażu o utrzymanie z jedną z reprezentacji z drugich miejsc dywizji C.

Ten inny niż dotychczas model awansów i spadków wynika z faktu, że w sezonie 2028/29 zacznie obowiązywać nowy format. Zamiast czterech dywizji będą trzy, a w każdej z nich znajdą się trzy grupy po sześć zespołów.

Selekcjoner Jan Urban i jego podopieczni mają więcej niż jeden powód, aby walczyć o pierwsze miejsce w grupie. To nie tylko bezpośrednia przepustka do dywizji A, ale też szansa na miejsce w barażach o awans do mistrzostw Europy 2028. Wszystko jednak zależy od tego, jak w eliminacjach Euro 2028 poradzą sobie gospodarze (Anglia, Szkocja, Walia, Irlandia Północna i Irlandia) oraz inni zwycięzcy grup dywizji A i B Ligi Narodów.

- Musimy poważnie potraktować Ligę Narodów. Jest to również ścieżka prowadząca do mistrzostw Europy. Jeśli nie będzie nam dane dostać się bezpośrednio z eliminacji, to tutaj jest pewna możliwość - podkreślił selekcjoner Jan Urban. ©℗



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ostatnim piłkarzem, który strzelił gola na Narodowym jest widzewiak Przemysław Wiśniewski

ZAPASY

Mistrzyni Europy z UKS Master Łódź obroniła złoto i zaszczytny tytuł

Dariusz Kuczmera

Węgierskie Veszprem gościło uczestników Mistrzostw Europy w sumo.

Reprezentanci klubów z województwa łódzkiego zaprezentowali się z dobrej strony. Zdobyli medale i zajęli wysokie lokaty.

Oto podsumowanie występów zawodników z regionu uszeregowane według osiągniętych wyników:

Złoty medal

Agata Kucharska (UKS Master Łódź, kat. 60 kg, U-18) – Obroniła tytuł Mistrzyni Europy. Ten wynik to dobry prognostyk przed zbliżającymi się Mistrzostwami Świata w Baku, w których wystartuje zawodniczka.

Srebrny medal

Dominik Borowiński (Budowlani Łódź, kat. 100 kg, U-18) – Wywalczył wicemistrzostwo Europy. Srebrny krążek daje mu również prawo startu w mistrzostwach globu w Baku.

Brązowe medale zdobyło dwóch zawodników:

Mariusz Dębliński (UKS Master Łódź, kat. 60 kg, U-15)

Bartek Trofimczuk (UKS Master Łódź, kat. 60 kg, U-18)

Pozostałe miejsca

Jagoda Górska (UKS Master Łódź, 55 kg, U-18) – Zajęła 5. miejsce. Tegoroczna medalistka mistrzostw Europy U-21 w pojedynku o brązowy medal doznała zwichnięcia palca, przez co nie mogła dokończyć walki.

Mikołaj Grendas (Łódzka Akademia Zapasów, kat. open U-18) – Zajął 9. miejsce w turnieju.

Występy zawodników z województwa łódzkiego potwierdzają ich silną pozycję w kraju i za granicą. Przed Agatą Kucharską i Dominikiem Borowińskim czas na intensywne przygotowania do mistrzostw świata - informuje trener UKS Master Łódź i wychowawca wielu pokoleń zapaśników Piotr Górski. ©℗



FOT. MASTER ŁÓDŹ

Trener Piotr Górski jest dumny ze swych podopiecznych

eprasa.pl 5099e4d703

Piątek
25.09.2026

WYD. C

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 39

UNIEJÓW

Piękna Paulina walczy o laury

Uniejowianka znalazła się w finale Queen of Poland 2026 i ma szansę na koronę dla najpiękniejszej **str. 7**

ZDUŃSKA WOLA

Komunikacyjna rewolucja już od lutego

Pasażerowie zduńskowolskiego MPK mają podróżować sprawniej i bardziej komfortowo **str. 5**

„Nowe MPK" to większa dostępność miejskiej komunikacji oraz przejrzystość rozkładów jazdy, prostsze trasy i stałe zasady dotyczące kursowania autobusów w Zduńskiej Woli. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji przygotowuje zmiany, które zostaną wprowadzone od 1 lutego 2027 roku. Podstawowa zmiana będzie dotyczyła przebiegu linii autobusowych. Mieszkańcy otrzymają dwie linie główne biegnące przez miasto oraz kilka linii dodatkowych. Priorytetem pozostaje skomunikowanie osiedla Karsznice z centrum miasta. Kolejny krok ku zwiększeniu dostępności i stworzeniu przejrzystego systemu, to stałe odstępy czasowe pomiędzy odjazdami autobusów MPK.

ZDUŃSKA WOLA



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Kolejarskie osiedle bawi się z przytupem

Krokiem poloneza przemierzyli swoje osiedle mieszkańcy Karsznic, motywem spotkania było wspomnienie Mieczysława Fogga **str. 2**

SIERADZ

Skwer pioniera kosmonautyki

W centrum ma powstać skwer Arego Sternfelda **str. 3**

CZARNOŻYŁY

Pół wieku miłości

Dziewiętnaście par małżeńskich świętowało Złote Gody **str. 4**

SPORT

Starcie wagi ciężkiej

Na boiska wyjdą wkrótce zespoły III oraz IV ligi **str. 8**

eprasa.pl 5099e4d703

KRÓTKO

ZAŁĘCZE WIELKIE

Nadwarciański Przegląd Orkiestr Dętych

Aż 10 orkiestr z terenu województwa łódzkiego zaprezentowało się na scenie pierwszego „Nadwarciańskiego Przeglądu Orkiestr Dętych", który odbył się w niedzielę w Załęczu Wielkim. Wszystkie zespoły dały wspaniały popis umiejętności, a zwieńczeniem imprezy był koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Poznania. – „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła" – i to było dzisiaj słychać, było czuć, było widać – mówiła wicemarszałek Województwa Łódzkiego Agnieszka Ryś, która pod koniec tego niezwykłego wydarzenia podziękowała organizatorom i zespołom za organizację przeglądu i wszystkie występy. Chwilę po przemówieniu Agnieszki Ryś publiczność doczekała się prawdziwego muzycznego deseru. Na zakończenie imprezy wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania. Mimo że pod koniec dnia pogoda nieco się popsuła, wydarzenie można uznać za niezwykle udane. Jak podkreśla gospodarz przeglądu, dyrektor „Nadwarciańskiego Grodu" harcmistrz Przemysław Serweta, zadowoleni byli zarówno kapelmistrzowie i muzycy, jak i przede wszystkim publiczność. – Głównym celem imprezy była integracja środowisk orkiestr dętych, ale także kultywowanie tradycji właśnie tych orkiestr i tej muzyki, którą prezentują wśród lokalnej społeczności. Razem ten dorobek można było tutaj przedstawić i pokazać widowni – mówił Przemysław Serweta. – Myślę, po tych głosach, które dzisiaj usłyszałem, że będzie to bardzo mocno prawdopodobne, że to nie będzie pierwszy i ostatni przegląd, ale impreza cykliczna. Naprawdę spotkała się z wielkim tutaj uznaniem i radością samych uczestników, ale też, i szczególnie, orkiestrantów biorących udział w tym przeglądzie – dodał dyrektor ośrodka. Na załęczańskiej scenie zaprezentowały się: Czarnożylska Orkiestra Dęta, Gminno-Parafialna Orkiestra „Helikon" z Goszczanowa, Miejska Orkiestra Dęta OSP Sieradz, Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Ogniki" z Pątnowa, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Burzenina, Orkiestra Dęta OSP Słupsko, Orkiestra Dęta ZHP-OSP w Uniejowie, Orkiestra Fundacji Cementowni Warta, Pajęczańska Orkiestra Dęta i gość specjalny – Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania.

Marcin Stadnicki



FOT. MARCIN STADNICKI



FOT. MARCIN STADNICKI

Tanecznym krokiem po kolejarskim osiedlu





ZDJĘCIA: WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Polonez i tango zawładnęły osiedlem Karsznice w Zduńskiej Woli

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

To jedyne takie wydarzenie w Zduńskiej Woli. Mieszkańcy osiedla Karsznice kolejny już raz zatańczyli wspólnie poloneza. Podziwiać można było także tango w wykonaniu profesjonalistów.

Wydarzenie przebiegło pod hasłem „Tańczące Karsznice". Uczestnicy zebrali się na Placu Zwycięstwa, skąd w tanecznym korowodzie przeszli do karsznickiej filii Miejskiego Domu Kultury w Zduńskiej Woli. Przed publicznością zaprezentował się m.in. zespół folklorystyczny „Dzieci z doliny Grabi" z Marzenina. Mali artyści wystąpili w żywiołowym programie, który został nagrodzony głośnymi brawami.

Motywem przewodnim wydarzenia była postać i twórczość Mieczysława Fogga. Usłyszeć można było jego wielkie przeboje. Przypomniana została jego sylwetka i kilka ciekawostek z życia artysty. Mało kto wiedział, że Mieczysław Fogg, nim zyskał wielką sławę i rozpoznawalność, pracował na kolei. W ten sposób nawiązano do kolejarskich tradycji Karsznic. To pomysł społeczników ze stowarzyszenia „Stacja Karsznice", które zorganizowało wydarzenie i zaprosiło mieszkańców do wspólnego tańca.

– „Tańczące Karsznice, polonez i tango" – dlaczego? Dlatego, że rok 2026 jest rokiem szczególnym dla naszego kolejarskiego osiedla. Parlament RP ustanowił rok 2026 rokiem Polskich Kolei, ale też rokiem Mieczysława Fogga. To doskonały moment, by wspólnie świętować w Karsznicach – dzielnicy naszego miasta Zduńska Wola, osiedla o ponad 90-letniej tradycji – argumentują organizatorzy.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. WCR SIERADZ

Na terenie 15. Brygady Łączności w Sieradzu trwa obóz szkoleniowy klas IV ze szkół średnich naszego regionu, realizujących program Oddziału Przygotowania Wojskowego. Dla kadetów to czas intensywnego szkolenia, praktycznych zajęć sprawdzenia umiejętności zdobywanych podczas nauki. Zwieńczeniem obozu będą zawody strzeleckie, podczas których kadeci będą mogli sprawdzić swoje umiejętności oraz celność.

Dariusz Piekarczyk

WEEKEND NAD WARTA

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Włodzimierz Rychliński, Marcin Stadnicki** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5099e4d703



FOT. SZKOŁA POLICJI RUCHU DROGOWEGO W SIERADZU

Szkolenie dotyczyło bezpieczeństwa w ruchu drogowym

Strażacy pokierują ruchem na drodze? Czemu nie!

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Wykładowcy Zakładu Ruchu Drogowego Szkoły Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu przeprowadzili szkolenie dla strażaków z Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej PSP w Łodzi z siedzibą w Sieradzu. Tematem szkolenia było kierowanie ruchem drogowym.

Jak czytamy w mediach społecznościowych Szkoły Policji Ruchu Drogowego w Sieradzu, zajęcia zostały podzielone na część teoretyczną i praktyczną. W pierwszej części uczestnicy poznali m.in. kompetencje i odpowiedzialność strażaka uprawnionego do kierowania ruchem, zasady bezpieczeństwa oraz zagrożenia występujące podczas wykonywania prac na drodze. Szczególną uwagę poświęcono sytuacjom wymagającym odpowiedniej organizacji ruchu, w tym prowadzeniu ruchu wahadłowego, a także wpływowi warunków atmosferycznych, ograniczonej widoczności i natężenia ruchu na bezpieczeństwo osób wykonujących zadania na drodze. Ważnym elementem szkolenia było również przedstawienie sygnałów i poleceń stosowanych podczas kierowania ruchem drogowym oraz zasad ich prawidłowego podawania. Wiedza ta została następnie wykorzystana podczas części praktycznej zajęć. Szkolenie było okazją do połączenia wiedzy teoretycznej z praktycznymi umiejętnościami, które mogą okazać się niezbędne podczas rzeczywistych działań ratowniczych i interwencji na drogach.

Ważnym elementem szkolenia było przedstawienie sygnałów i poleceń stosowanych podczas kierowania ruchem drogowym

KRÓTKO

SIERADZ

Festiwal Piłkarski dla Mikołaja

10-letni Mikołaj Janiak z Sieradza walczy dystrofią mięśniową Duchenne'a – ciężką i nieuleczalną chorobę prowadzącą do stopniowego zaniku mięśni. Powoduje ona, że chorzy tracą sprawność, przestają chodzić, a w konsekwencji atakowane są mięśnie odpowiedzialne za oddychanie i pracę serca. Na leczenie i rehabilitację potrzeba aż 17 mln zł. Do akcji pomocy w zbiórce pieniędzy postanowili włączyć się sportowcy. W najbliższą niedzielę na boisku Szkoły Podstawowej nr 10 zorganizują Festiwal Piłkarski – Gramy razem dla Mikołaja. Podczas trwania wydarzenia przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy dla Mikołaja Janiaka. Początek o godz. 10.

Dariusz Piekarczyk

SIERADZ

Konkurs na dyrektora liceum

Starostwo Powiatowe w Sieradzu ogłosiło konkurs na dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu. Obecnie pełniącym obowiązku dyrektora jest Jowita Kotowska. Wcześniej bowiem zarząd powiatu odwołał z tej funkcji Jowitę Królikowską. Osoby zainteresowane powinny złożyć wymagane dokumenty w Starostwie Powiatowym w Sieradzu go 9 października, do godz. 10. Aby ubiegać się o tą prestiżową posadę należy być nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym i posiadać co najmniej pięcioletni staż pracy dydaktycznej jako nauczyciel lub nauczyciel akademicki. To tylko niektóre z wymaganych kryteriów. Ostateczna decyzja należy do specjalnej komisji powołanej przez zarząd powiatu.

Dariusz Piekarczyk

Skwer pioniera kosmonautyki

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Michał Pabich, przewodniczący Rady Miejskiej, poinformował, że wraz z grupą radnych Koalicji Obywatelskiej oraz Trzeciej Drogi, mających większość w radzie, będzie zabiegał o nadanie imienia Arego Sternfelda jednemu ze skwerów w centrum Sieradza.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

O nowym pomyśle opowiadał Michał Pabich z Rady Miejskiej

– Mamy ulicę Arego Sternfelda w sieradzkiej Męce, ale wydaje mi się, że centrum miasta to jest najlepsza lokalizacja, aby właśnie tę osobę w taki wyjątkowy sposób upamiętnić – mówi Michał Pabich. – Mogłyby być wprawdzie przeprowadzone ewentualne konsultacje z mieszkańcami, ale myślę, że ważny jest właśnie głos tego honorowego członkostwa, czyli Towarzystwa Przyjaciół Sieradza, który również składał liczne wnioski do Urzędu Miasta, między innymi jest wniosek nadania imienia Aleksego Nowaka jednemu z placów.

Ary Sternfeld to honorowy obywatel Sieradza – jeden z pionierów kosmonautyki, wielki uczony, który urodził się w rodzinie żydowskiej 14 maja 1905 roku w istniejącej do dziś kamienicy przy ulicy Ogrodowej w Sieradzu. Zawsze z dumą podkreślał, że jest Sieradzaninem. Wracał za życia do swojego rodzinnego miasta. Zmarł 5 lipca 1980 roku w Moskwie. Spoczywa na Cmentarzu Nowodiewiczym.

W roku 1915 roku przeniósł się z rodzicami do Łodzi, uczęszczał do I Humanistycznego Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, w którym w 1923 roku zdał dwujęzyczną maturę z przedmiotów ogólnych oraz nauk judaistycznych. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W październiku 1924 roku rozpoczął studia na Wydziale Mechaniki Uniwersytetu w Nancy (Francja). Ukończył je w ciągu trzech lat, uzyskując dyplom inżyniera mechanika. W połowie 1932 roku powrócił do Polski i zamieszkał w domu rodziców w Łodzi. W grudniu 1933 roku wyjechał ponownie do Paryża, gdzie wystąpił publicznie ze swoim „Wstępem do kosmonautyki" w Akademii Nauk, a także w Sorbonie. Jego dzieło oraz wystąpienie przyjęto przychylnie i pozytywnie. Otrzymał za nie również wiele nagród, w tym międzynarodową nagrodę astronautyczną „REP-Hirsch".

W czerwcu 1935 roku wyjechał do Moskwy. Tam otrzymał propozycję pracy w Naukowo-Badawczym Instytucie Napędu Odrzutowego. Opiekunem instytutu był Michaił Tuchaczewski, którego na skutek czystek dotknęły stalinowskie represje. Został stracony, a instytut przestał istnieć. Po wybuchu II wojny światowej Sternfeld zgłosił się na ochotnika do Armii Czerwonej, ale nie został przyjęty.

Po wojnie pracował między innymi przy organizacji sekcji astronautycznej Centralnego Areoklubu im. W. Czkałowa w Tuszynie pod Moskwą, stanowiącej później kuźnię kadr dla badań kosmosu. Powrócił również do działalności naukowej. Opublikował kilkanaście prac i wiele artykułów zarówno w czasopismach fachowych, jak również popularno-naukowych. Skupiał się głównie na tematyce kosmonautycznej oraz popularyzowaniu życia i działalności Konstantego Ciołkowskiego.

Kilkakrotnie odwiedzał swoje miejsce urodzenia. Pierwszy raz na początku września 1956 roku. Kolejny raz był w Sieradzu na przełomie czerwca i lipca 1964 roku w towarzystwie córki Elwiry i siostry Ady Kaleckiej. Po raz trzeci, wraz z żoną Ilzą, przybył do Sieradza w czerwcu 1967 roku. Ostatni raz do Sieradza państwo Sternfeldowie przyjechali jesienią 1976 roku.

Źródło, zdjęcia: Karol Tomczak, Sebastian Kozak, Archiwum Państwowe w Łodzi

eprasa.pl 5099e4d703

Ziemniak gigant zawojował Święto Pieczonego Ziemniaka



FOT. GOK W CZARNOŻYŁACH

Święto Pieczonego Ziemniaka w Czarnożyłach, przygotowane przez Stowarzyszenie Aktywni Razem i Gminny Ośrodek Kultury, połączyło tradycyjną biesiadę z atrakcjami dla mieszkańców. Głównymi punktami programu były konkursy kulinarne oraz wybór Ziemniaka Giganta

Marcin Stadnicki
Czarnożyły



FOT. GOK W CZARNOŻYŁACH

Deszczowa aura nie pokrzyżowała planów organizatorom i uczestnikom tegorocznego Święta Pieczonego Ziemniaka w Czarnożyłach. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców wokół wspólnej biesiady, występów artystycznych oraz rywalizacji o tytuł mistrza potraw ziemniaczanych.

W niedzielę na terenie rekreacyjno-sportowym w Czarnożyłach odbyło się wydarzenie plenerowe, podczas którego przestrzeń ta zamieniła się w ziemniaczane królestwo, czyli Święto Pieczonego Ziemniaka. Za organizację przedsięwzięcia odpowiadało Stowarzyszenie Aktywni Razem w Czarnożyłach, które podjęło współpracę z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Czarnożyłach.

Organizatorzy zapewnili program, w którym znalazły się konkursy, gry, wspólne biesiadowanie, atrakcja w postaci dmuchańca oraz koncert Zespołu Głosy Rannej Rosy. O zaplecze gastronomiczne zadbały przedstawicielki Stowarzyszenia Aktywni Razem w Czarnożyłach. Uczestnicy spotkania mieli do dyspozycji takie potrawy jak pyry z gzikiem, prażuchy z maślanką, prażonki, placki ziemniaczane, bigos oraz kiełbasę z grilla.

Ważnym punktem programu był II Ziemniaczany Konkurs Kulinarny, w którym zaprezentowano pomysły na dania z ziemniakiem w roli głównej. Laureatką pierwszego miejsca została Jolanta Krysztofińska z KGW w Gromadzicach. Druga pozycja przypadła Zofii Zgodzińskiej, natomiast trzecie miejsce zajęła Kamila Wrzosek z KGW Milejowianki.

Wyróżnienia w kulinarnych zmaganiach odebrały: Wiktoria Malatyńska z KGW w Stawku, Elżbieta Wyrembak oraz Sylwia Wojewódka. W ramach wydarzenia Stowarzyszenie Aktywni Razem dokonało także wyboru Ziemniaka Giganta, wskazując największy okaz spośród zgłoszonych.

Choć opady deszczu wystąpiły wcześniej niż zakładano, mokra aura nie przeszkodziła w kontynuowaniu zabawy. Spotkanie upłynęło w wesołej atmosferze opartej na wspólnym spędzaniu czasu i biesiadowaniu.

Projekt zrealizowano w ramach Wieluńskich Mikrograntów 2026. Inicjatywa jest finansowana ze środków Powiatu Wieluńskiego oraz Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021-2030.



FOT. MARCIN STADNICKI

Pary z terenu gminy Czarnożyły świętowały we wtorek 50-lecie pożycia małżeńskiego. Uroczystość odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury

JUBILEUSZ MEDALE DLA MAŁŻEŃSTW Z DŁUGIM STAŻEM

Pięćdziesiąt lat miłości

Marcin Stadnicki
Czarnożyły

Piękna uroczystosc odbyła się we wtorek w Czarnożyłach. Złote Gody świętowało 19 par z terenu gminy. Małżonkowie otrzymali medale od Prezydenta RP i moc życzeń między innymi od przedstawicieli władz różnego szczebla.

Pół wieku razem. To piękny jubileusz, który obchodzi w tym roku w gminie Czarnożyły aż 19 par. Małżonkowie Złote Gody świętowali w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie życzenia złożyli im przedstawiciele władz gminy, powiatu i województwa oraz instytucji kultury.

Jak podkreślał Wójt Gminy Czarnożyły Andrzej Modrzejewski, małżonkowie mimo rozmaitych przeciwności losu dotrzymali danego sobie 50 lat wcześniej przyrzeczenia i wytrwali razem.

– Możliwe to było tylko dlatego, że darzyliście się wzajemnym uczuciem i poszanowaniem. Dziś, kiedy myślami sięgacie wstecz i widzicie efekty Waszego trudu, zapewne jesteście z siebie dumni, bo macie świadomość, że te wspólnie przeżyte pięćdziesiąt lat to symbol wierności i miłości rodzinnej. Nie żałujecie tych wspólnie przeżytych lat. To dowód wzajemnego zrozumienia i piękny przykład dla Waszych dzieci. Jak i tych, którzy dzisiaj decydują się za związek małżeński. Jest potwierdzeniem słów Jana Pawła II, który mówił, że nie żyje się, nie kocha się i nie umiera się na próbę. Drodzy Jubilaci, trud Waszej pracy dla dobra założonej przed pięćdziesięciu laty rodziny doceniony został przez Pana Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W dniu dzisiejszym zostaniecie Państwo odznaczeni medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Medal ten jest potwierdzeniem, że wybrana przed laty przez Państwa droga była słuszna – mówił Andrzej Modrzejewski.

Po przemówieniach wójta i zaproszonych gości przyszedł czas na wręczenie jubilatom medali, wspólny toast, a zwieńczeniem części oficjalnej tej wyjątkowej uroczystości była część artystyczna.

REKLAMA 0011587502

BURMISTRZ WIELUNIA

Informuje o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu, stronie internetowej www.wielun.pl oraz w BIP wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011587110

WÓJT GMINY MOKRSKO

ogłasza przetarg na sprzedaż działki Nr 438, obręb Chotów, o pow. 0,7709 ha, KW SR1W/00030122/7, cena wywoławcza 335.790,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.10.2026 r. w Urzędzie Gminy Mokrsko. Kwota wadium to 33.579,00 zł.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono w budynku, jak i na stronach internetowych Gminy Mokrsko. Informacje o przetargu pod nr tel. 43 886 32 77 wew. 25.

REKLAMA 0011586964

Informacja
Wójt Gminy Konopnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Konopnica, ul. Rynek 15, oraz na stronie internetowej Urzędu, podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, zlokalizowanej w miejscowości Strobin, gmina Konopnica, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

KRÓTKO

EMANUELIN

Zderzenie ciężarówki z osobówką

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło na DK45 w Emanuelinie w gminie Czarnożyły. 46-letni kierowca ciężarówki wymusił pierwszeństwo i zderzył się z osobówką. Jak wynika ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy, 46-latek kierujący samochodem ciężarowym Volkswagen, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z Citroenem, którym kierował 39-latek. Obaj kierujący byli trzeźwi. 39-latek przetransportowany został do szpitala na badania.
Marcin Stadnicki

KAŁUŻE

Ciało kobiety na brzegu Warty

Tragiczne odkrycie w rejonie miejscowości Kałuże. Znaleziono ciało kobiety przy brzegu rzeki Warty. Pomimo czynności ratunkowych, 61-letniej mieszkanki powiatu oleskiego nie udało się uratować. Do zdarzenia doszło we wtorek w rejonie miejscowości Kałuże. Przy brzegu rzeki Warta znaleziono kobietę, które częściowo znajdowało się w wodzie. Na miejsce zostali skierowani policjanci, strażacy oraz służby ratownictwa medycznego. – Policjanci ustalili, że była to 61-letnia mieszkanka powiatu oleskiego. Pomimo podjętych czynności ratunkowych, życia kobiety nie zdołano uratować – informuje asp. sztab. Katarzyna Grela, oficer prasowy KPP w Wieluniu. O zdarzeniu została powiadomiona prokuratura rejonowa w Wieluniu. Policjanci prowadzą czynności procesowe, których celem jest ustalenie dokładnych okoliczności zdarzenia, jak również przyczyn śmierci kobiety.
Marcin Stadnicki, Norbert Uram

eprasa.pl 5099e4d703

KOMUNIKACJA KORZYSTNE DLA PASAŻERÓW ZMIANY BĘDĄ OBOWIĄZYWAŁY OD LUTEGO PRZYSZŁEGO ROKU

Na ulice Zduńskiej Woli wjeżdża rewolucja MPK

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

„Nowe MPK" to większa dostępność miejskiej komunikacji oraz przejrzystość rozkładów jazdy, prostsze trasy i stałe zasady dotyczące kursowania autobusów w Zduńskiej Woli. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji przygotowuje zmiany, które zostaną wprowadzone od 1 lutego 2027 roku.



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

„Nowe MPK", czyli lepsza komunikacja miejska dla mieszkańców Zduńskiej Woli – tak ma być od lutego przyszłego roku

Co można ulepszyć w miejskiej komunikacji w Zduńskiej Woli? Odpowiedź na to pytanie dał audyt przeprowadzony dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Na jego podstawie powstały założenia, które wkrótce będą wprowadzane w życie. W najbliższych miesiącach zostaną opracowane zasady, dzięki którym Zduńskowolanie będą jeździć miejskimi autobusami łatwiej, a komunikacja będzie bardziej dostępna.

Podstawowa zmiana będzie dotyczyła przebiegu linii autobusowych. Mieszkańcy otrzymają dwie linie główne biegnące przez miasto oraz kilka linii dodatkowych. Priorytetem pozostaje skomunikowanie osiedla Karsznice z centrum miasta. Kolejny krok ku zwiększeniu dostępności i stworzeniu przejrzystego systemu, to stałe odstępy czasowe pomiędzy odjazdami autobusów MPK. Pasażerowie będą mieli pewność, że kursują one przez cały dzień w stałych, równych odstępach czasu.

Założenia „Nowego MPK" przedstawili wiceprezydent Zduńskiej Woli Paweł Szewczyk i prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Zduńskiej Woli Michał Płatek oraz dyrektor Biura Infrastruktury Technicznej Urzędu Miasta Zduńska Wola Edyta Michalak podczas konferencji zorganizowanej 22 września, gdy obchodzony jest Dzień Bez Samochodu.

Obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Zduńskiej Woli pracuje nad przygotowaniem nowej siatki połączeń oraz rozkładów jazdy. Szczegółowe rozwiązania mieszkańcy Zduńskiej Woli poznają wkrótce, a „Nowe MPK" zacznie działać od 1 lutego 2027 roku. Data nie jest przypadkowa, jak zaznacza wiceprezydent Zduńskiej Woli Paweł Szewczyk, wtedy bowiem kończą się ferie zimowe i w naturalny sposób rozpocznie się nowy cykl działania komunikacji z nowymi liniami i rozkładami jazdy.

„Nowe MPK", czyli lepsza komunikacja miejska dla mieszkańców Zduńskiej Woli to:

– stała częstotliwość, regularne odstępy między kursami autobusów na najważniejszych ciągach komunikacyjnych miasta;

– prostsze trasy, likwidacja skomplikowanych wariantów linii autobusowych;

– większa dostępność, autobusy dowiozą do najważniejszych miejsc w mieście takich jak szpital, urzędy, szkoły, banki, dworzec kolejowy;

– nie będzie nakładania się godzin odjazdów autobusów różnych linii jadących w podobnym kierunku;

– więcej kursów w ciągu dnia, kursy będą ustalone równomiernie w ciągu całego dnia, eliminując długie przerwy w rozkładzie jazdy.

Auto odbijało się od barierek na S8

Włodzimierz Rychliński
Teodory

Na drodze ekspresowej S8 w kierunku Warszawy doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

Na węźle Teodory koło Łasku kierująca Toyotą straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w bariery po obu stronach jezdni. Samochodem podróżowały cztery osoby. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Dyżurny łaskiej komendy policji otrzymał automatyczne zgłoszenie z pojazdu, z którego wynikało, że samochód osobowy uderzył w bariery. Na miejsce skierował policjantów Wydziału Ruchu Drogowego oraz służby ratunkowe.

Jak ustalili funkcjonariusze, 52-letnia mieszkanka powiatu mińskiego, kierując samochodem marki Toyota, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. W wyniku tego straciła panowanie nad pojazdem, zjechała w lewo z jezdni na pas zieleni rozdzielający kierunki ruchu i uderzyła w betonową barierę. Następnie samochód przemieścił się na prawą stronę jezdni, gdzie uderzył w barierę energochłonną, uszkadzając ją.

Toyotą, oprócz kierującej, podróżowali również pasażerowie: 76-letnia kobieta, 13-letni chłopiec oraz 54-letni mężczyzna. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po przebadaniu wszystkich uczestników zdarzenia okazało się, że nikt nie odniósł obrażeń.



FOT. POLICJA ŁASK

Noga z gazu, bo można źle skończyć. Pokazała to sytuacja na trasie S8 w powiecie łaskim

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 52-letnia kierująca była trzeźwa. Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym została ukarana mandatem karnym. W związku z uszkodzeniami pojazdu policjanci zatrzymali jego dowód rejestracyjny.

Policjanci przypominają, że prędkość należy dostosować nie tylko do obowiązujących ograniczeń, ale przede wszystkim do aktualnych warunków panujących na drodze. Kierujący powinien poruszać się z taką prędkością, która pozwala zachować pełne panowanie nad pojazdem.

– Na drogach ekspresowych rozwijamy duże prędkości, dlatego nawet chwilowa utrata kontroli nad samochodem może mieć poważne konsekwencje. Pamiętajmy, że dopuszczalna prędkość nie zawsze oznacza prędkość bezpieczną. Zdejmijmy nogę z gazu i dostosujmy sposób jazdy do sytuacji na drodze – apeluje młodszy aspirant Bartłomiej Kozłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łasku.

REKLAMA 0011585137

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej
położonej w Zduńskiej Woli przy ul. Sportowej 1

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem mieszkaniowym jednorodzinnym, położonej w Zduńskiej Woli przy ul. Sportowej 1, na działce ewidencyjnej nr 27-273/2, o powierzchni 1 022 m², oznaczonej zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym dla fragmentu miasta, położonego w rejonie ulic: Karsznickiej, Narciarskiej, Marzenińskiej, Sportowej, Maratońskiej i Turystycznej (Uchwała Rady Miasta nr XLIX/805/22 z dnia 28.04.2022 r.) symbolem 9 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej nr SR1Z/00002448/5, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli.

Opis nieruchomości gruntowej: zieleń niska i wysoka (pojedyncze drzewa, krzewy ozdobne, trawa); ogrodzenie nieruchomości: w części frontowej stalowa brama wjazdowa i furtka oraz w pozostałej części – ogrodzenie z elementów prefabrykowanych betonowych. Na działce przyłącza infrastruktury technicznej: wodociągowe, kanalizacyjne, elektryczne.

Opis nieruchomości budynkowej: budynek mieszkalny jednorodzinny, murowany, jednokondygnacyjny, częściowo podpiwniczony, wolnostojący. Wybudowany w latach 70. XX wieku.

Powierzchnia zabudowy budynku – 116,00 m², powierzchnia użytkowa – 92,80 m². Układ funkcjonalny: trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, w.c., wiatrołap. **Stan techniczny budynku: słaby, do gruntownego remontu.**

Pełna treść opisu nieruchomości dostępna jest w ogłoszeniu o przetargu.

Oględzin nieruchomości można dokonać po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, jednakże nie później niż do dnia 20.10.2026 r.

Cena wywoławcza wynosi – 225 000,00 zł (w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki).

Wadium – 22 500,00 zł (wniesione w pieniądzu PLN).

Minimalne postąpienie – 1% ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 października 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 – Gabinet Radnego.

Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN) na rachunek Miasta Zduńska Wola nr 81 9279 0007 0071 1166 2000 0120 Ludowy Bank Spółdzielczy nie później niż do dnia **21.10.2026 r**. włącznie, przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty.

Za datę wpłacenia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek Miasta Zduńska Wola. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Miasta Zduńska Wola najpóźniej w dniu **21.10.2026 r.** pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.zdunskawola.pl

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami pod numerem telefonu nr 43 825-02-11.

eprasa.pl 5099e4d703

NA DROGACH PIESZY UCIERPIAŁ, CHOĆ PRZECHODZIŁ PRAWIDŁOWO

Wypadek na zebrze przez nieuwagę kierowcy

Marcin Stadnicki
Góry

Kierujący Renault wyjechał z drogi podporządkowanej i potrącił 23-latka, który prawidłowo przechodził przez oznakowane przejście dla pieszych. Poszkodowany mężczyzna trafił do szpitala, a wieruszowscy policjanci natychmiast zatrzymali kierowcy uprawnienia. W związku z coraz szybciej zapadającym zmierzchem mundurowi apelują o szczególną ostrożność do wszystkich uczestników ruchu.



FOT. KPP WIERUSZÓW

Do potrącenia pieszego doszło w poniedziałek przed godz. 6 w miejscowości Góry w powiecie wieruszowskim, na drodze wojewódzkiej nr 482.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 40-letni kierujący samochodem osobowym Renault Laguna, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa 23-letniemu pieszemu, który prawidłowo przechodził przez oznakowane przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia pieszy został potrącony. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przetransportował 23-latka do szpitala. Mężczyzna doznał obrażeń, jednak jego stan nie zagrażał życiu. Badanie alkomatem wykazało, że kierujący był trzeźwy. Policjanci w związku z popełnionym wykroczeniem zatrzymali 40-latkowi uprawnienia do kierowania pojazdami – relacjonuje asp. szt. Piotr Siemicki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie.

Na miejscu mundurowi wykonali między innymi oględziny pojazdu oraz miejsca zdarzenia. Obecnie prowadzone jest postępowanie, które ma na celu wyjaśnienie szczegółowych okoliczności tego wypadku.

Policja przypomina, jak ważna jest wzajemna ostrożność na drodze, szczególnie jesienią, gdy zmrok zapada znacznie szybciej, a widoczność bywa mocno ograniczona. Kierujący powinni zachować szczególną czujność w rejonie przejść dla pieszych i odpowiednio wcześniej zmniejszyć prędkość.

– Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie przejść dla pieszych, dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze oraz zwracanie szczególnej uwagi na niechronionych uczestników ruchu drogowego. Pieszym przypominamy o obowiązku korzystania z elementów odblaskowych. Nawet niewielki odblask może znacząco poprawić widoczność pieszego i zwiększyć szansę kierowcy na jego wcześniejsze zauważenie – podsumowuje Piotr Siemicki.

Jabłko, czy cytryna...?

Patrycja Zemła
Wieruszów

Wieruszowscy policjanci wspólnie z nauczycielami Szkoły Podstawowej nr 1 w Wieruszowie przeprowadzili wyjątkową akcję „Jabłko-Cytryna". Była to doskonała okazja, aby w ciekawy i praktyczny sposób przybliżyć uczniom specyfikę pracy policjantów ruchu drogowego oraz przypomnieć kierującym o konieczności przestrzegania przepisów.


FOT. 123RF

Kierowcy, którzy przestrzegali przepisów ruchu drogowego, otrzymywali od uczniów soczyste jabłko

Uczniowie podczas niecodziennych zajęć mogli z bliska zobaczyć, jak wygląda prawdziwa kontrola drogowa. Policjanci pokazali dzieciom, na co zwracają uwagę podczas kontroli, co sprawdzają oraz jakie czynności wykonują wobec kierujących. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w prowadzonych działaniach, dzięki czemu mogli przekonać się, jak w praktyce wygląda codzienna służba funkcjonariuszy ruchu drogowego.

Największą atrakcją dla dzieci było jednak wręczanie kierującym symbolicznych nagród. Kierowcy, którzy przestrzegali przepisów ruchu drogowego, otrzymywali od uczniów soczyste jabłko. Z kolei ci, którzy dopuścili się drobnych wykroczeń, musieli zmierzyć się z nieco bardziej kwaśną niespodzianką – sokiem z cytryny.

Akcja przebiegała w bardzo przyjaznej i radosnej atmosferze. Nie zabrakło uśmiechów, ciekawych pytań oraz aktywnego udziału uczniów. Dzieci z dużym zainteresowaniem obserwowały pracę policjantów i chętnie korzystały z możliwości poznania tajników służby funkcjonariuszy ruchu drogowego. – Serdecznie dziękujemy dyrekcji i nauczycielom Szkoły Podstawowej nr 1 w Wieruszowie, a także opiekunom grup za współpracę, zaangażowanie i pomoc w organizacji tego wyjątkowego spotkania. Dziękujemy również wszystkim uczniom za ich aktywność i uśmiechy – mówią policjanci.

REKLAMA 0011587160

INFORMACJA
BURMISTRZA PODDĘBIC
z dnia 22 września 2026 r.

Stosownie do Zarządzenia nr 311/2026 Burmistrza Poddębic z dnia 22 września 2026 roku i postanowień art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399, poz. 912, poz. 1688) **podaje do publicznej wiadomości**, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach – I piętro zostało wywieszone w dniu 22 września 2026 roku ogłoszenie w sprawie ustalenia wykazu nieruchomości gruntowych i nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Gminy Poddębice, przeznaczonych do oddania w użyczenie:

1. lokal użytkowy nr 2 na parterze o pow. 11 m² w budynku usytuowanym na dz. nr 171, nr 172, nr 173 położonych w obrębie 1, m. Poddębice, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności administracyjno-biurowej Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Podkowa";
2. oddaje w użyczenie dwa zbiorniki wodne o łącznej pow. 35000 m², usytuowane na części nieruchomości położonej w obrębie Rąkczyn, wieś Byczyna, na części dz. nr 268/4, Okręgowi Polskiego Związku Wędkarskiego w celu zarybiania, łowienia, dbania o rybostan, wykaszanie i utylizacja trzcin oraz organizowanie imprez wędkarskich dla wędkarzy i mieszkańców Gminy;
3. lokal użytkowy na parterze o pow. 17,50 m² w budynku usytuowanym na dz. nr 268/4 położonej w obrębie Rąkczyn, wieś Byczyna, z przeznaczeniem na siedzibę Ludowego Klubu Sportowego Termy Poddębice.

Osoby zainteresowane użyczeniem ww. nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Szczegółowych informacji w sprawie udziela Urząd Miejski w Poddębicach Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki (pokój 103 i 106, I piętro), tel. (43) 87 10 778.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

REKLAMA 0011585558

Burmistrz Wieruszowa
informuje
o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 poz. 399 ze zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7 na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 111/2026 z dnia 17.09.2026 r.

Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości upływa dnia 2.11.2026 r.

Przedmiot sprzedaży:

1. Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Wieruszów, oznaczona działkami o nr ewid. 600/7 o pow. 0,2888 ha, nr ewid. 600/17 o pow. 0,0676 ha, nr ewid. 600/18 o pow. 0,0090 ha, nr ewid. 600/2 o pow. 0,0170 ha i nr ewid. 600/15 o pow. 0,0073 ha.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7, tel. (62)78-32-635.

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

REKLAMA 0011587418

NPP.6220.1.3.2026 Wieluń, dnia 22 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 10, art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam strony postępowania, że dla przedsięwzięcia polegającego na *budowie stacji paliw płynnych i gazu LPG wraz z myjnią samochodową na działce ewidencyjnej nr 680/11 w obrębie Gaszyn, gmina Wieluń,* został zgromadzony cały materiał dowodowy, w tym postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi, opinia Dyrektora Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sieradzu oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wieluniu, oraz o możliwości zapoznania się i wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań w ww. sprawie.

Z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu (budynek w parku – pok. 41) w godzinach pracy urzędu w terminie 7 dni od dnia opublikowania obwieszczenia, **tj. od 25.09.2026 r.**

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl 5099e4d703


FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Spotkanie odbędzie się w niedzielę 27 września i jak co roku połączy motoryzacyjne emocje z akcją charytatywną

WYDARZENIE FINAŁ MOTOCYKLOWEGO SEZONU

Ostatni ryk silników w tym sezonie

Paweł Gołąb
Uniejów

Miłośnicy motocykli, widowiskowych pokazów i pomagania spotkają się w Uniejowie podczas kolejnej edycji Charytatywnego Zakończenia Sezonu Motocyklowego. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą niedzielę i jak co roku połączy motoryzacyjne emocje z akcją charytatywną.

Ekipa MotoBanit Termy Uniejów zaprasza na Charytatywne Zakończenie Sezonu Motocyklowego „Motocykliści dzieciom", które odbędzie się w niedzielę, 27 września, w godz. 10-17 w Uniejowie.

Tradycyjnie uczestnicy spotkają się na parkingach przy kompleksie boisk piłkarskich im. Włodzimierza Smolarka, nieopodal tężni. Organizatorzy przygotowali dzień pełen atrakcji dla miłośników jednośladów i motoryzacji, ale także dla całych rodzin.

W programie znalazły się pokazy, licytacje charytatywne oraz występy zaproszonych gości. Imprezę poprowadzi Kasia Drak, która będzie również czuwać nad przebiegiem tradycyjnych aukcji. Na uczestników czeka efektowny pokaz fire show w wykonaniu grupy Full Moon's Flames oraz występ mistrza quada Leo Stunt, znanego z widowiskowych akrobacji.

Charytatywne Zakończenie Sezonu Motocyklowego „Motocykliści dzieciom" w niedzielę w godz. 10-17 w Uniejowie

Organizatorzy podkreślają, że głównym celem wydarzenia jest nie tylko wspólne zakończenie sezonu motocyklowego, ale przede wszystkim wsparcie szczytnego celu. Jak co roku nie zabraknie dobrej atmosfery, motoryzacyjnych emocji i okazji do wspólnego pomagania.

MotoBanit Termy Uniejów zachęca wszystkich mieszkańców regionu oraz turystów odwiedzających uzdrowisko do udziału w wydarzeniu. Wstęp na imprezę jest otwarty, a każdy uczestnik będzie mógł dołożyć swoją cegiełkę do charytatywnej zbiórki.

KRÓTKO

PODDĘBICE

Kask na głowie to bezpieczeństwo

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach przeprowadzili działania profilaktyczno-kontrolne „Kask na głowie – bezpieczeństwo na drodze". Ich głównym celem było zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo najmłodszych uczestników ruchu drogowego korzystających z rowerów, hulajnóg elektrycznych oraz innych urządzeń transportu osobistego. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Poddębicach sprawdzali, czy użytkownicy jednośladów przestrzegają obowiązujących przepisów oraz czy pamiętają o stosowaniu kasków ochronnych.
Patrycja Zemła

PODDĘBICE

Groził śmiercią rywalowi...

Policjanci z Poddębic zatrzymali 41-letniego mężczyznę podejrzewanego o kierowanie gróźb pozbawienia życia. Podczas prowadzonych czynności funkcjonariusze zabezpieczyli broń, amunicję oraz blisko kilogram suszu roślinnego, który według wstępnych badań zawierał THC. Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Sprawa swój początek miała 14 września, kiedy do Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach zgłosiła się 38-letnia kobieta. Poinformowała funkcjonariuszy, że pozostający z nią w separacji 41-letni mąż miał kierować groźby pozbawienia życia wobec jej obecnego, 55-letniego partnera. W trakcie działań procesowych mundurowi ujawnili i zabezpieczyli dwie sztuki długiej broni pozbawione cech identyfikacyjnych oraz 24 sztuki amunicji. Znaleźli również susz. Wstępne badanie przeprowadzone przy użyciu narkotestera wykazało obecność THC.
Paweł Gołąb

Piękność z Uniejowa powalczy o koronę


FOT. MATERIAŁ PRYWATNY

Paulina Stawicka powalczy w finale Queen of Poland 2026 i weźmie udział w zgrupowaniu w Afryce


FOT. MATERIAŁ PRYWATNY

Paweł Gołąb
Uniejów

Mieszkanka Uniejowa, Paulina Stawicka, znalazła się w gronie 12 finalistek ogólnopolskiego konkursu Queen of Poland 2026. Już w październiku wyjedzie na zgrupowanie do Afryki, gdzie uczestniczki będą przygotowywać się do wielkiego finału transmitowanego przez telewizję Polsat.

To duże wyróżnienie dla Pauliny Stawickiej z Uniejowa. Młoda mieszkanka regionu została zakwalifikowana do finału konkursu Queen of Poland 2026, organizowanego przez agencję Maxima Models. Spośród kandydatek z całego kraju wyłoniono zaledwie 12 finalistek, a w tym gronie znalazła się także reprezentantka ziemi poddębickiej.

Już w październiku finalistki wylecą na zgrupowanie do Afryki. Organizatorzy przygotowali dla uczestniczek intensywny program obejmujący profesjonalne sesje zdjęciowe, nagrania materiałów wideo, pokazy mody, współpracę z projektantami, zwiedzanie oraz liczne próby przed galą finałową.

Zwieńczeniem całego przedsięwzięcia będzie wielka gala, relacja z której zostanie wyemitowana na antenie telewizji Polsat.

Jak podkreśla Paulina Stawicka, udział w konkursie to dla niej zarówno ogromna szansa, jak i osobiste wyzwanie. – Udział w finale to dla mnie ogromne wyróżnienie, ale i spore wyzwanie. Bardzo cieszę się na myśl o zdobyciu nowego doświadczenia przed kamerami, pracy z profesjonalistami ze świata mody oraz poznaniu nowej kultury – mówi finalistka. – Dumą jest dla mnie możliwość reprezentowania naszej lokalnej społeczności na tak dużym, ogólnopolskim forum i w telewizji.

Jak dodaje, udział w Queen of Poland 2026 ma dla niej szczególne znaczenie nie tylko pod względem zawodowym, ale również osobistym. – Udział w Queen of Poland to dla mnie okazja do zdobycia cennego doświadczenia w świecie mody i mediów, poznania profesjonalistów z branży oraz otwarcia nowych drzwi w karierze, ale przede wszystkim chwila odpoczynku i zadbania o siebie po chorobie mamy – podkreśla Paulina Stawicka.

Przed mieszkanką Uniejowa kilka tygodni intensywnych przygotowań, a następnie wyjazd do Afryki i walka o tytuł Queen of Poland 2026. Uniejowianie z pewnością będą trzymać kciuki za jej sukces na ogólnopolskiej scenie.

eprasa.pl 5099e4d703

Unia Skierniewice zmierzy się z ekstraklasową Wisłą. W IV lidze starcie wagi ciężkiej w Piotrkowie

Dariusz Piekarczyk
Sport

Ze względu na reprezntacyjną przerwę ekstraklasa, I oraz II liga pauzują. Na boiska wyjdą jednak zespoły III i IV ligi.

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy wykorzysta ten czas na rozegranie meczu sparingowego, a zmierzy się w Płocku z występującą w elicie Wisłą. Pojedynek zaplanowano na 2 października (piątek) o godzinie 13. Gospodarze tego pojedynku, prowadzeni przez trenera Adama Majewskiego, zdobyli w ośmiu meczach 11 punktów, co daje im 11. miejsce w tabeli. Unia po pierwszym w tym sezonie remisie (w Bielsku-Białej z Podbeskidziem 1:1), plasuje się na pozycji 13. W 10 pojedynkach zespół trenera Kamila Sochy zgromadził 10 punktów. W IV lidze hit jesieni. Prowadzący w tabeli RKS Radomsko zmierzy się na wyjeździe z Polonią Piotrków Trybunalski, która plasuje się na pozycji drugiej.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 10. kolejki. Piątek (25 września): Wisła II Płock - Jagiellonia II Białystok (godz. 16), Ząbkovia Ząbki - Mławianka Mława (16), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łomża (16). **Sobota (26 września):** Troszyn - ŁKS II Łódź (13), Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16), Polonia Lidzbark Warmiński - Weszło Warszawa (18), Olimpia Zambrów - Pelikan Łowicz (15), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Wigry Suwałki (16). Mecz Widzewa II Łódź z Wartą Sieradz rozegrany zostanie w innym terminie. Pojedynek odwołanoze względu na powołania piłkarzy gospodarzy na zgrupowania kadr narodowych różnych kategorii wiekowych.

1. KTS Weszło Warszawa	9	25	22-6
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	9	20	26-15
3. Wigry Suwałki	9	16	16-10
4. Ząbkovia Ząbki	9	16	16-14
5. Pelikan Łowicz	9	16	13-11
6. Wisła II Płock	9	15	20-16
7. Jagiellonia II Białystok	9	15	21-18
8.Warta Sieradz	9	14	17-15
9. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	9	14	12-10
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Olimpia Zambrów	9	11	19-23
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	9	10	18-20
13. ŁKS II Łódź	9	10	15-18
14. Olimpia Elbląg	9	10	13-18
15. Mławianka Mława	9	7	16-25
16. KS CK Troszyn	9	6	11-23
17. Polonia Lidzbark Warmiński	9	5	13-20
18. ŁKS Łomża	9	3	10-19



FOT. JAN WYDRA PHOTO / MECHANIK

Piłkarze Unii Skierniewice (biało-niebieskie stroje) rozegrają sparing z Wisłą Płock

IV LIGA

Plan 10. kolejki. Sobota (26 września): ŁKS III Łódź - AKS SMS Łódź (godz. 10), Ceramika Opoczno - GKS Orkan Buczek (16), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16), Zryw Wygoda - PGE GiEK GKS Bełchatów (16), LZS Justynów - KS Kutno (16), Sokół Aleksandrów - Orzeł Parzęczew (15), Zjednoczeni Stryków - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Ekolog Wojsławice (16). **Niedziela (27 września):** Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (15).

1. RKS Radomsko	9	25	32-6
2. Polonia Piotrków Trybunalski	9	21	30-9
3. GKS Orkan Buczek	9	21	19-10
4. Zjednoczeni Stryków	9	20	15-6
5. Sokół Aleksandrów	9	18	24-14
6. AKS SMS Łódź	9	16	29-16
7. Włókniarz Pabianice	9	14	13-12
8. MKP-Boruta Zgierz	9	13	13-16
9. Zryw Wygoda	9	12	16-11
10. PGE GKS Bełchatów	9	12	19-24
11. Stal Głowno	9	11	15-11
12. KS Kutno	9	10	15-20
13. Ceramika Opoczno	9	9	13-14
14. Orzeł Parzęczew	9	8	7-17
15. ŁKS III Łódź	9	8	10-25
16. Concordia Piotrków Tryb.	9	5	4-19
17. Ekolog Wojsławice	9	5	7-28
18. LZS Justynów	9	0	5-28

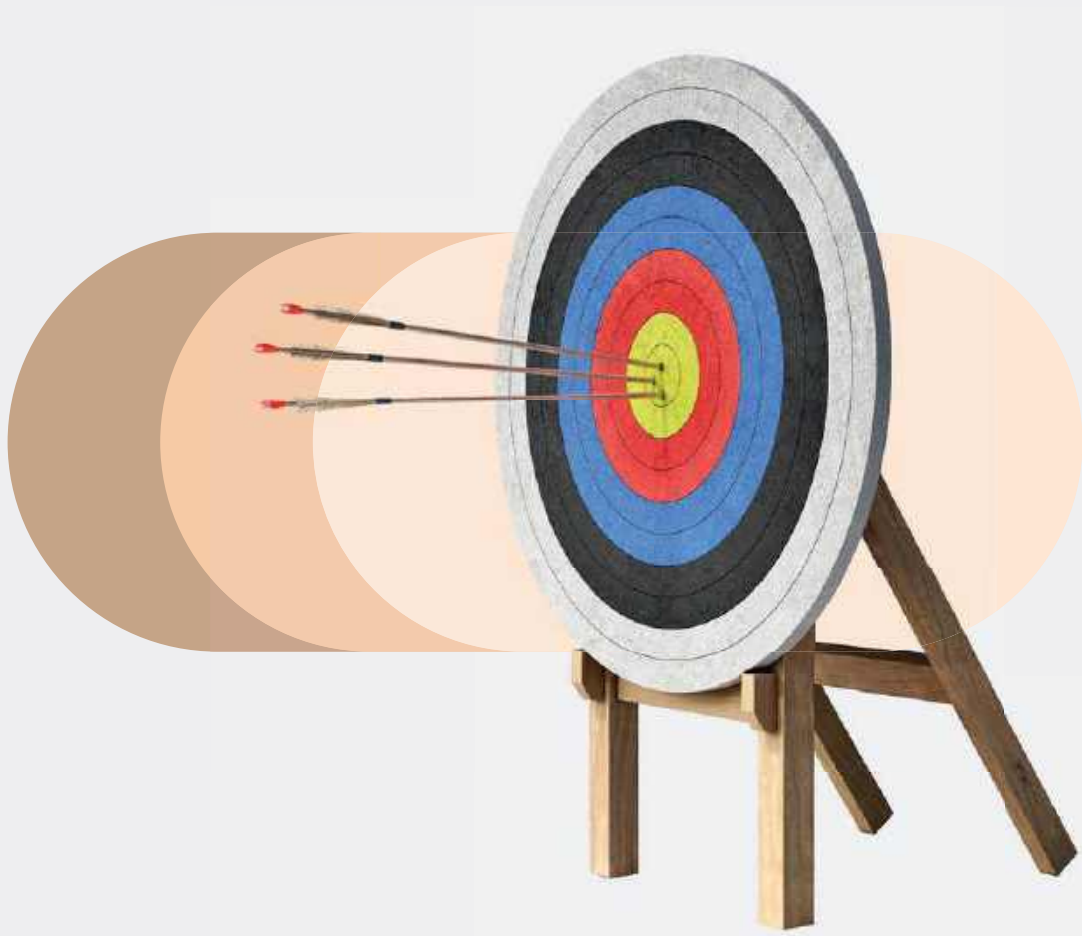
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 5099e4d703

Piątek
25.09.2026
WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl
Nr 39

Skierniewice | Łowicz | Rawa Mazowiecka | Kutno | Łęczyca

ŁÓDZKIE

Można się już szczepić przeciwko grypie. Są nowe szczepionki

W tym sezonie pacjent ma do wyboru trzy szczepionki. Preparat powinien przyjąć każdy **str. 2**

RAWA MAZOWIECKA, ŁÓDŹ

30-letni bandyta na śmierć skatował seniora

Oskarżony wpadł w furię, gdy 73 -latek zwrócił mu uwagę. Sprawca został skazany na 20 lat więzienia **str. 3**

Senior został pobity i skopany w biały dzień na targowisku miejskim w Rawie Mazowieckiej 29 czerwca 2025 r. Tego dnia od rana 30-latek z kumplami pił alkohol: najpierw na terenie zabytkowego Zamku Książąt Mazowieckich, a potem na Starym Rynku. Tam doszło do sporu między oskarżonym a jego kolegą, który po otrzymaniu ciosu uciekł . Oskarżony Kamil K. zaczął go ścigać. W tym czasie przez targowisko przechodził 73-latek, na którym oskarżony wyładował swoją agresję. Rzucił się na niego jak bestia. Pobił i skopał. Ciężko rannego seniora zabrał do szpitala śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, nie udało się uratować życia mężczyzny.

ŁĘCZYCA



FOT. JOANNA BIELICKA

Już w sobotę XVIII Hubertus Łęczycki

Przygotowano pokazy sokolnicze i psów myśliwskich, warsztaty oraz konkursy. Na scenie wystąpią lokalni artyści **str. 2**

POWIAT ŁĘCZYCKI

Pacjent w nocy wypadł z okna szpitala. Nie udało się go uratować. Rodzina domaga się wyjaśnień **str. 5**

POWIAT ŁĘCZYCKI

Dobiega końca remont mostu w Łubnicy. Koniec prac w listopadzie **str. 6**

SPORT

Jest przerwa na reprezentację. Unia zagra mecz sparingowy z Wisłą Płock **str. 8**

eprasa.pl 5099e4d703

W aptekach są nowe szczepionki przeciwko grypie. W powiecie skierniewickim szczepi się najmniej osób

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie

W aptekach dostępne są już nowe szczepionki przeciwko grypie. Ze szczepień skorzystało już niemal 4,2 tys. mieszkańców Łódzkiego. Zaszczepić można się w aptece lub w poradni POZ. Jeśli zaszczepimy się teraz, to już za 2 tygodnie nabędziemy odporności.



FOT. AUTOR

Najlepiej zaszczepić się przed największą falą zachorowań - radzą lekarze

W tym sezonie pacjent ma do wyboru trzy szczepionki przeciwko grypie, wszystkie w zastrzyku. Zaszczepić się warto, bo w ubiegłym sezonie wirusy grypy doprowadziły do śmierci 39 mieszkańców Łódzkiego.

Szczepienie przeciw grypie nie chroni w 100 proc. przed chorobą. Jeśli osoba zaszczepiona zachoruje na grypę, to przebieg choroby będzie łagodniejszy. Uniknie również powikłań, które mogą doprowadzić do śmierci.

- Najlepiej zaszczepić się przed największą falą zachorowań - od dziś do końca października. Po szczepieniu organizm potrzebuje około 10-14 dni na wytworzenie odporności - zachęca mgr Łukasz Konka prezes OIA w Łodzi.

W sezonie grypowym 2025/2026 zaszczepiło się o 27 proc. więcej osób niż rok wcześniej. W naszym regionie zaszczepiło się 140 635 osób, (rok wcześniej 109 tys.). Najwięcej osób zaszczepiło się w Łodzi - 60 tys., najmniej w powiecie skierniewickim - 970 osób, choć w samych Skierniewicach - 2,5 tys.

W tym samym okresie lekarze zgłosili do sanepidu ok. milion zakażeń wirusem grypy. Zakażeń było więcej, bo nie wszyscy chorzy poszli do lekarza i nie wszyscy lekarze zgłosili grypę w systemie.

Zaszczepić się przeciwko grypie może i powinien każdy. Lekarze apelują szczególnie do tych, którzy mogą ciężko przechodzić infekcję i narazić się na powikłania czyli: osoby powyżej 65. roku życia, dzieci poniżej 5. roku życia, kobiety w ciąży (mogą się szczepić przez cały okres ciąży) osoby z nadwagą/otyłością oraz z chorobami przewlekłymi.

W Łódzkiem zaszczepionych jest już 4,2 tys. mieszkańców regionu, najwięcej w Łodzi 1963 osoby, najmniej - w powiecie skierniewickim - informuje Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ. Najliczniej korzystają ze szczepień osoby w wieku 70-74 lata.

Wirus grypy szybko się zmienia, co roku szczepionka ma nieco inny skład. Jest on opracowywany w oparciu o nowe szczepy wirusa, które wywołują grypę w danym sezonie. Dlatego należy się szczepić co roku.

Pacjenci dorośli, którzy nie są w grupie objętej bezpłatnym szczepieniem, na receptę kupią szczepionkę z 50% zniżką. Szczepienie dorosłej osoby może też wykonać farmaceuta w aptece - nie potrzeba na nią recepty, wystawi ją farmaceuta.

Receptę na szczepionkę z refundacją może wystawić lekarz lub farmaceuta. W zależności od grupy pacjentów ubezpieczonym przysługują refundacje na różne szczepionki.

Szczepienie przeciw grypie (szczepionka Efluelda Tetra): ze zniżką 50%: 81,72 zł: (czynne uodpornienie) dla osób dorosłych w wieku 60 lat i starszych.

Szczepienie przeciw grypie (szczepionka Vaxigrip): bezpłatnie: seniorzy po 65 roku życia, kobiety w ciąży i dzieci, ze zniżką 50% (26 zł 65 gr) dla osób dorosłych.

Szczepienie przeciw grypie (szczepionka Influvac) bezpłatnie: seniorzy po 65 roku życia, kobiety w ciąży i dzieci, ze zniżką 50% (26 zł 65 gr dla osób dorosłych)

W Łódzkiem jest 241 aptek, w których można zaszczepić się przeciw grypie. Receptę może wypisać farmaceuta.

Na szczepienie należy zgłaszać się zdrowym, bez objawów ostrej infekcji i wysokiej gorączki.

ŁĘCZYCA

Jutro XVIII Hubertus Łęczycki. Będą pokazy, warsztaty, konkursy i koncerty

Jutro odbędzie się XVIII Łęczycki Hubertus Ekologiczny. Na pl. Kościuszki zaplanowano pokazy, warsztaty i konkursy. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 9 hubertowską mszą świętą w klasztorze ojców Bernardynów. Później nastąpi przemarsz korowodu ulicami miasta przed siedzibę starostwa (pl. Kościuszki). Tam nastąpi wysłuchanie hejnału Łowiectwa Łódzkiego. Następnie odbędzie się ceremoniał myśliwski oraz wręczenie medali i odznaczeń. Ślubowanie złożą także nowi członkowie Polskiego Związku Łowieckiego. Tradycyjnie nie zabraknie także pokazu psów myśliwskich (godz. 11.30). Chwilę później na scenie wystąpi zespół Lancer z gminy Grabów. Dużym zainteresowaniem cieszyć mogą się także pokazy sokolnicze (godz. 12.40). Następnie wystąpi zespół Neo Dance. Podczas wydarzenia ogłoszone zostaną wyniki konkursów: „Królewski pasztet", „Dary lasu", „Myśliwy, las i jego mieszkańcy". Zaplanowano także zabawy z udziałem publiczności. O godzinie 14.30 na scenie wystąpi Edyta Jończyk, a następnie Ewa Olczak (godz. 15.30). Na gości czekać będą stoiska z rękodziełem, wystawy kółłowieckich oraz kół gospodyń wiejskich. Miłośnicy dwóch kółek będą mogli podziwiać motocykle. W godz. 10-17 będzie można zwiedzić dziedziniec zamku w Łęczycy.

Joanna Bielicka

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GOK ŚWINICE WARCKIE

Rolnicy z regionu pochwalą się tegorocznymi zbiorami. W tę niedzielę w Świnicach Warckich zaplanowano XXXI Dzień Ziemniaka Województwa Łódzkiego. Impreza będzie o godz. 14 na placu przy ul. Jana Pawła II. W programie m.in. prezentacja odmian ziemniaków i doradztwo rolnicze, konkursy na największego i najbardziej osobliwego ziemniaka, a także degustacja potraw ziemniaczanych. Dla najmłodszych przygotowano wesołe miasteczko, zabawy i liczne atrakcje. Na scenie wystąpią: Dziecięce grupy taneczne Folki Jagódki, Eliza i Eryk Żmudzińscy, Kabaret Moherowe Berety, Zespół Świniczanki z Kapelą Ludową i Zespół Socho Live Band. JB

its

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5099e4d703

Bandyta na śmierć skatował przechodnia. Tylko za to, że zwrócił mu uwagę

Wiesław Pierzchała
Rawa Mazowiecka

Oskarżony wpadł w furię, gdy przypadkowy przechodzień w centrum miasta zwrócił mu uwagę. Rzucił się na niego jak bestia. Pobił i skopał. Ciężko rannego seniora zabrał do szpitala śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, nie udało się uratować ofiary masakry.



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

30-letni Kamil K. został skazany na 20 lat pozbawienia wolności

Wyrok w tej głośnej sprawie zapadł w środę w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Mający bogatą kartotekę policyjną 30-letni Kamil K. został skazany na 20 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Gonił kolegę, zabił nieznajomego

Podczas procesu Kamil K. przyznał się do winy, wyraził skruchę i przeprosił. Z jego zeznań wynikało, że w dniu zabójstwa pokłócił się z kolegą. Zaczął go gonić. Podczas pościgu 73-letni Franciszek F. zwrócił mu uwagę. Jakimi słowami? Tego oskarżony nie był w stanie powiedzieć. Przyznał za to, że skopał leżącego seniora i czym uciekł.

Tragedia na Starym Rynku

Do tego pamiętnego, brutalnego napadu doszło w niedzielę 29 czerwca 2025 na targowisku miejskim zwanym Starym Rynkiem w Rawie Mazowieckiej. Z ustaleń lokalnej prokuratury, która prowadziła śledztwo w tej sprawie, wynika że tego dnia od rana 30-latek z kumplami pił alkohol: najpierw na terenie zabytkowego Zamku Książąt Mazowieckich, a potem na Starym Rynku. Tam doszło do sporu między oskarżonym a Maciejem R., który po otrzymaniu ciosu rzucił się do ucieczki. Kamil K. zaczął go ścigać.

Przez targowisko przechodził 73-latek, na którym oskarżony wyładował swoją agresję

Seria kopnięć w oku kamery

W tym czasie przez targowisko przechodził 73-latek, na którym oskarżony wyładował swoją agresję. Podbiegł do niego i dwa razy kopnął w klatkę piersiową. Po tych ciosach zaskoczony Franciszek F. runął na betonową nawierzchnię. Na tym się nie skończyło, bowiem bandyta dwa razy kopnął leżącego w plecy i pięć razy w głowę. Całe zdarzenie zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu. Tego samego dnia sprawcę zatrzymali policjanci. Jego ofiara zmarła w szpitalu 16 września 2025 roku.

Wielka rywalizacja sportowa nad wodą

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Już w najbliższą niedzielę najmłodsi sportowcy będą mogli wziąć udział w VIII Duathlon Kids Skierniewice nad zalewem Zadębie.

Po raz ósmy w Skierniewicach rywalizować będą najmłodsi sportowcy. Będą mieli do pokonania trasy rowerowe oraz biegowe dostosowane do ich wieku i możliwości. W zawodach udział wziąć mogą zarówno dzieci, jak i młodzież, ponieważ startować mogą zawodnicy w wieku od 3 do 16 lat.

Zapisy do udziału w zawodach możliwe są w dniu startu w biurze zawodów, które od godziny 8.30 będzie czynne nad zalewem Zadębie przy ulicy Konwaliowej. Natomiast stary będą podzielone na poszczególne grupy wiekowe i rozpoczną się od najmłodszych zawodników. Początek rywalizacji zaplanowano na godzinę 10 Wpisowe to 30 zł, a organizatorem jest PTTK Szaniec w Skierniewicach.



NATALIA ZWOLIŃSKA

Co roku Duathlon Kids cieszy się dużym zainteresowaniem

Jutro zwiedzanie porodówki i spotkania z lekarzami

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Bezpieczny start dla maluszków i wsparcie dla przyszłych rodziców to temat przewodni Dnia Otwartego, który odbędzie się jutro w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach.

Oglądanie oddziału porodowego, spotkania z lekarzami, położnymi i pielęgniarkami oraz prelekcje m.in. o porodach w wodzie i immersji wodnej, pozycjach wertykalnych ułatwiających poród, kontakcie „skóra do skóry", obalaniu mitów wokół nacięcia i ochrony krocza oraz pierwszych krokach w karmieniu piersią - to niektóre punkty Dnia Otwartego Bloku Porodowego, Oddziału Położniczego i Neonatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach.

- Ten dzień jest dla nas ważnym wydarzeniem, ponieważ pozwala przyszłym rodzicom poznać nasz szpital nie tylko jako nowoczesną placówkę medyczną, ale przede wszystkim jako miejsce, w którym chcemy zapewnić mamom i ich dzieciom poczucie bezpieczeństwa, troskę i profesjonalną opiekę. Narodziny dziecka to jeden z najważniejszych momentów w życiu rodziny, dlatego zależy nam, aby kobiety przygotowujące się do porodu miały możliwość świadomego poznania miejsca, w którym chcą powitać swoje dziecko - podkreśla Małgorzata Terlecka, dyrektorka medyczna Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach. - Podczas Dnia Otwartego pokażemy nasze sale porodowe, nowoczesne zaplecze oraz rozwiązania, które mają służyć komfortowi i bezpieczeństwu pacjentek. Będzie również możliwość bezpośredniej rozmowy z lekarzami, położnymi i pielęgniarkami, zadania pytań oraz uzyskania praktycznych informacji dotyczących przygotowania do porodu, jego przebiegu i opieki nad mamą oraz noworodkiem. Chcemy, aby przyszli rodzice mogli oswoić przestrzeń, poznać osoby, które będą im towarzyszyć w tym szczególnym czasie, i przekonać się, że za nowoczesną infrastrukturą stoją przede wszystkim doświadczenie, wiedza, empatia i indywidualne podejście do każdej pacjentki. Naszym celem jest tworzenie takiej opieki, w której najwyższe standardy medyczne łączą się z szacunkiem, uważnością i zrozumieniem potrzeb kobiety oraz jej rodziny - dodaje Małgorzata Terlecka.



FOT. REDAKCJA NASZEMIASTO.PL

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach odbędzie się wyjątkowy dzień otwarty

Jak podkreśla Małgorzata Leszczyńska, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach, oddział położniczy jest dla niej miejscem wyjątkowo bliskim. Osobiście przyjęła kilka tysięcy porodów i wie, że to coś więcej niż zwykła usługa medyczna - to prawdziwy cud.

- Staramy się, aby ten oddział był idealny dla wszystkich rodziców i dzieci. W Polsce mówimy o bardzo niskiej dzietności. W 2025 r. współczynnik wyniósł ok. 1,07, a na świat przyszło zaledwie ok. 238 tys. dzieci, czyli o ok. 14 tys. mniej niż rok wcześniej. To jeden z najniższych wyników w powojennej historii. Tym ważniejsze jest, by zachęcać do rodzenia i pokazywać, że w Skierniewicach są warunki co najmniej tak dobre jak w dużych miastach wojewódzkich. Chcemy, żeby każda mama i każdy tata czuli się tu bezpiecznie, zaopiekowani i pewni, że wybrali najlepsze miejsce na przyjście na świat ich dziecka — dodaje Leszczyńska.

Wydarzenie odbędzie się w jutro w godzinach 10-13.30, w siedzibie szpitala przy ul. Rybickiego 1.

eprasa.pl 5099e4d703

Urządzenia za roślinę. Ciekawa akcja w Skierniewicach

Natalia Zwolińska
Skiernierwice

Przed nami jesienna odsłona akcji „Wymień stare urządzenia na roślinę do sadzenia". Odbędzie się ona jutro, w godzinach 9-14 na parkingu przy Żłobku Miejskim „Iskierka", przy ul. Rawskiej 58 w Skierniewicach.

Zasady są proste - za przyniesiony zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz baterie uczestnicy otrzymają punkty, które następnie będzie można wymienić na wybrane sadzonki. Do wyboru będą m.in. rośliny ozdobne, trawy, winorośle, a także drzewka i krzewy owocowe.

Skierniewiczanie już nieraz pokazali, że ekologia jest im bliska. Podczas wiosennej edycji zebrano ponad 22 tony elektroodpadów i zużytych baterii, a mieszkańcom rozdano blisko 2 tysiące sadzonek.

- Każdy mieszkaniec w zamian za przyniesiony zużyty sprzęt oraz baterie otrzyma punkty, a te wymieni na wybrane sadzonki roślin. Im więcej punktów zgromadzi, tym większy będzie miał wybór roślin: Perovskia, Ognik, Barbula kladońska, Rhododendron, Hibiskus, Enkiant, Prusznik, Laurowiśnia, Trawy ozdobne oraz owocowe akcenty takie jak Winorośl winogrona odm. Mars, drzewka i krzewy owocowe (jabłoń, wiśnia, śliwa, borówka amerykańska, porzeczka) to tylko niektóre z dostępnych podczas zbliżającej się zbiórki gatunków roślin. Sadzonki roślin są ekonagrodą za prawidłową postawę i wzorowe postępowanie ze zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym oraz bateriami - mówi nam Nina Leszczyńska - Dudek z Elektro-System Organizacja Odzysku SEiE S.

Najważniejszy jest jednak aspekt edukacyjny całej akcji, czyli uświadamianie mieszkańców, że tego typu odpadów nie wolno wyrzucać do zwykłego kosza na śmieci i należy z nimi postępować w odpowiedni sposób. Dlatego tak ważna jest edukacja w tym zakresie. Intensywny rozwój technologiczny i zmiany w nawykach konsumenckich powodują, że generowane są coraz większe ilości elektroodpadów. Elektrośmieci to z jednej strony cenny materiał, z którego w prawidłowym procesie recyklingu można odzyskać surowce, ale jednocześnie źródło niebezpiecznych dla ludzi i środowiska substancji. Dlatego elektroodpady powinny trafiać do właściwych punktów zbierania, a potem do zakładów przetwarzania zużytego sprzętu, gdzie zostaną poddane procesom odzysku i recyklingu.

Podczas wiosennej edycji zebrano ponad 22 tony elektroodpadów i zużytych baterii. Jak będzie podczas sobotniej zbiórki?



FOT. NATALIA ZWOLINSKA

Przed nami jesienna edycja wydarzenia, w którym mieszkańcy chętnie biorą udział

Zatrzymano mężczyznę, który napadł na nastolatkę w rawskim parku

Natalia Zwolińska
Rawa Mazowiecka

Na terenie parku w Rawie doszło do napaści na kilkunastoletnią dziewczynkę. Sprawca został zatrzymany i trafił do aresztu. Ze względu na dobro dziecka policja nie zdradza szczegółów tego zdarzenia.



FOT. REDAKCJA POLSKA PRESS

Mężczyzna, który napadł na dziewczynkę został zatrzymany

16 września, w godzinach wieczornych, w parku miejskim w Rawie Mazowieckiej doszło do napaści na małoletnią mieszkankę powiatu rawskiego.

- Policjanci, pod nadzorem prokuratury, prowadzą intensywne czynności zmierzające do ustalenia dokładnego przebiegu oraz wszystkich okoliczności tego zdarzenia. Ze względu na dobro prowadzonego postępowania, a przede wszystkim konieczność ochrony małoletniej, na obecnym etapie nie przekazujemy szczegółowych informacji - informuje starszy aspirant Agata Krawczyk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej.

Po tym ataku w sieci zaczęły się pojawiać różne informacje, które nie mają nic wspólnego z prawdą. Wśród nich znalazła się taka, że napadnięte zostały dwie kobiety, a jedna z nich miała zostać przywiązana do drzewa zupełnie naga.

- W związku z pojawiającymi się w mediach społecznościowych nieprawdziwymi i niezweryfikowanymi doniesieniami apelujemy o ich nierozpowszechnianie. Publikowanie niesprawdzonych informacji może wprowadzać opinię publiczną w błąd, utrudniać prowadzone czynności, a także naruszać prywatność i dobro małoletniej. Prosimy o korzystanie wyłącznie z informacji przekazywanych przez policję i prokuraturę - mówi starzy aspirant Krawczyk.

W tym momencie wiadomo, że zatrzymany został mężczyzna, który podejrzany jest o dokonanie napaści na nastolatkę. W poniedziałek został aresztowany.

- Policjanci zatrzymali 40-letniego mieszkańca Rawy Mazowieckiej, obywatela polskiego, podejrzanego o napaść na małoletnią. W poniedziałek, na wniosek prokuratora, sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące - mówi starszy aspirant Agata Krawczyk.

W tym momencie, ze względu na dobro małoletniej ofiary, służby nie przekazują więcej informacji.

Szukali jednej skradzionej przyczepy, a znaleźli aż pięć

Opr. DG
Skierniewice

Policjanci ze Skierniewic namierzyli i zatrzymali oszusta, który wynajął przyczepę i nie oddał jej w ustalonym terminie. W miejscu zatrzymania mężczyzny kryminalni znaleźli pięć innych przyczep, które mogą pochodzić z przestępstwa.

Na początku września do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach zgłosił się właściciel przyczepy samochodowej. Powiedział funkcjonariuszom, że została ona wynajęta na jedną dobę, jednak nie została zwrócona w umówionym terminie. Kontakt z osobą, która ją wypożyczyła, urwał się. Sprawą zajęli się skierniewiccy kryminalni. Dzięki prowadzonym czynnościom operacyjnym szybko ustalili tożsamość mężczyzny, który posłużył się fałszywymi danymi podczas wynajmu przyczepy. 10 września policjanci pojechali do Łochowa, gdzie zatrzymali 42-latka.

Dalsze ustalenia kryminalnych doprowadziły ich do miejsca na terenie powiatu wyszkowskiego, gdzie policjanci odnaleźli pięć przyczep, które są obecnie przedmiotem szczegółowych czynności procesowych. Funkcjonariusze zatrzymali również 47-letniego mieszkańca powiatu wyszkowskiego w związku z podejrzeniem paserstwa jednej z przyczep.

- Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 42-latkowi zarzutu oszustwa oraz podrobienia umowy najmu przyczepy. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Skierniewicach zastosował wobec niego tymczasowy areszt na okres dwóch miesięcy. 47-latek usłyszał zarzut paserstwa dotyczącego jednej przyczepy. Wobec mężczyzny zastosowano dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju – mówi młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy KMP w Skierniewicach.

Jak mówią policjanci sprawa ma charakter rozwojowy. Mundurowi nadal gromadzą materiał dowodowy dotyczący pozostałych odzyskanych przyczep oraz ustalają osoby, które mogą mieć związek z przestępstwami. Zgromadzone informacje będą podstawą do podejmowania dalszych decyzji procesowych.



FOT. POLICJA

Policja odnalazła pięć przyczep. Trwa śledztwo w tej sprawie

eprasa.pl 5099e4d703

25-latek wypadł z okna szpitala na 5 piętrze. Zrozpaczona rodzina domaga się wyjaśnień

Joanna Bielicka
Łęczyca

25-letni pacjent wypadł z piątego piętra szpitala w Łęczycy. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się go uratować. Sprawę jego śmierci bada Prokuratura Rejonowa w Łęczycy. Powiadomiono rzecznika praw pacjenta. Zrozpaczona rodzina domaga się wyjaśnień.



FOT. JOANNA BIELICKA

Rodzice Adriana Grodeckiego są zrozpaczeni

Ta tragedia kompletnie zmieniła życie państwa Grodeckich. Cisza w domu, przerywana płaczem członków rodziny, którzy wciąż nie mogą uwierzyć w to, co się stało. Pan Adrian miał przed sobą przecież całe życie.

4 sierpnia (wtorek) 25-latek trafił na SOR Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łęczycy z bólem w okolicach brzucha, wymiotami i biegunką. Kiedy znalazł się na oddziale, jego bliscy byli spokojni, wierząc, że jest pod najlepszą opieką. Dziś po tym spokoju pozostała tylko rozpacz.

- Na SOR lekarz stwierdził, że jest to zapalenie trzustki. Postanowili przyjąć go na oddział chirurgiczny. Dawali mu lekarstwa i kroplówki. Wszystko przez pierwsze dni szło w dobrą stronę. Stan syna się zdecydowanie polepszył. Lekarz stwierdził, że nie będzie go już leczył na trzustkę, tylko na ciśnienie. Nagle w czwartek wieczorem zrobił się bardzo nerwowy. Później pojawiły się omamy. Zgłaszaliśmy to lekarzowi. (...) W sobotę (8 sierpnia) byłam z nim cały dzień. Mówiliśmy pielęgniarkom, że może te leki powodują u niego jakieś omamy. Chcę podkreślić, że syn nie był pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Miał w szpitalu wykonywane badania krwi, które wykluczyły obecność alkoholu i innych używek. Wyszliśmy od niego w sobotę około godz. 21.30. Byłam pełna obaw. W niedzielę (9 sierpnia) po godz. 6.30 dostaliśmy telefon, że syn nie żyje. Nasz świat się wtedy zawalił - powiedziała nam Agnieszka Grodecka, matka Adriana.

Rodzina 25-latka natychmiast pojechała do szpitala. Chcieli dowiedzieć się, jak doszło do tej tragedii.

- Zostaliśmy puste łóżko. Poszliśmy do lekarza, aby wyjaśnił nam, co właściwie się stało. Lekarz powiedział nam, że po północy syn miał być pobudzony i agresywny. Powiedziałem, że trzeba było go przywiązać pasami do łóżka, a doktor stwierdził, że nie było takiej potrzeby. Z relacji personelu wynika, że syn miał się później uspokoić i położyć do łóżka. Nikt nie potrafi nam powiedzieć, dlaczego kilka minut później doszło do tej tragedii. Po rozmowie zeszliśmy na dół i coś mnie tknęło, abym poszedł w to miejsce, gdzie syn upadł. Znalazłem tam jego klapek i telefon. Nawet tego nie zabezpieczono. (...) Mam ogromny żal do personelu medycznego, że nasz syn nie został odpowiednio dopilnowany, wiedząc, że dzieje się z nim coś nie tak - mówi Grzegorz Grodecki, ojciec zmarłego mężczyzny.

- Nie możemy tego zrozumieć, nie umiem tego pojąć, bo wysyłając bliską osobę do szpitala, mamy w sobie takie przekonanie, że robimy wszystko, co najlepsze. Przecież w szpitalu jest najbezpieczniej, mamy opiekę. Są lekarze, są pielęgniarki - mówi Dagmara Wasiak, starsza siostra Adriana.

O komentarz poprosiliśmy także pełnomocnika rodziny 25-latka.

- Rodzina złożyła szereg wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia stanu faktycznego, który zadział się w związku ze śmiercią Adriana Grodeckiego. W chwili obecnej rodzina przede wszystkim oczekuje wyjaśnienia, co zaistniało w dniu zdarzenia. Sprawa została również skierowana do rzecznika praw pacjenta. Rodzina ma bardzo duże wątpliwości w zakresie dawkowania leków, stosowanej farmakologii, a także opieki sprawowanej nad Adrianem Grodeckim - powiedział adwokat Paweł Śmiałek.

Szpital powołał specjalną komisję

Dziś zrozpaczeni bliscy nie szukają już tylko współczucia. Domagają się prawdy i niezależnego śledztwa oraz odpowiedzi na pytanie, jak mogło dojść do tak tragicznego zdarzenia. Co na to przedstawiciele szpitala?

- Pacjent nie kwalifikował się do zastosowania przymusu bezpośredniego. Został przeniesiony do sali na wprost dyżurki pielęgniarskiej i prowadzony był jego stały monitoring. 9 sierpnia na terenie Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łęczycy doszło do tragicznego zdarzenia. Pacjent wyskoczył z okna piątego piętra oddziału chirurgicznego. Natychmiast podjęto czynności ratunkowe. Pacjent został przewieziony na blok operacyjny, niestety nie udało się go uratować. O sprawie niezwłocznie powiadomiono policję. Niezależnie od tego powołaliśmy komisję do zbadania zdarzenia niepożądanego, która ma ustalić przyczyny tego zdarzenia - powiedziała nam Monika Staruszkiewicz, rzecznik prasowy ZOZ w Łęczycy.

Sprawę bada prokuratura

Śledztwo w sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Łęczycy. Bezpośrednią przyczyną zgonu 25-latka były obrażenia wielonarządowe typowe dla upadku z wysokości.

- W toku postępowania zgromadzono dokumentację medyczną, przesłuchano część personelu szpitala oraz dokonano oględzin miejsca zdarzenia. Prokuratura otrzymała opinię posekcyjną oraz ekspertyzę toksykologiczną. Postępowanie (dotyczące nieumyślnego spowodowania śmierci, art. 155 kk, kara do 5 lat pozbawienia wolności) skoncentruje się na wyjaśnieniu, czy wobec mężczyzny wdrożono odpowiednie leczenie, a co za tym idzie czy zastosowane leki miały wpływ na jego wyskoczenie z okna - powiedział nam prokurator Paweł Jasiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi .

REKLAMA 0011587273

BURMISTRZ GMINY ŻYCHLIN

informuje, że zgodnie z Zarządzeniem Nr 103/2026 Burmistrza Gminy Żychlin z dnia 21 września 2026 r. podano do publicznej wiadomości wykaz części nieruchomości zabudowanej przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Zarząd Okręgowy w Łodzi położonej w Żychlinie przy ul. Norberta Barlickiego, oznaczonej jako działka nr 207/2 o pow. 0,3658 ha (część nieruchomości przeznaczona na oddanie w użyczenie – lokal użytkowy składający się z trzech pomieszczeń magazynowo-biurowych, korytarza oraz WC o łącznej pow. 78,08 m²).

Szczegółowych informacji o przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żychlinie, ul. Barlickiego 15, tel. 24 351 20 38 i 24 351 20 26 lub na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, bądź na stronie internetowej i BIP Urzędu Gminy w Żychlinie.

REKLAMA 0011587274

Burmistrz Gminy Żychlin

informuje, że zgodnie z Zarządzeniem nr 102/2026 Burmistrza Gminy Żychlin z dnia 21 września 2026 r., podano do publicznej wiadomości wykaz części nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem celem stacjonowania zespołu ratownictwa medycznego na okres do trzech lat, położonej w Żychlinie przy ul. Norberta Barlickiego, oznaczonej jako działka nr 219 i działka nr 218/1. Przedmiot najmu stanowi lokal użytkowy położony na parterze budynku znajdującego się na działce ew. nr 219 oraz część nieruchomości oznaczonej jako działka nr 218/1, na której znajduje się komunikacja umożliwiająca najemcy korzystanie z lokalu oraz strefa postoju ambulansu z miejscem na kontener sanitarny.

Szczegółowych informacji o przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żychlinie, ul. Barlickiego 15, tel. 24 351 20 38 i 24 351 20 26 lub na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, bądź na stronie internetowej i BIP Urzędu Gminy w Żychlinie.

REKLAMA 0011586860

BURMISTRZ MIASTA ŁĘCZYCA

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu **www.bip.leczyca.info.pl** został zamieszczony na okres 21 dni wykaz obejmujący część nieruchomości gruntowej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczyca Nr 120.159.2026 z dnia 21.09.2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowej nieruchomości gruntowych dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

eprasa.pl 5099e4d703

Horror psów! Zatrzymano dwóch braci, którym postawiono zarzty znęcania się nad zwierzętami

Joanna Bielicka
Gmina Łęczyca

Do szokującej interwencji doszło w Jankowie. Wolontariusze z grupy „Zwierzoluby Łęczyca" przy drodze zastali dwa szczeniaki. Jeden z nich był już martwy. Drugiego czeka długie leczenie. Dwaj bracia usłyszeli zarzutu.



FOT. POLICJA, ZWIERZOLUBY ŁĘCZYC

Szczeniak otrzymał już pierwszą specjalistyczną pomoc w gabinecie weterynaryjnym

Miłośnicy zwierząt z Łęczycy podkreślają, że tego obrazu nigdy nie zapomną. W poniedziałek (14 września) w godzinach popołudniowych otrzymali zgłoszenie, że przy jednej z dróg w gminie Łęczyca błąkają się dwa szczeniaki. Na miejsce natychmiast udali się wolontariusze z grupy „Zwierzoluby Łęczyca". To, co zobaczyli trudno opisać słowami.

- Widziałam już naprawdę wiele, ale tego obrazu nie zapomnę. Psie dziecko zjadające z głodu swoje martwe rodzeństwo. Maleńkie, wychudzone ciałko, całe w ranach i strupach. I tylko jedna myśl: Ile takich maleństw jeszcze cierpi gdzieś po cichu? Ile z nich umiera, zanim ktokolwiek je zauważy? Szczeniak choruje na świerzb. Ma na sobie strupy, które sprawiają mu niewyobrażalny dyskomfort - powiedziała nam Agnieszka Gierowska, założycielka grupy Zwierzoluby Łęczyca.

Szczeniak otrzymał już pierwszą specjalistyczną pomoc w gabinecie weterynaryjnym. Czeka go jednak długie leczenie. Przebywa obecnie w fundacji na rzecz zwierząt FRUGO, gdzie jest pod stałą opieką weterynaryjną.

O tej makabrycznej sprawie natychmiast poinformowano policję oraz Urząd Gminy w Łęczycy. Funkcjonariusze ustalili właścicieli szczeniaków. Wtedy wyszło na jaw, że na terenie wspomnianej posesji przebywają jeszcze dwa inne psy, również w złym stanie.

- Na miejsce skierowano funkcjonariuszy, którzy wspólnie z przedstawicielami fundacji zajmującej się ochroną zwierząt ujawnili truchło szczeniaka, a kolejnego - żywego, którego stan wymagał opieki, przekazano do schroniska. Podczas przeszukania posesji odnaleziono kolejne dwa psy. W działania byli zaangażowani również przedstawiciele Urzędu Gminy. Zwierzęta te zostały zabezpieczone i przewiezione do schroniska. Ich stan wskazuje na możliwe zaniedbanie, jednak dokładnie będzie można to określić po uzyskaniu opinii specjalistów - mówi asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

- W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn. Policjanci, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łęczycy, prowadzą dalsze czynności mające na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności zdarzenia - dodaje funkcjonariusz.

O komentarz w sprawie poprosiliśmy także władze gminy Łęczyca.

- Odnalezione zostały psy w kiepskiej kondycji, dlatego podjąłem decyzję o odebraniu tych piesków i przekazaniu ich do schroniska w Jasionce. Zwierzęta są już bezpieczne - powiedział nam Jacek Rogoziński, wójt gminy Łęczyca.

Następnego dnia dwa zatrzym,ani wcześniej bracia w wielu 49 i 51-lat usłyszeli zarzuty. Młodszy z podejrzanych usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem, a starszy - znęcania się. Za pierwsze przestępstwo grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności, a w drugim przypadku do lat 3.

42-letni mężczyzna zginął w Kwiatkówku

Joanna Bielicka
Powiat łęczycki

Tragiczny wypadek wydarzył się we wtorek pod Łęczycą. W Kwiatkówku doszło do zderzenia ciężarówki z autem osobowym. Zginął 42-letni mężczyzna. Droga była zablokowana.



FOT. M. GOŁĘBIEWSKI

Droga wojewódzka była zablokowana w obu kierunkach

Do wypadku doszło we wtorek około godz. 8.45 w miejscowości Kwiatkówek (gm. Góra św. Małgorzaty).

- Jak wynika z dotychczasowych ustaleń kierujący Citroenem, jadąc w kierunku Łęczycy na prostym odcinku drogi z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącą w kierunku Piątku Scanią wraz z naczepą. Zespołem tych pojazdów kierował 29-latek, który trafił do szpitala z obrażeniami niezagrażającymi życiu. Niestety, w wypadku zginął 42-letni kierowca osobówki. Nikt poza kierującymi nie podróżował pojazdami. Kierowca ciężarówki był trzeźwy - powiedział nam asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

Droga wojewódzka 703 była zablokowana w obu kierunkach przez kilka godzin. Okoliczności tego wypadku wyjaśni postępowanie prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łęczycy.

Modernizacja mostu w Łubnicy. Będzie nowa nawierzchnia i nie tylko

Joanna Bielicka
Powiat łęczycki

Trwa remont mostu przez rzekę Strugę w Łubnicy w powiecie łęczyckim przy drodze wojewódzkiej nr 703. Inwestycja wyniesie blisko 813 tysięcy złotych.

Zakres prac obejmuje wymianę nawierzchni jezdni i chodników na moście oraz jego dojazdach. Prace obejmują również remont odwodnienia obiektu oraz wymianę barier, schodów skarpowych i balustrad. Naprawione i zabezpieczone antykorozyjnie zostaną powierzchnie elementów betonowych i stalowych mostu.

- Zadanie jest finansowane z budżetu województwa łódzkiego. W ramach prowadzonych prac wykonawca zakończył już roboty rozbiórkowe. Usunięta została stara nawierzchnia jezdni wraz z podbudową, wykonano również naprawy powierzchni betonowych mostu - mówi Agnieszka Lubiatowska z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Na czas prowadzonych prac ruch na obiekcie odbywa się wahadłowo. Zakończenie robót planowane jest w listopadzie. Modernizacja dróg wojewódzkich jest częścią szerszych działań samorządu województwa na rzecz poprawy stanu dróg w regionie.

- W 2026 roku samorząd województwa przeznaczył 39 mln zł na modernizację dróg wojewódzkich. Dzięki tym środkom zmodernizowanych zostanie blisko 47 kilometrów dróg w całym regionie - dodaje Agnieszka Lubiatowska.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI W ŁODZI

Na czas prowadzonych prac ruch na obiekcie odbywa się wahadłowo. Zakończenie robót planowane jest w listopadzie br.

eprasa.pl 5099e4d703

Święto Kwiatów, Owców i Warzyw. Targi, kolorowa parada i świetne koncerty

Natalia Zwolińska
Skierniewice

W weekend w Skierniewicach odbyło się Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw. Była to już 49. edycja jednego z największych wydarzeń ogrodniczych w regionie.

Od piątku do niedzieli ulice Skierniewic zapełniły się tłumami odwiedzających Święto Kwiatów. Nawet kilka tysięcy osób dziennie odwiedzało stragany, targi oraz wysłuchało koncertów gwiazd. Główna scena usytuowana była na stadionie miejskim. To właśnie tam odbyły się pierwsze z koncertów. Już w piątkowy wieczór stadion wypełnił się po brzegi młodzieżą, która przyszła na koncerty swoich idoli. Tego dnia zagrali: Janusz Walczuk, Young Leosia, Jan-Rapowanie oraz Kukon.

Sobotnia odsłona Święta Kwiatów rozpoczęła się od barwnej parady ulicami miasta. Tuż przed bramą Osady Pałacowej ustawili się przedstawiciele szkół i placówek oświatowych, klubów sportowych, fundacji i stowarzyszeń oraz gmin z terenu powiatu Skierniewickiego. Nie mogło również zabraknąć wyjątkowych pojazdów, które otwierały i zamykały przemarsz parady. Na jej czele stanęli przedstawiciele władz lokalnych, samorządów oraz politycy zasiadający w ławach parlamentarnych.

Również w sobotę rozpoczęły się koncerty na scenie tanecznej, która zlokalizowana była przy Centrum Kultury i Sztuki. To tutaj ogromną publiczność zgromadził zespół Milano, grający disco polo. Natomiast na scenie głównej wystąpili tego dnia: Molesta Ewenement, Urszula, Igo oraz Bajm. W niedzielę można było podziwiać koncerty: Ani Dąbrowskiej, Piotra Roguckiego & Normalnych Ludzi. Tribbs oraz Lady Pank.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Jednym z elementów parady były biorące w niej udział pojazdy. Duże emocje wzbudził zabytkowy wóz strażacki


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Jako pierwsi w paradzie szli przedstawiciele władz samorządowych, wojewódzkich oraz parlamentarzyści


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Ulice pełne były uczestników tegorocznego święta. Nie mogło również zabraknąć zakupów ogrodniczych


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Żeby wejść na wystawę florystyczną, która była w Pałacu Prymasowskim trzeba było czekać w kolejce


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Piątkowe koncerty przyciągnęły młodzież z całego regionu. Stadion miejski wypełnił się po brzegi


FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji powstał specjalny „Ogród Wokulskiego". Który cieszył się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających

eprasa.pl 5099e4d703

Unia Skierniewice zagra z ekstraklasową Wisłą Płock. W IV lidze starcie wagi ciężkiej w Piotrkowie

Dariusz Piekarczyk
Sport

Ze względu na reprezentacyjną przerwę ekstraklasa, I oraz II liga pauzują. Na boiska wyjdą jednak zespoły III i IV ligi.

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy wykorzysta ten czas na rozegranie meczu sparingowego, a zmierzy się w Płocku z występującą w elicie Wisłą. Pojedynek zaplanowano na 2 października (piątek) o godzinie 13. Gospodarze tego pojedynku, prowadzeni przez trenera Adama Majewskiego, zdobyli w ośmiu meczach 11 punktów, co daje im 11 miejsce w tabeli. Unia po pierwszym w tym sezonie remisie (w Bielsku-Białej z Podebskidziem 1:1), plasuje się na pozycji 13. W 10 pojedynkach zespół trenera Kamila Sochy zgromadził 10 punktów. W IV lidze hit jesieni. Prowadzący w tabeli RKS Radomsko zmierzy się na wyjeździe z Polonią Piotrków Trybunalski, która plasuje się na pozycji drugiej.



FOT. JAN WYDRA PHOTO / MECHANIK

Piłkarze Unii Skierniewice (biało-niebieskie stroje) rozegrają sparing z Wisłą Płock

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 10. kolejki. Piątek (25 września): Wisła II Płock - Jagiellonia II Białystok (godz. 16), Ząbkovia Ząbki - Mławianka Mława (16), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łomża (16). **Sobota (26 września):** Troszyn - ŁKS II Łódź (13), Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16), Polonia Lidzbark Warmiński - Weszło Warszawa (18), Olimpia Zambrów - Pelikan Łowicz (15), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Wigry Suwałki (16). Mecz Widzewa II Łódź z Wartą Sieradz rozegrany zostanie w innym terminie. Pojedynek odwołano ze względu na powołania piłkarzy gospodarzy na zgrupowania kadr narodowych różnych kategorii wiekowych.

1. KTS Weszło Warszawa	9	25	22-6
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	9	20	26-15
3. Wigry Suwałki	9	16	16-10
4. Ząbkovia Ząbki	9	16	16-14
5. Pelikan Łowicz	9	16	13-11
6. Wisła II Płock	9	15	20-16
7. Jagiellonia II Białystok	9	15	21-18
8.Warta Sieradz	9	14	17-15
9. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	9	14	12-10
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Olimpia Zambrów	9	11	19-23
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	9	10	18-20
13. ŁKS II Łódź	9	10	15-18
14. Olimpia Elbląg	9	10	13-18
15. Mławianka Mława	9	7	16-25
16. KS CK Troszyn	9	6	11-23
17. Polonia Lidzbark Warmiński	9	5	13-20
18. ŁKS Łomża	9	3	10-19

IV LIGA

Plan 10. kolejki. Sobota (26 września): ŁKS III Łódź - AKS SMS Łódź (godz. 10), Ceramika Opoczno - GKS Orkan Buczek (16), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16), Zryw Wygoda - PGE GiEK GKS Bełchatów (16), LZS Justynów - KS Kutno (16), Sokół Aleksandrów - Orzeł Parzęczew (15), Zjednoczeni Stryków - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Ekolog Wojsławice (16). **Niedziela (27 września):** Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (15).

1. RKS Radomsko	9	25	32-6
2. Polonia Piotrków Trybunalski	9	21	30-9
3. GKS Orkan Buczek	9	21	19-10
4. Zjednoczeni Stryków	9	20	15-6
5. Sokół Aleksandrów	9	18	24-14
6. AKS SMS Łódź	9	16	29-16
7. Włókniarz Pabianice	9	14	13-12
8. MKP-Boruta Zgierz	9	13	13-16
9. Zryw Wygoda	9	12	16-11
10. PGE GKS Bełchatów	9	12	19-24
11. Stal Głowno	9	11	15-11
12. KS Kutno	9	10	15-20
13. Ceramika Opoczno	9	9	13-14
14. Orzeł Parzęczew	9	8	7-17
15. ŁKS III Łódź	9	8	10-25
16. Concordia Piotrków Tryb.	9	5	4-19
17. Ekolog Wojsławice	9	5	7-28
18. LZS Justynów	9	0	5-28

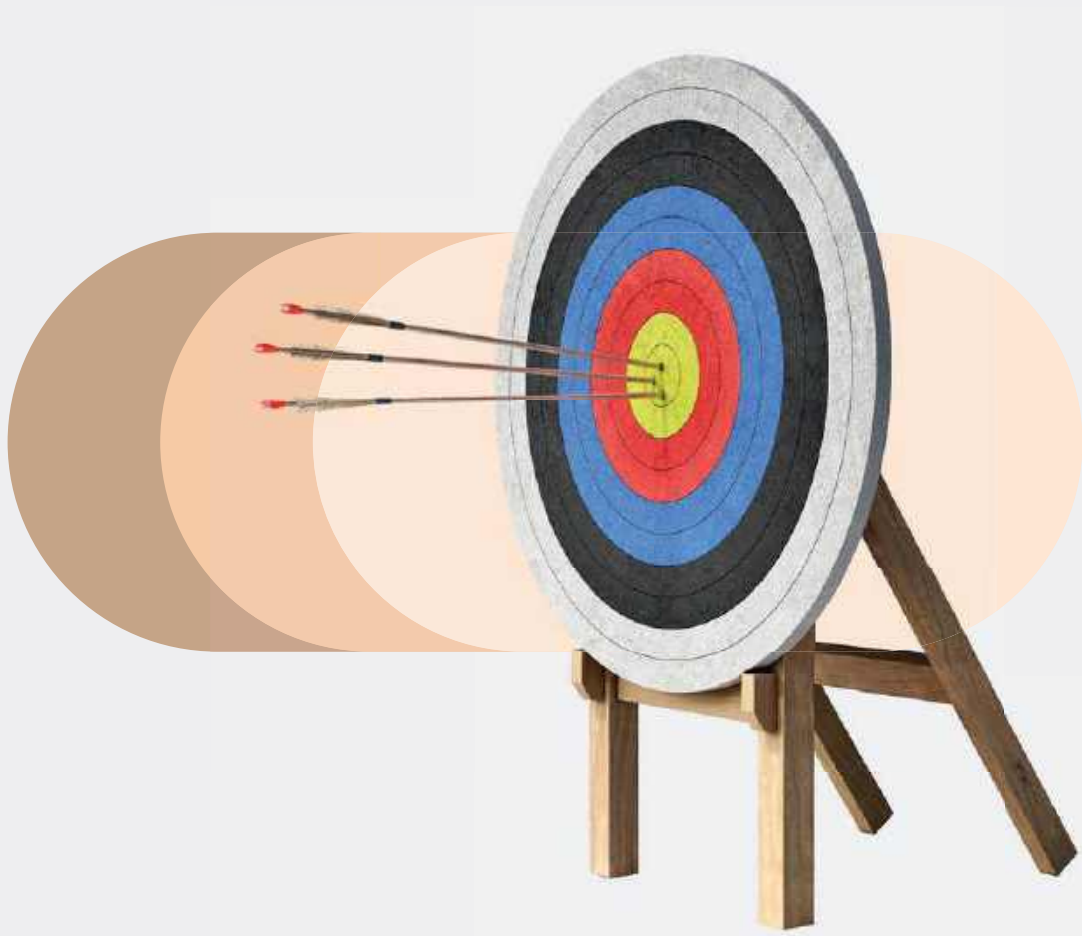
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 5099e4d703

Piątek
25.09.2026
WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl
Nr 39

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Katastrofa samolotu Skyvan. Ważne pytanie nadal bez odpowiedzi

Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych skończyła badanie wypadku z 2022 roku **str. 5**

TOMASZÓW MAZOWIECKI

27 lat więzienia za zabójstwo 25-letniej Oliwii

Zapadł wyrok w sprawie tragedii na Browarnej. Do morderstwa doszło w lutym **str. 4**

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał Bartosza T. za winnego zabójstwa 25-letniej Oliwii R. i wymierzył mu za ten czyn karę 27 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie sąd orzekł wobec niego karę łączną 28 lat pozbawienia wolności. W wyroku uwzględnił bowiem również inne przestępstwa, których dopuścił się oskarżony.

Sąd zasądził ponadto po 100 tys. zł zadośćuczynienia dla każdego z rodziców zamordowanej kobiety. Wyrok jest nieprawomocny. Oznacza to, że stronom przysługuje możliwość wniesienia apelacji. Sprawa zabójstwa 25-letniej Oliwii z Tomaszowa Mazowieckiego może więc jeszcze trafić do sądu drugiej instancji.

BEŁCHATÓW

Rozpoczął się remont ulicy 1 Maja. To oznacza utrudnienia dla kierowców i pasażerów **str. 6**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Dobiega końca proces Sebastiana M. Oskarżony na wyrok poczeka w areszcie **str. 3**

SPAŁA

Obchody 100-lecia Polskich Kolei Państwowych odbędą się jutro w Spale **str. 2**

RADOMSKO



FOT. UM RADOMSKA

Elektryczne autobusy wyjechały na ulice

Pierwsze elektryczne autobusy wożą już pasażerów w Radomsku. Miasto kupiło cztery pojazdy, które mają klimatyzację i monitoring **str. 6**

eprasa.pl 5099e4d703

Dzień z Koleją w Spale. Wielkie święto PKP już w sobotę. Będzie wyjątkowy pociąg i wiele innych atrakcji

Marek Obszarny
Spała

To będzie wyjątkowa sobota dla miłośników kolei. Jutro Spała zamieni się w miejsce jubileuszowych obchodów 100-lecia Polskich Kolei Państwowych.
Na mieszkańców i turystów czeka „Dzień z Koleją", a dodatkową atrakcją będzie specjalny pociąg „Nieśpieszny" PKP Intercity. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.


FOT. MAREK OBSZARNY

Dzień z Koleją w Spale organizowany jest w ramach Roku Polskiej Kolei i obchodów jubileuszu 100-lecia Polskich Kolei Państwowych. Wybór Spały nie jest przypadkowy. Miejscowość jest związana z prezydentem Ignacym Mościckim, który sto lat temu podpisał akt powołania przedsiębiorstwa PKP.

- Organizacja jubileuszu 100-lecia Polskich Kolei Państwowych właśnie w Spale ma wymiar symboliczny - podkreśla Alan Beroud, prezes zarządu PKP S.A. i Grupy PKP.

Odsłonią pamiątkowy kamień

Program wydarzenia zapowiada się bardzo ciekawie. Jednym z jego najważniejszych punktów będzie uroczyste odsłonięcie pamiątkowego kamienia poświęconego Ignacemu Mościckiemu. Organizatorzy przygotowali również prezentację jubileuszowego muralu oraz premierę specjalnego znaczka pocztowego z okazji 100-lecia PKP, przygotowanego wspólnie z Pocztą Polską. Całości będzie towarzyszyć oprawa muzyczna orkiestry kolejowej.

Warsztaty, pokazy i atrakcje dla rodzin

„Dzień z Koleją" ma być nie tylko oficjalną uroczystością. W Spale przygotowane zostaną interaktywne strefy edukacyjne, pokazy i warsztaty. Nie zabraknie także koncertów oraz prezentacji spółek działających w branży kolejowej. Będzie można zobaczyć, jak wygląda współczesna kolej - od infrastruktury i przewozów pasażerskich, przez obsługę podróżnych i usługi gastronomiczne, aż po nowoczesne technologie.

W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele wielu spółek kolejowych, w tym PKP S.A., PKP Intercity, PKP Polskich Linii Kolejowych, POLREGIO, Kolei Mazowieckich, Kolei Śląskich, Kolei Dolnośląskich, Kolei Wielkopolskich oraz Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Swoją działalność zaprezentują także m.in. Stacja Muzeum, Poczta Polska i Kolejkowo.

Z Warszawy i Łodzi specjalnym pociągiem

Na tym jednak kolejowe atrakcje się nie kończą. W sobotę do Spały wyruszy specjalny pociąg PKP Intercity „Nieśpieszny". Skład pojedzie na trasach łączących Warszawę, Spałę i Łódź. Zaplanowano połączenia: Warszawa Główna - Spała - Łódź Kaliska - Spała - Warszawa Główna. Dla miłośników kolei będzie to dodatkowa atrakcja, a dla mieszkańców Łodzi i Warszawy możliwość dotarcia na jubileuszowe wydarzenie pociągiem.

Informacje dotyczące rozkładu jazdy i biletów znajdują się na stronie PKP Intercity.

Minister zaprasza do Spały

W wydarzenie zaangażowały się liczne firmy i instytucje związane z koleją. Partnerem obchodów jubileuszu 100-lecia PKP jest Ministerstwo Infrastruktury. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zwraca uwagę na rosnącą popularność podróży koleją. Jak podano w komunikacie, w 2025 roku z usług PKP Intercity skorzystało niemal 90 mln pasażerów, a prognozy na 2026 rok zakładają około 100 mln podróżnych.

- Tym bardziej cieszę się, że jubileusz 100-lecia Polskich Kolei Państwowych będziemy świętować właśnie w Spale - mówi Dariusz Klimczak.

Jutro w Spale zaplanowano m.in.: uroczyste odsłonięcie pamiątkowego kamienia Ignacego Mościckiego, prezentację jubileuszowego muralu, premierę znaczka pocztowego z okazji 100-lecia PKP, interaktywne strefy edukacyjne, pokazy i warsztaty, koncerty, prezentacje spółek kolejowych, oprawę muzyczną orkiestry kolejowej. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Dla mieszkańców regionu będzie to okazja do spędzenia soboty w Spale, a dla pasjonatów kolei - możliwość spotkania przedstawicieli różnych przewoźników i firm związanych z transportem szynowym. Szczególną atrakcją może być również przejazd jubileuszowym pociągiem „Nieśpieszny".

GMINA KOBIELE WIELKIE

Kierowca busa jechał za szybko. Pojazd wpadł do rowu i dachował

Do groźnego wypadku doszło w niedzielę po godzinie 18 w miejscowości Hucisko Przybyszowskie w gminie Kobiele Wielkie (powiat radomszczański). Z ustaleń policjantów wynika, że 32-letni kierujący busem marki Renault nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i dachował.
- Na szczęście kierowca i podróżujący z nim pasażerowie nie odnieśli obrażeń. Mężczyzna był trzeźwy, za spowodowania zdarzenia został ukarany mandatem karnym - informuje aspirant Dariusz Kaczmarek, rzecznik prasowy KPP w Radomsku.
Małgorzata Kulka


FOT. OSP KOBIELE WIELKIE

ZDJĘCIE DNIA



FOT. POLICJA

Wenecja, dwuletnia suczka rasy owczarek belgijski malinois, jest już po specjalistycznym szkoleniu i wraz ze swoim przewodnikiem sierżantem Szymonem Magierskim będzie pełnić służbę jako pies patrolowo-tropiący tomaszowskiej policji. Wenecja może być wykorzystywana m.in. podczas poszukiwań osób, działań związanych z odnajdywaniem śladów oraz innych czynności, w których psi węch i wyszkolenie stanowią cenne wsparcie dla policjantów. DG

Tygodnik 7 dni
REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl .** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5099e4d703

Biegli przedstawili sądowi opinię uzupełniającą w sprawie wypadku na A1

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Sebastian M., przedsiębiorca z Łodzi, oskarżony o spowodowanie makabrycznego wypadku na autostradzie A1, na poniedziałkowej rozprawie wzmocnił swój zespół adwokatów o kolejne dwie osoby. Wkrótce koniec procesu.



DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Proces Sebastiana M. przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim

Przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie odbyła się w poniedziałek kolejna rozprawa w proces dotyczącym tragicznego wypadku na autostradzie A1, w którym 16 września 2023 roku zginęła trzyosobowa rodzina z Myszkowa. Martyna, Patryk i Oliwier wracali z wakacji nad morzem, gdy w ich samochód Kia wjechało pędzące z olbrzymią prędkością BMW. Oskarżonemu, o spowodowanie wypadku Sebastianowi M. grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 lat.

Obrońca opuszcza salę

Oskarżony o spowodowanie strasznego wypadku na autostradzie A1 łódzki przedsiębiorca postanowił wzmocnić swój zespół adwokatów o kolejne dwie osoby. W sądzie obok dotychczasowej adwokatki Katarzyny Hebdy pojawili się dodatkowo adwokat Radosław Niecko i radca prawny Marcin Jakubowski. Okazało się, że Marcin Jakubowski jest w stosunku pracy z Zakładami Chemicznymi „Police" S.A., należącymi do Grupy Azoty S.A. Prokurator stwierdził, że w związku z tym nie może reprezentować oskarżonego. I w konsekwencji obrońca z własnej inicjatywy opuścił salę sądową, żeby nie powodować komplikacji.

Podczas procesu biegli Marek Długosz, Jakub Curyło i Bogusław Śleziak przedstawili opinię uzupełniającą dotyczącą wypadku. Zaktualizowali w nim prędkość, z jaką jechało BMW na zakres 313-333 km. W Polsce jeszcze nikt nie badał wypadku, w którym jakikolwiek samochód jechał z tak przerażającą prędkością.

Pod koniec procesu, obrończyni oskarżonego Sebastiana M., adwokat Katarzyna Hebda próbowała złożyć kilkanaście kolejnych wniosków dowodowych w sprawie. Prokuratura była przeciwna. Sędzia Renata Folkman odrzuciła nowe wnioski obrony uzasadniając tę decyzję tym, że służą one jedynie przedłużeniu postępowania.

Wyrok coraz bliżej

W poniedziałek sąd formalnie zakończył przewód sądowy i ogłosił, że na początku października odbędą się mowy końcowe oskarżyciela, obrony oraz pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Można spodziewać się, że wyrok także zapadnie w październiku. Sebastian M. na wyrok będzie czekał w areszcie, gdyż sąd postanowił przedłużyć ten środek zapobiegawczy do 1 lutego 2027.

Wielki sukces młodych bilardzistów z UKS Snickers

Dariusz Śmigielski
Powiat piotrkowski

Reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego Snikers przy Szkole Podstawowej w Rękoraju rywalizowali podczas Mistrzostw Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w bilardzie, które odbyły się w Gdańsku. Izabela Adamiec zdobyła tytuł mistrzyni Polski, a drużyna chłopców wywalczyła brązowy medal.

W tegorocznych Mistrzostwach Polski UKS w bilardzie wzięło udział aż 105 młodych zawodników z całego kraju. Konkurencja była ogromna, jednak reprezentanci UKS Snickers Rękoraj byli bezkonkurencyjni w kluczowych momentach turnieju. Największy powód do dumy dała Izabela Adamiec, która w pięknym stylu wywalczyła złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski UKS Gdańsk 2026. Jej sukces to efekt ogromnego talentu, ale także systematycznych treningów pod okiem legendarnego trenera, Bogusława Bereźnego.

Powody do dumy dostarczyła również drużyna chłopców w składzie: Patryk Kafar, Fabian Kraś, Mikołaj Dąbrowicz oraz Antoni Dąbrowicz. Zespół wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski, potwierdzając swoje sportowe umiejętności i ducha zespołowej rywalizacji. Młodzi bilardziści pokazali na zawodach olbrzymią odporność psychiczną i wzorową współpracę przy stole bilardowym. Oprócz medalistów, klub z Rękoraja dumnie reprezentowały również zawodniczki: Marcelina Mirowska , Nadia Jamrożek oraz Iga Derewęda.

Historia UKS Snikers Rękoraj rozpoczęła się w 2007 roku, kiedy to Bogusław Bereźny, nauczyciel wychowania fizycznego i muzyki w lokalnej szkole podstawowej postanowił zaszczepić w dzieciach pasję do bilarda. Początki były niezwykle skromne. Klub dysponował zaledwie jednym, starym i mocno zużytym stołem. Dzięki determinacji trenera oraz zaangażowaniu dzieci i rodziców, mała szkolna sekcja szybko zaczęła się rozwijać. Rękoraj udowodnił, że wielki sport nie potrzebuje wielkich metropolii. Dziś UKS Snikers rywalizuje jak równy z równym z zespołami z Krakowa, Warszawy, Gdańska czy Wrocławia, z powodzeniem występując w I Lidze Bilardowej. Sam Bogusław Bereźny przez siedem lat, do 2025 roku pełnił prestiżową funkcję trenera kadry narodowej juniorów, prowadząc Polskę do kilkudziesięciu medali na arenach międzynarodowych.



MAT. UKS SNICKERS RĘKORAJ

Bilardziści z UKS Snickers przy Szkole Podstawowej w Rękoraju

120 lat OSP Rozprza. Medale dla strażaków i nowy sprzęt



DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Jubileusz 120-lecia OSP Rozprza

Dariusz Śmigielski
Gmina Rozprza

To był historyczny dzień dla całej gminy. Ochotnicza Straż Pożarna w Rozprzy świętowała w niedzielę imponujący jubileusz 120-lecia powstania jednostki. Uroczysty apel przyciągnął setki mieszkańców.

Świętowanie rozpoczęło się o godz. 11 uroczystą mszą świętą w intencji strażaków, odprawioną w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Najświętszej Maryi Panny w Rozprzy. Nabożeństwo poprowadził kapelan i zarazem proboszcz parafii, ksiądz prałat Wiesław Płomiński. Po mszy, przy dźwiękach orkiestry dętej korowód strażacki przemaszerował na plac przed kościołem, gdzie odbył się oficjalny apel zgodnie z pełnym ceremoniałem strażackim.

Dowódca uroczystości, druh Adam Barczak, złożył uroczysty meldunek o gotowości pododdziałów, który przyjął zastępca Komendanta Głównego PSP nadbrygadier Sławomir Sierpatowski wraz z członkiem prezydium zarządu oddziału wojewódzkiego ZOSP RP w Łodzi druhem Romanem Drozdkiem.

Po uroczystym podniesieniu flagi państwowej na maszt oraz odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego, zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych strażaków, którzy przez 120 lat wiernie służyli lokalnej społeczności. Wszystkich gości przywitał prezes jednostki, druh Hubert Olczyk, który przybliżył zebranym bogaty rys historyczny OSP Rozprza.

Najważniejszym i najbardziej emocjonalnym momentem uroczystości było wręczenie medali oraz odznaczeń dla zasłużonych druhów. Złoty Znak Związku OSP RP otrzymał druh Tomasz Odrzywół. Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza dostał druh Ryszard Witek. Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał druh Robert Famulski. Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa dostali druhowie Łukasz Dawidowicz, Dawid Skrobek, Maciej Skorupa i Piotr Kołodziejczyk. Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali druhowie Adam Stępień, Grzegorz Majer, Tomasz Kwaśniak, Arkadiusz Jeż, Hubert Olczyk i Dawid Ryżewski

Odznaka „Wzorowy Strażak" przypadła druhom Hubertowi Rogowskiemu, Adamowi Barczakowi, Konradowi Kopczyńskiemu, Patrykpwi Jureńczykowi, Mateuszowi Biegańskiemu, Marcelowi Ryżewskiemu, Sławomirowi Kozłowskiemu, Grzegorzowi Jaworskiemu, Krzysztofowi Aleksandrowiczowi, Jarosławowi Nicińskiemu, Bartłomiejowi Sosnowskiemu i Sylwesterowi Klocowi.

To nie koniec odzanaczeń, bo kolejne wręczono za wysługę lat. 35-lecie świętował druh Tomasz Odrzywół i Andrzej Barański. 30-lecie druh Robert Famulski, Piotr Kołodziejczyk i Arkadiusz Jeż. 25-lecie druh Łukasz Dawidowicz, Tomasz Kwaśniak, Grzegorz Majer, Dawid Ryżewski, Ryszard Witek. 20-lecie: druh Sławomir Kozłowski, Maciej Skorupa, Jarosław Niciński. 10-lecie druh Konrad Kopczyński, Hubert Olczyk, Adam Stępień, Dawid Skrobek, Hubert Rogowski i Adam Barczak.

Jubileusz 120-lecia przyniósł jednostce z Rozprzy niesamowity prezent w postaci nowoczesnego sprzętu ratowniczego. Podczas apelu uroczyście poświęcono i przekazano dwa pojazdy: Samochód Iveco GLBA kupiony za piniądze z Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego (MOF) oraz budżetu miasta i gminy Rozprza. Z koleji Quad TGB został kupiony w całości za pieniądze zebrane przez strażaków podczas zbiórki złomu i elektrośmieci oraz wkładu własnego druhów z ich ekwiwalentu za akcje ratownicze.

eprasa.pl 5099e4d703

27 lat więzienia za zabójstwo 25-letniej Oliwii. Zapadł wyrok w sprawie tragedii na Browarnej w Tomaszowie Mazowieckim

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Bartosz T. został skazany za zabicie 25-letniej Oliwii R. na 27 lat więzienia, ale kara łączna, obejmująca również inne przestępstwa, wyniosła 28 lat. Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim jest nieprawomocny.


MAREK OBSZARNY

Do zabójstwa doszło na osiedlu Browarna w Tomaszowie Mazowieckim

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał Bartosza T. za winnego zabójstwa 25-letniej Oliwii R. i wymierzył mu za ten czyn karę 27 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie sąd orzekł wobec niego karę łączną 28 lat pozbawienia wolności. W wyroku uwzględnił bowiem również inne przestępstwa, których dopuścił się oskarżony. Sąd zasądził ponadto po 100 tys. zł zadośćuczynienia dla każdego z rodziców zamordowanej kobiety. Wyrok jest nieprawomocny.

Tragedia na osiedlu Browarna

Do zabójstwa doszło 27 lutego 2026 roku w jednym z mieszkań przy ul. Browarnej w Tomaszowie Mazowieckim. Jak informowała prokuratura, kobieta została zaatakowana niebezpiecznym narzędziem - nożem. Doznała obrażeń w okolicach głowy, szyi i górnej części pleców, które doprowadziły do jej śmierci. 1 marca policjanci zatrzymali 22-letniego mieszkańca Piotrkowa Trybunalskiego. Następnego dnia mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa. Bartosz T. początkowo nie przyznawał się do zarzutu. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania.

Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie jest nieprawomocny. Oznacza to, że stronom przysługuje możliwość wniesienia apelacji

Osierociła dwoje dzieci

Oliwia R. była matką dwojga dzieci. Jedno z nich było w mieszkaniu w czasie tragedii. Okoliczność ta była później przedmiotem szczególnej uwagi sądu. Proces przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim odbywał się z wyłączeniem jawności. Część informacji dotyczących przebiegu zdarzenia oraz zgromadzonego materiału dowodowego nie była więc publicznie dostępna. Podczas ogłaszania wyroku sąd odniósł się jednak do sytuacji dziecka. Wskazano, że oskarżony wiedział o jego obecności w mieszkaniu.

Za samo zabójstwo sąd wymierzył Bartoszowi T. karę 27 lat pozbawienia wolności. 28 lat to natomiast kara łączna obejmująca również inne czyny. Przed zabójstwem mężczyzna miał bowiem uczestniczyć w dwóch kradzieżach w drogeriach na terenie Bełchatowa.

Kobieta walczyła o powrót do dzieci

Historia Oliwii R. na długo przed tragedią na Browarnej była naznaczona innym dramatycznym wydarzeniem. W 2025 roku kobieta została potrącona przez busa na trasie S8, kiedy wysiadła z samochodu, który uległ awarii. W wyniku wypadku doznała bardzo poważnych obrażeń. Przez wiele tygodni przebywała w szpitalu i przeszła około dziesięciu operacji. Wówczas prowadzona była zbiórka pieniędzy na jej leczenie i rehabilitację. Kobieta walczyła o powrót do zdrowia przede wszystkim dla swoich dzieci. Niespełna rok później sama straciła życie.

Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim jest nieprawomocny. Oznacza to, że stronom przysługuje możliwość wniesienia apelacji. Sprawa zabójstwa 25-letniej Oliwii z Tomaszowa Mazowieckiego może więc jeszcze trafić do sądu drugiej instancji.

Ziemniaki, oberek, gumofilce i Bayera. Mieszkańcy bawili w Brzustowie

Marek Obszarny
marek.obszarny@polskapress.pl

Brzustów znów stał się stolicą ziemniaka. W sobotnie popołudnie odbywało się tam XIX Powiatowe Święto Ziemniaka. Były tradycyjne potrawy, muzyka ludowa, konkursy, taniec, atrakcje dla dzieci, a wieczorem koncert zespołu Bayera i zabawa z DJ-em.

To jedna z tych imprez, podczas których główny bohater może być tylko jeden. W Brzustowie był nim oczywiście ziemniak - pieczony przy ognisku, wykorzystywany w tradycyjnych potrawach i obecny w konkursowych zmaganiach. Tegoroczne Powiatowe Święto Ziemniaka połączyło lokalne tradycje z muzyką i rodzinną zabawą.

W programie znalazły się m.in. przegląd zespołów i kapel ludowych, konkursy oraz atrakcje dla najmłodszych. Nie zabrakło również konkurencji, które od lat są jednym ze znaków rozpoznawczych brzustowskiego święta. Uczestnicy mogli zmierzyć się m.in. w konkursie rzutu gumofilcem. Była też rywalizacja o tytuł Króla Ziemniaka.

Można było spróbować ziemniaczanych specjałów. Organizatorzy przygotowali m.in. poczęstunek plackami ziemniaczanymi oraz ognisko z pieczonymi ziemniakami. Nie zabrakło także strefy gastronomicznej. Ważną częścią XIX Powiatowego Święta Ziemniaka była muzyka. Na scenie pojawiły się zespoły i kapele ludowe, przypominając uczestnikom, że brzustowska impreza to nie tylko kulinaria, ale również okazja do pielęgnowania lokalnych tradycji. Jednym z najbardziej charakterystycznych punktów programu był konkurs oberka o nagrodę Burmistrza Inowłodza. Taneczna rywalizacja dostarczyła publiczności kolejnej okazji do wspólnej zabawy.


FOT. GMINA INOWŁÓDZ

Największe emocje muzyczne czekały na uczestników wieczorem. Na scenie w Brzustowie wystąpił Bayera, czyli zespół, który był główną gwiazdą tegorocznego Święta Ziemniaka. Po występie był jeszcze czas na zabawę taneczną z DJ-em. Powiatowe Święto Ziemniaka w Brzustowie od lat jest okazją do spotkania mieszkańców powiatu tomaszowskiego. Choć ziemniak jest motywem przewodnim imprezy, wydarzenie ma znacznie szerszy charakter.

To przede wszystkim spotkanie z lokalną kulturą, muzyką ludową i tradycyjną kuchnią. Są konkursy, w których mogą uczestniczyć zarówno dorośli, jak i dzieci, są występy zespołów, wspólne biesiadowanie i wieczorna zabawa.

REKLAMA 0011587516

Burmistrz Kamieńska

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje,

że na stronie internetowej Gminy Kamieńsk: http://kamieńsk.pl w Biuletynie Informacji Publicznej https://bipkamieńsk.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50 na okres 21 dni tj. od dnia 25.09.2026 r. 16.10.2026 r. wywieszony zostanie do publicznej wiadomości wykaz części nieruchomości, stanowiący własność gminy Kamieńsk, przeznaczone do oddania w nieodpłatne użyczenie - pomieszczenie o pow. 101,22 m² znajdujące się w budynku, położone w Gałkowicach Nowych na działkach: działka nr 188/1, obręb Gałkowice Nowe, objęta KW PT1R/00077774/3 w Sądzie Rejonowym w Radomsku, działka nr 189, obręb Gałkowice Nowe, objęta KW PT1R/00097714/1 w Sądzie Rejonowym w Radomsku, działka nr 190/2, obręb Gałkowice Nowe, objęta Decyzją RGIII.7224-4/9976/91.

Oddanie w użyczenie następuje na rzecz Koła Gospodyń Wiejskich „Nowe Jezioranki" w Gałkowicach Nowych 2A, z przeznaczeniem na realizację celów statutowych.

Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kamieńsku, pokój nr 1.27 lub telefonicznie 44/681 71 23 w. 127.

REKLAMA 0011587499

Radomsko, dn. 25 września 2026 r.

Radomsko otwarte miasto od 1266

OGŁOSZENIE
w sprawie przyjęcia dokumentu:
Planu ogólnego miasta Radomska

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.)* podaję do publicznej wiadomości informację o przyjęciu uchwały

Nr XXXV/293/26 Rady Miejskiej w Radomsku z dnia 25 sierpnia 2026 r.

w sprawie uchwalenia planu ogólnego Miasta Radomska

Z treścią podjętej uchwały wraz z załącznikiem oraz uzasadnieniem i podsumowaniem do podjętej uchwały, sporządzonymi na podstawie art. 42 pkt 2 i art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko,* można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Radomska, 97-500 Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, pok. 202, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.radomsko.pl/pl/bipkod/44566151

eprasa.pl 5099e4d703

Katastrofa samolotu Skyvan. Kluczowe pytanie wciąż pozostają bez odpowiedzi

Marek Obszarny
Piotrków Trybunalski

Co doprowadziło do katastrofy samolotu Skyvan w Glinie pod Piotrkowem Trybunalskim? Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych po czterech latach zakończyła badanie wypadku z 3 września 2022 r. Raport wskazuje, że podczas podejścia do lądowania samolot prawdopodobnie został przeciągnięty. Komisja nie ustaliła jednak, dlaczego do tego doszło.

Do tragicznego wypadku samolotu SC-7 Skyvan SP-HIP doszło 3 września 2022 roku w Glinie koło Piotrkowa. Maszyna wykonywała lot związany ze skokami spadochronowymi. Po zrzuceniu skoczków rozpoczęła podejście do lądowania.

Samolot nie dotarł jednak na lotnisko. W pewnym momencie zaczął się wznosić, następnie zmienił kierunek lotu i przeszedł do stromego lotu nurkowego. Z dużą prędkością uderzył w ziemię około 2 km od progu pasa. Na miejscu zginął 44-letni pilot i jego dziewczyna, 29-letnia pasażerka , a samolot został całkowicie zniszczony.

PKBWL nie wskazała jednoznacznej przyczyny, jak to określiła, „prawdopodobnego przeciągnięcia samolotu podczas podejścia do lądowania". Nie wydała także zaleceń dotyczących bezpieczeństwa. Jednocześnie raport szczegółowo opisuje okoliczności lotu, nieprawidłowości organizacyjne i dokumentacyjne oraz wyklucza wpływ pogody i stwierdzonej awarii samolotu.

3 września 2022 roku na lotnisku w Piotrkowie odbywały się skoki spadochronowe z samolotu Skyvan należącego do Skyvan Service. Maszyna wykonała tego dnia 11 wcześniejszych wylotów związanych ze zrzutem skoczków. Po 11 locie nastąpiła przerwa na tankowanie oraz zmiana pilota. Nowy pilot przejął samolot i zabrał na pokład pasażerkę. Następnie Skyvan wystartował z kolejną grupą skoczków. Na wysokości około 4 tys. metrów nastąpił zrzut. Po opuszczeniu samolotu przez skoczków pilot rozpoczął zniżanie do lądowania.

Ostatnia korespondencja z pilotem

Pilot zgłosił wejście w krąg nadlotniskowy i otrzymał zgodę na lądowanie jako pierwszy. Za Skyvanem leciał szkoleniowy Tecnam SP-LFH. Pilot Skyvana zgłosił następnie pozycję na prostej do lądowania i otrzymał zgodę na lądowanie. Była to ostatnia korespondencja radiowa z załogą tego samolotu...

Jak wynika z analizy zapisów monitoringu lotniska oraz kamer znajdujących się na pobliskich posesjach, około godziny 14:16 samolot przeszedł ze zniżania do wznoszenia. Następnie zaczął wyhamowywać i wykonywać skręt w prawo. W tym momencie - według ustaleń PKBWL - najprawdopodobniej doszło do przeciągnięcia samolotu. Maszyna przeszła w lot nurkowy i z dużym kątem zderzyła się z ziemią. Komisja ustaliła, że pilot zareagował prawidłowo i zatrzymał obrót samolotu wokół osi podłużnej. Nie miał jednak wystarczającej wysokości, aby wyprowadzić maszynę z nurkowania.

Za Skyvanem leciał Tecnam SP-LFH. Jego pilot zauważył zderzenie samolotu z ziemią i natychmiast przekazał informację kierującemu lotami. Otrzymał polecenie, aby polecieć w kierunku miejsca katastrofy i wskazać służbom ratunkowym miejsce zdarzenia. Następnie krążył nad miejscem wypadku aż do przybycia służb.

Raport nie wskazuje na awarię

Jednym z kluczowych elementów badania było sprawdzenie stanu technicznego samolotu. PKBWL nie znalazła dowodów na usterkę lub awarię, która mogłaby przyczynić się do wypadku. Samolot posiadał ważne świadectwo zdatności do lotu, a jego masa i środek ciężkości mieściły się w wymaganych granicach. Komisja ustaliła również, że uszkodzenia łopat śmigieł wskazywały na to, że silniki w chwili zderzenia wytwarzały moc. Raport nie wskazuje więc awarii technicznej jako przyczyny katastrofy. Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych zwróciła jednak uwagę na kilka kwestii związanych z organizacją operacji. Ustaliła, że zmiana pilota oraz obecność pasażerki na pokładzie nie były uzgodnione z Kierownikiem Operacji Lotniczych. Nie oznacza to jednak, że PKBWL uznała te okoliczności za przyczynę katastrofy. Raport nie przypisuje im bezpośredniego wpływu na wypadek. Komisja odnotowała je jako jedno z ustaleń dotyczących przebiegu operacji.

W raporcie znalazły się również uwagi dotyczące dokumentacji samolotu. Stwierdzono nieprawidłowości związane z zapisem nalotu oraz liczbą wykonanych lotów. Komisja odnotowała także, że część obsług technicznych wykonanych od 29 marca 2022 roku do dnia wypadku została poświadczona przez personel, którego uprawnienia do certyfikacji wynikające z licencji na obsługę techniczną były już nieważne. To ważny element raportu, ale PKBWL nie stwierdziła, aby te nieprawidłowości miały wpływ na przebieg wypadku .

Najważniejsze pytanie bez odpowiedzi

Najbardziej istotny fragment raportu znajduje się w części dotyczącej przyczyn. PKBWL przyjęła, że podczas podejścia do lądowania Skyvan „prawdopodobnie został przeciągnięty". Komisja ustaliła również, że samolot rozpoczął niekontrolowany skręt w prawo, a niewielka wysokość uniemożliwiła wyprowadzenie go z lotu nurkowego. Komisja nie ustaliła jednak, dlaczego doszło do „prawdopodobnego przeciągnięcia". To właśnie pozostaje najważniejszym niewyjaśnionym elementem tragedii. Komisja wykluczyła również wpływ warunków atmosferycznych na przebieg wypadku. Pilot posiadał wymagane kwalifikacje i ważne orzeczenie lotniczo-lekarskie. Według ustaleń PKBWL był wypoczęty, a w trakcie lotu utrzymywał standardową łączność radiową. Nie znaleziono również dowodów na to, aby czynniki fizjologiczne miały wpływ na jego zachowanie.

PKBWL zakończyła badanie, ale w raporcie nie znalazły się żadne zalecenia dotyczące bezpieczeństwa. Komisja podkreśla przy tym, że jej zadaniem jest badanie wypadków w celu zapobiegania podobnym zdarzeniom, a nie orzekanie o winie czy odpowiedzialności poszczególnych osób.



MAREK OBSZARNY

Zdjęcia z miejsca katastrofy, 3 września 2022

REKLAMA 0011587490

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

301 instalacji OZE w gminach Paradyż i Żarnów. Inwestycja za blisko 13 mln zł

Mieszkańcy gmin Paradyż i Żarnów mogą korzystać z nowoczesnych, ekologicznych źródeł energii. W ramach wspólnego projektu samorządów powstało aż 301 instalacji odnawialnych źródeł energii. Wartość inwestycji to niemal 13 mln zł, z czego ponad 11 mln stanowiło dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Gmina Paradyż, działając w partnerstwie z Gminą Żarnów, zrealizowała projekt pn. „Odnawialne źródła energii na terenie gmin Paradyż i Żarnów – pompy ciepła, kolektory słoneczne, kotły na biomasę".

Inwestycja została zrealizowana w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021–2027. Jej całkowita wartość wyniosła 12 996 339,67 zł. Z tej kwoty 11 046 888,69 zł stanowiło dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, natomiast 1 949 450,98 zł pochodziło ze środków własnych gmin.

W ramach przedsięwzięcia na posesjach mieszkańców obu gmin zamontowano łącznie 301 instalacji OZE. Wśród nich znalazło się:
• 155 pomp ciepła,
• 129 instalacji kolektorów słonecznych,
• 17 kotłów na biomasę.

Najwięcej instalacji powstało na terenie Gminy Paradyż. Łącznie wykonano tam 181 instalacji, w tym 83 pompy ciepła, 87 instalacji kolektorów słonecznych oraz 11 kotłów na biomasę.

Z kolei na terenie Gminy Żarnów zrealizowano 120 instalacji – 72 pompy ciepła, 42 instalacje kolektorów słonecznych oraz 6 kotłów na biomasę.

Inwestycja, która ma służyć mieszkańcom i środowisku

Głównymi odbiorcami projektu są właściciele nieruchomości, na których zamontowano instalacje OZE, natomiast z jego pozytywnych efektów skorzystają mieszkańcy obu gmin oraz województwa łódzkiego.

Zastosowanie nowoczesnych technologii pozwoli zwiększyć efektywność energetyczną budynków oraz ograniczyć zapotrzebowanie na energię cieplną i zużycie tradycyjnych paliw wykorzystywanych do jej wytwarzania. Istotnym efektem inwestycji będzie również ograniczenie emisji szkodliwych substancji do atmosfery.

Zrealizowane przedsięwzięcie przyniesie mieszkańcom wymierne korzyści, przyczyniając się do poprawy warunków życia oraz zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego lokalnych społeczności. To kolejny krok samorządów w kierunku poprawy jakości powietrza i ochrony środowiska, a także popularyzowania nowoczesnych i bardziej efektywnych rozwiązań energetycznych.

Projekt został współfinansowany w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021–2027.

REKLAMA 0011584539

Wyciąg z ogłoszenia
Wójta Gminy Wola Krzysztoporska

dotyczącego przetargu ustnego ograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej obrębie Mąkolice stanowiącej własność Gminy Wola Krzysztoporska

przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nw. nieruchomości położonej w obrębie Mąkolice:

Nr ewidencyjny działki	Powierzchnia działki [ha] / Nr KW	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości [zł]	Wadium [zł]
165	2,6164 / PT1P/00087754/9	Grunty rolne / brak planu miejscowego oraz decyzji o warunkach zabudowy	191 000 / zwolnione z VAT	10 000,00

Działka przeznaczona do sprzedaży na podstawie Zarządzenia Wójta Gminy Wola Krzysztoporska nr 82/26 z dnia 22 lipca 2026 roku.

Przetarg ograniczony jest do rolników indywidualnych spełniających warunki uprawniające do nabycia gruntu rolnego, określone w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2026 r. poz. 941 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się 27 października 2026 roku o godzinie 12.00 w siedzibie Urzędu Gminy Wola Krzysztoporska, pokój nr 5, na parterze.

Wadium należy wnieść w pieniądzu przelewem na rachunek bankowy - Bank Spółdzielczy Ziemi Piotrkowskiej oddział Wola Krzysztoporska nr konta **10 8973 0003 0010 0200 1496 0012,** nie później niż **do dnia 23 października 2026 roku.**

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez publikację na stronie internetowej urzędu (www.wola-krzysztoporska.pl), w Biuletynie Informacji Publicznej, wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy oraz przesłanie sołtysowi miejscowości Mąkolic.

Szczegółowych informacji o przetargu można uzyskać w siedzibie tut. urzędu w pok. 6a (parter), w Woli Krzysztoporskiej przy ul. Kościuszki 5, lub telefonicznie pod nr 44 616 39 75.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011586490

BURMISTRZ KAMIEŃSKA

informuje, że na stronie https://bip.kamiensk.com.pl/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk, zamieszczono wykaz nieruchomości rolnej stanowiącej własność Gminy Kamieńsk, która została przeznaczona do wydzierżawienia. Przedmiotem wykazu jest działka **nr 258 obręb 2 miasto Kamieńsk**.

eprasa.pl 5099e4d703

Remont ul. 1 maja. Utrudnienia dla kierowców i pasażerów

Opr. MBF
Bełchatów

Rozpoczął się remont ulicy 1 Maja w Bełchatowie. A to oznacza utrudnienia w ruchu w centrum miasta. Zmiany zaczęły się we wtorek. Innymi trasami jeżdżą miejskie autobusy.

W Bełchatowie rozpoczął się remont jednej z ulic w centrum miasta. We wtorek drogowcy weszli na ulicę 1 Maja. Z tego powodu zmieniła się organizacja ruchu i zaczęły utrudnienia. Jak mówią miejscy urzędnicy, ulica będzie remontowana na całej długości, ale prace będą prowadzone etapami. Drogowcy położą nową nawierzchnię i pomalują pasy. Częściowo wymienione zostaną krawężniki, remontowane będą także fragmenty chodnika.

Ulica 1 Maja to droga powiatowa, remont przeprowadzi miasto, które sfinansuje połowę tej inwestycji.

- Konsekwentnie inwestujemy w poprawę infrastruktury drogowej - mówi Patryk Marjan, prezydent Bełchatowa. - Remont ul. 1 Maja to kolejny krok w stronę bezpieczniejszych i bardziej komfortowych dróg dla mieszkańców. Wiemy, że remont będzie wiązał się z czasowymi utrudnieniami, ale są one konieczne, by w przyszłości korzystać z drogi o znacznie lepszym standardzie. Prosimy kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej o wyrozumiałość i stosowanie się do tymczasowej organizacji ruchu.

Pierwszy etap remontu będzie na odcinku od ronda Kaczorowskiego do ul. Dąbrowskiego. Od wtorku ten fragment został całkowicie wyłączony z ruchu. Skrzyżowanie ul. 1 Maja z Dąbrowskiego będzie przejezdne, ale trzeba liczyć się z utrudnieniami.

Jak wyjaśniają urzędnicy, wjazd na remontowany fragment drogi będzie możliwy jedynie dla mieszkańców posesji oraz pojazdów zaopatrzenia. Prace na tym odcinku mają potrwać około dwóch tygodni. Remont spowodował także zmianę w rozkładzie autobusów Miejskiego Zakładu Komunikacji. Dotyczy to linii nr 2, 3 i 10.

Trasa linii nr „2" została wyznaczona ulicami Kwiatową, Okrzei oraz Staszica z pominięciem ul. 1 Maja na odcinku od ul. Staszica do ul. Kwiatowej. Z eksploatacji zostanie wyłączony przystanek 1 Maja/stadion w kierunku Rynku Grocholskiego oraz 1-go Maja/hala sportowa w kierunku Szpitala (najbliższe obowiązujące przystanki dla obydwu kierunków to Staszica/1-go Maja).

Trasę linii nr „3" poprowadzono ulicami Dąbrowskiego, Czyżewskiego oraz Staszica z pominięciem ul. 1 Maja na odcinku od ul. Staszica do ul. Dąbrowskiego. Z eksploatacji zostanie wyłączony przystanek 1 Maja/stadion w kierunku Nadleśnictwa oraz 1 Maja/hala sportowa w kierunku Rynku Grocholskiego (najbliższe obowiązujące przystanki dla obydwu kierunków to Dąbrowskiego).

Trasę linii nr „10" poprowadzono ulicami Dąbrowskiego, Czyżewskiego oraz Staszica z pominięciem ul. 1 Maja na odcinku od ul. Staszica do ul. Dąbrowskiego. Z eksploatacji zostanie wyłączony przystanek 1 Maja/stadion w kierunku Placu Dolnośląskiego/Przemysłowej oraz 1 Maja/hala sportowa w kierunku Budryka/pętla (najbliższe obowiązujące przystanki dla obydwu kierunków to Dąbrowskiego).



MIASTO BEŁCHATÓW

We wtorek rozpoczął się remont ulicy 1 Maja w Bełchatowie

Pierwsze elektryczne autobusy wyjechały na ulice Radomska

Małgorzata Kulka
Radomsko

Pierwsze w pełni elektryczne autobusy wyjechały już na ulice Radomska. Cztery niskopodłogowe autobusy marki King Long zostały zaprezentowane kilka dni temu przez prezydenta miasta, przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oraz dostawcy pojazdów.



FOT. UM RADOMSKA

Tak wyglądają nowe autobusy elektryczne

Pierwsze w Radomsku w pełni elektryczne autobusy już wyjechały na ulice miasta. Cztery nowe pojazdy zostały zaprezentowane kilka dni temu podczas konferencji prasowej, a od soboty mogą z nich korzystać pasażerowie MPK Radomsko. Autobusy chińskiej marki King Long to cztery niskopodłogowe autobusy miejskie o napędzie elektrycznym. Ich zakup jest elementem realizowanych przez miasto działań związanych z modernizacją transportu publicznego i ograniczaniem jego wpływu na środowisko.

- Pojazdy są w pełni dostosowane do potrzeb różnych grup pasażerów, w tym osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz rodziców podróżujących z wózkami dziecięcymi. Zostały wyposażone m.in. w klimatyzację, monitoring 360 stopni, ładowarki USB oraz rozwiązania poprawiające komfort i bezpieczeństwo podróży - informują pracownicy Urzędu Miasta Radomska.

Miasto kupiło również dwie mobilne ładowarki Plug-in 80 kW marki Enika, które będą wykorzystywane do obsługi nowej floty.

Umowa na realizację zadania została zawarta z konsorcjum firm EV MOTORS oraz UAB Busnex z siedzibą na Litwie. Zakup pojazdów jest efektem realizacji projektu „Rozwój zeroemisyjnego transportu w Radomsku". Miasto otrzymało na ten cel prawie 8,2 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Całkowita wartość inwestycji wynosi prawie 12,5 mln zł.

Wprowadzenie kolejnych autobusów elektrycznych do floty MPK Radomsko to następny etap rozwoju zeroemisyjnego transportu w mieście. Nowe pojazdy mają nie tylko poprawić komfort podróżowania, ale również przyczynić się do ograniczenia emisji spalin i hałasu w przestrzeni miejskiej.

Cztery nowe autobusy w sobotę rozpoczęły obsługę pasażerów na linii „0" i powiększą flotę Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Radomsku.

Lądowisko dla śmigłowców ratunkowych przy szpitalu będzie zmodernizowane

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Blisko 2 miliony złotych kosztować ma modernizacja lądowiska dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, przy szpitalu w Bełchatowie. Prace już trwają



MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Bełchatowie

Przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa. Taki jest główny cel modernizacji lądowiska dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które znajduje się przy szpitalu w Bełchatowie.

To kosztowna inwestycja, ale jak mówią przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, któremu podlega bełchatowska placówka, chodzi o modernizację tego miejsca i poprawę bezpieczeństwa.

Prace już trwają. Podczas tych robót zmodernizowana zostanie nawierzchnia miejsc, na których ląduje i startuje śmigłowiec. W planach jest przebudowa systemów oświetlenia, sterowania i monitorowania oraz wskaźniki pokazujące kierunek wiatru.

Zmieni się m.in. oświetlenie lądowiska i drogi, którą transportowani są pacjenci. Powstanie miejsce, w którym będą mogły bezpiecznie zawracać pojazdy ratownicze. Lądowisko otrzyma także nowe oznakowanie oraz tablice informacyjne i separatory drogowe.

Projekt zakłada budowę zadaszonego przejścia między lądowiskiem a budynkiem szpitala. To nowość, ale dzięki temu pacjent, po wylądowaniu śmigłowca, będzie mógł szybciej i bezpieczniej trafić do placówki, niezależnie od pogody. Zadaszenie ochroni go przed śniegiem czy deszczem.

- Modernizacja lądowiska dla śmigłowców z LPR to ważna inwestycja realizowana w naszym szpitalu, to przedsięwzięcie, które ma bezpośrednie znaczenie dla bezpieczeństwa pacjentów oraz sprawnego funkcjonowania ratownictwa medycznego – mówi Dagmara Bednarek, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie.

Bo, jak tłumaczą przedstawiciele szpitala, w ratownictwie medycznym liczy się każda minuta, ale równie ważne jest bezpieczeństwo na każdym etapie drogi pacjenta: od przylotu śmigłowca po przekazanie go personelowi szpitala. Modernizacja ma właśnie temu służyć.

Uporządkowane zostaną też strefy bezpieczeństwa lądowiska, wyrównana będzie nawierzchnia, a lądowisko wyposażone zostanie w podręczny sprzęt pożarowy.

Wartość prac to blisko 1 mln 950 tys. zł. Inwestycja jest finansowana z Funduszu Medycznego. Lądowisko będzie gotowe do użytkowania po zakończeniu wszystkich prac i uzyskaniu wymaganych zgód oraz decyzji.

eprasa.pl 5099e4d703

Ponad 400 sportowców ścigało się na trasie wokół Zalewu Sulejowskiego

Dariusz Śmigielski
Sulejów

Wielkie święto kolarstwa i biegania w Sulejowie, W sobotę był wyczekiwany XIII Trybunalski Maraton Sulejowski. Ponad 400 zawodników z Łódzkiego pojawiło się na trasach wokół Zalewu Sulejowskiego.

Centrum sobotnich wydarzeń zlokalizowane było na malowniczej polanie przy ul. Rycerskiej i Kazimierza Sprawiedliwego w Sulejowie. Pogoda dopisała, a humory uczestników – od profesjonalistów walczących o każdą sekundę po amatorów szukających dobrej zabawy były znakomite. Zawodnicy tradycyjnie rywalizowali w trzech głównych konkurencjach: morderczym Maratonie Rowerowym MTB na dystansie 52 km, wymagającym Półmaratonie Biegowym (ok. 21 km) oraz szybkim Biegu na 10 km.

Maraton wokół Zalewu Sulejowskiego na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych imprez sportowych w województwie łódzkim.

Trasy biegowe i rowerowe podczas XIII Trybunalskiego Maratonu Sulejowskiego zostały wytyczone w taki sposób, aby połączyć sportowe wyzwanie z podziwianiem zapierających dech w piersiach walorów turystycznych regionu: malowniczego Sulejowskiego Parku Krajobrazowego, doliny rzeki Luciąży oraz widowiskowych brzegów samego zalewu. Trasa wymagają dobrej kondycji i doświadczenia, gdyż są poprowadzone leśnymi ścieżkami blisko zalewu. Było na nich wiele ostrych zakrętów, mnóstwo korzeni i piasek. Maraton rowerowy MTB 52 km open mężczyzn wygrał Daniel Packi - LKS Start Tomaszów Mazowiecki. 01:45:26. Drugi był Tomasz Lesiak Estile Racing Team 01:47:08, a trzeci Przemysław Andrzejewski Orange Polska 01:47:08. Maraton rowerowy MTB 52 km open kobiet wygrała Marta Witkowska Estile Racing Team 01:59:55. Druga była Agnieszka Kramek Fabryka Rowerów Team 02:00:01, a trzecia Joanna Grabara Piotrków Trybunalski 02:25:12.


FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA


FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA


FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA


FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA


FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA



FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA O

eprasa.pl 5099e4d703

Unia Skierniewice zagra z ekstraklasową Wisłą Płock. W IV lidze starcie wagi ciężkiej w Piotrkowie

Dariusz Piekarczyk
Sport

Ze względu na reprezentacyjną przerwę ekstraklasa, I oraz II liga pauzują. Na boiska wyjdą jednak zespoły III i IV ligi.

Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy wykorzysta ten czas na rozegranie meczu sparingowego, a zmierzy się w Płocku z występującą w elicie Wisłą. Spotkanie zaplanowano na 2 października (piątek) o godzinie 13. Gospodarze tego meczu, prowadzeni przez trenera Adama Majewskiego, zdobyli w ośmiu meczach 11 punktów, co daje im 11 miejsce w tabeli. Unia po pierwszym w tym sezonie remisie (w Bielsku-Białej z Podbeskidziem 1:1), plasuje się na pozycji 13. W 10 meczach zespół trenera Kamila Sochy zgromadził 10 punktów. W IV lidze hit jesieni. Prowadzący w tabeli RKS Radomsko zagra na wwyjeździe z Polonią Piotrków Trybunalski, która plasuje się na pozycji drugiej.



FOT. JAN WYDRA PHOTO / MECHANIK

Piłkarze Unii Skierniewice (biało-niebieskie stroje) rozegrają sparing z Wisłą Płock

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 10. kolejki. Piątek (25 września): Wisła II Płock - Jagiellonia II Białystok (godz. 16), Ząbkovia Ząbki - Mławianka Mława (16), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS Łomża (16). **Sobota (26 września):** Troszyn - ŁKS II Łódź (13), Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16), Polonia Lidzbark Warmiński - Weszło Warszawa (18), Olimpia Zambrów - Pelikan Łowicz (15), Mazovia Mińsk Mazowiecki - Wigry Suwałki (16). Mecz Widzewa II Łódź z Wartą Sieradz rozegrany zostanie w innym terminie. Pojedynek odwołano ze względu na powołania piłkarzy gospodarzy na zgrupowania kadr narodowych różnych kategorii wiekowych.

1. KTS Weszło Warszawa	9	25	22-6
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	9	20	26-15
3. Wigry Suwałki	9	16	16-10
4. Ząbkovia Ząbki	9	16	16-14
5. Pelikan Łowicz	9	16	13-11
6. Wisła II Płock	9	15	20-16
7. Jagiellonia II Białystok	9	15	21-18
8.Warta Sieradz	9	14	17-15
9. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	9	14	12-10
10. Widzew II Łódź	9	13	20-17
11. Olimpia Zambrów	9	11	19-23
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	9	10	18-20
13. ŁKS II Łódź	9	10	15-18
14. Olimpia Elbląg	9	10	13-18
15. Mławianka Mława	9	7	16-25
16. KS CK Troszyn	9	6	11-23
17. Polonia Lidzbark Warmiński	9	5	13-20
18. ŁKS Łomża	9	3	10-19

IV LIGA

Plan 10. kolejki. Sobota (26 września): ŁKS III Łódź - AKS SMS Łódź (godz. 10), Ceramika Opoczno - GKS Orkan Buczek (16), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16), Zryw Wygoda - PGE GiEK GKS Bełchatów (16), LZS Justynów - KS Kutno (16), Sokół Aleksandrów - Orzeł Parzęczew (15), Zjednoczeni Stryków - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Ekolog Wojsławice (16). **Niedziela (27 września):** Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (15).

1. RKS Radomsko	9	25	32-6
2. Polonia Piotrków Trybunalski	9	21	30-9
3. GKS Orkan Buczek	9	21	19-10
4. Zjednoczeni Stryków	9	20	15-6
5. Sokół Aleksandrów	9	18	24-14
6. AKS SMS Łódź	9	16	29-16
7. Włókniarz Pabianice	9	14	13-12
8. MKP-Boruta Zgierz	9	13	13-16
9. Zryw Wygoda	9	12	16-11
10. PGE GKS Bełchatów	9	12	19-24
11. Stal Głowno	9	11	15-11
12. KS Kutno	9	10	15-20
13. Ceramika Opoczno	9	9	13-14
14. Orzeł Parzęczew	9	8	7-17
15. ŁKS III Łódź	9	8	10-25
16. Concordia Piotrków Tryb.	9	5	4-19
17. Ekolog Wojsławice	9	5	7-28
18. LZS Justynów	9	0	5-28

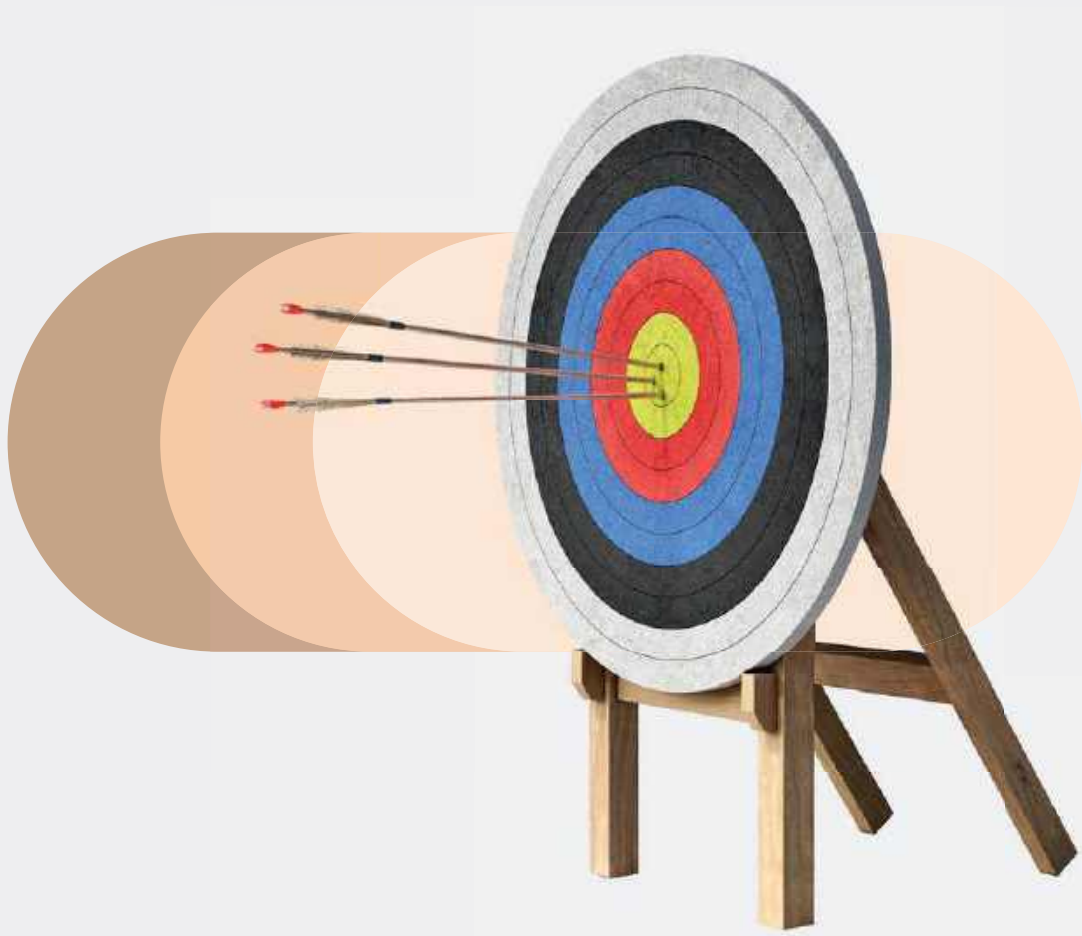
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 5099e4d703